R P
1926



KALENDARZ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Każdy, kto zakupił niniejszy Kalendarz, tem samem stał się Dobrodziejem Zakładów Sierocych Towarzystwa Św. Michała Archanioła w Miejscu-Piastowem, Małopolska, za co niech Pan Jezus hojnie zapłaci w tem i drugiem życiu.

TOWARZYSTWO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA
W MIEJSCU-PIASTOWEM, MAŁOPOLSKA.

Cena egzemplarza 1 zł. 20 gr.

WIELKI ILUSTROWANY

KALENDARZ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

NA ROK PAŃSKI

1926

ROCZNIK DRUGI





MIEJSCE-PIASTOWE
TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH
TOWARZYSTWA ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA.
1926.



Deszczyk tak świeży, miły, cichy jak rosa...
I skąd ten deszczyk? Tak czyste niebiosa,
Jasne niebiosa!
Krople zielone, kraśne: trawki, równianki,
Róże, lilje, wianki
Obwijają mię w koło. Ach jaki sen wonny,
Sen lekki, słodki: oby był dozgonny!
Różo błyszcząca, słoneczna,
Liljo przeczysta mleczna!...

— — — — — — — — — —

Widzę... to Matka Boska... cudowny blasku
Pogląda na mnie, bierze wianek w dłonie,
Podaje Jezusowi; a Jezus Dziecię
Z uśmiechem rzuca na mnie kwiecie!...
Jak wypiękniały kwiatki — jak ich wielekrocie,
A wszystkie w przelocie
Szukają na powietrzu siebie,
Moje kochanki!
I same plotą się w wianki.
Jak tu mnie miło, jak w niebie;
Jak mnie tu dobrze, mój Boże;
Niech mię na zawsze ten wianek otoczy...

A. Mickiewicz, Dziady Cz. III. (Widzenie Ewy).



Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus!

Każdy z nas, Mili i Przezacni Czytelnicy, ma na tej ziemi różne cierpienia i dolegliwości. Tak jak w naturze mamy wichry i słoty, a także piękną pogodę, — słotną jesień i zadymki śnieżne i mroźne w zimie, a mamy także uśmiechniętą wiosnę kwitnącą — tak i w duszy naszej po burzy — po śnieżnej zimie, następuje śliczna wiosenka i słoneczko jaśniej świeci, kojąc fizyczne i duchowe cierpienia i rany, zadane w ciężkiej i żmudnej pielgrzymce życiowej.

Niejednokrotnie jednak, bowiem tylko ludźmi jesteśmy, nam cierpiącym z trudnością przychodzi zdobycie tego słońca pokoju dla naszych serc i dusz a tem więcej, jeżeli nie wiemy jak, gdzie i kiedy tej pogody, tego pokoju wewnętrznego szukać. A to tak często się zdarza, szczególnie w obecnie ciężkich czasach walki o byt.

I w tym właśnie celu, wysyłamy na szeroki świat, aby Bóg dał — do wszystkich domów polskich i katolickich, drugi rocznik naszego Kalendarza.

Zadaniem jego jest iść wszędzie tam, gdzie ludzie cierpią, gdzie jest trudno i ciężko, by być im wiernym i nieodstępnym przyjacielem, życzliwym doradcą i wiernym pocieszycielem na każdy dzień.

Dlatego też, Szanowny i Miły nam Czytelniku, przyjmij ten Kalendarz pod dach Twój jako bardzo skromnego i nie wiele wymagającego gościa z tą samą życzliwością i zrozumieniem, z jakiem on do Ciebie idzie. Znajdziesz w nim to, czego od niego wymagać powinieneś. Uprzyjemni Ci czas wolny od pracy, będzie miłym towarzyszem, a w razie potrzeby pouczy, poradzi i pocieszy w trosce i niejednej dolegliwości.

Czytając i posługując się nim, pamiętaj, że Kalendarz ten jest dziełem sierót polskich, wychowujących się i kształcących w Zakładach naszego Zgromadzenia.

Drobne ich rączęta z całą troskliwością składały te literki, prowadziły maszyny drukarskie, szyły i oprawiały, a następnie wysyłały w świat, aby Tobie, Miły Czytelniku, uprzyjemnić czas, wzbogacić dom Twój piękną i dobrą książką, a sobie w tem sposób zapracować na chleb, naukę, skromne ubranko i dach nad głową.

Dlatego też, nie zapominaj nigdy o nich. Staraj się, by Kalendarz ten znalazł się w każdym domu polskim, by miał jak najwięcej życzliwych przyjaciół, którzyby o sierotkach naszych pamiętali i w miarę możności wspomagali.

Każda ofiara będzie przyjętą z największą wdzięcznością i będzie stokrotnie zwróconą przez Tego, który umiłował dziatki i ubogich i jest im Ojcem Opiekunem Najlepszym.

Sierotki zaś nasze nigdy nie zapomną wyświadczonej im jakiejkolwiek, chociażby najdrobniejszej przysługi.

Codziennie przy Mszy św. swe czyste serduszka składają w ofierze Panu świata — wznoszą błagalnie ku niebu rączęta, prosząc gorąco by dobry Jezus błogosławił Wam, Przezacni nasi Czytelnicy i Dobrodzieje, stokrotnie wynagradzał szlachetne serca i napełniał domy Wasze słońcem pokoju, wszelakich łask i darów niebieskich, tak bardzo nam potrzebnych i niezastąpionych w cierpieniach i trudach ziemskiego naszego żywota.

Do serdecznych życzeń noworocznych, jakie jednocześnie zasyłamy naszym Czytelnikom, dołączamy jeszcze te, by razem z naszym Kalendarzem. zagościło pod strzechy Wasze Dziecię Jezus i Matka Jego, a Królowa narodu naszego Najświętsza Panienka Częstochowska, napełniając domy Wasze szczęściem i błogosławieństwem, pomagając osiągnąć pełny pokój i pozwalając uszczęśliwić — wiele cierpiących i smutnych...

REDAKCJA KALENDARZA.

ZŁOTE MYŚLI.

Musim się troszczyć o dobra ziemskie, których nam Bóg udzielił i uczynił nas ich włodarzami, ale ta troska ma być lepsza niż ludzi światowych; bo ci pracują z miłości dla siebie, a my powinniśmy pracować z miłości ku Bogu. *Św. Franciszek Salezy.*

*

Człowieka jednamy sobie dobrocią, uprzejmością, nawet dzikiego i złego; przeciwnie pycha i wzgarda rodzi pychę, upartego zniechęca i w uporze utwierdza. Łatwiej zdobyć twierdzę, niż ludzką duszę; twierdzę orężem i siłą, ale ludzką duszę tylko łagodnością pozyskasz.

Św. Ignacy. Maks.

*

Pokora i wstyd po uczynionym grzechu daleko są milsze Bogu, niż pycha po spełnieniu dobrego uczynku. *Św. Augustyn.*



WŁADYSŁAW BEŁZA.

BOGARODZICA.

Pokłon Ci w sercu i wierze,
Bogarodzica Dziewica!
Co jak ci barscy rycerze,
Szablą zorane masz lica.
W zwierciadle też ich pancerzy,
Twarz Twoja cudnie odbija;
Twe imię hasłem rycerzy:
Marja!

Czyż raz pod płaszcz swój z purpury,
Chroniłaś sługi swe wierne?
Z bram Wilna i Jasnej Góry,
Twe lico lśni miłosierne.
Tyś ziemi naszej Królową,
Potężną Polski strażnicą:
W Tobie wcielenia jej słowo!
Bogarodzico!

Zaledwie z dziejów potopu
Polska podniosła się nawa
W tryumfie do niebios stropu
Biła o! Marjo! Twa sława.
Na skrzydłach wiary niesiona
Szła pieśń nad polską ziemicą:
Marjo! Matko zwolona,
Bogarodzico!

Dziś z wyżyn Twoich ołtarzy
Spójrz, Matko, na nasze rany;
Na łzy tych biednych nędzarzy,
Na lud ten Tobie poddany!
Twój Kościół — to Polska cała,
Pierś ludu — to Twa stolica,
Niepokalana i biała,
Bogarodzico!



Styczeń 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P.	**Nowy Rok.** Obrz. Pańskie	19	**Grudnia.** Bonifacego	7·39	15·48	18·9	8·31
2	S.	Makarego op.	20	Ignacego	7·39	15·49	19·10	9·1

1. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 2. 21: Nadanie Imienia Jezus.

3	N.	**Imienia Jezus**	21	**N. przed B. N.** Juljanny m.	7·39	15·50	20·13	9·44
4	P.	Izabeli	22	Anastazji	7·39	15·52	21·17	10·12
5	W.	*Wig.* Telesfora	23	10 męcz. Kreteńskich	7·38	15·52	22·21	10·57
6	Ś.	**Trzech Króli**	24	*Wigil.* Eugenji	7·38	15·54	23·27	11·18
7	C.	Lucjana m.	25	**Narodz. J. Chrystusa**	7·38	15·55	—	11·39
8	P.	Seweryna op.	26	**Sobór Prz. Bogar.**	7·38	15·56	0·35	12·0
9	S.	Marcjanny pn.	27	**Szczepana Męcz.**	7·37	15·57	1·46	12·25

2. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 2. 42—52: Jezus 12-letni w kościele.

10	N	**1 po 3 Kr.** Św. Rodziny	28	**N. 1 po B. N.** 2000 Męczen.	7·36	15·59	2·59	12·53
11	P.	Honoraty pn.	29	Młodzianków	7·36	16·0	4·15	13·29
12	W.	Arkadjusza m.	30	Anyzji	7·36	16·1	5·29	14·16
13	Ś.	40 żołnierzy mm.	31	Melanji Rzym.	7·35	16·3	6·39	15·13
14	C.	Hilarego d. K.	1	**Styczeń Nowy Rok 1926.**	7·34	16·4	7·41	16·23
15	P.	Pawła 1-go pust.	2	Sylwestra pap.	7·34	16·6	8·31	17·42
16	S.	Marcelego p. i m.	3	Malachjasza pror.	7·33	16·7	9·11	19·4

3. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 2. 1—11: Gody w Kanie Galilejskiej.

17	N.	**2 po 3 Kr.** Antoniego op.	4	**N 2 po B. N.** Sobór 70 ap.	7·32	16·9	9·44	20·26
18	P.	Stol. Piotra w Rzymie	5	Teopempta	7·31	16·10	10·11	21·45
19	W.	Marjusza i Tow. mm.	6	**Obj Pańskie (Jordan)**	7·30	16·12	10·36	23·1
20	Ś.	Sebestjana m.	7	Sob. św. Jana	7·29	16·13	10·59	—
21	C.	Agnieszki p. m.	8	Grzegorza pr.	7·28	16·15	11·23	0·14
22	P.	Wincentego m.	9	Jerzego	7·27	16·16	11·48	1·26
23	S.	Rajmunda de Pennafort	10	Polieukta	7·26	16·18	12·16	2·34

4. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 8. 11—3: O trędowatym.

24	N.	**3 po 3 Kr.** Tymoteusza b. i m.	11	**N. 1 po Ob. P.** Teodozja	7·25	16·20	12·48	3·43
25	P.	Nawr. św. Pawła	12	Tacjany	7·24	16·21	13·27	4·41
26	W.	Polikarpa b. i m.	13	Ermyła m.	7·23	16·23	14·12	5·39
27	S.	Jana Złotoustego	14	Św. OO. z Synaju	7·22	16·25	15·3	6·28
28	C.	Leonidasa i Tow. mm.	15	Pawła	7·20	16·26	16·0	7·10
29	P.	Franciszka Salez. b. i w.	16	Św. Piotra w Okowach	7·19	16·28	17·1	7·45
30	S.	Martyny pn. i m.	17	Antoniego W.	7·18	16·30	18·4	8·15

5. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 20. 11—6: O robotnikach w winnicy.

31	N.	**Starozapustna.** Piotra z Nolas.	18	**N. 2 po Ob. P.** Atanazego	7·16	16·31	19·8	8·40

Kalendarz żydowski:

16 stycznia — 1 Szebat.

Zmiany księżyca:

Ostatnia kw.	dnia	7	o godz.	8	m. 22
Nów	„	14		7	„ 35
Pierwsza kw.	„	20		23	„ 31
Pełnia	„	28	„	22	„ 35

Styczeń 31 dni

Jako najmilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją! A któraż jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako Ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich. *Ks. Piotr Skarga.*

Roboty gospodarskie. Zboża kończyć w mrozy młócić. Szuflować i przewietrzać ziarno, aby się nie zagrzało i nie popsuło. Czyścić ziarno i najlepsze do siewu przechowywać. Nawóz wywozić w mrozy na pole, gdzie dojazd w mokrej wiośnie trudny, a gdy rola pozwoli jak najszybciej przyorywać. Oziminy chronić od zalewu przez wody; drzewo ciąć i zwozić. Drób dobrze żywić i ciepło trzymać, aby jaja niósł. Bydło żywić i ciepło trzymać, aby jaja niósł. Bydło żywić dobrze, aby mleczność nie spadła.

Sadowniczo-ogrodnicze. Sprowadzanie nasion i zamawianie drzewek owocowych do wiosennego sadzenia. Przerzedzanie koron drzew piennych i krzaków w celu ułatwienia dostępu światła do liści i owoców. Oczyszczanie pni drzew owocowych w celu usunięcia gniazd szkodników. Robotę można wykonać skrobaczką lub zwykłą tępą kopaczką. Potem należy pień i grubsze konary pobielić wapnem rozrobionem z gliną i krowieńcem dla zabicia reszty owadów.

Pszczelarskie. Zbadać stan narzędzi i przyborów pszczelarskich, naprawić je, uzupełniać brakujące, budować ule lub zamawiać w fabrykach, przygotować węzę.

Zwracać pilną uwagę na zimowlę pszczół tak na toczku jak również w stebniku. Strzedz pnie przed szkodnikami zimowemi.

Przysłowia ludowe.

Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy. — Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny. — Styczeń — do pieca się przyczyń. — Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków, gospodarzu. — Gdy na święty Wincenty i Nawrócenie Pawła pogoda świeci, spodziewajcie się dobrego lata dzieci. — Około początku roku — Mało bywa w drzewach soku, — Wtenczas ścięte nie pruchnieją, — Ale raczej kamienieją. — Wiatr dnia pierwszego wieczorem, — Ludzi straszy rokiem chorym; — Pogoda ryby przynosi — I cały rok dobry głosi.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:

od 1 do 8 wiatry mroźne; od 9 do 16 mróz; od 16 do 22 pochmurno i słotno; reszta dni stycznia pogodne z przymrozkami.

Luty 28 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnia	według ob. grec.	Słońca wsch	Słońca zach	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P.	Ignacego b. i m.	19	Makarego	7·15	16·33	20·12	9·3
2	W.	**M. B. Gromnicznej**	20	Eutymjusza	7·14	16·35	21·17	9·23
3	S.	Błażeja b. i m.	21	Maksyma	7·12	16·36	22·23	9·43
4	C.	Andrzeja Kors.	22	Tymoteusza	7·11	16·38	23·31	10·4
5	P.	Agaty p. i m.	23	Klemensa	7·9	16·40	—	10·27
6	S.	Tytusa b. i Doroty p. i m.	24	Ksenji	7·8	16·42	0·40	10·43

6. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 8. 4—15: O siejbie na roli.

7	**N.**	**Mięsopustna.** Romualda opata	25	**N. 3 po O. P.** Grzegorza	7·6	16·43	1·32	11·23
8	P.	Jana z Matty	26	Ksenofonta	7·4	16·45	3·5	12·3
9	W.	Apolonji m.	27	Jana Złotoustego	7·3	16·47	4·16	12·52
10	S.	Scholastyki p.	28	Efrema	7·1	16·48	5·21	13·55
11	C.	*Zjawienie się N. M. P. w Lourdes*	29	Ignacego b.	7·0	16·50	6·16	15·9
12	P.	7 Założycieli Serwit. Cyr.	30	**Trzech Świętych**	6·58	16·52	7·2	16·31
13	S.	Grzegorza II. pap.	31	Cyrusa i Jana mm.	6·56	16·54	7·39	17·55

7. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 18. 31—43: Jezus przepowiada Swą Mękę.

14	**N**	**Zapustna.** Walentego b. i m.	1	**Luty.** Tryfona	6·54	16·56	8·9	19·18
15	P.	Faustyna i Jowit. mm.	2	Stritenje	6·52	16·57	8·36	20·39
16	W.	Juljanny p. i m.	3	Symeona i Anny	6·51	16·59	9·1	21·56
17	S.	*Popielec.* Juljana Kapad.	4	Izydora	6·49	17·1	9·25	23·11
18	C.	Symeona b. i m.	5	Agaty m.	6·47	17·2	9·50	—
19	P.	Konrada, Zuzanny	6	Wukoła b.	6·45	17·4	10·17	0·23
20	S.	Leona b.	7	Partenja	6·43	17 6	10·49	1·32

8. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 4. 1—11: Kuszenie P. Jezusa na puszczy.

21	**N.**	**Wstępna.** Feliksa b. i w.	8	**Teodora st.**	6·41	17·8	11·26	2·37
22	P.	Stol. św. Pawła w Ant.	9	Nicefora	6·39	17·9	12·9	3·35
23	W.	Piotra Damjana	10	Charłampja	6·37	17·11	12·59	4·25
24	S.	*Such.* Macieja apostoła	11	Własia km.	6·35	17·12	13·53	5·10
25	C.	Leandra	12	Malecja i Anton.	6·33	17·14	14·53	5·47
26	P.	*Such.* Wiktora	13	Martynjana	6·31	17·16	15·56	6·17
27	S.	*Such.* Aleksandra m.	14	Auksencjusza	6·29	17·18	17·0	6·45

9. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 17. 1—9: O Przemienieniu Pańskiem.

28	**N.**	**Sucha.** Teofila m.	15	**Onesyma**	6 27	17·19	18·4	7·88

Kalendarz żydowski:

15 lutego 1 Adar
25 „ 11 „ — Post Estery
28 „ 14 „ — Purim

Zmiana Księżyca:

Ostatnia kw. dnia 6 o godz. 0 m. 25
Nów „ 12 „ 8 „ 20
Pierwsza kw. „ 19 „ 13 „ 36
Pełnia „ 27 „ 17 „ 51

Luty 28 dni

Człowiek nie jest stworzony na łzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich ludzi,
Chociaż cię w twardej Bóg doświadcza próbie,
Zapomnij o swym proszku, zważ na ogrom świata;
Ta myśl wielka pomniejsze zapały ostudzi.
Sługa boży pracuje do późnego lata,
Gnuśnik tylko zawczasu zamyka się w grobie,
Nim go Pan trąbą straszliwą obudzi.

Mickiewicz. Dziady cz. IV.

Roboty gospodarskie. Nasiona do siewu czyścić. Narzędzia rolnicze pooglądać i ponaprawiać. Na łąkach rozrzucać kretowiny oraz mech zdzierać bronami zaraz, gdy wierzchnia warstwa taje, gdyż wtedy brony najskuteczniej działają. Bydło wypuszczać na świeże powietrze na chwilę. Stanowić klacze a konie zacząć dobrze żywić, aby siły miały do robót wiosennych. Drób nasadzać na jajach, gdyż najwcześniejszy najlepiej się hoduje i jeszcze w tym samym roku zaczyna nieść jaja.

Sadowniczo-ogrodnicze. Zakładanie inspektów. Gdy się ziemia ogrzeje, siejemy kapustę wczesną, kalafiory, kalarepę, sałatę, rzodkiewkę i t. p. Przeciętnie używa się na mórg około 200 gr. nasienia kapusty sianej w inspekcie, licząc na okno 12—15 gr. Trzeba bowiem na obsadzenie 1-go morga 300 kóp rozsady, czyli niepikowanej kapusty z 12 okien. W celu zapobieżenia rozwojowi choroby zwanej czarną nóżką, należy siać rzadko, inspekta wietrzyć i utrzymywać umiarkowanie wilgotno.

Pszczelarskie. W ciepłe dni wietrzyć stebnik, pnie niespokojne poić wodą. Na toczku, w dnie ciepłe, obserwować oblot pszczół, głodniaki (o ile są) podkarmiać przez nalewanie gęstej syty do plastrów. Zamawiać nasiona roślin miododajnych.

Przysłowia ludowe.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy już niedługo zima. — Gdy na Gromniczną rozstaje, rzadkie będą urodzaje. — Po św. Dorocie schną, już chusty na płocie a jeśli nie schną, to mrozy człeka jeszcze, do chałupy wepchną.

Święty Walenty, gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprzęty. — Luty ciepły, sprawia mroźny marzec i czas wiośnie późny; — Paszy potrzeba zachować, By jej potem nie kupować. — Jasny dzień podczas Gromnice — Lnu przyczynią na prząślice. — Wilcy się tu schodzą w lesie, — Przeto ostrożnie miejcie się.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody
podług 100-letniego kalendarza:
Luty do połowy słotny, później do 23 mróz, następnie do końca pogodnie z przymrozkami.

Marzec 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P.	Albina b.	16	Pamfila	6.25	17.21	19.9	7.29
2	W.	Pawła m.	17	Teodora	6.23	17.22	20.15	7.49
3	S.	Kunegundy cesarzowej	18	Leona W. pap.	6.21	17.24	21.22	8.9
4	C.	Kazimierza króla	19	Archipa	6.19	17.26	22.30	3.31
5	P.	Jana od Krzyża	20	Leona	6.17	17,27	23.40	8.55
6	S.	Perpetuy i Felic. mm.	21	Tymoteusza	6.15	17.29	—	9.22

10. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 11. 14—28: Pan Jezus wypędza szatana.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
7	**N.**	**Głucha.** Tomasza z Akwinu	22	**N. Mięsopustna.** M. w Eugenji	6.13	17.31	0.51	9.58
8	P.	Wincentego Kadłubka	23	Polikarpa	6.11	17.32	2.1	10.44
9	W	Franciszki Rzym.	24	Znal. głowy Św. Jana Chrzc.	6.9	17.34	3.5	11.36
10	S.	40 Męczeników	25	Tarasa	6.6	17.36	4.4	12.42
11	C.	Róży, Franciszki i Pelagji	26	Porfirjusza	6.4	17.37	4.51	13.59
12	P.	Grzegorza W. papieża	27	Prokopa	6.2	17.39	5.32	15.21
13	S.	Nicefora b.	29	Wasylja pust.	6.0	17.40	6.5	16.44

11. Ewangelja u św. Jana Rozdział 6. 1—15: Pan Jezus karmi cudownie 5.000 osób.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
14	**N.**	**Środopustna.** Madyldy kr.	1	**Marzec. N. Zapustna** Eudokji	5.58	17.42	6.33	18.7
15	P.	Klemensa Dwor.	2	Teodata	5.56	17.44	6.58	19.29
16	W	Cyrjaka m.	3	Eutropjusza	5.54	17.45	7.24	20.48
17	S.	Patrycjusza b.	4	Harasyma i Pawła	5.52	17 47	7.49	22.4
18	C.	Cyryla Jeroz.	5	Konona m.	5.49	17.48	8.16	23.26
19	P.	*Józefa Oblub. N. M. P.*	6	42 Męcz. w Amorei	5.47	17.50	8.46	—
20	S.	Eufemji p. i m.	7	Wasylja	5.45	17.52	9.22	0.25

12. Ewangelja u św. Jana Rozdział 8. 46—59: Żydzi chcą Pana Jezusa ukamienować.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
21	N.	**Czarna.** Benedykta op.	8	**N. 1. Postu.** Teofilakta	5.43	17·53	10·4	1·27
22	P.	Katarzyny szw.	9	40 Męcz. w Sebastji	5.41	17·55	10·51	2·22
23	W	Feliksa m.	10	Kondrata	5.38	17·56	11·45	3·8
24	S.	Gabrjela arch.	11	Sofronjusza	5.36	17·58	12·44	3·48
25	C.	*Zwiastowanie N. M. P.*	12	Teofana	5.34	18·0	13·46	4·20
26	P.	*M. B. Bolesnej*	13	Nicefora	5.32	18·1	14 50	4·48
27	S.	Jana z Damaszku	14	Benedykta	5.30	18·3	15·55	5·13

13. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 21. 1—9: Triumfalny wjazd P. Jezusa do Jeroz.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
28	N.	**Palmowa.** Jana Kapistrana	15	**N. 2. Postu.** Agapa m.	5·27	18·4	16·59	5·34
29	P.	Eustazjusza op.	16	Sawyna i Juljana	5·25	18·6	18·25	5·54
30	W	Jana Klimaka	17	Aleksego	5·23	18·7	19·13	6·15
31	S.	Balbiny	18	Cyryla Aleks.	5·21	18·9	20·22	6·35

Kalendarz żydowski

1 marca — 15 Adar. Szuszan-Purim
16 „ 1 Nisan
30 „ 15 „ **Początek Paschy**
31 „ 16 „ **Drugie Św. Paschy**

Zmiany Księżyca:

Ostatnia kwadra dnia 7 o godz. 12 m. 50
Nów „ 14 „ 4 „ 20
Pierwsza kw. „ 21 „ 6 „ 12
Pełnia „ 29 „ 11 „ 0

Marzec 31 dni

Pomnij, jakimkolwiek chodzi
Los twego życia szlakiem,
Ze każdy wraz się tutaj rodzi
Człowiekiem i Polakiem.
I że to dwie są święte rzeczy
O sile apostolskiej:
Piękny i dobry duch człowieczy
W gorącej piersi polskiej!

K. Tetmajer.

Roboty gospodarskie. Wykonywać energicznie orki, gdy rola trochę obeschnie oraz wzruszać bronami, guberami i t. p. jesienne orki pod jarzyny. Siać owies, jęczmień, wyki, konicze, grochy, mieszanki. Bronować koniczyny, a miejsca puste podsiewać inkarnatką, seradelą lub rajgrasem jednorocznym. Łąki bronować. Kopce z ziemniakami przepatrzeć, średnie wybrać i do sadzenia starannie przechować, a zepsute spaść. Drób dalej nasadzać, dbać o klacze źrebne, stanowić klacze.

Sadowniczo - ogrodnicze. Wysiewanie cebuli około połowy miesiąca do inspektów, a późnej kapusty na rozsadniku (400 gr. na mórg). Siew w gruncie marchwi, pietruszki, buraków, grochu i szpinaku. Oczyszczanie malin, usuwanie pędów słabych i odrostków między liniami. Wysadzanie malin, porzeczek i agrestu. Sadzenie drzew owocowych od pół miesiąca.

Pszczelarskie. W dnie ciepłe rewidować i podmiatać, pnie, w razie potrzeby podkarmiać (również przez nalewanie gęstej syty w plastry). Bez matki kasować, drzew toczki porządkować.

Przysłowia ludowe.

Kiedy marzec przeżył starzec — będzie zdrów; kiedy baba w marcu słaba — pacierz zmów! — Na świętego Grzegorza, idzie zima do morza. — Co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze. — Na święty Józef pogoda, będzie w polu uroda. — Święty Józef kiwnie brodą, idzie zima na dół z wodą. — Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich. — Gdy suchy Marzec, nagradza — Kwiecień, bo deszcze sprowadza. — Grzmot ogłasza urodzaje, — A ile zaś mgły powstaje, — Tyle dżdżów nawalnych w lecie — Mieć gospodarze będziecie. — Ile rosy, tyle szrony — Ziębią po świętach zagony.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody
podług 100-letniego kalendarza:

Do 9 chłód i deszcze na przemian; od 10 do połowy powietrze ostre z wiatrami — od 15 do 20 chłodno; następnie do końca miesiąca pogoda piękna i ciepło.

Kwiecień 30 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	C.	*Wielki Cz.* Hugona b.	19	Chrysanta i Darji	5·19	18·10	21·33	6·59
2	P.	*Wielki P.* Franciszka z Pauli	20	Męcz. w klaszt. św. Sawy	5·17	18·12	22·44	7·26
3	S.	*Wielka Sob.* Ryszarda b.	21	Jakóba	5·14	18·14	23·57	7·57
		14. Ewangelja u św. Marka Rozdział 16. 1–7: O zmartwychwstaniu P. Jezusa						
4	**N.**	**Wielkanoc.** Izydora b.	22	**N. 3. Postu.** Bazylego	5·12	18·15	—	8·38
5	P.	**Poniedz. Wielk.** Wincentego	23	Nikona i 200 ucz.	5·10	18·17	0·59	9·28
6	W	Celestyna pap.	24	Zacharjasza	5·8	18·18	1·58	10·29
7	S.	Epifanjusza b. i m.	25	**Zwiastowanie Przen. Dziew.**	5·6	18·20	2·48	11·40
8	C.	Dionizego b.	26	Sob. Arch. Gabrjela	5·4	18·21	3·29	12·58
9	P.	Marji Kleofas.	27	Matrony Lelun.	5·2	18·23	4·3	14·17
10	S.	Ezechjela pror.	28	Hilarjona	5·0	18·25	4·33	15·39
		15. Ewangelja u św. Jana Rozdział 20. 19–31: O niewiernym Tomaszu.						
11	**N.**	**Przewod.** Leona W.	29	**N. 4. Postu.** Marka	4·57	18·26	4·58	17·0
12	P.	Juljusza pap.	30	Jana List.	4·55	18·28	5·23	18·20
13	W	Hermenegildy m.	31	Ipatja	4·53	18·29	5·47	19·39
14	S.	Justyna m.	1	**Kwiecień.** Marji Egipc.	4·51	18·30	6·14	20·55
15	C.	Anastazji m.	2	Tytusa	4·49	18·32	6·43	22·7
16	P.	Benedykta J. Labr.	3	Nikity	4·47	18·34	7·16	23·14
17	S.	Aniceta p. i m.	4	Józefa i Jerzego	4·45	18·36	7·56	—
		16. Ewangelja u św. Jana Rozdział 10. 11—16: O dobrym pasterzu.						
18	**N.**	**2. po W.** Apolonjusza m.	5	**N. 5. Postu** Teodula	4·43	18·37	8·46	0·14
19	P.	Jerzego b.	6	Eutychjusza	4·41	18·39	9·34	1·5
20	W	Teodora W.	7	Grzegorza b.	4·39	18·40	10·32	1·48
21	S.	*Anzelma b.*	8	Irydjona	4·37	18·42	11·33	2·23
22	C.	Sotera i Kajusa mm.	9	Eupsychjusza	4·35	18·43	12·37	2·52
23	P.	Wojciecha b. i m.	10	Terencjusza	4·33	18·45	13·41	3·17
24	S.	Fidelisa ze Sigmaring	11	Antypa	4·31	18·46	14·47	3·39
		17. Ewangelja u św. Jana Rozdział 16. 16—22: „Maluczko a nie ujrzycie mnie".						
25	**N.**	**3. po W.** *Op. św. Jó.*, Marka Ew	12	**N. Palmowa.** Bazylego	4·29	18·48	15·52	3·59
26	P.	Kleta i Marcellina	13	Artemona	4·27	18·50	17·0	4·19
27	W	Zyty p.	14	Martyniana	4·25	18·51	18·10	4·40
28	S.	Pawła od Krzyża	15	Arystarcha	4·24	18·53	19·21	5·2
29	C.	Piotra z Wer.	16	*W. Czw.* Agaty p.	4·22	18·54	20·34	5·28
30	P.	Katarzyny Sen.	17	*W. Piat.* Symeona	4·20	18·56	21·46	5·57

Kalendarz żydowski:

5 kwietnia — 21 Nisan — **7. Św. Paschy**
6 „ — 22 „ — **8. Św. Paschy**
15 „ — 1 Ijar

Zmiany Księżyca:

Ostatnia kwadra dnia 5 o godz. 21 m 50
Nów „ 12 „ 13 „ 56
Pierwsza kwadra „ 20 „ 0 „ 23
Pełnia „ 28 „ 1 „ 17

Kwiecień 31 dni

Strzeżże się zwady, ale w potrzebie
Tak postąp z wrogiem, by bał się ciebie.

Szekspir. Hamlet.

*

Miej prostotę gołębia, żebyś nikogo nie oszukiwał, ale ci potrzebna i roztropność węża, abyś się nie dał oszukać. Roztropność bez prostoty jest złością, a prostota bez roztropności głupotą.

Św. Hieronim.

Roboty gospodarskie. Kończyć siew owsa, jęczmienia, obok tego siać len, buraki. Wywozić i przyorywać obornik pod buraki i ziemniaki o ile tenże w jesieni nie był wywieziony i przyorany. Sadzić ziemniaki. Koniczyny i oziminy bronować. Wywozić i przyorywać nawóz pod kapustę. Zacząć czyścić okopowe z chwastów, gdy te podrosną. Bydło przed wypuszczeniem na pastwisko przyzwyczajać powoli do zmiany karmy, mieszając słomę i suche siano oraz konicz do zielonej paszy.

Sadowniczo - ogrodnicze. W początku miesiąca wysadzanie cebuli z dymki i nasienników warzyw, przechowanych na ten cel w piwnicy. Przygotowanie gruntu pod wczesną kapustę i cebulę. Kapusta przypada w pierwszym roku po nawozie, cebula w drugim. W końcu miesiąca sadzenie wczesnej kapusty. Przeszczepianie grusz i jabłoni zrazami.

Pszczelarskie. Sadzić drzewa i krzewy miododajne, tępić chwasty i trawę koło uli, od zakwitnięcia agrestu padkarmiać pnie rzadką sytą, celem uzyskania wczesnej siły. Utrzymywać pnie ciepło.

Przysłowia ludowe.

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy; trochę lata. — Kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy chłop nie zubożeje. — Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie podcina. — Deszcz w św. Marek, to ziemia jak skwarek. — Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada, co trzecia kopa siana na łąkach przepada. — Sprzyja nam rok, gdy wilgotny — Kwiecień lecz niebardzo stały. — Pogody w Kwietnie Niedziele — wróżą urodzajów wiele. — W Wielki Piątek deszcz, Rok żyzny — da; nieźle żyć z gotowizny. — Deszcze w Wielkanoc mało paszy, — i sucho przeskodzi kaszy.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:

Do 10 pogodnie, czasami rankiem mróz — od 11 do 16 deszcz na przemian z pogodą; następnie do końca miesiąca chłodno i wiatr.

Maj 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	S.	Filipa i Jakóba ap.	18	*W. Sobota.* Jana Dekapolity	4·18	18·57	22·54	6·36

18. Ewangelja u św. Jana Rozdział 16. 5—14: O odejściu do Ojca.

2	N.	**4. po W.** Atanazego d. k.	19	**N. Zmartwychwstanie Pań.**	4·16	18·59	23·56	7·22
3	P.	*Królowej Korony Polskiej*	20	**Poniedz. Świąt.** Jana W.	4·14	19·0	—	8·21
4	W	Znal. św. Krzyża, Moniki wd. Flor.	21	**Wtorek Świąt.** Januarego	4·13	19·2	0·48	9·28
5	S.	Piusa V. pap.	22	Teodora	4·11	19·3	1·32	10·42
6	C.	Jana w Oleju	23	Jerzego	4·9	19·5	2·7	12·1
7	P.	Flawji i Domitylli	24	Sawy m.	4·8	19·6	2·36	13·20
8	S.	Stanisława b. i m.	25	Marka ap.	4·6	19·8	3·2	14·39

19 Ewangelja u św. Jana. Rozdział 16. 23—30: O prawdziwej modlitwie.

9	N.	**5. po W.** Grzegorza z Naz.	26	**N. Przewodnia.** Bazylego	4·4	19·9	3·25	15·57
10	P.	*Dni Krzyżowe.* Izydora	27	Symeona km.	4·3	19·11	3·49	17·15
11	W	† Franciszka de Hier	28	Jazona	4·1	19·12	4·13	18·32
12	S.	† Pankracego m.	29	9 męcz. w Kyz.	4·0	19·14	4·39	19·46
13	C.	**Wniebowstąpienie Pańskie**	30	Jakóba ap.	8·58	19·15	5·1	20·57
14	P.	Bonifacego m.	1	**Maj.** Jeremjasza	3·57	19·17	5·48	22·2
15	S.	Jana de la Salle. Zofji	2	Anatazego	3·55	19·18	6·32	22·5

20. Ewangelja u św. Jana Rozdział 15. 26—27; 16. 1—4: Obietnica zesłania Ducha Św.

16	N.	**6. po W.** Bł. Andrzeja Boboli	3	**N. 2 po W.** Tymoteusza	3·54	19·19	7·21	23·44
17	P.	Paschalisa	4	Pelagji	3·52	19·21	8·18	—
18	W	Wenancjusza m.	5	Ireny	3·51	19·22	9·19	0·23
19	S.	Piotra Celestyna pap.	6	Joba i Warwary	3·50	19·24	10·22	0·54
20	C.	Bernardyna ze Sien.	7	Pamięć św. Krzyża	3·49	19·25	11·26	1·20
21	P.	Tymoteusza m.	8	Jana Teol.	3·47	19·26	12 30	1·44
22	S.	*Wig.* Julji p.	9	Przen. relikwij św. Mikołaja	3·46	19·27	13·36	2·5

21. Ewangelja u św. Jana Rozdział 14. 23—31: O zesłaniu Ducha Św.

23	N.	**Zesłanie Ducha Św.**	10	**N. 3 po W.** Szymona ap.	3·45	19·29	14·43	2·24
24	P.	*Pon. Św. N. M. P. Wspom. w.*	11	Mokia Metodego	3·44	19·30	15·52	2·44
25	W	Grzegorza VII. pap.	12	Epifanjusza	3·43	19·31	17·3	3·5
26	S.	*Such.* Filipa Ner.	13	Glikerji i Aleksandra	3·42	19·32	18·15	3·29
27	C.	Bedy W.	14	Izydora m.	3·41	19·34	19·30	3·56
28	P.	*Such.* Augustyna b. i w.	15	Pachomjusza	3·40	19·35	20·42	4·32
29	S.	*Such.* Marji Magdal. de Paz.	16	Teodora	3·39	19·36	21·49	5·16

22. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 28. 18—20: „Dana mi jest wszelka władza".

30	N.	**1 po Z. Św. Trójcy Św.**	17	**N. 4. po W.** Andronika	3·38	19·37	22·46	6·11
31	P.	*N. M. P. Pośredniczki łas.*	18	Teodata m.	3·37	19·38	23·32	7·18

Kalendarz żydowski:

2 maja — 18 Ijar-Lag-B'omer
14 „ — 1 Sivan
19 „ — 6 „ — **Święto Tygodnia**
20 „ — 7 „ — **Drugie Święto**

Zmiany Księżyca:

Ostatnia kw. dnia 5 o godz. 4 m. 13
Nów „ 11 „ 23 „ 55
Pierwsza kw. „ 19 „ 18 „ 48
Pełnia „ 27 „ 12 „ 49

Maj 31 dni

Niech praca po ziarnku dokłada do ziarnka,
Niech mierzy i liczy i waży;
A kiedy porządna uzbiera się miarka,
Niech miłość tą miarką szafarzy.

Pol.

Praca rodzi wesele, a doskonali cnotę.

Seneka.

Roboty gospodarskie. Siew buraków, marchwi kończyć oraz koński ząb siać na paszę, ziemniaki sadzić. Wszelkie zasiewy i sadzenia powinny być wykończone. Ziemniaki po wzejściu zbronować i obsypać, oraz oczyszczać starannie z chwastów. Buraki przerywać i czyścić z chwastów oraz wzruszać ziemię między niemi. Tępić kaniankę w koniczach. Z końcem miesiąca przygotowanie narzędzi do sianokosów oraz żniwa.

Sadowniczo-ogrodnicze. Wysadzenie cebuli z inspektów na grunt starannie uprawiony w jesieni i spulchniony w kwietniu. W połowie miesiąca sadzenie późnej kapusty. Zbieranie w sadzie owadów, a głównie gąsienic. Wysiew na gruncie ogórków, fasoli i kukurydzy.

Pszczelarskie. W miarę przybytku pszczół rozszerzać gniazda, podkarmiać rzadką sytą celem pobudzenia matki do silniejszego czerwienia, przygotować ule na rójki.

Przysłowia ludowe.

Pierwszego maja deszcz — nieurodzaju wieszcz. — Grzmot w maju — sprzyja w urodzaju. — Przyjdzie maj, resztę bydłu daj, a sam za piec uciekaj. — Deszczyk majowy i łzy panny młodej nie długo trwają. — Deszcz w świętego Florjana, skrzynia prochem wypchana. — Gdy się przytrafi Maj chłody, Dla zbóż, win i traw wygodny. — W Wniebowstąpienie deszcz mały — Mało paszy przez rok cały. — Gdy zaś ten dzień przy pogodzie, — Nie bywają siana w szkodzie. — Deszcze podczas Zielonych Świątek Niedobry czyni początek.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:

Od 1 — 8 chłodno; od 9 — 18 pogoda i deszcz na przemian; od 19 — 21 deszcz z wiatrem — do końca maja pięknie.

Czerwiec 30 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. c.	Słońca wsch.	Słońca za ch.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	W	B. Jakóba Strzemię b.	19	Patryka	3·36	19·39	—	8·31
2	S.	Marcelina	20	Tałaleja	3·36	19·40	0·11	9·49
3	C.	**Boże Ciało**	21	Konstantyna, Olgi	3·35	19·41	0·41	11·8
4	P.	Franciszka Caracciolo w.	22	Bazyljusza	3·34	19·42	1·8	12·26
5	S.	Bonifacego b. i m.	23	Michała	3·34	19·43	1·31	13·43

23. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 14. 16—24: O wezwaniu na ucztę.

6	**N.**	**2 po Z. Św.** Norberta	24	**N. 5 po W.** Symeona pr.	3·33	19·44	1·53	14·59
7	P.	Roberta	25	Trzecie znalez. głowy ś. Jana	3·32	19·45	2·17	16·14
8	W	Medarda b.	26	Karpa	3·32	19·46	2·42	17·29
9	S.	Felicjana m.	27	Teraponta	3·32	19·46	3·9	18·41
10	C.	Małgorzaty kr.	28	**Wniebowstąp. Pańs.** Nikity pr.	3·31	19·47	3·43	19·48
11	P.	*Uroczyst. Serca Jez.* Barnaby	29	Teodozji m.	3·31	19·48	4·22	20·48
12	S.	Jana Fakunda	30	Izaaka	3·31	19·49	5·12	21·40

24 Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 15. 1—10: O zgubionej owcy i groszu.

13	**N.**	**3 po Z. Św.** Antoniego z P.	31	**N. Św. OO. w Nicei**	3·30	19·49	6·5	22·20
14	P.	Bazylego	1	**Czerwiec.** Justyna	3·30	19·50	7·5	22·56
15	W	Bł. Jolenty	2	Nikitora	3·30	19·50	8·8	23·24
16	S.	Jana Regisa	3	Łucjana	3·30	19·51	9·12	23·49
17	C.	Reinera	4	Mitrofana	3·30	19·51	10·16	—
18	P.	Efrema diak.	5	Doroteusza	3·30	19·52	11·20	0·9
19	S.	Juljanny de Falkon	6	Besarjona	3·30	19·52	12·36	0·29

25. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 6. 1—11: O obfitym połowie ryb.

20	**N.**	**4 po Z. Św.** *M. B. Nieust. P.*	7	**N. Zesł Ducha św.** Teodota	3·30	19·52	13·33	0 48
21	P.	Alojzego Gonzagi	8	**Trójcy Przenajśw.** Teodora	3·30	19·53	14·42	1·8
22	W	Paulina b.	9	Cyryla	3·30	19·53	15 54	1·30
23	S.	Agrypiny p. i m.	10	Tymoteusza	3·31	19·53	17 8	1·56
24	C.	Narodz. św. Jana Chrzc.	11	Bartłomieja ap.	3·31	19·53	18 22	2 26
25	P.	Wilhelma opata	12	Onufrego	3·31	19·53	19·34	3·7
26	S.	Jana i Pawła mm.	13	Akwiliny	3·32	19·53	20·37	3 57

26. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 5. 20 - 24. O Sprawiedliwości faryzeuszów.

27	**N.**	**5 po Z. Św.** Władysława kr.	14	**N. Wszystkich Świętych**	3·32	19·53	21·29	5·1
28	P.	Ireneusza b. i m.	15	Amosa	3·32	19·53	22·11	6·14
29	W	**Piotra i Pawła ap.**	16	Tychona	3·33	19·53	22·45	7·34
30	S.	Wspomnienie św. Pawła	17	Manuiła	3·34	19·53	23·13	8·55

Kalendarz żydowski:

13 czerwca — 1 Thamuz
29 „ 17 — Post — Zdob. Świąt.

Zmiany Księżyca:

Ostatnia kw. dnia 3 o godz. 9 m. 9
Nów „ 10 „ 11 „ 8
Pierwsza kw. „ 18 „ 12 „ 14
Pełnia „ 25 „ 22 „ 12

Czerwiec 31 dni

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,
Żałowała mysz żółwia, żółw jej odpowiedział:
„Miej ty sobie pałace, ja swój domek ciasny.
Prawda, że nie wspaniały, mały i ale własny,

Ignacy Krasicki.

NOTATKI:

Roboty gospodarskie. Koniczyny natychmiast kosić, gdy zaczną kwitnąć, najlepiej suszyć je na rogalach. Łąki kosić, gdy trawy zakwitną i suszyć szybko. Gnój, zwłaszcza upalne dni, ubijać silnie i zlewać gnojówką lub wodą, aby zbyt nie przesychał. Na krowy uważać przy spasaniu świeżych koniczyn, aby się nie wzdymały i stosować natychmiast środki zardacze, jak trokar, rurę przełykową, salmiak, wodę wapienną i t. p.

Sadowniczo-ogrodnicze. Przerzedzanie na gruszach i jabłoniach zbyt gęsto osadzonych zawiązków. Tępić szkodniki w sadzie. Cenniejsze odmiany jabłek i gruszek chronić przed uszkodzeniami grzybka, powodującego czarne plamy na nich, skrapiając je cieczą bordoską.

Pszczelarskie. Przeznaczać pnie do rójki i kierować rójkami tak, by odbyły się w dogodnym czasie. Pni zbytnio nie zrajać, by nie stracić pasieki. Czas rójek jest najodpowiedniejszy do przenoszenia pszczół z kłód do uli ramowych. Usuwać stare matki. Pniom słabym dodawać ramki z czerwiem.

Przysłowia ludowe.

Czewiec stały — grudzień doskanały. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni. — Jeśli Piotr święty ze świętym Pawłem płaczą, — to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą. — Na święty Antoni, pierwsza się jagódka zapłoni. — Jeśli pada na Medarda, — to czterdzieści dni szarga. — Na świętego Wita — zboże zakwita. — Czerwiec po deszczowym Maju często dżdżysty w naszym kraju. — Gdy deszcz tylko czasem pada, — Piękny się urodzaj składa. — Pogoda na Nikodema — Cztery niedziel deszczów nie ma. — W Święty Jan gdy deszcze pluszczą, — Orzechy się nie wyłuszczą.

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:

Do 5 pogoda, od 6 do 13 deszcz z wiatrem, od 14 — 18 pogoda i ciepło, od 19 do 26 chłodno i deszcz — dokońca pogoda.

Lipiec — 30 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch	Księżyca zach.
1	C.	*Przenajśw. Krwi P. Jezusa*	18	**Boże Ciało**	3·34	19·53	23·37	10·14
2	P.	*Nawiedz. N. M. P.*	19	Judy śp.	3·35	19·52	–	11·33
3	S.	Anatola b.	20	Metodego	3·35	19·52	0·0	12·49

27 Ewangelja u św. Marka Rozdział 8. 1—9: O cudownem nakarmieniu ludzi.

4	N.	**6. po Z. Św.** Teodora b.	21	**N. 2 po Z. Św.** Juljana	3·36	19·52	0·23	14·4
5	P.	Antoniego Mar. Zach.	22	Euzebjusza	3·37	19·52	0·46	15·19
6	W	Łucji m.	23	Agrypiny	3·38	19·51	1·13	16·29
7	S.	Cyryla i Metodego	24	**Nar. św. Jana Chrzc.**	3·38	19·50	1·43	17·37
8	C.	Elżbiety kr.	25	Fewronji	3·39	19·50	2·21	18·39
9	P.	Weroniki de Julj.	26	*N. S. P. Jezusa.* Dawida	3·40	19·49	3·6	19·33
10	S.	7 Braci męcz.	27	Samsona	3·41	19·48	3·56	20·18

28. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 7. 15—21: O fałszywych prorokach.

11	N.	**7 po Z. Św.** Piusa I. pap. i m.	28	**N. 3 po Z. Św.** Cyrusa i Jana	3·42	19·48	4·54	20·55
12	P.	Jana Gwalberta	29	**Piotra i Pawła**	3·43	19·47	5·56	21·26
13	W	Anakleta pap. i m.	30	Sobór św. 12 apostoł.	3·44	19·46	7·0	21·52
14	S.	Bonawentury dk.	1	**Lipiec** Kosmy i Damjana	3·45	19·45	8·4	22·15
15	C.	Henryka ces.	2	*P. K. Prz. Bogar.*	3·46	19·45	9·9	22·31
16	P.	*M. B. Szkaplerznej*	3	Jacentego	3·47	19·44	10·13	22·53
17	S.	Aleksego	4	Andrzeja ar.	3·48	19·43	11·18	23·9

29. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 16. 1—9: O niesprawiedliwym włodarzu.

18	N.	**8 po Z. Św.** Bł. Szymona z L.	5	**N. 4 po Z. Św.** Cyryla i M.	3·50	19·42	12·24	23·32
19	P.	Wincentego à Paulo	6	Antanazego	3·51	19·41	13·33	23·55
20	W	Czesława	7	Tomy i Akad.	3·52	19·40	14·45	—
21	S.	Praksedy pn.	8	Prokopa	3·53	19·38	15·58	0·21
22	C.	Marji Magdaleny	9	Pankracego	3·54	19·37	17·10	0·58
23	P.	Apolinarego b.	10	Antoniego Piecz.	3·56	19·36	18·17	1·43
24	S.	Kunegundy król.	11	Eufemji i Olgji	3·57	19·35	19·16	2·40

30 Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 19. 41—47; O zburzeniu Jerozolimy

25	N.	**9 po Z. Św.** Jakóba ap.	12	**N. 5 po Z. Św.** Prokła i Hil.	3·58	19·34	20·4	3·49
26	P.	Anny	13	Sob. Arch. Gabr.	4·0	19·32	20·43	5·9
27	W	Rudolfa Akw. i Tow. mm.	14	Akiły	4·1	19·31	21·14	6·32
28	S.	Wiktora pap. i m.	15	Włodzimierza	4·2	19·30	21·41	7·55
29	C.	Marty panny	16	Antynohena	4·4	19·28	22·5	9·17
30	P.	Rufina m.	17	Martyny	4·5	19·27	22·28	10·36
31	S.	Ignacego Loyoli	18	Emiljana	4·6	19·25	22·51	11·43

Kalendarz żydowski:

12 lipca 1 Ab
20 „ 9 „ — Post — Spalenie Świąt.

Zmiany Księżyca:

Ostatnia kw.	dnia 2	o godz. 14	m. 2
Nów	„ 10	„ 0	„ 6
Pierwsza kw.	„ 18	„ 3	„ 55
Pełnia	„ 25	„ 6	„ 13
Ostatnia kw.	„ 31	„ 20	„ 25

Lipiec 31 dni

Rozum — to zorza północna, która mieni się wszystkiemi barwami tęczy i wzrok upaja, ale nie zdoła stopić najmniejszej grudki lodu.

Władysław Umiński

*

Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko się jego dobro zamyka.

Piotr Skarga.

Roboty gospodarskie: Kończyć sianokosy. Czyszczenie oraz okopywanie buraków i ziemniaków. Zboże zbierać, gdy ziarno jest jeszcze nie zbyt twarde. Siać zielone nawozy jak najwcześniej, aby miały czas do silnego rozwoju przed przyoraniem oraz dostarczyły dużo zielonej masy na nawóz. Na spokładanych ścierniskach siać rzepę ścierniskową lub szporek na paszę dla bydła. Wyczyścić spichrze na ziarno. Drób wypędzać na ścierniska, aby opadłe ziarno wyszukiwał, ziarna chwastów tępił, na pokładach i orkach robactwo niszczył, zaś kurniki wietrzyć i oczyszczać.

Sadowniczo-ogrodniczy. Wybieranie wczesnych ziemniaków i marchwi. Wycinanie wczesnej kapusty w końcu miesiąca. Od końca miesiąca zbiór czereśni. Kiszenie ogórków.

Pszczelarskie. W tym miesiącu wypada u nas główne miodobranie. Zaopatrzyć ule w nadstawki, wybierać miód. Kontrolować czerwienie młodych matek uzupełniać rójkom gniazda przez dodawanie węzy sztucznej.

Przysłowia ludowe.

Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz.
Narodzenie Matki Boskiej
Już się chylą ciężko kłoski.
Jaki Jakób do południa,
Taka też zima do grudnia.
Od św. Anki, chłodne wieczory i poranki.
Czego lipiec i sierpień nie dowarzy,
Tego wrzesień nie dosmarzy.
Szczęśliwy, kto na Annę,
Upatrzy sobie pannę.
Deszcze w pierwszy dzień lub drugiego,
Deszczu czterdziestodniowego
Przyczyną: skąd mokre żniwa
I potem czas drogi bywa.
Na dzień Świętego Jakuba
Taka prostych ludzi próba:
Z ranku czas wieszczą przed Gody,
Odwieczór, po Godach lody.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:

Do 16 upały; od 17 do 20 burzę i grzmoty; od 21 do 25 deszcz ciepły — do końca miesiąca chłodno ale pogodnie.

Sierpień 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch	Słońca zach	Księżyca wsch	Księżyca zach.
		31. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 18. 9—14: O faryzeuszu i celniku.						
1	N.	**10 po Z. Św.** Piotra w Okow.	19	**N. 6 po Z. Św.** Makryny	4·8	19·24	23·17	13·8
2	P.	*N. M. P. Anielskiej*	20	Eljasza pr.	4·9	19·22	23·46	14·20
3	W	Znalez. św. Szczepana	21	Jana	4·11	19·21	—	15·29
4	S.	Dominika	22	Marji Magdaleny	4·12	19·19	0·21	16·33
5	C.	*M. B. Śnieżnej*	23	Trofima	4·13	19·18	1·3	17·29
6	P.	*Przemienienie Pańskie*	24	Borysa i Hliba	4·15	19·16	1·52	18·16
7	S.	Kajetana	25	Zaśn. św. Anny	4·16	19·14	2·47	18·57
		32. Ewangelja u św. Marka Rozdział 7. 31—37: O głuchoniemym.						
8	N.	**11 po Z. Św.** Cyrjaka m.	26	**N. 7 po Z. Św.** Jermołaja	4·18	19·12	3·47	19·29
9	P.	Romana m.	27	Pantaleona	4·19	19·11	4·50	19·56
10	W	Wawrzyńca m.	28	Prochora	4·21	19·9	5·55	20·18
11	S.	Zuzanny panny i m.	29	Kalinika	4·22	19·7	6·59	20·39
12	C.	Klary panny	30	Siły	4·24	19·5	8·2	20·58
13	P.	Hipolita i Kasjana mm.	31	Eudokima	4·25	19·4	9·7	21·17
14	S.	*Wig.* Euzebjusza	1	**Sierpień.** *Podn. Św. Krzyża*	4·26	19·2	10·12	21·36
		33. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 10. 23—37: O miłosiernym Samarytaninie.						
15	N.	**12 po Z. Św. Wnieb. N. M. P.**	2	**N. 8 po Z. Św.** Przen. św. S.	4·28	19·0	11·19	21·58
16	P.	Joachima	3	Izaaka	4·30	18·58	12·28	22·23
17	W	Jacka w.	4	7 Ojców z Efezu	4·31	18·56	13·38	22·53
18	S.	Heleny ces.	5	Eusygnia	4·32	18·54	14·49	23·31
19	C.	Ludwika Toloz. **b.**	6	**Przemienienie Pańskie**	4·34	18·52	15·57	—
20	P.	Bernarda	7	Demetja	4·36	18·50	17·0	0·21
21	S.	Joanny Franc. de Chantal	8	Emiljana	4·37	18·48	17·52	1·23
		34 Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 17. 11—19: O trędowatych.						
22	N.	**13 po Z. Św.** Tym. i Tow. mm.	9	**N 9 po Z. Św.** Macieja ap.	4·38	18·46	18·36	2·38
23	P.	Filipa Benicj.	10	Wawrzyńca	4·40	18·44	19·11	4·1
24	W	Bartłomieja ap.	11	Eupła	4·41	18·42	19·39	5·26
25	S.	Ludwika kr.	12	Fotja i Anikity	4·43	18·40	20·6	6·52
26	C.	*M. B. Częstochowskiej*	13	Maksyma	4·44	18·38	20·30	8·15
27	P.	Józefa Kalas w.	14	Mieheasza pror.	4·46	18·36	20·54	9·36
28	S.	Augustyna dk.	15	Zaśnięcie **N. M. P.**	4·47	18·34	21·19	10·54
		35. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 6. 24—33: O służeniu Bogu i mamonie.						
29	N.	**14 po Z. Św.** *M. B. Pociesz.*	16	**N. 10 po Z. Św.** Przen. obr. P.	4·49	18·32	21·47	12·10
30	P.	Róży Lim.	17	Mirona m.	4·50	18·30	22·21	13·21
31	W	Rajmunda	18	Flora i Ławra.	4·52	18·28	23·1	14·27

Kalendarz żydowski:

11 sierpnia — 1 Elul.

Zmiany księżyca:

Nów	dnia 8	o godz. 14	m. 49
Pierwsza kw.	„ 16	„ 17	„ 39
Pełnia	„ 23	„ 13	„ 38
Ostatnia kw.	„ 30	„ 5	„ 40

Sierpień 31 dni

Miłość prawdziwa w czynie się objawia i prowadzi do czynu. Miłość bez czynu jest samolubstwem *Karol Libelt.*

*

* *

Bez serca, wszak wiecie,
Trudno żyć na świecie. *Szymon Zimorowicz.*

Najgłębiej w serca ludzkie patrzą te oczy, które najwięcej płakały.
Michał Bałucki.

Roboty gosp. Kończyć zbiórkę zbóż i zwózkę tychże. Ścierniska przypokładać natychmiast i siać w dalszym ciągu zielone nawozy oraz rzepę ścierniskową. Także najodpowiedniejsza pora jest do siewu mieszanek na wczesną wiosenną paszę. Z końcem miesiąca orać pod oziminy oraz młócić i czyścić pszenicę i żyto pod siew jesienny. Kosić koniczyny i potrawy wcześnie, póki pogoda sprzyja, gdyż później trudno wysuszyć, a nadto łodygi szybko drewnieją i tracą na wartości. Świeżego ziarna nie dawać zwierzętom lub bardzo ostrożnie i w małych dawkach, gdyż to łatwo powoduje różne zaburzenia żołądkowe, kolki i t. p.

Sadowniczo-ogrodniczy. Zamawianie w szkółkach drzewek do jesiennego sadzenia. Zbiór letnich grusz i jabłek na tydzień lub 10 dni przed dojrzeniem.

Pszczelarskie. Zbadać stan zapasów miodu w pniach, zbyteczną ilość usunąć i dodać tym pniom, które nie mają dostatecznego zapasu. Układać gniazda do zimowli. Strzedz pasieki przed napadami. Sycić miody pitne. Wszelkie roboty w pasiece wykonywać szybko i wystrzegać się pozostawiania w pasiece plastrów, rozlewania miodu, gdyż to powoduje napady.

Przysłowia ludowe.

Na Pańskie Przemienienie
Lepsze gospodarza mienie.
Na święty Dominik.
Kopy z pola — myk, myk, myk.
Wawrzyniec pokazuje,
Jaka jesień następuje.
Od Wniebowzięcia
Mniej w gumnie pół żęcia.
Po świętym Bartłomieju
Jedz kluski na oleju.
Sierpień jasny i pogodny.
Dla win jest bardzo wygodny.
Około Wawrzyńca Święta,
I w dzień, gdy Marja wzięta.
W niebo jasny czas, wesoły
Dość wina daje na stoły.
Bartłomieja cały wrzesień,
Naśladuje, i z nim jesień.

NOTATKI

Przepowiednie pogody
podług 100-letniego kalendarza:
Od 1 do 6 chłodno, ale pogodnie; od 7 do 12 upał; od 13 do 18 deszcze z grzmotami; od 19 do 25 upał; od 26 do końca pogoda przeplatana spokojnym deszczem.

Wrzesień 30 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	Ś.	Idziego op., Bronisławy	19	Andrzeja	4·53	18·26	23·48	15·26
2	C.	Stefana kr.	20	Samuela pr.	4·55	18·24	—	16·16
3	P.	Zenona m.	21	Tadeusza ap.	4·56	18·22	0·41	16·58
4	S.	Rozalji pn.	22	Agatonika	4·58	18·20	1·40	17·34
		36. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 7. 1—16. O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim.						
5	**N.**	**15 po Z. Św.** Wawrzyńca J.	23	**N. 11 po Z. Św.** Łupa m.	4·59	18·17	2·42	18·1
6	P.	Zacharjasza pr.	24	Eutycha	5·1	18·15	3·46	18·24
7	W	Bł. Melchiora Grodz.	25	Bartłomieja	5·2	18·13	4·41	18·45
8	S.	**Narodzenie N. M. P.**	26	Handrjana i Natalji	5·4	18·11	5·55	19·4
9	C.	Piotra Klawera	27	Pimena	5·5	18·9	6·59	19·23
10	P.	Mikołaja z Tolentyna	28	August. i Mojżesza	5·7	18·6	8·4	19·41
11	S.	Grota i Jacka mm.	29	**Scięcie św. Jana**	5·8	18·4	9·10	20·2
		37. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 14. 1—11: Uzdrowienie opuchłego.						
12	N.	**16 po Z. Św.** *Najśw. Im. M. B.*	30	N. **12 po Z. Św.** Aleksandra	5·10	18·2	10·18	20·25
13	P.	Filipa m.	31	Pół. p. Przen. Dziew.	5·11	18·0	11·27	20·52
14	W	*Podwyż. Krzyża św.*	1	**Wrzesień**. Symeona	5·13	17·58	12·46	21·26
15	S.	*Such.* Nikoweda m.	2	Mamanta i Jana	5·14	17·56	13·43	22·10
16	C.	Korneljusza i Cyprj.	3	Antyma i Teokt.	5·16	17·53	14·46	23·5
17	P.	*Such.* Piętna św. Franc. Ser.	4	Wawyły i Mojżesza	5·17	17·51	15·42	—
18	S.	*Such.* Józefa z Kupertyna	5	Zacharjasza	5·19	17·49	16·28	0·11
		38. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 22. 34—46: O najprzedniejszem przykazaniu.						
19	**N.**	**17 po Z. Św.** *M. B. Bolesnej*	6	**N. 13 po Z. Św.** C. Arch. M.	5·20	17·47	17·5	1·29
20	P.	Eustachego m.	7	Sozonta	5·22	17·44	17·36	2·53
21	W	Mateusza ap. i ewang.	8	**Nar. Prz. Dziewicy**	5·23	17·42	18·4	4·17
22	S.	Tomasza z Wilan.	9	Joachima i Anny	5·25	17·40	18·29	5·43
23	C.	Tekli pn. i m.	10	Menodory	5·26	17·38	18·53	7·7
24	P.	*N. M. P. Okupu*	11	Teodory	5·28	17·36	19·18	8·29
25	S.	Władysława z Giel.	12	Antonoma	5·29	17·34	19·45	9·50
		39. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 9. 1—8: O uzdrowieniu powietrzem ruszonego.						
26	**N.**	**18 po Z. Św.** Cayprj. Just. m.	13	**N. 14 po Z. Św.** Korneljusza	5·31	17·31	20·18	11·6
27	P.	Kosmy i Damjana	14	**Podwyż św. Krzyża.**	5·32	17·29	20·56	12·16
28	W	Wacława król.	15	Nikity	5·34	17·27	21·41	13·20
29	S.	Michała Arch.	16	Eufemji	5·35	17·25	22·33	14·14
30	C.	Hieronima dk.	17	Zofji, Wiary, Nadziei i Miłości	5·37	17·22	23·31	14·59

Kalendarz żydowski:

9 września	— 1	Tiszri	— **Św. N. Roku (5687)**
10 „	— 2	„	— **Drugie Swięto**
12 „	— 4	„	— Post — Gedaljach
18 „	— 10	„	— **Sw. Pojednania**
23 „	— 15	„	— **Sw. Kuczek**
24 „	— 16	„	— **Drugie Swięto**
29 „	— 21	„	— Swięto Palmowe
30 „	— 22	„	— **Koniec Sw. Kucz.**

Zmiany Księżyca:

Nów	dnia 7	o godz 6	m. 45
Pierwsza kw.	„ 15	„ 5	„ 27
Pełnia	„ 22	„ 21	„ 19
Ostatnia kw.	„ 28	„ 18	„ 48

Wrzesień 30 dni

Za co człowiek na bliźnich tak często uderza
Jak na dzikie zwierzęta? Bo ma w sobie zwierza.

* * *

Chcesz śmiało przejść pomiędzy światowym rozruchem?
Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem.

Adam Mickiewicz.

Roboty gospodarskie. Orki pod oziminy kończyć, ziarno zaprawiać i siać pospiesznie, aby zboża miały czas rozkrzewić się przed nadejściem zimy, gdyż wtedy łatwiej znoszą ostre zimy. Po zasiewach robić przekopy, aby woda łatwo spływała. Rozpocząć kopanie ziemniaków, a z łąk zbierać ostatnie potrawy. Bydło powoli przyzwyczajac do pasz zimowych.

Sadowniczo-gosp. Pora zbiour owoców. Zebrany owoc należy przed wniesieniem do piwnicy podzielić na 3 dobory: jednolicie wielkie i czyste; do sprzedaży, lecz gorsze; do wyrobu wina, suszu i powideł.

Pszczelarskie. Kończyć przygotowania do zimowli. Wybierać miód z wrzosów, gdyż jest nieprzydatny do zimowli. Najdalej do 15 września kończyć podkarmianie pni. Zabezpieczać próżne plastry przed motylicą.

Przysłowia ludowe

Na św. Idzi, gdy się wypogodzi, w niedzielę pogodą dogodzi.



Jeśli jasny Maurycy, to i wiatr rad w ziole ryczy.



Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję.



Pierwszy dzień pododny tego,
Znakiem września pogodnego.

Gdy jesień bez deszczów będzie,
W zimie wiatrów pełno wszędzie.

Około Święta Michała,
Gdy dębówek moc niemała:

Nakoniec jesieni śniegi
Wielkie sypią, nieba biegi.

NOTATKI

Przepowiednie pogody
podług 100-letniego kalendarza:

Do połowy piękna pogoda, ranki chłodnawe; od 16 do 18 deszcz; od 19 do 26 pochmurnie — do końca miesiąca pogoda i deszcz na przemian.

Październik 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach
1	P.	Bł. Jana z Dukli	18	Eumenja	5·38	17·20	—	15·35
2	S.	Aniołów Stróżów	19	Trofima	5·40	17·18	0·33	16·4

40. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 22. 2—14: O szacie godowej.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.	wsch.	zach
3	N.	**19 N. po Z. Św.** *M. B. Róż.*	20	**N. 15 po Z. Św.** Eustatego	5·42	17·16	1·37	16·3
4	P.	Franciszka z Asyżu	21	Kondrata	5·43	17·14	2·41	16·5
5	W	Placyda i Tow. mm.	22	Foki	5·45	17·12	3·46	17·1
6	S.	Brunona op.	23	Pocz. Św. Jana Chrzc.	5·46	17·10	4·50	17·2
7	C.	Marka pap.	24	Tekli m.	5·48	17·7	5·56	17·4
8	P.	Brygidy pn.	25	Eufrozyny	5·49	17·5	7·2	18·7
9	S.	Ludwika Bertrama	26	Jana Bogosława	5·51	17·3	8·10	18·2

41. Ewangelja u św. Jana Rozdział 4. 46 - 53: O uzdrowieniu syna król.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.	wsch.	zach
10	N.	**20 po Z. Św.** Franciszka Borgj.	27	**N. 16 po Z. Św.** Kalistrata	5·52	17·1	9·19	18·55
11	P.	Emiljana m.	28	Charytona	5·54	16·59	10·28	19·26
12	W	Maksymiljana b	29	Kiryka	5·56	16·57	11·36	20·5
13	S.	Edwarda kr.	30	Grzegorza	5·57	16·55	12·41	20·56
14	C.	Kaliksta pap. i m.	1	**Październik**. Pokr. N. M. P.	5·59	16·53	13·47	21·56
15	P.	Teresy pn.	2	Cyprjana i Andrz.	6·0	16·51	14·24	23·7
16	S.	Gerarda Majelli	3	Dionizego	6·2	16·49	15·3	—

42. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 18. 23—35: O niegodziwym słudze.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.	wsch.	zach
17	N.	**21 po Z. Św.** Małgorzaty Al.	4	**N. 17 po Z. Św.** Eroteja	6·4	16·47	15·35	0·26
18	P.	Łukasza ew.	5	Charytyny	6·5	16·45	16·3	1·48
19	W	Piotra z Alkantary	6	Tomasza ap.	6·7	16·43	16·28	3·11
20	S.	Jana Kantego	7	Sergjusza i Wakcha m.	6·8	16·41	16·52	4·35
21	C.	Urszuli panny i m.	8	Pelagji	6·10	16·39	17·16	5·58
22	P.	Korduli pn.	9	Jakóba ap.	6·12	16·37	17·42	7·20
23	S.	Serwanda i Germana mm.	10	Eulampjusza	6·13	16·35	18·12	8·41

43. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 22. 15—21: O monecie czynszowej.

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.	wsch.	zach
24	N.	**22 po Z. Sw.** Rafała Arch.	11	**N. 18 po Sw.** Filipa ap.	6·15	16·33	18·48	9·57
25	P.	Kryspina	12	Andronika	6·17	16·31	19·32	11·7
26	W	Ewarysta pap.	13	Karpa i Papjusza	6·18	16·29	20·22	12·7
27	S.	Florencjusza m.	14	Nazareusza i Par.	6·20	16·27	21·19	12·56
28	C.	Szymona Tadeusza ap.	15	Lucjana	6·22	16·25	22·21	13·37
29	P.	Narcyza b.	16	Longina set. m.	6·23	16·24	23·25	14·8
30	S.	Alfonsa Rodrigueza	17	Ozjasza	6·25	16·22	—	14·35

44. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 9: 18—26: O córeczce Jaira

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.	wsch.	zach
31	N.	**23 po Z. Sw.** Wolfganga	18	**N. 19 po Z. Sw.** Łukasza ew.	6·26	16·20	0·30	14·57

Kalendarz żydowski:

1 października — 23 Tischri — **Radość z Praw.**
9 „ 1 Marcheszwan

Zmiany Księżyca:

Nów	dnia 6	o godzinie 23	m. 13
Pierwsza kwadra	„ 14	„ 15	„ 28
Pełnia	„ 21	„ 6	„ 15
Ostatnia kwadra	„ 28	„ 21	„ 57

Październik 31 dni

Szczęśliwa przyjaźń! Świętym jest na ziemi,
Kto umiał przyjaźń zabrać z świętymi.

* * *

Kiedy nad naukami bezbożnik pracuje,
Strzeż się go — jest to zbójca, który broń kupuje.

* * *

Grzesznik leży, pokutnik dźwiga się na nogi,
A święty stoi prosto, gotowy do drogi.

Adam Mickiewicz.

Roboty gospodarskie Kończyć zbiór ziemniaków, wybierać energicznie buraki i zarówno ziemniaki, jak i buraki dobrze w kopce układać pokrywać, aby nie zamokły, a w mrozy nie przemarzły. Przyorywać na zimę zielone nawozy i obornik. Łąki bronować. Wielkie ilości pasz, jak wytłoki buraczane, liście buraków, koński ząb, kisić i dołować na zimową paszę. Ilość bydła zastosować do paszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. Sadzenie drzew i zbieranie warzyw. Nasienniki marchwi, pietruszki, buraków, brukwi i rzepy powinny mieć typowy kształt danej odmiany i być średnio-wielkie, czyste, niepokaleczone. Przy czyszczaniu liści pozostawiamy nieuszkodzone serca. Przechowujemy w piasku. Doborowe główki kapusty z głąbiami dołujemy w piwnicy. Cebulę na nasienie przechowujemy w miejscu suchem i zabezpieczonem od mrozu, przeorywanie i zasilanie obornikiem gruntu między drzewami i pod warzywa.

Pszczelarskie. Zaopatrzyć ule w maty, oczka ścieśnić na jedną pszczołę. Wypalać stepniki i z nastaniem mrozów ustawiać w nich pnie.

Przysłowia ludowe

Miesiąc październy, Marca obraz wierny. Na św. Franciszka Chłop już w polu nic nie zyska. — O św. Brygidzie Babie lato przyjdzie. — Na św. Szymona i Judy Spodziewaj się śniegu i grudy. — W św. Jadwigę kiedy deszcz nie pada, To do kapusty Bóg miodu dokłada. Gdy nie rychło liść opada, Zima wielka bywa rada. — Gdy wczas wiatr rozproszy liście, Głodu znakiem oczywiście. — Bo zła zima zbożu szkodzi, I nieplennie kłosy rodzi. — Jak zaś pierwszy śnieg upadnie, Kto chce w zimie śniegi zgadnie.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza:
Do 5 pogoda, od 6 do 12 pochmurnie; od 13 do 22 pogoda z deszczem na przemian; do końca miesiąca stała.

Listopad 30 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P.	**Wszystkich Swiętych**	19	Joela pr.	6·28	16·18	1·34	15·17
2	W	*Dzień zaduszny*	20	Artemjusza	6·30	16·17	2·39	15·35
3	S.	Huberta b.	21	Hilarjona	6·32	16·15	3·45	15·53
4	C.	Karola Borom.	22	Abercjusza	6·33	16·13	4·51	16·12
5	P.	Zacharjasza pr. i Elżbiety	23	Jakóba	6·35	16·12	5·59	16·33
6	S.	Leonarda op.	24	Arety pn.	6·36	16·10	7·9	16·57
45. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 13. 24—30: O siebie na roli.								
7	**N.**	**24 po Z. Św.** Bł. Anton Bald·	25	N. **20 po Z. Św.** Marcjana	6·38	16·8	8·20	17·26
8	P.	Gotfryda b.	26	**Demetrjusza W.**	6·40	16·7	9·30	18·4
9	W	Teodora m.	27	Nestora	6·42	16·5	10·35	18·50
10	S.	Andrzeja z Aw.	28	Terencjusza	6·43	16·4	11·35	19·48
11	C.	Marcina b.	29	Anastazji m.	6·45	16·2	12·24	20·55
12	P.	Marcina pap.	30	Zenobjusza	6·46	16·1	13·5	22·10
13	S.	Stanisława Kostki	31	Stachjusza	6·48	16·0	13·38	23·29
46. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 13. 31—35: O gorczycznem ziarnie.								
14	**N.**	**25 po Z. Św.** Józafata b. i m.	1	**Listopad. N. 21 po Z. Św. K. i D.**	6·50	15·58	14·6	—
15	P.	Gertrudy pn.	2	Akindyna	6·51	15·57	14·31	0·49
16	W	*M. B. Ostrobram.* Edmunda b.	3	Akepsymy m.	6·53	15·56	14·53	2·10
17	S.	Grzegorza Cudotw.	4	Joannika	6·55	15·54	15·16	3·31
18	C.	Romana m.	5	Halaktiona i Epist.	6·56	15·53	15·41	4·52
19	P.	Elżbiety kr.	6	Pawła i Konst.	6·58	15·52	16·9	6·14
20	S.	Feliksa Walezjusza w.	7	Jerona i Łazarza	7·0	15·51	16·40	7·32
47. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 24. 15–35: O Wielkiem spustoszeniu.								
21	**N.**	**26 po Z Św.** *Ofiarow. N. M. P.*	8	**N. 22 po Z. Św. Sobór M. A.**	7·1	15·50	17·21	8·46
22	P.	Cecylji m.	9	Onezyfora m.	7·2	15·49	18·8	9·52
23	W	Klemensa pap. i m.	10	Erasta	7·4	15·48	19·4	10·49
24	S.	Jana od Krzyża W.	11	Miny i Wiktora	7·6	15·47	20·5	11·34
25	C.	Katarzyny pn. i m.	12	**Józafata**	7·7	15·46	21·9	12·10
26	P.	Leonarda a Porto Maur.	13	Jana Złotoustego	7·9	15·45	22·14	12·38
27	S.	Walerjana b.	14	Filipa ap.	7·10	15·44	23·20	13·3
48. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 21. 25–33: O znakach dnia ostatecznego								
28	**N.**	**1 Adwentu.** Zdzisławy	15	**N. 23 po Z. Św.** Hurja i Sams.	7·12	15·44	—	13·23
29	P.	Saturnina	16	Mateusza ap. i ew.	7·13	15·43	0·18	13·41
30	W	Andrzeja ap.	17	Grzegorza	7·14	15·42	1·30	13·59

Kalendarz żydowski:

7 listopada — 1 Kislev

Zmiany Księżyca:

Nów	dnia	5	o godz. 15	m. 34
Pierwsza kw.	„	12	„ 23	„ 59
Pełnia	„	19	„ 17	„ 21
Ostatnia kw.	„	27	„ 8	„ 15

Listopad 30 dni

Cierpi człowiek, bo służy sam sobie [za kata;
Sam sobie robi koło i sam się w nie [wplata.

Bóg sam może świat zniszczyć i drugi [wystawić,
A bez naszej pomocy nie może nas [zbawić.
Adam Mickiewicz.

Roboty gospodarskie. Orki aż do nastania silniejszych mrozów wykonywać dalej, przyorywać zielone nawozy. Wywozić obornik w pole przyorywać go zaraz po rozrzuceniu lub składać w duże kopce, okrywając je ziemią. Zacząć po ukończeniu robót w polu młockę zbóż i odstawę Bydło żywić w stajni przeważnie, a nie wypuszczać je na pastwisko, aż do do samych mrozów, bo łatwo się zaziębić może, a nadto trawy i konicze przed zimą nie odrosną i łatwo mogą wymarzać. Drób w domu w cieple trzymać, zwłaszcza w nocy i silnie żywić, aby niósł jaja.

Sadowniczo-ogrodnisze Przygotowanie ziemi do inspektów. Po nastaniu mrozów owijamy gałązkami jałowcu, słomą i t. d. pnie młodych drzewek, chroniąc je przed zającami i mrozem Przygotowanie kompostu polega na zbieraniu w ciągu roku odpadków ogrodowych, jak liście, łodygi, chwasty, śmieci z dróg Zlewamy wszystko to gnojówką, przesypujemy wapnem i przerabiamy 2—3 razy i gdy części składowe przegniją, używamy do inspektów, zasilania zagonów i t. d.

Pszczelarskie. Zakończyć obrachunki pasiecznicze. Urządzać walne zebrania Towarzystw pszczelarskich, czytać podręczniki pszczelarskie.

Przysłowia ludowe.

W listopadzie grzmi, Rolnik dobrze śni. Wszyscy Święci Zima. się kręci — Na świętego Teodora, Ściągaj krupy do chałupy. — Na świętego Marcina, Najlepsza gęsina. — Listopada wiele wody, Na łąki wielkie wygody. — Około dnia Wszystkich Świętych. Zimę poznasz z drzew zaciętych. — Jeśli bowiem jodła sucha, Niebardzo trzeba kożucha. — Jeśli mokra, mroźna zima, Przez długie czasy potrzyma. — Klon im suchszy, suchsze mrozy, Wilgotny — mokry czas wróży.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody
podług 100-letniego kalendarza:

Do 6 słota; od 7 do 12 pogoda, ale w nocy; nad ranem mroźno; od 13 do 25 dnie piękne; do końca miesiąca deszcz ze śnieżycą.

Grudzień 31 dni

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	Święta katolickie według ob. grec.	Słońca wsch.	Słońca zach	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	S.	Eligjusza b.	18	Platona	7·16	15·42	2·36	14·17
2	C.	Bibjany pn.	19	Awadia	7·17	15·41	3·43	14·37
3	P.	Franciazki Ksaw.	20	Prokła i Grzegorza	7·18	15·41	4·54	14·59
4	S.	Barbary pn. i m	21	**Wowed. N. M. P.**	7·20	15·40	6·4	15·26

49. Ewangelja u św. Mateusza Rozdział 11. 2—10: O Janie Chrzcicielu w więzieniu.

5	**N.**	**2 Adwentu** Sabby op.	22	**N. 24 po Z. Św.** Filemona	7·21	15·40	7·16	16·1
6	P.	Mikołaja b.	23	Amifilocha	7·22	15·39	8·25	16·45
7	W.	Ambrożego dk.	24	Katarzyny	7·23	15·39	9·30	17·39
8	S.	**Niepokal. Poczęcie N. M. P.**	25	Klemensa i Piotra	7·24	15·39	10·23	18·46
9	C.	Leokadji pn.	26	Alypja	7·26	15·38	11·7	19·59
10	P.	*N. M. P. Loretańskiej*	27	Jakóba m.	7·27	15·38	11·43	21·18
11	S.	Damazego m.	28	Stefana m.	7·28	15·38	12·11	23·37

50. Ewangelja u św. Jana Rozdział 1. 19—28: O świadectwie Jana Chrzciciela.

12	**N.**	**3 Adwentu.** Aleksandra m.	29	**N. 25 po Z. Św.** Paramona	7·29	15·38	12 37	23·58
13	P.	Łucji pn. i m.	30	Andrzeja ap.	7·30	15·38	12·59	—
14	W	Spirydjona b.	1	**Grudzień** Nauma	7·30	15·38	13·22	1·5
15	S.	*Such.* Maksymina	2	Abakuma	7·31	15·38	13·43	2·33
16	C.	Euzebjusza b. i m.	3	Sofonjusza	7·32	15·38	14·9	3·52
17	P.	*Such.* Łazarza b.	4	Barbary	7·33	15·39	14·37	5·10
18	S.	*Such. Oczekiwanie N. M. P.*	5	Sabby	7·34	15·39	15·13	6·25

51. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 3. 1—6: O posłannictwie Jana.

19	**N.**	**4 Adwentu.** Nemezjusza b.	6	**N. 26 po Z. Św. św. Mikołaja**	7·34	15·39	15·57	7·35
20	P.	Teofila m.	7	Ambrożego	7·35	15·40	16·49	8·36
21	W	Tomasza ap.	8	Patapjusza	7·36	15·40	17·48	9·27
22	S.	Zenona m.	9	**Niepokal. Poczęcie N. M. P.**	7·36	15·40	18·53	10·7
23	C.	Wiktorji pn. i m.	10	Miny i Hermogenesa	7·37	15·41	19·58	10·38
24	P.	*Wig.* Adama i Ewy	11	Daniela	7·37	15·42	21·4	11·26
25	S.	**Boże Narodzenie**	12	Spirydjona	7·38	15·43	22·9	11·27

52. Ewangelja u św. Łukasza Rozdział 2. 33—40: O Symeonie i Annie.

26	**N.**	**1 po B. Nar. Św. Szczep.**	13	**N. 27 po Z. Św.** Eustrata	7·38	15·43	23·14	11·46
27	P.	Jana ap. i ewang.	14	Tyrsa	7·38	15·44	—	12·4
28	W	Młodzianków	15	Eleuterjusza	7 38	15·44	0·19	12·22
29	S.	Tomasza b. i m.	16	Aggeusza	7·39	15·45	1·20	12·40
30	C.	Eugenjusza b.	17	Daniela i Łazarza	7·39	15·46	2·34	13·1
31	P.	Sylwestra pap.	18	Sebastjana	7·39	15·47	3·44	13·26

Kalendarz żydowski:

1 grudnia — 25 Kislev – Poświęcenie Świt.
6 „ — 1 Tebet
15 „ — 10 „ — Post — Zburz. Jer.

Zmiany Księżyca

Nów dnia 5 o godz. 7 m. 12
Pierwsza kw. „ 12 „ 7 „ 47
Pełnia „ 19 „ 7 „ 9
Ostatnia kw. „ 27 „ 5 „ 59

Grudzień 31 dni

O wy! co tylko na świat idziecie z północą,
Chytrość rozumem, a złość, nazywanie mocą;
Kto z was wiarę i wolność znajdzie i zagrzebie,
Myśli Boga oszukać — oszuka sam siebie.

Mówisz: czego nie widzę, w to także nie wierzę;
Więc nie wierz i w swój rozum, jeśli mówisz szczerze.

Adam Mickiewicz.

Roboty gospodarskie. Zboża młócić. Bydło żywić i pielęgnować starannie, opasać je pośladami sparzonemi, aby siłę kiełkowania ziarn chwastów w nim zawartych zniszczyć. Dobrze jest bydło w tym miesiącu stanowić aby się w jesieni cieliło, bo wtedy mleka najwięcej mamy w zimie, a więc w porze, gdy jest najdroższe. Inwentarz żywić dobrze, lepiej mniej sztuk, a dobrze, niż dużo, a skąpo bo i mleka od krów źle żywionych mniej i nawóz gorszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. Szkodniki niszczące drzewa owocowe tępić. W celu wyniszczenia szkodników należy: 1) oczyszczać skrobaczką korę, a następnie bielić pnie; 2) przekopywać ziemię w ogrodzie; 3) zbierać jajka, gąsieniczki i poczwarki, paląc wszystkie; zbierać zawiązki opadłe w ciągu lata.

Pszczelarskie. Wykończyć obrachunki pszczelarskie, wysyłać prenumeratę na pisma rolnicze i oświatowe.

Przysłowia ludowe

Mroźny grudzień, wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu.

Grudzień ziemię grudzi,
A izdebki studzi.

Idzie zima.
A tu chleba niema.

Świętej Barbary po wodzie,
Boże Narodzenie po lodzie.

W święto Barbarki,
Zdejm z góry sanki.

Gdyby kiedy w Grudniu grzmiało
Byłoby wiatrów niemało;
W trzeciej części gdy grzmi, deszcze,
Padają z wiatrami jeszcze.
Zielono na nasze Gody
Snieg na Paschę miasto wody.
Przynosi; a bez wątpiania
Dzień samego Narodzenia jasny.

NOTATKI:

Przepowiednie pogody

podług 100-letniego kalendarza

Od 1 do 4 słota! od 5 do 12 mróz; od 13 do 20 słota; do końca miesiąca śnieg z wiatrem

Kalendarz na rok 1926.

W roku 1925 upływa:

Od stworzenia świata (według Kalwizjusza)	5686	lat,
„ śmierci Chrystusa Pana	1893	„
„ zburzenia Jerozolimy	1856	„
„ zaprowadzania Chrześcijaństwa w Polsce	961	„
„ założenia uniwersytetu w Krakowie	562	„
„ wynalezienia prochu strzelniczego	544	„
„ wynalezienie druku	486	„
„ wydrukowania pierwszej książki w Krakowie	461	„
„ odkrycia Ameryki	434	„
„ zaprowadzenie Kalendarza Gregorjańskiego	344	„
„ wynalazku teleskopów	317	„
„ wynalezienia oświetlenia gazowego	143	„
„ pierwszego rozbioru Polski	154	„
„ drugiego rozbioru Polski	133	„
„ trzeciego zupełnego rozbioru Polski	130	„
„ zaprowadzenia szczepienia przeciw ospie	129	„
„ zaprowadzenia telegrafu	89	„
„ zaprowadzenia telefonu	49	„
„ wynalezienia telegrafu bez drutu	30	„
„ odkrycia radjum	29	„
„ wybuchu wojny światowej	12	„
„ wskrzeszenia Państwa Polskiego	8	„

Początek astronomiczny pór roku.

Według czasu środkowo-europejskiego (obowiązującego w Polsce) zaczyna się:

wiosna (równonoc wiosenna) dnia 21-go marca o godzinie. 4-ej minut 13 w nocy słońce wstępuje w znak Barana;

lato (przesilenie letnie) dnia 21-go czerwca o godz. 23 minut 50 wieczorem; słońce; wstępuje w znak Raka;

jesień (równonoc jesienna) dnia 23-go września o godz. 14-ej minut 44 popoł.; słońce wstępuje w znak Wagi;

zima (przesilenie zimowe) dnia 22-go grudnia o godz. 9 minut 37; słońce wstępuje w znak Koziorożca.

Zaćmienia Słońca i Księżyca.

Zaćmienia Słońca:

a) Całkowite zaćmienie dnia 14 stycznia.

Będzie ono widzialne w środkowej i wschodniej Afryce, z wyjątkiem Kaplandu, w Arabji, w Indjach, w południowo-wschodnich Chinach, w południowej Japonji, na Oceanie Indyjskim, na wyspach Sundajskich i w północno-zachodniej Australji.

b) Częściowe zaćmienie dnia 9—10 lipca.

Będzie ono widzialne we wschodnich Chinach, w Japonji, na Filipinach, w Nowej Gwineji, w północnej Australji, na Oceanie Spokojnym, w północnej i środkowej Ameryce.

Zaćmienia Księżyca.

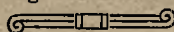
w roku 1926 nie będzie.

Święta ruchome rzymsko-katolickie.

Niedziela Starozapustna	31 stycznia	Zielone Świątki	23 maja
Popielec	17 lutego	Boże Ciało	3 czerwca
Wielkanoc	4 kwietnia	Serca Jezusowego	11 czerwca
Wniebowstąpienie	13 maja	Niedziela I Adwentu	28 listopad.

Weselne zabawy zakazane przez Kościół w czasie od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od środy popielcowej, do niedzieli Wielkanocnej włącznie.

. Zapusty kończą się dnia 16 lutego.




KRONIKA RODZINNA



UCIECZKA DO EGIPTU.



LUDWIK KONDRATOWICZ.

Z OPŁATKIEM.

My przed wami dziś stajem
Staroświeckim zwyczajem,
W nowy Rok niesiem piosnkę w o-
[fierze;

Gdy nadzieją duch rośnie,
Kolendujem rodośnie,
Posłuchajcie nas szczerze;

Narodzony Syn Boży,
Niech swe serce otworzy,
Kędy skarb nieprzebrany, bogaty;

Niechaj Gwiazda Trzech Króli
Promieniami otuli
Wasze głowy i chaty.

Częstochowska Maryja
Waszym modłom niech sprzyja
W dobry czas niech ją prośba po-
[ruszy;

Niech się krzewią szczęśliwie
Zboża na naszej niwie,
A cnoty w naszej duszy,

Ponad miasty, nad wioski
Niechaj czuwa Duch Boski,
Dary łask niech rozsypie w naro-
[dzie;

Czy biesiada, czy praca
Niech wam serca obraca
Ku miłości i zgodzie.

A Opatrzność co chwila
Niech wam groszem zasila,
Szczęść wam Bóg, i uczeni i prości.

Mając grosza obficie,
Toć kalendarz kupicie,
Liczyć dzionki radości.

RD
1926



Z NOWYM ROKIEM.

Zegar bije sekundę — to rodzi się dzieci
Zegar bije sekundę — ktoś umarł na świeci
Świat być w spoczynku nie może.
Wciąż nowe pokolenia snują się po ziemi,
Z nowemi dążeniami, z myślami nowemi,
Idą Twe dzieci, o Boże!

Wł. Syrokomla

Każdego roku, z 31 grudnia na 1. stycznia, powraca stale i miarow jakaś inna od wszystkich, budząca zastanowienie — dziwna, ba nawi straszna noc.

Zegar wybijając godzinę dwunastą, wygłasza nieubłagany wyrok, ż w tej sekundzie rok cały się skończył, wpadł gdzieś w otchłań wiekó by nigdy nie wrócić... I niema siły, któraby zdołała go wskrzesić do życi Co się w tym roku stało, powtórzyć się już nie może...

Rok temu jeszcze, bawiliśmy się wesoło w kole rodziny, znajomyc przyjaciół — składaliśmy sobie nawzajem piękne życzenia, a dziś?... dz oglądamy się i już ich nie widzimy... Śpią snem wiecznym w mogiłac czekając na głos trąby archanielskiej.

My jeszcze żyjemy. Ale czy za rok żyć będziemy? Któż to zagwara tować nam może?...

Zastanawiając się tak poważnie nad tem dziwnem zagadnienie coś, jak uprzykszona mucha brzęczy nam koło uszu, „co się z na w tym roku stanie; co się stanie z naszą rodziną, krajem, ojczyzną?...

Jedno tylko wiemy, a wiedzą to i uczeni filozofowie i prostaczkowi „jak sobie pościelemy, tak się wyśpimy". Niestety, stare przysłowi ale zawsze — zawsze prawdziwe.

I dlatego, zanim Bóg powoła nas na swój sąd, zanim żyje i pracować możemy, dołóżmy starań, by zostawić potomnym dobrą p mięć po sobie, by nas kiedyś nie sądzono jako winowajców zła, ale nas z wdzięcznością stawiano na wzór przyszłym pokoleniom jako dzi nych i przezornych budowniczych, tak rodzin jak również Rzeczyposp litej.

A roboty jest w bród. Trzeba tylko zakasać rękawy i jąć się pracy na całej linji — na każdem polu, na każdem stanowisku.

Najważniejszym natomiast obowiązkiem naszym — to wychowanie młodzieży, przyszłości i sławy narodu. Jaką bowiem wychowamy młodzież, taką będziemy mieli przyszłość. Wychowamy dobrze, będzie i w ojczyźnie dobrze — wychowamy źle, przyszłość będzie straszna!...

Dlatego też, gdy nadejdzie ta ważna chwila spotykania nowego roku, nie traćmy czasu na głupstwa i niedorzeczności. Skupmy się w domach rodzinnych i błagajmy Boga o siłę do tej najpoważniejszej misji naszej i dary potrzebne do tak ciężkiej i przed pokoleniami całemi odpowiedzialnej pracy.

Szczególniejszą opieką i troskliwością otoczmy nasze matki polskie i córki, które Opatrzność w niedługim czasie do roli matek powoła. One to przeznaczone są przez Boga, aby w tej wielkiej pracy wychowania narodu stanęły w pierwszych szeregach. Bo przedewszystkiem wychowanie od nich zależy. Ich obowiązkiem dźwigać serduszka swoich dziatek do Boga i wpajać w nie miłość wielką i szlachetną Boga i Ojczyzny, uczyć poprzestawania na małem i przyzwyczajania od maleńkości do pracy i powściągliwości pod każdym względem.

W drugim dopiero szeregu mają stanąć do tej pracy ojcowie rodzin jako światli i religijni obywatele — wychowawcy; w trzecim zaś szkoły i nauczycielstwo, wychowane i przygotowane do swego zawodu na gruncie religijnym i narodowym, — roztropne i szlachetne.

Lecz to wszystko co tu powiedzieliśmy, odnosi się w przeważnej części do młodzieży, która ma zapewnioną opiekę rodziny.

Oprócz takiej, znajduje się jeszcze w Polsce setki tysięcy sierót i dzieci opuszczonych, które dzięki wielkiej wojnie światowej i jej ofiarom, znalazły się na bruku bez chleba, bez dachu nad głową, a co najważniejsze i najniebezpieczniejsze — bez żadnej opieki.

Nie będziemy się rozwodzić nad tem, co za niebezpieczeństwo grozi nam z tego powodu, bo każdy z nas z własnego doświadczenia wie, do czego dochodzą i na co wychowują się dzieci bez opieki, na bruku.

Trudno jednak nie podkreślić faktu, że o ile społeczeństwo nasze nie zrozumie grożącego nam z tego powodu niebezpieczeństwa, skutki mogą być naprawdę ciężkie. To też trzeba nam się zabrać do pracy nad usunięciem grożącego nam niebezpieczeństwa przez wspieranie materjalne i moralne oraz danie możności rozwijania się zakładom wychowawczym dla sierót i opuszonej młodzieży, bowiem o ile te gniazda sieroce, rozrzucone po całej Polsce, a zorganizowane w duchu prawdziwie religijnym i narodowym nie znajdą możności wychowania i oddania społeczeństwu jako dzielnych i religijnych Polaków-obywateli całych tysięcy tych najbiedniejszych — za lat kilka te tysiące będziemy musieli utrzymywać na własny koszt, ściągnięty w formie podatków i danin, w więzieniach, domach poprawczych, szpitalach, sądach, policji i t. d. — więcej — tym tysiącom głód i zły doradca wcisną w dłonie wszelaką broń bratobójczą przeciw nam samym, gdyż mając sposobność nawet najdrobniejszemi ofiarami dać narodowi setki tysięcy wzorowych obywateli, dać mu

możemy naszą bezinteresownością i niedbałością setki tysięcy ludzi nie mających nic do stracenia — zbrodniarzy i przewrotowców!

Dziś z Nowym Rokiem wszyscy składają sobie życzenia; my zaś korzystając z tej ważnej chwili wołamy głosem wielkim do wszystkich, którym dobro ojczyzny leży na sercu: *Ratunku i miłosierdzia chrześcijańskiego dla — najbiedniejszych dzieci polskich!*

Najdrobniejsza ofiara dla wychowania i wykształcenia opuszczonego dziecka polskiego, to wielki kapitał, który stokrotnie będzie się procentował, bo według wskazań Założyciela naszego Zgromadzenia i Zakładów sierocych, wielkiego filantropa i ojca sierót polskich śp. ks. Bronisława Markiewicza: „nie ten naród zajmie w najbliższej przyszłości poczesniejsze na świecie stanowisko, co dzisiaj ma więcej wojska i złota, ale ten, który będzie miał najmniej ubogich, głodnych i młodzieży opuszczonej i zaniedbanej".

Jeżeli zatem, Czytelniku miły, z Nowym Rokiem życzysz innym i sobie doczekania lepszego jutra, jeżeli tak naprawdę chcesz w dniu tym wielkim przyłożyć cegiełkę do budowy wielkiej i potężnej Polski Chrystusowej — nie odkładaj do jutra, ale dziś — zaraz — wyślij ofiarę chociażby najdrobniejszą na zakłady wychowawcze dla sierót polskich.

To jest nakaz i obowiązek każdej rodziny polskiej — każdego Polaka!

Miejsce-Piastowe — Nowy Rok 1926.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DZIADUSIA.

Nowe słonko w niebie stoi,
Nowe słonko, nowe lato,
Wyszedł na próg dziaduś siwy:
— Bóg cię trzymaj, moja chato!
  I obrócił się na strony
  I wyciągnął obie ręce,
  Błogosławił krzywym płotom,
  Krzywym płotom i studzience.
— Bóg was trzymaj, krzywe płoty,
Suchym chróstem zaplecione!
Chodziły tu różne wichry,
Ale poszły w swoją stronę.
  Bóg cię żegnaj ręką Swoją,
  Ty studzienko z żytnią wiechą!
  Napoiłaś ty mnie łzami,
  Napoiłaś i pociechą!
I obrócił się na zachód,
Na to pólko, na te łany:
— Bóg cię trzymaj, ziemio moja,
Mój zagonie przeorany!
  Siedmiorakim ja cię potem,
  Jako drobnym dżdżem polewał,
  I za pługiem chodząc miedzą,
  Jak skowronek tobiem śpiewał.
Razem z ziarnem — krople potu,
Razem z potem — pieśnie padły,
Na ten chleb naszego jutra,
Żeby kruki go nie jadły!...
  I obrócił się na słońce,
  Gdzie się łąka rozzielenia,
  I zamachnął się ogniście,
  Jakby kosą od ramienia.
Bóg cię trzymaj moja łąko,
Przesieczona ostrą kosą,
Świeciłaś ty znojem naszym
Świeciłaś ty bujną rosą!

Marja Konopnicka.



MARJA KONOPNICKA.

Z Trzykrólową Gwiazdą.

Wędrowali Trzej Królowie
Z za dalekich mórz,
Nie wiedzieli, że za nimi
Idą łany zbóż.
Nie wiedzieli, że do szopy
Wszystkie nasze walą chłopy
Na tę Jasność zórz!

Słucha jeden, słucha drugi,
Skąd tak cudny głos?
A to śpiewa nasz skowronek
Za pobrzękiem kos!
A to nasze łany, grzędy,
Wyśpiewują te kolendy
Skroś porannych ros!

Przyszli króle do Betlejem,
Aż tu nowy cud!
Pyta Jezus: — „A gdzież chłopy,
Co tu przyszły z bud?
Gdzie Mazury, Podlasiaki,
Krakowiaki i Ślązaki,
Gdzie mój polski lud?“...

Nie zawstydzi się przed Królmi
Za swe dary chłop,
Nad kadzidło i nad myrrę
Pachnie żytni snop...
A pszenica się migota
Od szczerego cudniej złota
Pod niebieski strop.

I stanęli wszyscy kołem
Tak, jak wyszli z chat,
I huknęli — „Pochwalony“
Na caluśki świat...
Odhuknęły góry, lasy:
— „Pochwalony po wsze czasy
Bóg nasz i nasz brat“.



Gwiazda Betlejemska.

Nadeszła chwila, gdy wypełniło się proroctwo Izajaszowe, gdy Sy Boży narodzić się miał na ziemi...

A w wigilję dnia onego, na samem świtaniu, srebrzysty tuma mgieł płynąć zaczął od ziemi ku niebu. To aniołowie długim korowode śpieszyli do stóp Przedwiecznego — aniołowie Miłości, Zgody i Dobro i Jasności, i Męstwa, i Pociechy i wszystkiego, co piękne jest na ziemi Spieszyli aniołowie do stóp Boga, by zdać sprawę z czynów swoich zdać sprawę z tego, co było oddane ich pieczy. Ten wlewał nadziej w słabnące serca ludzkie, ów iskry miłości Bożej i bratniej w świeci rozpalał, ten szczepił wiarę, inny oczy ciemnym na światło otwierał. Te strzegł i prowadził męże, ów starce słabe, a inny jeszcze drobiazg dzie cięcy za wątłe wiódł rączyny... Każdy zaś był wiernym sługą w winnic Pańskiej. — Zdawali aniołowie sprawę Przedwiecznemu z czynów swoich

A Przedwieczny patrzał w przestrzeń bez końca i słuchał. Aż wresz cie pochylił się do stóp Boskich anioł ostatni z kolei, anioł o twarz smutnej i łzawem wejrzeniu. I zaczął oskarżać się:

Winienem, Panie! Miasto krzepić rozpaczone, miasto rozwesela płaczące, miasto słowa pociechy mówić tym, którzy cierpią jam o Pani umiał tylko płakać i cierpieć z nimi... Nic więcej... nic... A na ziem smutek tak wielki... Ludzie we łzach, oczekują przyjścia Syna Twego o Panie... Nie cieszyłem ich, lecz płakałem z nimi... Winienem, Panie!

Pochylił anioł głowę, czekał wyroku Boskiego. O zwiększenie sw mocy nie prosił. Wszak on umiał tylko płakać z cierpiącymi... Czekał. Aż w ciszy zaświatowej te słowa zabrzmiały.

— Błogosławieni, którzy ból brata za własny w serce swe biora którzy łzy swoje z jego łączą łzami!

A iżeś odczuł cierpienia, to ci jest danem, byś został zwiastune radości wielkiej, zwiastunem narodzin Syna mego. Idź, wracaj na świa oznajmiaj królom i pasterzom, ubogim i bogaczom, że godzina pociech wybiła! Idź, rozbudzaj śpiące, jako gwiazda świetlista, prowadź je d Betlejemu, do stóp Dzieciątka!

I od tej chwili, w rocznej dni kolei, jest jeden dzień szczęścia pe łen. I jest w dniu onym jedna szczególniej chwila błogosławiona. Wszelk okrzyk bólu milknie wtedy na ziemi, wszelka troska przechodzi, jako dy my wiatrem rozwiane, wszelkie choćby najsmutniejsze usta rozchyla u śmiech nadziei.

To chwila, w której pierwszy promień gwiazdy wigilijnej z nieb na ziemię doleci.

* * *

Taka wśród ludu krąży stara legenda.





MATKA BOSKA KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ.*)

W ubiegłym roku, w dniu 3 maja, poraz pierwszy cały naród polski obchodził na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami i za oceanem, przepiękną i podniosłą uroczystość Królowej Korony Polskiej, — uroczystość niezwykłą wśród narodów świata, w czasie której wszystkie dzieci wielkiej i potężnej naszej Ojczyzny złożyły hołd wiernopoddańczy do stóp swojej przemożnej Monarchini.

Niesłychane to szczęście dla Polski, że ma tak potężną Władczynię. Tyle nieszczęść, tyle katastrof i męczeństw spadało zawsze na nasz

*) Artykuł napisany według dzieł ks. Bronisława Markiewicza.

naród; nie zginęliśmy, mimo, że całe piekło szatanów stanęło przeciw nam do walki na śmierć i życie, aby nas co rychlej zgładzić bez śladu, Czuwała jednak nad nami i troskliwie broniła przed atakami, jak najczulsza matka, Królowa nasza i Pani.

W połowie XVII. w. Szwedzi prawie cały kraj zagarnęli pod swoją moc i panowanie. Pozostała Częstochowa, ale i tę najeźdźcy otoczyli. O. Augustyn Kordecki, przeor klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze, z małą garstką rycerstwa, zakonników i okolicznej szlachty, która wraz z żonami i dziećmi schroniła się do twierdzy przed wrogiem, pokładając całą swą ufność w pomocy Bożej i opiece Marji, mimo największych przeciwności trwając w szaleńczych wprost walkach, zdołał przeciwstawić się zaciętemu wrogowi.

Ufność jego i wytrwałość nie zawiodła. Kule armatnie odbijały się od murów kościoła, inne przelatywały ponad klasztorem, a Miller, wódz szwedzki, chociaż heretyk, oświadczył, że widział N. Marję Pannę w niebieskiej sukni zasłaniającą klasztor swoim płaszczem. Po czterdziestu dniach oblężenia i walk, Szwedzi ze wstydem musieli uchodzić.

Po tak cudownem, za sprawą Marji, ocaleniu Częstochowy, niezwykły zapał i męstwo wstąpiły w naród polski. Szwedzi nacierani przez Polaków pod dowództwem Czarnieckiego, zostali z kraju wypędzeni.

Po odniesionem nad Szwedami zwycięstwie, król polski Jan Kazimierz, mając już utorowaną drogę, wrócił do Polski i w dniu 1. kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, dziękując Bogu za wybawienie, otoczony rycerstwem, szlachtą i duchowieństwem, w obecności nuncjusza apostolskiego, Piotra Vidoni'ego złożył uroczyste potrójne śluby i Matkę Najświętszą za patronkę swoją i całej Rzeczypospolitej Królowę obrał. Przyrzekł szerzyć jej cześć i chwałę na wszystkich ziemiach królestwa polskiego i rocznicę solennie odprawiać. A na ostatek ślubował uwolnić lud wiejski od wszelakiego ucisku.

Po dokonanym akcie ślubów, wzniósł się potężny i błagalny głos do majestatu Bogarodzicy: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami!"

Naród polski, widząc szczególniejszą opiekę Marji, nietylko do Niej się zwracał w potrzebie, ale także do Stolicy Świętej wołał o wyraźne stwierdzenie, że Marja jest Polski Królową, prosząc o koronację cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej.

Żądaniom i prośbom narodu stało się zadość. Klemens XI. papież, wydał Breve, mocą którego, w dniu 8 września 1717 r. wobec licznego zjazdu biskupów, senatorów, szlachty i wielotysięcznych rzesz pobożnego ludu polskiego, koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej została dokonaną przez ówczesnego biskupa chełmińskiego Jana Krzysztofa Szembeka.

W kilkadziesiąt lat później przyszła na naród polski długa niewola, która trwała prawie do końca 1918 r., kiedy Polska powstała z grobu do nowego życia.

Niedługo jednak naród cieszył się wolnością, bowiem w kilkanaście miesięcy po zmartwychwstaniu, znowu znaleźliśmy się nad przepaścią. Jak ongiś Szwedzi, tak w 1920 r. bolszewicy zalewali kraj. Państwo polskie topniało w oczach. Każdy dzień przynosił nowe straty, aż wreszcie, dzikie hordy moskiewskie stanęły pod bramami stolicy. Zdawało się, że istnienie świeżo powstałego do życia państwa polskiego dobiega do kresu.

Ale i tu naród polski nie zwątpił. Zorganizował się i rozpoczął dwa szturmy. Jeden błagalny do tronu Przeczystej Królowej Polski, drugi zaś orężny, na czerwonego wroga.

Niedługo Polacy czakali na skutek. Dzień Matki Boskiej Zielnej, który miał być największą klęską narodu polskiego, stał się dniem niesłychanego zwycięstwa, ocalenia ojczyzny, — dniem tryumfu Niepokalanej, Wniebowziętej, Bogarodzicy, — Królowej Korony Polskiej! Marja wybłagała cud Swojemu Królestwu, — cud nad Wisłą. Kiedy cały naród w dniu tym słał zielne snopy kwiecia pól polskich po kościołach Pańskich i błagał z płaczem i jękiem ratunku i miłosierdzia, jak piorunami rażone, łamały się żelazne szyki szatańskiego wschodu. W kilkanaście dni później wojska polskie twardą stopą stały już na dawnych granicach.

I znowu naród Marji wołał do stolicy Piotrowej o ustanowienie osobnego uroczystego święta na cześć Swej Potężnej Monarchini. Zato Ojciec Święty Pius XI, który, jako nuncjusz apostolski w Polsce, był naocznym świadkiem cudu nad Wisłą i miał możność osobistego stwierdzenia niezwykłej czci narodu polskiego dla Matki Najświętrzej, dekretem swoim z dnia 23 października 1924 r. ustanowił po wieczne czasy na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej specjalne święto Królowej Korony Polskiej i rozkazał takowe uroczyście obchodzić w dniu 3 maja każdego roku.

Stańmy zatem wszyscy przy sztandarze Marji Królowej Korony Polskiej z hasłem: „wszystko przez Marję“. W tem jest nasz obowiązek i interes, tem bardziej, że za natchnieniem Namiestnika Chrystusowego, król i przedstawiciele prawni narodu naszego ogłosili Ją uroczyście Królową. I Ona też okazała się natychmiast naszą Monarchinią, wyzwoliwszy naród nasz z toni ostatecznej i uczyniła go przedmurzem chrześcijaństwa.

Zwycięstwa nasze są przecież Jej sprawą, a i największy utwór literatury naszej i literatury świata „Pan Tadeusz“ powstał pod Jej opieką. Za Jej przyczyną i pod Jej sztandarem odzyskaliśmy wolność i swobodę polityczną. Za Jej pomocą znowu zajmiemy stanowisko przewodnie wśród narodów świata, przeznaczone nam przez Opatrzność i pozosta-

niemy przedmurzem Chrześcijaństwa. Pod Jej wodzą ruszymy bryłą świata.

Mężowie nauki, mistrze sztuki polskiej, sławcie dziełami waszemi potęgę i dobroć Marji Królowej naszej. O, ileż kart z historji naszej dostarczy wam natchnienia do utworów na cześć Bogarodzicy i Matki naszej.

Dzień 3 maja, poświęcony czci N. Marji Panny Królowej Korony Polskiej, niech stanie się największą uroczystością i manifestacją narodową. Jest świętym obowiązkiem naszym, pod utratą posłannictwa przeznaczonego nam przez Opatrzność, śluby Marji obiecane dopełnić; one bowiem były uczynione w imieniu całego narodu naszego. Kto tedy nie stanie tego dnia przy Niej, jest w pewnem znaczeniu buntownikiem Jej królestwa i znieważa Jej Majestat Monarszy.

Od was przedstawiciele narodu i kapłani polscy głównie zależy, aby naród polski był rzeczywiście narodem Marji, a Ona jego Królową!

Br. Maciej z Gilowca.

MARJA KONOPNICKA.

OJCZYZNA.

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce, i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła.
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja — to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, i niwy, i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja — to praojców sława.
Szczerbiec Chrobrego, Cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny, a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.

Ojczyzna moja — to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!



Hetman niebieski Św. Michał Arch., jako pogromca gorszycieli.

Św. Michał Archanioł szczególniejszym jest patronem Kościoła katolickiego, bo Kościół nasz jest walczący i właśnie zwalczający te same potęgi, które św. Michał w Imię Pańskie spycha na dno piekła. A zaś najzaciętszym nieprzyjacielem Kościoła katolickiego jest smok piekielny, Lucyfer, i jego przeklęte anioły, z którymi walkę Pańskiego Rycerza w ten sposób w objawieniu swem opisuje nam św. Jan Ewangielista, „I stało się milczenie na niebie (bo wielkie milczenie zwykle wielką poprzedza burzę, a najstraszniejszą była burza, którą Lucyfer podniósł przeciw Bogu i w której, według słów Pisma św., spadł z niebios jako błyskawica)... I stało się wielkie wojowanie na niebie... Michał i Aniołowie jego walczyli przeciw smokowi, a smok walczył i Aniołowie jego i przemódz nie mogli... I zrzucony jest i aniołowie jego z nim są zrzuceni“ Ale Michał św., co jest tej walki hetmanem, jest także i Aniołem pokoju. On wojuje zawzięcie z piekłem, ale mieczem swoim osłania także Kościół Chrystusowy. On walczy dla sprawy Boskiej, by jej w duszach ludzkich i w Kościele Chrystusowym na ziemi pokój święty zdobyć; on zna tylko hasło Boskie, t. j. hasło miłości, a zwalcza tych, którzy podnoszą berło nienawiści, on żadnej ziemskiej sprawie wznieść się nie pozwoli nad tę sprawę, którą jego imię (Michał, t. j. któż jak Bóg?) wypowiada, ani do równi z tą sprawą, a co się tylko nad nią stawia lub co ją usiłuje zagłuszyć, albo zasłonić, to walczy jako sprawę Bogu nienawistną, sprawę pychy, której się sam Bóg sprzeciwia. To też Kościół św. wielbi go i wzywa jako Anioła świętej walki i świętego pokoju, gdy w nabożeńswie swem na dzień św. Michała Archanioła tak śpiewa do Chrystusa.



Książąt niebieskich tysiąców tysiące
Ściśniętym wieńcem w Twej sprawie walczące,
Lecz Michał tylko chorąży zbawienia,
Dzierży zwycięsko krzyż — znak Twego cierpienia“

A znów w innym hymnie archanielskie jego posłannictwo pokoju przypomina tym zwłaszcza, którzyby radzi w ziemskich swych walkach mieć go swoim hetmanem:

„O zstąp ku nam niebianów hetmanie.
Szczęśliwszą dolę wnieś w nasze mieszkanie,
Wywalcz nam pokój wieczystej pogody
A w piekło zepchnij wojny i niezgody“!

Michał Archanioł zwalcza smoka podwójną walką, t. j. jako twórcę pychy i jako przewódcę i ojca zgorszenia, dlatego też na uroczystość jego Kościół św. czyta Ewangelję św., w której Zbawiciel świata wypowiada swe wyroki przeciw pysznym i przeciw gorszycielom. Archanioł ten zwalcza naprzód smoka i aniołów jego jako ojca pychy i pysznych przywódcę, bo od pychy djabeł zaczął; pychę więc nasamprzód strącił do piekła Rycerz sprawy Pańskiej.

Lucyfer to najpierwszy gorszyciel, bo zgorszył aniołów, towarzyszów swoich, aby bunt przeciwko swemu Stwórcy podnieśli; dlatego też Archanioł Michał stoczył z nim najpierwszy bój i strącił go jak błyskawicę z niebios w przepaść wiecznego przekleństwa. Ale że zgorszenie poczęte wówczas trwa wciąż - nadal, więc i walka przeciw niemu trwa i miecz św. Rycerza Archanioła, wzniesiony przeciwko niemu, nie odpocznie w pochwie dotąd, póki się znajdzie chociażby jedno zgorszenie, póki nie wyjdą aniołowie Boży, aby zebrać wszystkie zgorszenia ze świata i rzucić je, obciążone nowem „biada“ w paszczę, która je na świat wydała. Djabeł szczególniej kocha się w zgorszeniu. Zgorszenie, to jego działanie, to posłannictwo, jakie sobie stworzyła złość jego przeciwko Bogu. Bóg buduje, a szatan burzy. Lecz św. Michał Archanioł zwalcza ustawicznie moc i dzieło piekielnego burzyciela, wskutek czego sama nawet wieczna hańba gorszycieli jest wiekuistą chwałą Pana Boga, samo nawet przekleństwo, ciążące na zgorszeniu i gorszycielach, musi błogosławić temu, któremu nawet robota zniszczenia pod nogami zwycięskiego Archanioła wołać musi i wołać będzie na wieki: „Któż jak Bóg“!

W tej swojej przeklętej robocie około niszczenia dzieł Bożych wybornie djabeł umie się posługiwać złymi ludźmi, całkowicie sobie oddanymi; czego sam nie może zrobić, to z ich pomocą łatwo dokona. Gorszyciele ludzie i gorszyciele szatani w niczem prawie nie różnią się od siebie tak pod względem działania, jakoteż pod względem swego powodzenia. Grzechy własne pojedyńczych osób rujnują ludzi osobiście, ale są tylko własną ich chorobą, która w najgorszym razie może skończyć się ich wieczną śmiercią; gdy tymczasem zgorszenia to już nie jakieś tam pojedyńcze choroby, ale zarazy całe, śmierć duchowną dokoła szerzące. O szatanach mówią teologowie, że wszędzie noszą ze sobą własne swoje piekło i pożary piekła na własne swoje zło roznoszą; toż samo i o gorszycielach ludziach można z całą prawdą powiedzieć, iż z sobą noszą wszędzie swe ohydne choroby, że je wnoszą w każdy dom i towarzystwo, do którego tylko mają przystęp, że roznoszą zarazę po całych wsiach, miastach, prowincjach i krajach.

O gorszycielach z profesji, t. j. o takich, co to sobie zrobili z szatańskiej roboty zgorszenia sposób zarobkowania na chleb, na swe wygody i zbytki przez pisanie książek, dzienników, artykułów, powieści niemoralnych; o gorszycielach, którzy takie złe pisma wydają i rozpowszechniają; o gorszycielach, którzy dla przyjemności własnej lub cudzej przemowy dwuznaczne, nieprzyzwoite żarty i t. p. zgorszenia dokoła siebie szerzą, można powiedzieć, że są zatruwaczami życia moralnego tak pojedyńczych osób, jakoteż całych rodzin i towarzystw, a do pewnego stopnia zabójcami nawet życia fizycznego. Można o nich z całą prawdą powiedzieć, że są chodzącem morowem powietrzem, dżumą, cholerą, roznoszącą w krainie ducha, cnoty i moralności stokroć okropniejsze zniczczenie śmierci, aniżeli zarazy fizyczne czynią to w krainie ciała i krwi.

O gorszycielach powiada św. Król Dawid, że są otwartymi nieprzyjaciółmi Pana Boga, że sobie postawili za zadanie zniszczenie dzieł Bożych najszacowniejszych i to dzieł Jego najwyższej dobroci i miłości. Stąd dobro duszy, dzieło zbawienia są narażone szczególnie w duszach prostych, czystych i niewinnych na zamachy gorszycieli, o czem tenże Król Dawid, mówi: „Jakoż mówicie duszy mojej: uciekaj na góry jako wróbel? Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk, nagotowali strzały w sajdaku, aby postrzelali w ciemnościach prawych sercem“. Bo czemże są złe okazje, jeżeli nie zasadzkami złośników na niedoświadczoną lub nieostrożną niewinność i cnotę? Czemże jest potrzeba ustawicznego czuwania nad sobą, mimo choćby najlepszych własnych usposobień, jak tylko dowodem, że świat gorszący zawsze i ze wszech stron czyha, ze wszystkich słabości korzysta i wszystkie porusza sprężyny, aby dosięgnąć niewinnych, aby ich razić zatrutym postrzałem rujnujących wpływów. Świat, o którym św. Jan Ewangielista powiada, że jest w złem cały położony, nie może ścierpieć tych, którzy są prawego serca, dlatego też ten św. Apostoł ostrzega wiernych i napomina ludzi prostego serca, aby nie miłowali świata, ani tego co jest na świecie, albowiem wszystko co jest na świecie jest „pożądliwością ciała i pożądliwością oczu i pychą żywota“.

Nie napróżno tedy szatan zowie Pismo św. książęciem tego świata i książęciem ciemności. Świat ten bowiem, o ile jest gorszycielem, o tyle jest światem ciemności, i wszystkiem co mu posługuje się, aby tych, którzy są prostego serca, otoczyć swemi ciemnościami i w tych ciemnościach strzelać do nich. Najobojętniejsze z siebie rzeczy i sprawy, najniewinniejsze zajęcia i zabawy dla nieostrożnych mogą się stać łatwo takiemi ciemnościami, wśród których ich niewinność i prawość zgubę znaleść może. Świat gorszący poluje na prostych, jak myśliwy na zwierzynę; łuk zgorszenia ma zawsze naciągnięty, a ręka gorszycieli w każdej chwili gotowa ów łuk naprężony potrącić, by wyrzucić zeń strzałę dobrze w serce nieostrożne wymierzoną; nadto gorszyciele nietylko, że zawsze mają łuk złej woli naciągnięty, ale też nagotowali strzały swe, to jest mają w swem sercu podostatkiem wynalazków i sposobów na mord duszy, obrachowanych do każdego wieku, stanu, do każdej okoliczności i chwili zastosowanych i szatańską przebiegłością obmyślanych. Oni są prawdziwie aniołami szatana, to jest jego posłannikami, w szerzeniu dzieł znisz-

czenia, podobnie jak aniołowie święci są posłańcami Bożymi, aby nas strzegli na wszystkich drogach naszych. A jak Aniołowie Boży, widząc grożące nam niebezpieczeństwa z tak tkliwą miłością strzegą nas, jakoby nas na ręku swojem nosili, iżbyśmy przypadkiem wskutek jakiej pokusy do złego nie upadli, tak znów gorszyciele, ci aniołowie szatańscy, widząc dusze niewinne, szukają niejako sposobów, korzystają z nieczuwania nad niemi przełożonych, z ich własnej nieroztropności lub niedoświadczenia, ze słabości przyrodzonych, z niedostatku, z braku wychowania, albo też z własnego swego stanowiska, ze swych bogactw, ze swej nauki, zgoła ze wszystkich środków zewnętrznych, którymi by powinni służyć sprawie Bożej, korzystają ze wszystkiego, aby dusze swych bliźnich usidlić, aby ich w grzech wprowadzić, złamać ich cnotę, obedrzeć z łaski Bożej i nieraz przez ciężkie nawet występki i zdrożności rzucić pod nogi szatana.

Cóż zatem słuszniejszego jak, aby ten sam Archanioł Michał, który w Imię Pańskie walczył od początku szatana, przez którego pokonany, jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią djabłem i szatanem, który zwodzi wszystek świat, walczy także w to samo Imię przeciwko gorszycielom, będącym aniołami szatana i walczącym przez swe zgorszenia w sprawie i pod wodzą niszczyciela chwały Boskiej.

A jako zgorszyciele są przez swe zgorszenia otwartymi nieprzyjaciółmi chwały Bożej i zbawienia dusz ludzkich, tak święty Michał i cały jego zastęp, jako zastęp Archanioła obrońcy Imienia Pańskiego i mściciela jego krzywdy, otwartymi nieprzyjaciółmi gorszycieli i walcząc przeciwko nim w obronie Kościoła, wiary, niewinności i zbawienia, gotowi są w każdej chwili strącić ich na dno tego strasznego królestwa ciemności, kłamstwa i wiecznej boleści, w które strącili już przywódzcę zgorszeń Lucyfera i cały jego niezliczony zastęp, jak o tym niebiańskim rycerzu śpiewa Kościół święty, wielbiąc jego tryumfy w walce z przywódzcą buntu w tych słowach: „On, bijąc w smoka łeb twardy, w otchłanie piekła go wtrąca". To znów wysławia tryumfy odniesione w walce z całym jego zastępem upadłych aniołów i nad zgubą bliźnich pracujących gorszycieli, śpiewając o nim: „Z hersztem razi zastęp hardy, tarcz jego piorunująca".

Św. Michał Archanioł, walcząc w sprawie Bożej, walczy i w sprawie naszej, walczy i w sprawie dzieci Bożych, zagrożonych niebezpieczeństwem zgorszenia.

Stójmy więc przy tym Patronie i przy chwalebnym jego zastępie jako przy miłujących nas i nieprzezwyciężonych pomocnikach, obrońcach i przyjaciołach danych nam od Boga; stójmy przy nim gorącem nabożeństwem, pamiętając zawsze na to, że On, jako chorąży zbawienia, tych najchętniej swoją opieką osłania i swoją potęgą broni, którzy, pamiętni na upomnienia i na prośby Zbawiciela, gotowi są wszystko opuścić, wszystko poświęcić, byle się tylko od zgorszeń świata uchronić. Stójmy przy nim, dzierżącym zwycięzką ręką chorągiew Krzyża Chrystusowego i pamiętajmy, że pod tą chorągwią idąc naprzód i walcząc, pokonamy szczęśliwie wszystkie zasadzki i napaści złego ducha, usiłującego nas zgorszyć czyli zrujnować, jeżeli nie przez grzechy, to przynajmniej przez prześladowania!

Jak Kościół nasz święty, którego Archanioł Michał jest szczególniejszym Patronem, walcząc pod jego opieką, jego hasłem ożywiony, zwycięża i tryumfuje przez sam nawet ucisk prześladowania, którem świat gorszyciel chce złamać jego stałość, zrujnować jego nadzieje, zniszczyć jego wierność i świętość, i jako ten Kościół nasz Boski, dlatego właśnie uciskany nie da się zgorszyć, że się chlubi tylko w krzyżu Chrystusowym, w którym świat jemu, a on światu jest ukrzyżowany, tak i my pod opieką św. Michała idąc naprzód, t. j. postępując w pokucie i w pracy około naszego zbawienia, nietylko nie pozwolimy się zrujnować w naszych dobrych usposobieniach, ale owszem z samych nawet napastujących nas zgorszeń, z samych prześladowań odnosić będziemy zyski i korzyści, jeśli, tylko, nie spuszczając z oczu tej chorągwi, pod którą św. Michał Archanioł swój zastęp prowadzi, pamięcią na krzyż Chrystusowy i cierpliwością w znoszeniu naszych krzyżów życia, świat ukrzyżujemy sobie i siebie ukrzyżujmy światu.

Jest tedy św. Michał Archanioł głównym Patronem całego Kościoła katolickiego, i jako taki ma prawo do wielkiej czci i nabożeństwa u wszystkich narodów chrześcijańskich, lecz my szczególniej jesteśmy do tego obowiązani. Cała albowiem Małopolska czci św Michała jako swego Patrona, bo w przededniu jego uroczystości Lwów, stołeczne miasto kraju, doznało kilkakroć pomocy jego w srogim ucisku. I tak kiedy w r. 1618 Lwów oblegali: Chmielnicki, hetman Kozaków i Tuhajbej, han tatarski i wspólnemi siłami poczęli szturmować do klasztoru OO. Bernardynów, ukazała się nad kościołem postać św. Jana z Dukli. Widząc to han tatarski z Chmielnickim i poznając, że miastu pomoc z nieba przybywa, zlękli się bardzo i we wilję św. Michała od oblężenia odstąpili.

Powtórnie oblegli Lwów w roku 1672 Kapudan basza i Doroszeńko, hetman Ukrainy, z 100.000 wojska. Załoga miasta liczyła naówczas zaledwie 1000 ludzi. Z powodu zbliżającej się uroczystości św. Michała Archanioła uciekli się znowu mieszkańcy Lwowa pod jego opiekę, a Zakon OO. Bernardynów urządził nabożeństwo i wystawił na kopule kościoła chorągiew z napisem: „Św. Michał odniósł zwycięztwo!“ Słusznie uważali to pobożni ludzie za przepowiednię zwycięztwa, bo w wilję św. Michała zerwała się taka szalona burza z gradem i piorunami nad obozem tureckim, iż nieprzyjaciele nią przerażeni, odstąpili. Ówczesny burmistrz miasta, Bartłomiej Zimorowicz umieścił też na sklepieniu ratusza taki napis: „Za panowania króla Michała Wiśniowieckiego, Archanioł Michał miasto Lwów wybawił z paszczy smoka azjatyckiego“. Na pamiątkę zaś tego cudownego wybawienia śpiewa się dotąd w dniu św. Michała Archanioła po wszystkich kościołach lwowskich hymn dziękczynny „Te Deum laudamus“, kraj zaś cały poczytuje św. Michała Archanioła za szczególnego Patrona.

Wreszcie Zgromadzenie nasze, pragnąc jak najgorącej uchronić i zachować wychowywaną przez się młodzież od wszelkiego zgorszenia, obrało św. Michała Archanioła, tego najpotężniejszego pogromcę wszystkich gorszycieli, za głównego swego Patrona.

Ks. Bronisław Markiewicz.

Dziś, kiedy wszelakie zło czyha na każdym niemal kroku, aby odciągnąć od Boga i religji już nietylko naszą młodzież, ale także szerokie masy ludu polskiego, wśród którego uwija się niezliczona moc najróżnorodniejszych apostołów szatana, wpajając wszędzie gdzie się da przewrotną naukę, — zwróćmy się do tego niezwalczonego Hetmana mocy niebieskich i błagajmy go, by stanął na czele naszych rodzin, narodu całego, przyjął go w swoją przemożną opiekę, broniąc przed atakami ciemności.

Lecz sama modlitwa nie wystarcza — tu trzeba czynów — czynów niezwykłych i ofiar.

Przedewszystkiem na gwałt zajmijmy się wychowaniem setek tysięcy powojennych sierót polskich i dzieci opuszczonych, wołających chleba. Jeżeli ich nie wychowamy należycie, cóż z nich będzie za lat kika? Przecież wiemy z doświadczenia, co wyrasta z dzieci puszczonych samopas na ulicę!

Dlatego to, nie szczędźmy grosza na zakłady sieroce, gdzie wychowuje się młodzież opuszczoną dla Boga i Ojczyzny, i niezaniedbujmy się w ofiarności, żeby nie było za późno.

Pamiętajmy, że szatan czuwa usilnie przez swoich wysłanników, którzy nie żałują największych sum pieniędzy oraz wszelkich innych środków, by tylko przy pomocy tych właśnie nie wychowanych, nie urobionych, — wyszkolonych po norach nocnych i spelunkach wszelkiego zła, dzieci bez opieki, wyostrzyć nóż na Polskę, rozpalić w niej ogień przewrotu!

Do dzieła zatem! Nie żałujmy żadnych, chociażby najcięższych ofiar na wychowanie sierót. Ratujmy dzieci bez opieki póki czas, bo jak już gorzeć zacznie, na ratunek będzie późno!

A Ciebie, Wodzu Archanielski, święty Michale błagamy, nie opuszczaj naszej Ojczyzny ze swojej przemożnej opieki. Hetmań nam i wspomagaj nas w walce przeciwko siłom czarta i jego apostołom.

Rozniecć w sercach naszych ogień wielkiego miłosierdzia dla setek tysięcy biednych i płaczących sierót polskich i spraw, by nie stały się przez naszą niedbałość zarzewiem nieszczęścia, ale, by przez naszą ofiarność i poświęcenie wychowały się na chwałę Bożą i pożytek ojczyzny.

Wzbudź w narodzie naszym wielkich mistrzów i świętych, pełnych ognia gorliwości, niezwykłego poświęcenia dla wszelakiej dolegliwości ludzkiej i daj im moc, by pod Twoją Archanielską wodzą rozpalili żarem miłości Chrystusowej nietylko Polskę ale i świat cały i tym sposobem sprowadzili upragnione Królestwo Boże na ziemię!







KS. BRONISŁAW MARKIEWICZ

Założyciel Towarzystwa Świętego Michała Archanioła i Zakładów Wychowawczych dla sierót i opuszczonej młodzieży w Miejscu-Piastowem i Pawlikowicach.

Urodził się w Pruchniku w 1842 r. Nauki gimnazjalne i studja teologiczne ukończył w Przemyślu, gdzie też został wyświęcony na kapłana w r. 1867. Jako duszpasterz pracował z wielkim pożytkiem dla swoich parafian w Harcie, Przemyślu, skąd udał się na studja filozoficzne do Lwowa, następnie kończył takowe w Krakowie. Przez pewien czas był proboszczem w miejscowości Gać, a następnie w Błażowej. W r. 1882 powołany został przez Biskupa Łukasza Ostoję Soleckiego na stanowisko profesora Teologji pasterskiej w Seminarjum duchownem w Przemyślu.

W r. 1886 uczuwszy w sobie powołanie zakonne, wstąpił do Zgromadzenia ks. Jana Bosco, gdzie ukochał i przejął się ideą wychowawczą tego Wielkiego Męża Bożego.

W r. 1892 został powołany przez władze duchowne na probostwo w Miejscu-Piastowem i tam założył pierwszy swój zakład dla sierót i opuszczonej młodzieży. Drugi taki zakład założył w r. 1903 w Pawlikowicach pod Krakowem.

Był autorem kilku poważnych dzieł z dziedziny przeważnie pedagogicznej i przez szesnaście lat wydawał miesięcznik „Powściągliwość i Praca“, w którym z przedziwną przenikliwością przepowiedział wojnę wszechświatową i jej straszne skutki, — zmartwychwstanie Polski i upadek wrogów naszych, wskazując narodowi nowe drogi i sposoby zdobycia świetlanej i szczęśliwej przyszłości.

Ks. Bronisław Markiewicz, mąż opatrznościowy jakiego tylko wieki zrodzić mogły, przeto niedościgniony w czynie i wielki miłośnik ojczyzny — czynił dobrze narodowi swemu. To, co inni tylko ustami, on wśród największych przeciwności dokonał czynem, bo jako Mojżesz Izraelitom do ziemi obiecanej, tak on wskazał narodowi polskiemu drogę do odrodzenia w prawdzie.

Mąż ten, pełen zasług, poświęcenia i zaparcia samego siebie zmarł w wielkiej świątobliwości w dniu 29 stycznia 1912 roku.

Ks. Bronisław Markiewicz w grobie, ale duszą jego raduje się w niebie, Przemożnie opiekuje się swojem dziełem i spieszy z pomocą tym wszystkim, którzy się o nią do niego z ufnością zwracają.

Do grobowca jego w Miejscu-Piastowem ciągną nieszczęśliwi i cierpiący z najdalszych stron Polski a nawet z zagranicy i jak świadczą dziękczynne listy i składane wota, doznają niezwykłych łask.

Grób ks. Bronisława Markiewicza staje się sławnym na świat cały. My Polacy, módlmy się gorąco aby łaski za przyczyną świątobliwego kapłana i ojca sierót płynęły jeszcze większym niż dotąd strumieniem i aby daną nam była radość i szczęście sławienia nowego świętego syna Polski — na ołtarzach.





NIEZNANY PROROK*).

Mało kto w Polsce zna księdza Bronisława Markiewicza, założyciela Towarzystwa Powściągliwość i Praca, obecnie nazwanego Towarzystwem Świętego Michała Archanioła. Ci co go znają wiedzą głównie, że to był wielki wychowawca, lecz mało kto się domyśla, że był on zarazem jasnowidzącym prorokiem. Prawdziwy dar proroczy jest rzadki, a narody, które swych proroków nie znają, same najgorzej na tem cierpią. Więc warto takiego prawdziwego proroka poznać, szczególniej, gdy część jego proroctw się sprawdziła.

Proroctwa te można znaleść w małej broszurce, którą niedawno wydał prof. Bartłomiej Groch pod tytułem: „Ksiądz Bronisław Markiewicz a sprawa odrodzenia Polski" (Miejsce Piastowe, nakładem Tow. Św. Michała Archanioła, 1924) — a także po części w dwutomowem dziele „Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestji socjalnej, wydanie 2-e, Miejsce Piastowe, nakładem Towarzystwa „Powściągliwość i Praca, 1912". Dzieło to zawiera 106 krótkich artykułów, które się przeważnie ukazały w piśmie Powściągliwość i Praca, wydawanem przez księdza Markiewicza.

Ksiądz Markiewicz, urodzony 13 lipca 1842 r. w Pruchniku, miał, będąc uczniem 8-ej klasy w Przemyślu kolegę, którego widzenie w dniu 3 maja 1863-go r. tak nam przedstawia: (artykuł „Wprzeddzień wojny wszechświatowej" w 1904 r,) „Postać nadludzka przemawia: „Pokój wam słudzy i służebnice Pańscy! Ponieważ Pan Najwyższy was więcej umiłował,

---

*) Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 137 „Słowa" wileńskiego z dnia 20 czerwca 1925 r bardzo interesujący i charakterystyczny artykuł Prof. Uniwersytetu Wileńskiego Dra Wincentego Lutosławskiego, o ś. p. ks. Bronisławie Markiewiczu, założycielu nowego wychowawczego Zgromadzenia zakonnego pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Polsce.

Chcąc zapoznać całe polskie i katolickie społeczeństwo z żywotem, proroctwami o losach naszego narodu, oraz wskazaniami i myślami tego wielkiego ojca sierót polskich i świątobliwego kapłana, artykuł ten przedrukowujemy w dosłownem brzmieniu.

anіżeli inne narody, dopuścił na was ten ucisk, abyście oczyściwszy się z grzechów waszych, stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sroższą od waszej, w zupełności grzechów swoich. Oto już stoją zbrojne miljony wojsk z bronią w ręku strasznie morderczą.



Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej, tak krwawa, iż wiel ze strachu rozum postrada. Za nią przyjdą jej następstwa. Ujrzycie zglis cza, gruzy naokół i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijną: walczyć będą dwa obozy: obóz lud wierzących w Boga i obóz niewierzących w Niego. Nastąpi wreszcie ban kructwo powszechne i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia iż wojna sama ustanie z braku sił i środków. Zwycięzcy i zwyciężen znajdą się w równej niedoli i wtedy niewierni uznają, iż Bóg rządzi światem i nawrócą się, a pomiędzy nimi wielu Żydów. Wojnę powszechną poprzedz

wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie, popełniane na całym świecie. Wy Polacy przez ucisk niniejszy oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się wzajem wspomagali, nadto poniesiecie ratunek innym narodom i ludom nawet wam niegdyć wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dotąd niewidziane braterstwo ludów; Bóg wyleje na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą poczytne stanowiska na kuli ziemskiej, języka waszego bedą się uczyć na całym świecie... Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie



Fotografował R. Kaska z Krosna.

KOLEBKA ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH w MIEJSCU-PIASTOWEM
(Stara plebania.)

kiedy dacie światu wielkiego papieża*). Ufajcie przeto w Panu, bo jest dobry, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych podwyższa i im łaskę dawa, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie przedewszystkiem Królestwa niebieskiego, dóbr duchownych, które trwają na wieki,

*) Zdaje się prof. Bartłomiej Groch niesłusznie za spełnienie tego proroctwa uważa obiór pierwszego nuncjusza w Polsce, ks. Ratti na papieża. Wielki papież, którego Polska ma dać światu, a który także był zapowiedziany przez Słowackiego, nie może być cudzoziemcem i nawet gdybyśmy uznali, że pobyt w Polsce księdza Ratti, który u nas otrzymał godność biskupa, przyczynił się do wyniesienia go później na stanowisko papieża to nie możnaby o nim twierdzić, że Polska go dała światu ani że jest on tym oczekiwanym wielkim papieżem polskim o którym Słowacki pisał: „On rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń,.. wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość, zdrowie przyniesie, rozpali miłość i zbawi świat: wnętrze kościołów on powymiata, oczyści sień, Boga pokaże w twórczości świata, jasno jak w dzień“.

Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie wasi na polach bitew w chwilach stanowczych, ale bojowania cichego pokornego, a znojnego. On chce od was, abyście każdy na swojem stanowisku wiedli przedewszystkiem na każdy dzień „bój bezkrwawy".

Widzenie to na 21 letniego ucznia wywarło takie wrażenie (nie wydaje się wykluczonem, że to co później ksiądz Markiewicz podaje za widzenie kolegi, było jego własnem widzeniem, bo niemożnaby inaczej wytłómaczyć, dla czego nie podał nazwiska owego kolegji) — że postanowił



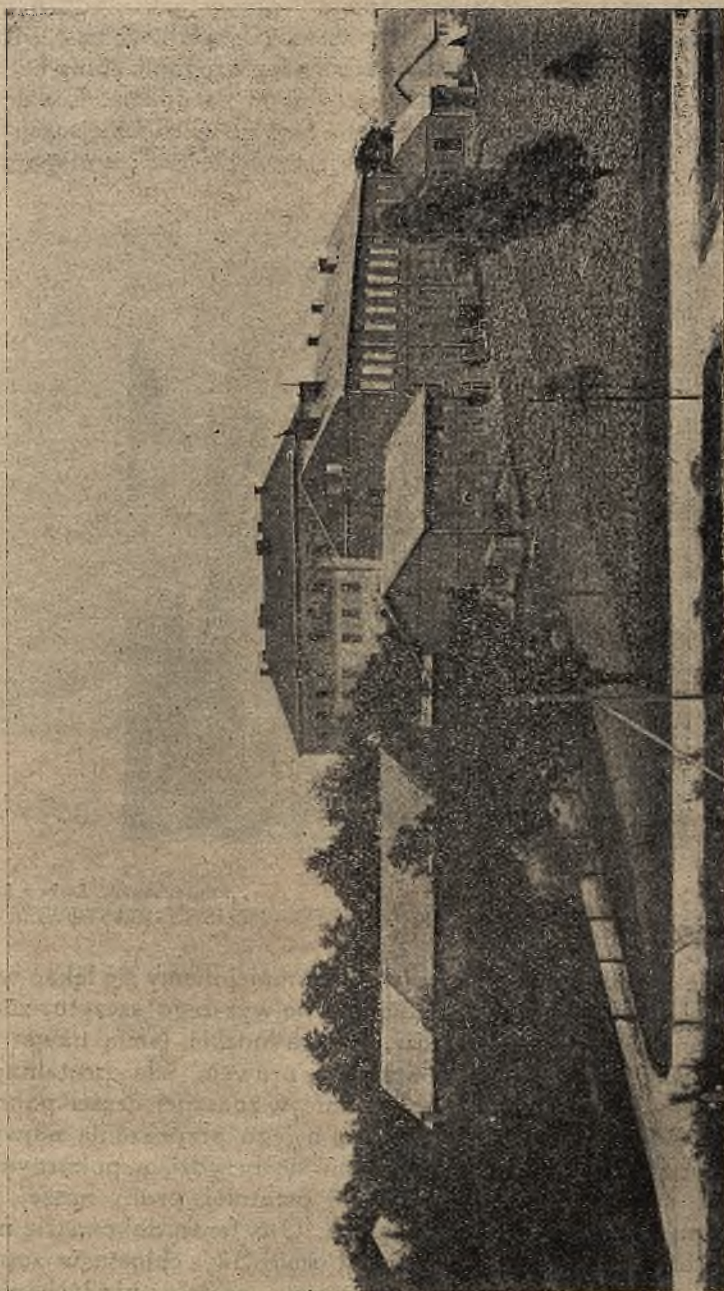
Fotografował R. Kaska z Krosna.

PROBOSTWO W MIEJSCU-PIASTOWEM
w którem mieszkał i pracował ś. p. ks. Bronisław Markiewicz.

zostać księdzem, aby skuteczmiej działać. Ukończył teologję w 1867 r. Od 1882 r. był profesorem teologji pastoralnej w Przemyślu. Za radą swego spowiednika, księdza Łękawskiego w 44 roku życia, dn. 1 stycznia 1886 r. wstąpił do nowicjatu Salezjan księdza Jana Bosco i pozostawał przez siedem lat pod kierunkiem bezpośrednim tego wielkiego duszpasterza.

Wrócił z Włoch do Polski w 1892 r. i przyjął probostwo w Miejscu, zwanem później za jego staraniem Piastowem, blisko Iwonicza w powiecie Krośnieńskim, województwie lwowskiem. Tam gromadził młodzież z różnych stron Polski, ucząc ją pracy umysłowej i fizycznej. W ten sposób powstał zakład, z krórego już wyszło kilka tysięcy uczni. Poświęcił tej pracy ostatnie dwadzieścia lat swego życia, doznając wielkich prześladowań. Umar w dzień św. Franciszka Salezego 29 stycznia 1912. Pozostawił prócz zakładu

w Miejscu Piastowem drugi zakład w Pawlikowicach pod Krakowem. W tych zakładach otrzymuje obecnie wykształcenie kilkaset uczni w rol-



[Fotografował R. Kaska z Krosna

OGÓLNY WIDOK ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH W MIEJSCU-PIASTOWEM.

nictwie, ogrodnicwie, bartnictwie, różnych rzemiosłach, kupiectwie, muzyce i w naukach.

Oto co pisał ksiądz Markiewicz na krótki czas przed śmiercią w 1912-m roku.

„Wrogowie nasi uzbrojeni od stóp do głowy, jak nigdy przedtem, grożą zupełną zagładą wszystkiego co polskie. Najżyczliwsi nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele, od nas odstąpiwszy, łączą się z wrogami. A my bezbronni i podzieleni na trzy dzielnice, opasani zbrojnym kordonem. Ludzie małej wiary, czemu się trwożycie? Wszak Duch Św. na wielu miejscach Pisma Św. nas zapewnia, iż w mocy Pana Boga jest zwycięztwo; u niego garstka

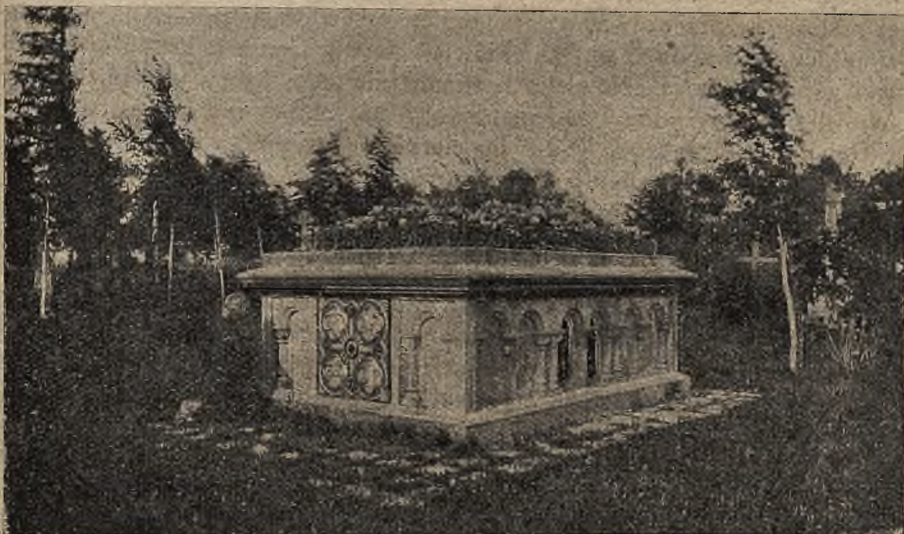


Fotografował R. Kaska z Krosna.

KOŚCIÓŁ NIEPOKALANEJ BOGARODZICY W MIEJSCU-PIASTOWEM,

walczących tyle znaczy co miljony wojsk. Tem mniej mamy się lękać wrogów naszych, iż pycha ich doszła w tej chwili do najwyższego szczytu, zuchwale bowiem depczą wszystkie prawa Boże i prawa ludzkie, łamią nawet własne obietnice i mówią, że u nich najwyższem prawem siła brutalna; a my tymczasem po wiekowej karze upokorzeni i w znacznej części poprawieni wyznajemy, iż Bóg jedyną nadzieją naszą, a Jego przykazania najwyższem prawidłem czynów naszych. Bóg pysznymi się brzydzi, a pokornym łaskę dawa. W górę serca Polacy! Oto chwila ostatniej próby naszej, a oraz straszliwego pohańbienia wrogów naszych. Oto teraz dokona się na nich straszliwa chłosta Boża, tak zwana w Piśmie Św. chłosta w zupełności grzechów. Walczyć będą na ziemi i na morzu, orężem niesłychanie morderczym, odniosą nawet zwycięstwa, ale zwycięstwa Pyrhusowe. Miljardów nie zbiorą, albowiem, wszystko spustoszywszy opanują gruzy i gromady ludu łaknącego chleba. Wojna zatamuje handel, przemysł i rolnictwo. Głód

i stosy trupów sprowadzą zarazy, które pożrą ich więcej aniżeli żelazo i pociski pękające. Na dobitek tłumy pozostałe rzucą się na możnych i potężnych tego świata i zbroczą dłonie swoje krwią bratnią. Stanie się to, co przewidział nasz wieszcz w Nieboskiej Komedji. Po kilku latach szału dzikiego reszta pozostałych oglądnie się i ujrzy ze zdumieniem naród polski żyjący twardo, a w zgodzie bratniej i przyjaźni Bożej i zaczną nam zazdrościć stanu naszego. Rzekną: „Wszak to naród co przez wieki był przedmurzem naszem przed nawałą barbarzyństwa z północy. To przedmurze upadło,



Fotografował R. Kaska z Krosna.

GROBOWIEC ŚP. KS. BRONISŁAWA MARKIEWICZA NA CMENTARZU W MIEJSCU-PIASTOWEM.

nas zalało barbarzyństwo; postawmy je znowu, w tem nasz obowiązek i interes". Wyciągną ręce ku nam i zawołają: „Dajcie nam mistrzów, a nauczcie nas, jak żyć szczęśliwie na ziemi podobnie wam". I zasiędą stolce nauczycielskie mężowie z narodu naszego po różnych miejscach na świecie, my odzyskamy niezawisłość polityczną i zasłyniemy więcej aniżeli kiedykolwiek przed laty. Aby zaś to podniesienie nasze ze stanu upośledzenia wkrótce się ziściło, musimy bronić ustaw i praw kościoła katolickiego i zachowywać je, bronić naszej narodowości, języka i zwyczajów wobec Niemiec i Moskwy jako sprawy religijnej, od której zawisło zbawienie miljonów... Dalej obowiązkiem Polaków jest zabrać się pilnie do uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, gdyż wiara bez uczynków jest martwa.... Północ i wschód aż do brzegów oceanu Spokojnego powinien ulegać zbawiennemu wpływowi cywilizacji naszej. Podboje duchowne są posłannictwem naszem, a nie zabory krajów, wynaradawianie ludów i rozlewy krwi. Nasze podboje życie dają i wesele w Panu, a nie wylewanie krwi i wyciskanie łez".

W 1898-m r. ksiądz Markiewicz dyktując profesorowi Bartłomiejowi Grochowi artykuł „Nasze gwiazdy przewodnie“, powiedział: „Będą oblęgali Przemyśl i Kraków, a koło nas (t. j. przez Miejsce Piastowe) pójdą Moskale na Węgry“. Dalej mówił: „na pierwszej wojnie jeszcze się nie skończy nieszczęście ludzkie. Koniec jego nastąpi aż narody uznają się za braci, aż wolność Polski będzie zupełnie zabezpieczoną“. W 1907-m roku pisał. „Dzisiaj stoimy wobec zupełnego odstępstwa od Boga i wobec przewrotu misternie zorganizowanego we wszystkich częściach świata, mającego do rozporządzenia środki straszliwie mordercze. Rozmiarów klęski nam grożącej mało kto przeczuwa, a tem mniej przewiduje, ponieważ jest mało ludzi takich, którzyby mieli jakiekolwiek wyobrażenie o krwiożerczej dzikości i zapamiętałości człowieka roznamiętnionego, który jest pozbawiony uczuć religijnych; żadna bowiem filozofja ani nauka nie zastąpi wiary.“

Polskę przyszłą z powodu jej cierpień, któremi zmyje swoje winy, uważał za państwo najlepiej przygotowane do wprowadzenia sumienia w sferę polityki narodów tak na zewnątrz jak na wewnątrz. Spodziewał się, że w całej Europie nastąpi to dopiero po wielkich wojnach i spowodowanych przez nie innych walkach i katastrofach, po których najprędzej opamięta się naród polski, a to przez zaprowadzenie u siebie zgody, ładu społecznego i narodowościowego równouprawnienia. Wtedy dopiero nastanie szczęśliwość ludów europejskich i innych. Epoka ta będzie się cechowała braterstwem ludów a polską literaturę wieszczą będą wykładały zagraniczne uniwersytety.

Część proroctw księdza Markiewicza już się spełniła. Jego uczniowie, których kilka tysięcy wychował, doczekali się 29 września 1921-go r. uroczystości zatwierdzenia przez Kościół Towarzystwa św. Michała Archanioła, jako nowego zgromadzenia religijnego, którego pierwszym jenerałem został wychowaniec ks. Markiewicza, ks. Antoni Sobczak, proboszcz Miejsca Piastowego. Ma on do pomocy zastęp księży wychowanych w Miejscu Piastowem i ożywionych duchem założyciela: ks. Jan Latusek, ks. Wawrzyniec Karch, ks. Józef Machała, ks. Władysław Janowicz, ks. Walenty Chrobak i wielu innych.

Zakłady ks. Markiewicza ocalały podczas wojny, choć działały armaty na podwórzu naprzód austrjackie, potem moskiewskie i wiele pocisków padało w pobliżu, Rozwój ich dalszy przedewszystkiem zależy od zgłaszania się do nowego zgromadzenia Michalitów zacnych i ofiarnych księży, którzyby chcieli swe życie poświęcić sprawie wychowania opuszczonej młodzieży. Skupienie najlepszych księży polskich w około następcy księdza Markiewicza wytworzyłoby potężne ognisko, promieniujące na całą Polskę.

Wielu jest ludzi w Polsce łaknących sposobności do najcięższych ofiar dla dobra powszechnego.

Potrzebuje Polak życia bohaterskiego, aby wszystkie swe siły wytężyć i pozyskać siły nadprzyrodzone. Ksiądz Markiewicz wskazał cel i dał przykład poświęcenia dla młodzieży zaniedbanej i opuszczonej, skazanej na pastwę bolszewizmu i zepsucia. Mało doznał pomocy od społeczeństwa za życia. Teraz gdy jest patronem swego dzieła w niebie, obudzi powołanie do najwyższej bohaterskiej ofiary w wielu zacnych młodych kapłanach,

którzy się skupią w Miejscu Piastowem i wytworzą tam szaniec duchowy niezniszczalny, nim nowa wielka wojna wybuchnie, zapowiedziana przez proroka.

Spieszcie się zacne kapłańskie dusze, zgłaszajcie się do ks. Antoniego Sobczaka, (Miejsce Piastowe, poczta loco pow. Krosno, Województwo Lwowskie.) W tłumach procesji Bożego Ciała napewno wielu było uczestników, co radziby wystąpić do walki z djabłem pod wodzą Św. Mi-

ZWŁOKI Ś. P. KS. BRONISŁAWA MARKIEWICZA.

chała Archanioła, gdyby wiedzieli jak to uczynić. Do nich to się zwracam w tej chwili osobliwej, gdy grozi całemu światu straszna zawierucha i wołam w imieniu wielkiego proroka i wychowawcy: skupcie się wokoło sztandaru Archanioła, który pokonał szatanów w wielkiej z nimi walce; połączcie wasze siły i wytwórzcie twierdzę polskiego ducha, która i dla ciał sług Bożych będzie przytułkiem bezpiecznym, tak jak się to już okazało w pierwszej wczechświatowej wojnie.

W dzień Bożego Ciała 11 czerwca 1925 r.

Prof. Wincenty Lutosławski.





Modlitwa Kuby*).

Była niedziela — cichy, opajęczony i przesłoneczniony dzień wrześniowy.

Na ściernisku tuż za stodołami, pasł się dzisiaj cały inwentarz Borynowy, a pod brogiem wysokim i pękatym, okrążonym zieloną szczotką żyta, wykruszonego przy układaniu, leżał Kuba, dawał baczenie na inwentarz i uczył pacieża Witka; często pokrzykiwał na niego albo i zasie szturchał biczyskiem, bo chłopak mylił się i latał oczami po sadach.

Bacz, coć rzekłem, bo to pacierz, upominał poważnie.

— Dyć baczę Kuba, baczę.

— To czegoś ślepiasz po sadach?

— Widzi mi się, co są jeszcze jabłka u Kłębów...

— Zjadłbyś! a sadziłeś je to, co? Powtórz „Wierzę".

— Wyście też nie wywiedli kuropatwów, a wzieniście całe stado.

— Głupiś! Jabłka są Kłąbowe, a ptaszki Pana Jezusowe, rozumiesz!

— Aleście je wzieni z dziedzicowego pola...

— I pole jest Pana Jezusowe. Hale, taki mądrala, powtórz „Wierzę".

Powtarzał prędko, bo go już kolana bolały od klęczenia, ale nie ścierpiał..

— Widzi mi się co źróbka idzie w Michałową koniczynę — krzyknął gotowy do biegnięcia.

— Niebój się o źróbkę a patrz pacierza...

Kończył wreszcie, ale już nie mógł wytrzymać, przysiadał na piętach, wykręcał się na wszystkie strony, a zoczywszy bandę wróbli na śliwkach, śmignął na nie grudką ziemi i śpiesznie bił się w piersi.

— A ochwiarowanie to zjadłeś kiej ulęgałkę, co?

Powiedział ochwiarowanie i z wielką ulgą wziął się do śpiącego Łapy i jął z nim baraszkować.

— Ale, gził się cięgiem będzie, kiej ten cielak głupi.

---

*) Wyjątek z „Chłopów" Reymonta, t. I.

— Poniesiecie dobrodziejowi ptaszki?
— Poniesę...
— Spieklibym w polu.
— Spiecz se ziemniaków. Co mu się zachciewa.
— Idą już do kościoła — zawołał Witek, spostrzegając przez płoty i drzewa migające czerwone zapaski na drodze.

Słońce wygrzewało niezgorzej, że wszystkie okna i drzwi chałup powywierano na przestrzał; gdzie niegdzie, pod przyzbami, myto się jeszcze, gdzie znowu czesano; zapletano warkocze, gdzie wytrzepywano świąteczne szmaty zmięte całotygodniowem leżeniem w skrzyniach, gdzie już wychodzono na drogę, że raz wraz niby maki czerwone, niby georginje żółte, co dokwitały pod ścianami, libo te nagietki i nasturcje — tak szły kobiety strojne, szły dziewczyny, szli parobcy, szły dzieci, szli gospodarze w białych kapotach, podobni do ogromnych żytnich snopów, a wszyscy zdążali wolno ku kościołowi, drogami nad stawem, któren niby misa złota odbijał w sobie słońce, aż oczy raziło.

A dzwony wciąż biły radosnym głosem niedzieli, odpocznienia, modlitwy.

Kuba czekał, aż przedzwonią, ale że nie mógł się doczekać, schował pęk ptaków pod kapotę i rzekł:

— Witek, jak wydzwonią, spędź bydło na obór i przychodź do kościoła.

Ruszył, ile mógł rychło, bo kulał srodze, dróżką biegnącą pod ogrodami, a tak zasłaną żółtem liściem topoli, że szedł kieby po szafranowym kilimie.

...Ksiądz wyszedł z pokojów, dał mu złotówkę i rzekł:

— Bóg ci zapłać Kuba, dobry z ciebie człowiek i pobożny, bo co niedziela chodzisz do kościoła.

Kuba podjął go za nogi, ale był tak ogłuszony radością, że ani wiedział, kiedy znalazł się na drodze...

Nie, nie ostał dzisiaj w kruchcie, jak zawdy, jak przystało la niego, jeno się mocno jął przepychać przez ciżbę i parł prosto aż przed wielki ołtarz, aż tam, gdzie stawały same gospodarze, gdzie stojał Boryna*) i wójt sam; kaj stawały te, co ze świecami kiej kłonice trzymali straż przy ołtarzu w czas podniesienia.

Patrzyli na niego ze zdumieniem i zgrozą, a często gęsto usłyszał przykre słowo i odebrał takie spojrzenie, jak ten pies, któren się tam ciśnie, gdzie go nie wołają. Ale Kuba nic sobie z tego nie robił; ściskał w garści pieniądz, a duszę miał pełną słodkości i dobroci, jakby po spowiedzi się czuł, abo zasie i lepiej.

Zaczęło się nabożeństwo.

Ukląkł przy samej kracie i śpiewał z innymi zapatrzony pobożnie w ołtarz, gdzie u góry był Bóg Ojciec, siwy Pan i srogi, rychtyk podobny do dziedzica z Drzazgowej Woli, a pośrodku sama Częstochowska w złocistem obleczeniu patrzyła na niego... a ze ścian i okien kolorowych

*) Gospodarz Kuby.

wychylały się złote obręcze i święte, surowe twarze i smugi złota, purpury, fioletu, niby tęcza padały na jego twarz i głowę, całkiem jakby się unurzał w stawie przed zachodem, kiedy słońce bije w wodę. I poczuł się jakoby w niebie w tych ślicznościach, że ruchać się nie śmiał, ino klęczał wpatrzony w czarniawą, słodką, matczyną twarz Częstochwskiej, ino mówił pacierz za pacierzem spieczonemi wargami, a potem ino śpiewał tak żarliwie ze wszystkich sił duszy wierzącej, tak sercem pełnem ekstazy, że jego zaschły, skrzypiący głos rozlegał się najdonośniej.

— Beczycie, Kuba, kiej ta koza żydowska! — szepnął mu ktoś z boku.

— La Pana Jezusa i tej Panienki..., mruknął, przerywając, bo się kościół uciszył. Ksiądz wszedł na ambonę i wszyscy zadarli głowy i wpatrywali się w dobrodzieja, któren w białej komży pochylił się nad narodem i czytał ewangelję — a światła i farby biły na niego z okien, że widział się wszystkim jako ten anioł płynący na tęczy... Ksiądz mówił długo; tak mocno, że jaki taki westchnął skruszonem sercem, niejednemu łzy pociekły, a któren znów zasie spuszczał oczy i kajał się w sumieniu — i obiecywał poprawę... A Kuba patrzył w dobrodzieja jak w obraz święty, i aż mu dziwnem było, że ten sam dobry pan co mówił do niego i dał mu złotówkę — bo teraz wyglądał jak archanioł na ognistym wozie brzasków, twarz mu pobladła, oczy ciskały błyskawice, gdy zaczął podnosić głos i wypominać narodowi grzechy wszelkie, a skąpstwo, a pijaństwo, a rozpustę, a czynienie szkód, nieszanowanie starszych, bezbożność! I wołał głosem wielkim o upamiętanie się, błagał, zaklinał, prosił — aż Kuba nie wytrzymał i jął się trząść w sobie z winy tych wszystkich grzechów, z żalów ze skruchy i ryknął głośnym płaczem a za nim naród cały: kobiety, gospodarze nawet, że płacz się uczynił w kościele, chlipanie, wycieranie nosów, a gdy ksiądz z pokutną modlitwą zwrócił się do ołtarza i padł na kolana, jęk przeleciał kościół i naród. jak las przygięty wichurą, runął twarzami na podłogę, aż kurz się podniósł i niby obłokiem osłonił te serca skruszone i łzami, westchnieniami, krzykiem wołające do Pana o zmiłowanie.

A potem cichość zapadła, cichość rozmodlenia i serdecznej rozmowy z Panem, bo zaczęła się suma; organy huczały zgłuszonym, pokornym, głębokim głosem, aż dusza Kuby zamierała z lubości i szczęścia nieopowiedzianego.

A potem głos księdza podnosił się znagła od ołtarza i płynął nad pochylonemi głowami strugą brzmień przenikających i świętych; to dzwonki krótką salwę dźwięczały, to dymy kadzideł biły pachnącemi słupami i niby obłokiem pokrywały klęczących i rozmodlonych, a Kubę napełniały taką rozkoszą, że wzdychał ino, rozkładał ręce, bił się w piersi i zamierał z tej słodkiej niemocy, a szmery modlitw, westchnienia, nagłe wykrzyki i jęki gdzieniegdzie, gorące oddechy, światła, dymy, głos organów — zatapiały go jakoby w świętym śnie, jakoby do zapamiętania.

— Jezus; Jezus mój kochany! — szeptał olśniony i nieprzytomny...

Procesja obchodziła kościół... Śpiew ludu brzmiał potężnym głosem, podnosił się jak słup, jak fala zda się płynął i bił w słońce blade; dzwony huczały nieustannie spiżowemi ustami, aż trzęsły się lipy i klony i raz

wraz jakiś czerwony liść odrywał się niby ptak spłoszony, spadał na głowy, a wysoko, wysoko nad procesją, nad czubami drzew pochylonych nad wieżą kościoła krążyło stado gołębi zestraszonych...

Dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie.

Legenda staropolska.

Zastanawiali się już nieraz starsi ludzie dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie? Mógłby przecież padać w lecie i nicby mu nikt nie zrobił.

Mógłby być zielony, czerwony, niebieski, nawet czarny i także byłoby bobrze, a ludzie musieliby na to przystać.

Ale śnieg jest biały i pada w zimie — a choć jest zimny, rozgrzewa rośliny i stworzenia, ale nie wszystkie, tylko takie, co są bez grzechu.

Więc zając siada w zaspie śnieżnej i ciepło mu jak pod pierzyną, a natomiast wilk lub lis biegają po polach jak szaleni dla rozgrzewki, a człowiek na śniegu zmarznie na kamień, bo jest jeszcze grzeszniejszy niż wilk, albo podła liszka.

I byliby sobie ludzie długo turbowali głowę, dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie, gdyby nie pan Maciej Korczak, herbu Oksza, który mieszkał na zaścianku wedle Łomży i rozum miał tak wielgośny, iż go wybrano na starszego w bractwie kościelnem. Tanden pan Maciej rzecze:

— Gdy się Pan Jezus narodził w lichej stajence, złożyli go na sianku. A zimno było okrótne, wiatr wdzierał się do świętego żłóbka, a przykrycia nie było żadnego, bo Najświętsza Panna nie zabrała z sobą pierzyny, a w Betlejemie nie miała ani swojaków, ani znajomych, od którychby pożyczyć mogła przykrycia.

Tak tedy Pan Jezus marzł okrutnie i trząsł się z zimna, aż żal było patrzeć na dziecinę.

Święty Józef poszedł wprawdzie po chałupach, ale że nie był bardzo wymowny, a wyglądał ubogo, nie mógł nigdzie nic wskórać.

Więc Najświętsza Panienka w płacz, a święty Józef na to:

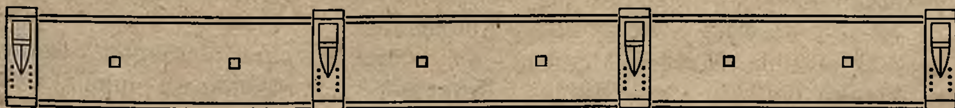
— Nie płacz, Najświętrza Panno, lecz zwróć się do Pana Boga — on wspomoże Twego Syna.

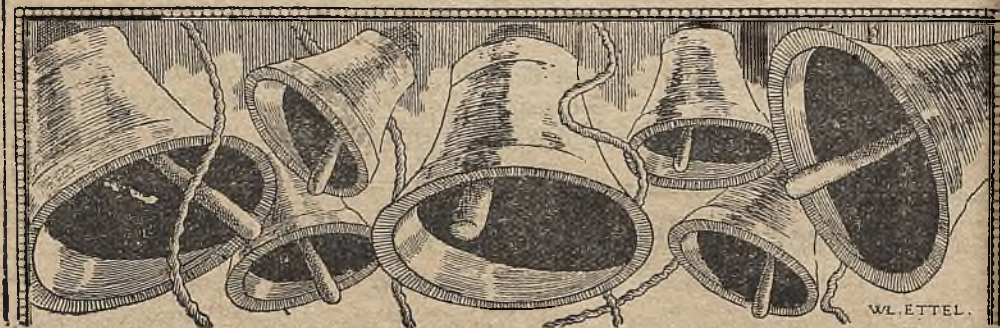
Więc Panna Marja w te pędy:

— Mocny Boże! Nie daj marznąć małej dziecinie i ześlij jakie okrycie...

I ledwo to wymówiła — jęły padać z nieba białe płaty, coś niby puch, jeszcze delikatniejsze niż pióra, a tak białe, że nic nie może być bielszego na świecie.

Zdziwili się więc ludzie, bo czegoś podobnego nie widzieli w Palestynie, a kiedy się dowiedzieli w czem rzecz — uwierzyli w przybycie Mesjasza i dali się zaraz ochrzcić.





Na służbę do Matki Boskiej.

W izbie Tomkowej świeciło się jeszcze, chociaż w innych chatach ognie dawno pogasły. Tomkowa przędła na aletach, żeby łoskot kołowrotka nie przebudzał jej dziewczynki, co od paru miesięcy chorowała.

Tomkowa jest wdową. Mąż jej umarł w zeszłym roku, a przedtem kilkoro dzieci Pan Jezus po kolei pozabierał. Został się jej najstarszy Janek, co służył za fornala we dworze bronowskim, i najmłodsza z dziewcząt, Marysia. I tak z synem rządziła się Tomkowa. A czyściejszej niż u niej izby, bielszej koszuli i lepiej ugotowanej strawy nie było w dworskich domach, czworakami zwanych.

Tomkowa tkała płótno, kilimy i wełniaki, więc w chacie chleba ani okrasy nie brakło. I powiązała w szmatę trochę grosiwa na czarną godzinę.

A Janek jej to był chłopiec nad chłopcami, do tańca i do różańca. Matkę szanował jak żaden w całej wsi i nie dał jej wody nosić wiadrami ze studni, ani drew łupać siekierą. Sprawiwszy w dworskiej stajni porządek koło swej czwórki biegł do domu, żeby mu się matka nie marnowała. I zazdrościły ratajki i parobkowe syna Tomkowej. I dostatku i chudoby, bo dwie młode dojne krówki miała na dworskiej oborze.

Ale Tomkowa nie czuła się szczęśliwą. Bogu dziękowała za wszystko, lecz ośmioro dzieci pochowała a rok zaledwie minął, jak i jej Tomka na cmentarz wywieźli. To też kobiecisko okropnie markotniało i wyrzekało. A jeszcze ją nowa troska obsiadła, bo Maryś od wczesnej jesieni zaniemogła, i choć ją nic nie bolało i na nic się nie skarżyła, ale w oczach nikła i codzień jej ubywało. Czasami tylko ostry kaszel rozdarł piersi dziecięce i nieboga tchu złapać nie mogła. Od miesiąca z łóżka matczynego nie wstała i wszystkie leki kum i sąsiadek nie pomagały.

Izba była czysta, na ścianie wisiał Chrystus na krzyżu i trzy wielkie obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Błotnickiej i Matki Boskiej Studzieńskiej. Wszystkie te obrazy Tomkowa z tych świętych miejsc, z odpustów przyniosła, bo wielce była nabożną i szczególną cześć oddawała Świętej Bożej Rodzicielce.

Była zima. Mróz był mocny, na dworze aż skrzypiało pod nogami, a okienka pokryły się kwiatami kryształowymi. Tomkowa myślała, że

dziecko śpi, więc niechcąc go budzić, położyła worek wypchany plewami przy łóżku, przykryła płachtą, położyła poduszczynę i dużą chustkę do przykrycia i uklękła do pacierza, gotując się do snu.

Księżyc zajrzał w okno i słał do izby długi ukośny snop srebrnego światła, i oświecił posłanie Tomkowej i zajaśniał na główce Marysi. Tomkowa zmówiła koronkę, wieczorne pacierze, powstała, zgasiła naftowy kaganek i zaczęła się rozbierać.

Leżąc już na posłaniu, podniosła głowę i spojrzała na dziewczynkę. Ta nie spała, miała oczy otwarte, patrzała w dal, i w srebrnej jasności księżyca wyglądała jak święta na obrazku, tak w niej niewiele ziemskiego już było.

— Nie śpisz, Marysiu — pyta zaniepokojona matka.

— Nie, matulu.

— Zmówiłaś pacierz?

— Zmówiłam, matulu.

— Ciepło ci i dobrze?

— Dobrze i ciepło, tylko mnie słabość ogarnia i spać nie mogę.

— Przytul się Maryś do poduszki, bom ci świeżo łóżko zasłała, i śpij, moje ty stokrocie najmilsze.

W chacie nastała cisza, tylko gęsie na lodzie zaczęły krzyczeć, bo było już po jedenastej.

— Matulo, — zawołało dziecko, — prawda, to, co dziaduś opowiadają, że gwiazdy na niebie to te świece, co je aniołowie w niebie zapalają, i każdy człowiek ma swoją świecę, a jak umiera, to anioł świecę zrzuca i widzimy, jak gwiazda spada?

— Nie wiem — odpowiedziała matka — ale dziaduś bardzo stary, a starsi jeszcze od niego to mu opowiadali, że oni więcej widzieli.

Dziewczynka zamilkła, lecz po chwili znów pyta:

— Matulu, prawda to, że te białe pasma, co jesienią po powietrzu latają, to z kondzieli Najświętszej Panny, jak przędzie sierotkom koszulki?

— Nie wiem tego dokumentnie, ale jak będziesz z wiosną chodziła na katechizm, to się ojca duchownego spytaj.

— Oj, daleko do wiosny, daleko!

— Co ty Maryś wygadujesz? Jeno ten tydzień zapustny zejdzie, postu siedem niedziel, to i Wielkanoc, a w Przewodnią to Dobrodziej każe dzieciom do zapisu przychodzić. Nie opatrzymy się jak czas przejdzie.

Nastała cisza, lecz Marysia usnąć nie mogła i nanowo pytać zaczęła:

— Matulo, prawda to, że we środę i sobotę, żeby największy plusk, to słonko musi zaświecić, bo Matka Boska sierotom bieliznę suszy?

— Prawda, tak mnie moja matuś powiadali, moje dziecko, Panie świeć nad jej duszą. A i stara Kowalicha to samo mówiła, jakem im w tamtą środę płótno odnosiła, co taki śnieg padał, że świata Bożego widać nie było, a jednak słonko zaświecić musiało.

— Matulo, a ja temu nie wierzę, bo gdzieżby tam Matka Boska miała prać chusty? Przecież nasza dziedziczka tego nie robi, bo ma sługi, a nie dopiero Najśw. Panienka.

— Tego już nie wiem, jak tam na Niebieskim dworze. Ale śpij, mój kwiatuszku różany, bo rychło patrzeć, jak czerwone koguty zapieją. U karbowych północ już wybiła.

Dziewczynka umilkła, ale nie spała. A i Tomkową sen odszedł i jakoś jej się markotno zrobiło.

Kogut, nocujący na górze, zapiał raz i drugi, inne pobudziwszy się piały i dawały hasło od chaty do chaty.

— Co Tobie do głowy przystąpiło, dziecko moje najmilsze, ozdobo ty moja, krocie moje jedyne. Gdzie chcesz iść, gdzie? Ty mnie służyć musisz, jedynaczko moja. A któżby się starości litował? Matka Boża ma dużo służby, na cóżby Jej nasza mizerotka?

— O służę ja wam, służę! Z jesieni przez cztery niedziele ani talki nie sprzędłam, ani dzbanka wody przynieść nie mogę, tylko chleb darmo jem.

— Śpij, śpij i nie frasuj się, bo ta łyżka mleka i kawałek chleba, co spożyjesz, toby i psiakowi nie wystarczyło.

— A ja myślę, matulo, żebym się na tym dworze niebieskim pomieściła. Możebym maliny zbierała, a w zimie pieski i kotki myła i czesała. A jakbym je do pokoju odniosła, tobym Matkę Boską za nogi ujęła i prosiłabym Ją, żeby wam dała zdrowie, żeby krówki dużo mleka wam dawały, żeby wam się len i ziemniaki rodziły. Prosiłabym żeby się Janek z Zośką Wiekowej Solarskiej ożenił, i żeby ta nieboga na oczy przejrzała, bo mi okrutnie markotno, i lituję się nad nią, że nie widzi ani słonka Bożego, ani Zosi, ani Pana Jezusa w kościele. I prosiłabym tej Pani Niebieskiej, żeby Zośka dobrą była dla was synową.

— Oj, kwiatuszku różany, co ci się tam roi po główce! Gdzieżby cię tam dopuścili do Matki Boskiej! Jak się idzie do dworu to trza się opowiedzieć i poczekać, nim dziedziczka wyjdzie, a dopiero na tym świętym dworze i u Pani niebieskiej! Ale śpij, śpij, kochanie ty moje serdeczne! Dobrze ci i ciepło?

— Dobrze, matulo, i ciepło, tylko mnie straszna niemoc ogarnia.

— Oj, byle do dnia doczekać! — myślała biedna matka — bo mi się ta noc okrutnie markoci. Jeno patrzyć, jak drugi raz kury zapieją, i rychło Janek ze stróży zejdzie. Za dnia muszę krosna założyć dla Tekli Kosmalanki z Góry, a potem do Dobrodzieja po radę i ratunek.

— Zamilkły obiedwie, ale nie spały. Serce matki przejęła niewypowiedziana trwoga. Zerwała się z posłania, otuliła się chustą i głowę wsparła na krawędzi łóżka. A dziewczynka wyciągnęła wychudzoną rączkę i na głowie Matki położyła.

— Po chwilce Maryś mówi:

— Matulo, ja Pana Jezusa widziałam.

— Jezus, Marja! — zawołała Tomkowa — Jezus, Marja, ratuj! Co tobie do głowy przystąpiło, gdzieby tam Pan Jezus dziecku grzesznych ludzi się ukazał?

— Prawdę mówię, widziałam. jak was widzę, matulo i jak ten miesiączek świeci.

— Gdzie i kiedy? pyta strwożona matka.

— Ale w duchu mówiła sobie:

— Źle, przyszła bieda. Coś tej niebodze do głowy przystąpiło albo gorączka przez nią mówi.

— Baczycie, jak zeszłego roku Stasiek Galarkowej w stawie tonął na Zielną? On się w czółnie bujał, a ja siedziałam pod olchą, i tak się w wodę zapatrzyłam. Naraz coś plusnęło, ale czółno kawałek ode mnie stało i nie widziałam go, tylko mnie jakiś lęk porwał i za pazuchą mi się tłukł. Na drodze nikogo nie było. Spojrzę, a tu stoi przy mnie Pan Jezus i mówi:

— Bież chyżo, dziewczynko, do Józka Karbowiaka, niech Staśka dobywa ze stawu, bo mi go jeszcze nie trza na służbę.

Ja się okrutnie przelękłam, ale mnie Pan Jezus pobłogosławił, i pobiegłam do czworaków, i Józiek duchem przyleciał.

— Prawda — rzekła matka — tyś pierwsza Józka zawołała i dobrze się stało, bo żadnego chłopa w domu nie było, a choć Staśka martwego dobył, ale go odratowali.

— A widzicie, matulo, że nie kłamię.

I uśmiechnęła się.

— I jeszcze widziałam P. Jezusa. Na Siewną pośliśmy z tatusiem do Wysokiego na odpust. A na procesji dużo ludzi szło i bardzo mnie ściskali. Ja się zapatrzyłam na monstrancję z Hostją Przenajświętszą, co Dobrodziej niósł w górę, i bili w dzwony, i śpiewali, i dzieci kwiaty sypały, i chorągwie, kiej maki i modraki w życie wiewały. A tatuś wzieli mnie na ręce, bo już mi tchu brakło i byliby ludzie mnie zdeptali. Tatuś podniósł mnie w górę. Spojrzę... patrzę, ten sam Pan Jezus, co mi Józka kazał wołać. Jeno biało odziany, kiej lilja, i błyszczy kiej śnięg na słoneczku. Obłoczki różowe dokoła Go obeszły, a słonko Mu się złotą kulą pod nogi stoczyło. Mnie znowu lęk porwał i tłukł mi się w zanadrzu. Pan Jezus rękę do mnie wyciągnął i powiedział: „Tatuś twój od godów stanie u mnie na służbę".

— O lo Boga, lo Boga! Ratuj mnie, Matko Najświętsza! — woła, Tomkowa. — A tośmy mojego w sam św. Szczepana na cmentarz odwieźli!

I biedna matka poruszona tem wspomnieniem namawiała już dziecko do snu, ale wzięła rączkę Marysi, co na jej głowie spoczęła, i zaczęła ją całować a modliła się w duszy biedna wdowa i mówiła:

— Matko Święta, nie ostawiaj mnie sierotą, nie zabieraj mi w służbę mojej pociechy! Najświętsza Panienko z Jasnej Góry, ofiaruję Ci się do Krakkowa, Wysokiego i do Częstochowy. Matko Boska zlituj się nad biedną wdową!

I zaczęła mówić „Pod Twoją Obronę". A gdy skończyła dziewczynka mówi:

— Ja jeszcze widziałam Pana Jezusa.

Tu już matka nie przerywała, a Marysia mówiła dalej:

— Było maleńkie Dzieciątko Jezus, jakaś Pani Je niosła
— To pewnikiem Matka Najświętsza — przerwała Tomkowa.
— E nie, bo w latach była. Dzieciątko do mnie rączki wyciągało, a ja się z miejsca ruszyć nie mogłam. A i dzieci były.
— Jakie? — zapytała Tomkowa.
— Nasze, matulo, nasze. Szła panienka, co zeszłego roku pomarła, i niosła w koszyczku zabawki takusieńkie, jak te, co jej dziedzic w czasie choroby przywiózł, tylko bardzo świeciły. Szedł Michałek i niósł dwie fujarki wykręcone z wierzbiny.
— A Kasia? zawołała Tomkowa.
— Szła i Kasia.
— A co niosła?
— W dwojaczkach jagody, co je w lesie uzbierała. I weszli tak wszyscy do wielkiego dworu. A taki był jasny, co nigdzie takiego nie widziałam, ani w Górze, ani w Klikawie, ani u nas w Bronowicach. I stanęłam i czekałam, co będzie ze mną. Patrzę, a od gumien idzie w białej sukmanie i w białej czapce jakiś chłop, patrzę, a tu tatuś. Chciałam do niego poskoczyć, jeno nie mogłam się ruszyć i lęk mi się tłukł za pazuchą. A tatuś przystanął i powiada: „I ty przyjdziesz do naszego dworu na służbę, tylko Najświętsza Pani sama cię zawołała“. I wróciłam do chałupy, i odtąd co dnia wyglądam, żeby mnie Matka Boska do swej posługi zawołała.

Na te słowa Tomkowa nic nie odrzekła, tylko uklękła i zaczęła szeptem koronkę odmawiać.

Ludzie we wsi musieli już wstawać, bo żurawie studzienne co raz skrzypiały. Ogień buchał z okienek i czerwonemi smugami słał się po drodze. Koguty piały wesoło na pogodny dzień, gwar szedł od dworskich zabudowań, i Janka jeno patrzeć było. Księżyc podniósł się z podłogi i całem światłem spłynął na łóżko.

Dziewczynka spokojnie leżała, opromieniona niebieską jasnością.

Naraz zawołała:

— Widzę! Widzę!

A po chwili:

— Już idę, Najświętsza Pani!

Tomkowa zerwała się z klęczek, rzuciła się ku dziecku, lecz już było nieżywe.

W pół godziny wrócił Janek ze stróży. Zastał matkę zemdloną na ziemi, a Marysię umarłą.

A dusza niewinnego dziecka niesiona rękoma Anioła Stróża szła w służbę do Matki Boskiej.





BRAT RUDOLF.

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków... Czego życzycie sobie, dobry panie?

— A... ot... chciałem się dowiedzieć dobrodzieju, czy nie mógłbym... ta widzieć się i pogadać z ojcem rektorem tego zakładu...

— A dobrze, czemu nie. Może chcecie oddać jakąś sierotkę do nas, bo wiecie panie, że miejsca niema, gdzieby palec wetknąć... a do tego biedusia, biedusia... kochanięku, aż piszczy.

— E... gdzieta. Ja dzieciaków nie mam — jestem sam na świecie, ale jakby padło . . . na braciszka bym się pisał. Ot i to będzie moja prośba do ojca rektora. Ale co na to ojciec rektor, jak myślicie dobrodzieju?

— Oj, kochanięku, taka dusza anielska u naszego kochanego ojca rektora, żeby on, gdyby tylko mógł, cały świat biedaków przygarnąłby pod ten dach. Właśnie w tej chwili wrócił z kościoła, podejdźcie do niego, a on wam napewno powie, co ze sobą macie począć.

— Bóg zapłać, dobrodzieju!

— Z Bogiem, kochanięku, a jak zadzwonią... zaglądnijcie na obiadek. Dziś kapuśniaczek z ziemniaczkami, no i kawałek chlebusia się znajdzie.

Niepokaźny człowieczyna, niskiego wzrostu, szczupły trochę pochylony, szybkimi krokami podążył ku drzwiom, na których widniała kartka z napisem: „Ojciec Rektor". Z niemałą obawą zapukał, otworzył drzwi i nieśmiało wsunął się na palcach do celi przełożonego domu.

* * *

Ojciec Bronisław Bonawentura Markiewicz, rektor i założyciel Zakładów dla sierót i opuszczonej młodzieży w Miejscu Piastowem, siedział pochylony nad biurkiem, załatwiając codzienną korespondencję, kiedy w drzwiach stojąc, chwalił Boga nasz wędrowiec.

— Co mi powiesz, miły bracie, co cię tu do mnie kieruje?...

— Do... praszam... się łaski... przewielebnego ojca... rektora — odezwał się podróżny, uczyniwszy szybko kilka kroków przed siebie, całując ojca rektora w rękę — przybyłem z daleka prosić o radę...

— No dobrze, bracie. Siadaj tu sobie na ławeczce i mów co masz na sercu — odezwał się łagodnym głosem kapłan staruszek, patrząc z uwagą w szare oczy nieznajomego przybysza.

— Radbym wstąpić do klasztoru waszego, dobry ojcze...

— A wieleć to sobie liczysz latek?

— Trzydzieści kilka...

— A zdrowie?

— Bogu dzięki, czuję się mocno.

— Dokumenta masz swoje?

— Mam — wyjął je z zanadrza, oddając do przeglądnięcia ojcu rektorowi.

— Nazywasz się... Rudolf K.... i pochodzisz z .....

— Tak, tak, ojcze dobrodzieju.

— A jakiż twój zawód?

— Uczyłem się na powroźnika i to ja umię dobrze.

— No tak, bracie kochany, taki powroźnik toby nam się przydał, ale, widzisz, tu u nas to wielka bieda... Sierotek mamy przeszło dwieście... zapracować sobie nie umią, bo to maleństwa... Bogaci nie jesteśmy... a... czasami... i chleba brak do zupy... Jak cię to nie przestraszy, a czujesz wolę Bożą, to możesz zostać z nami i pomagać dźwigać maleńkie serduszka do Boga... Zanim się jednak zdecydujesz do nas, pójdź na górę do kaplicy i tam gorąco pomódl się w tej intencji, a ja też tu westchnę za tobą, aby Bóg Miłosierny dał ci światło i natchnienie co masz ze sobą począć. Żegnaj mi zatem, Rudolfie, a jak już będziesz miał odpowiedź gotową, przyjdziesz do mnie i opowiesz mi co postanowiłeś. Przedtem jednak nie zapomnij zwiedzić naszego domu i dobrze naszemu codziennemu życiu się przyglądnąć...

Rudolf, mając łzy w oczach, ucałował szlachetnego kapłana w obie ręce i wyszedł zatopiony w rozmyślaniach. Kiedy zamykał za sobą drzwi, doleciały go słowa ojca sierót:

— Niech Ci Pan Jezus da światło i kieruje według świętej woli Swojej...

*
* *

Mały Kubuś sierotka, przytulony do zakładu przed kilku laty, tak się wyrobił i udoskonalił, że przełożeni powieżali mu już bardzo ważne zajęcia, a między innemi sprzątanie celi samego ojca rektora. Z jakiem namaszczeniem spełniał chłopiec ten zaszczytny swój obowiązek i zadowoleniem słuchał uwag tak dobrego ojca, który tak gorąco, ponad życie własne, kochał sierotki i tulił do serca; odziewał, a sam nie miał w czem chodzić; ogrzewał, a sam w zimnym i nieopalanym pokoju pracował...

W tym dniu Kubuś był poważniejszym niż kiedykolwiek, — miał bowiem coś ważnego zakomunikować ojcu rektorowi, jak przyjdzie z kaplicy, i do tego się przygotowywał.

Gdy wrócił ojciec rektor, chłopiec krzątał się i uwijał, a gdy już pracę swoją ukończył, podszedł ku niemu, popatrzył prosto w oczy i nieśmiało zaczął:

— Ja, prosę ojca rektora, mam coś pocichutku, zeby nikt nie słysał powiedzieć . . .

— Mów, mów . . . moje dziecko — odpowiedział staruszek, gładząc Kubusia ręką po jasnych jak len włosach.

— Wcora wiecór, jak my wsyscy wyśli z kaplicy spać, ja jesce tam posedem zanieść wodę do zakrystji wlać do kurka . . .

— No . . . i . . . co? . .

— Psed ołtazem . . . ja sie tak zlęknąłem . . . na ziemi lezał ksyzem ten pan, co wcora był u ojca rektora . . .

— To dobrze . . . to dobrze . . . dziecko moje . . . a cóż więcej mi jeszcze powiesz?

— Chciołem jesce powiedzieć, ze tyn pan co lezał psed ołtazem Marji to . . . to . . . tak głośno . . .

— Co?

— . . . modlił się . . . i . . .

— . . . i ? . . .

— . . . i płakał . . . a mnie tak zal go było, ze i ja gorąco zacąłem prosić Marji, zeby jemu było na świecie dobze, zeby . . . nie płakał . . .

Chłopczyna wciąż patrzał w dobre jasne oczy ojca rektora, a łzy jak brylantowe kropelki rosy porannej, spływały mu z małych ocząt, i — spadając na suknię zamyślonego księdza, który wskazując ręką na stojący nad biurkiem posąg Królowej Korony Polskiej, rozczulonym głosem szeptał nad główką dziecięcia:

— Moje dziecko . . . ten pan tak gorąco się modlił . . . i . . . płakał... z radości . . . Marja, ta Mateńka nasza cudowna i Królowa, przytuliła go do Swego litościwego serca jak matka przytula swe dziecię . . . Ten pan zostanie z nami na zawsze . . . do śmierci . . . i jak na dziecię Marji przystało . . . będzie Jej wiernie służył . . .

* * *

Lata mijały, a nasz Rudolf, już jako braciszek zakonny, służył Marji jak żołnierz od świtu do nocy na swoim posterunku.

Kilkadziesiąt lat kręcił dniami całemi powrozy, sznury i liny, a kiedy wieczorem wrócił do swojej celi, i tam nie próżnował. Miał on dobre serce dla wszelkiej biedy, a chociaż mądrością światową nie błyszczał, w prostocie swojej koił fizyczne dolegliwości współbraci, doglądając ich podczas choroby w infirmerji. To też na jego rękach wielu skończyło swoją ziemską tułaczkę.

Prócz powyższych zajęć, pomagał gdzie mógł, aby chwała Boża i zgromadzenia rosła.

Raniutko, kiedy tylko szarzeć zaczęło, brat Rudolf, spieszył na Mszę świętą do kościoła i tam odmawiając paciorki różańca, kalikował bratu organiście przy organach, a gdy go brakło, w prostocie swojej i wielkiej skromności, intonował poranną pieśń na cześć Królowej niebios i ziemi . . .

Ale pomiędzy tymi wszystkimi obowiązkami, umiał sobie znaleść tyle czasu, że mógł spisać wszystko, co się w zakładzie w ciągu jego kilkudziesięcioletniej bytności tam działo. Stworzył więc w tęn sposób całą kronikę, w kilku wielkich tomach, o której nie mieli ani czasu, ani mo-

żności myśleć przełożeni, borykając się z biedą i niedostatkami, jakich domowi w Miejscu Piastowem nigdy nie brakowało.

Najpoważniejszą misją brata Rudolfa, były wyjazdy na wszystkie odpusty, jakie w całej okolicy się odbywały. Na taki wyjazd, brat Rudolf zawsze był sumiennie przygotowany. Jechał z całym kramem dewocjonalnym, zarabiając w ten sposób na chleb dla sierotek.

Pracy miał zawsze dosyć, ale nigdy spracowanym go nikt nie widział, bo Pan Jezus był z nim, błogosławiąc w każdem przedsięwzięciu.

Dusza tego nieznanego, a skromnego brata zakonnego, gorzała jak lampka wieczna przed Sanctissimum. Bo któż się nie budował, patrząc na tą drobną, zgarbioną istotę, jak idąc codziennie przyjąć Pana Jezusa, oblewał się łzami wielkiej miłości, jaka trawiła to wielkie serce cichego brata zakonnego.

Zestarzał się, sterał i przykulił do ziemi z ciężkiej pracy; nikt jednak nigdy nie uskarżył się na niego. Kochany był przez wszystkich w zakładzie — szanowała go cała okolica, bo nigdy nikomu nic nie odmówił; radził, pocieszał, a zawsze cichy, nie żądny pochwał ni wdzięczności.

Szczególniejszą troskliwością otaczał sierotki zakładowe, a radość jego była pełną, gdy któryś z chłopców, wyuczywszy się w zakładzie, przyjechał ze świata już ze swego stanowiska, by odwiedzić zakład i przypomnieć sobie młodzieńcze lata. Nikt z nich o bracie Rudolfie nie zapomniał. Bo on też dokładał wszelkich starań, by te dzieci były czemś w świecie. A miał się czem radować, bo z pomiędzy tych, którym on pomagał i uczył nawet, przyjeżdżali zakonnicy, kapłani, profesorowie, oficerowie, majstrzy i t. d. W kronice zaś swojej, wszystkich zapisał, który gdzie jest, czem jest i jak mu się powodzi. A kiedy kładł się na spoczynek, zanim zasnął, tysiące chłopców, zakład w swoim rozwoju, jego piękne i ciężkie chwile, przesuwały się jak w filmie przed oczyma duszy. Wszystkiemu błogosławił z czystej duszy, za wszystkich się modlił, życząc najlepiej z miłującego swego serca.

* * *

— Przy zwiedzaniu zakładów zauważyłem wspaniały postęp; zakład, od czasu mojego wyjazdu w 1917., Ojcze Generale, zmienił się do niepoznania.

— O! tak, proszę, tak Widać z tego, że Bóg w wielkiej swojej mądrości i dobroci, powołał nas biednych synów śp. ks. Bronisława Markiewicza, do rzeczy naprawdę wielkich. Z hasłem „Któż jako Bóg!“ mamy wychowywać Bogu i Ojczyźnie sieroty polskie i dzieci opuszczone, które nikogo nie mają na świecie, ktoby je pod dach przytulił i dał łyżkę ciepłej strawy, nie mówiąc już nic o nauczeniu ich czegokolwiek. Mimo biedy i niedostatków, jakie dom tutejszy od trzydziestu kilku lat przechodzi, opuściło nasz zakład około pięć tysięcy dzieci, które tu otrzymały wychowanie i naukę, a wielkiemu procentowi młodzieży naszej dało się możność ukończenia studjów uniwersyteckich. Wychowankowie nasi są już na bardzo poważnych stanowiskach, i spisują się dzielnie i wzorowo.

— Tak, to prawda, bo i ja gdybym nie był w tym zakładzie, czyż mógłbym dziś być tem czem jestem?

— Wola Boża . . . Wola Boża.

— Zauważyłem Też, Ojcze Generale, brak wielu, a między innymi tego poczciwego brata Rudolfa. Cóż się z nim stało?

— Już nie żyje . . . Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie . . . Zgasł nam jak lampka na ołtarzu, wypalając się do ostatniej kropli oliwy — jak żołnierz na posterunku, trwając na pracy i modlitwie do ostatniego tchu . . . Jak wiadomo, bo znanym był, ten człowiek jak pszczółka pracował skromny i nikomu nie znany — radował się jak się radowali wszyscy — bolał jeśli nie tak było jak potrzeba. Owoce jego pracy cichej wielkie — otrzyma hojną zapłatę od Pana Jezusa, którego tak gorąco miłował . . . Umierając, cieszył się, że zakłady nasze rosną, rozwijają się, a dusze w nich pięknieją i jaśnieją ku chwale Bożej i Ojczyzny, która w tym czasie zmartwychpowstała, i którą Bóg pozwolił mu jeszcze oglądać własnemi oczyma . . .

— To naprawdę święty zakonnik dwudziestego wieku, i nic dziwnego. Na roli, którą uprawił wasz założyciel, śp. ks Markiewicz, nie jeden kwiat lilji zakwitnie. Święty Michał Archanioł, Patron waszego zgromadzenia da Kościołowi i Ojczyźnie nie jednostki, ale setki, tysiące takich braci Rudolfów, którzy swojem ofiarnem życiem i rozmiłowanem w Chrystusie sercem wyproszą u Boga świetlaną przyszłość Ojczyźnie, wychowując jej dobrych i szlachetnych obywateli, a Zgromadzeniu waszemu rozwój wspaniały według myśli Bożej . . .

— Wola Boża . . . Wola Boża . . . A teraz, pójdźmy razem pomodlić się u grobu naszego ojca założyciela, a przy tej sposobności odwiedzimy także świątobliwego brata Rudolfa . . .

— Z przyjemnością. Tak błogo się tam zawsze czułem . . . Jakieś niepojęte rzeczy dzieją się z człowiekiem w cieniu tych szarych mogił, w których w spokoju odpoczywają cisi pracownicy tego sierocego gniazda wraz ze swoim ojcem założycielem i mistrzem w urabianiu dusz jaśniejących świętością.

*
* *

Nad mogiłami umarłych braci zakonnych, gromada żyjących z Ojcem Generałem na czele . . . Słychać szept modlitwy . . . Jakieś dziwne uczucia napełniają serce . . . Przebiegają przed oczyma duszy lata, widzi się tych, którzy tu śpią snem wiecznym cisi i nikomu nie znani, a jednak kochani i wielcy przed Chrystusem . . .

. . . coś człowiekowi szepce, jakieś myśli tłoczą się w nieładzie do mózgu . . . w gardle coś ściska . . . serce odpowiada posłuszeństwo . . . na mogiły spływają czyste . . . pełne miłości . . . miłości nie z tego świata... bratnie łzy . . .

*
* *

Gromadka nasza wraca do Zakładu. Piękna wiosenna pogoda złoci słońcem ogromne i poważne budowle domu macierzystego i zakładów

sierocych zgromadzenia św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowem. Dookoła nieubłagane milczenie. Wszystko co żyje przy pracy, a praca tam to modlitwa. Tylko ogromny motor, pędzący wspaniałe maszyny w warsztatach, sykiem swoim miarowym, daje znać, że tam praca kipi w całej pełni.

Wskazując ręką na to dzieło Boże wielkie i opatrznościowe, ojciec generał zaczął dalszą naszą pogadankę:

— Widzicie co Bóg zdziałać może przez człowieka. To praca całego życia ofiarnego ludzi cichych, cierpliwych i skromnych, ale w owocach olbrzymów

do jakich także należał, nasz skromniutki, a świątobliwego żywota, powroźnik — brat Rudolf . . .

Br. Maciej z Gilowca.

N. Marja Panna Dobrodziejką Zakładów sierocych.

W ostatnich latach dziewiętnastego wieku, Wielki Wychowawca Ks. Bronisław Markiewicz, budował w Miejscu Piastowem swój pierwszy zakład wychowawczy dla sierót i opuszczonej młodzieży.

Pewnej letniej soboty, murarze i robotnicy wykańczali mury drugiego piętra budowy. Nadchodził wieczór. Budowniczy przygotowywał rachunki celem przedłożenia ich do wypłaty założycielowi.

Rachunek robocizny wynosił około ośmset koron, wraz z zaległościami z poprzedniego tygodnia, które nie zostały uregulowane z powodu braku funduszów w kasie zakładowej.

I tej soboty Ks. Markiewicz był tem samem przygnębiony, bowiem przez cały tydzień nic do kasy nie przybyło.

Wieczór się zbliżał a z nim termin wypłat. Strapiony kapłan pocieszał się jeszcze, że może wieczorowa poczta coś przyniesie, że może kogoś Pan Jezus natchnął do wysłania ofiary. Lecz zawiodła i poczta, a robotnicy oświadczyli stanowczo, że jeżeli nie otrzymają zapłaty, opuszczą budowę.

Z niepokojem i trwogą wyruszył budowniczy na plebanję. Znał doskonale warunki życia młodego zakładu i był przygotowany na to, co go czekało. Przyciśnięty przez robotników, postanowił ostatecznie zrezygnować z dalszego prowadzenia budowy, na którą nie posiadano funduszów.

Przeczuwał budowniczy co go czeka, bo gdy stanął przed Ks.Markiewiczem, tenże ze spokojem oświadczył mu dobrotliwie:

— Panie budowniczy, nie mam ani grosza; od kilku dni dzieci nie dostają chleba do strawy. Niech jednak pan uspokoi robotników i siebie i za jakie pół godziny zgłosi się jeszcze, a może...

Wyszedł strapiony majster, zatrzasnął z gniewem drzwi za sobą z tem, by się więcej nie pokazać.

Ksiądz Markiewicz został sam. Ciężar ten silnie przygniatał świątobliwego starca. Był jednak pełen pogody, a dodawała mu otuchy i krzepiła siły świadomość, że jest tylko narzędziem w ręku Boga, że kieruje Jego dziełem.

Dobre szafirowe oczy jego okrasiły łzy. Upadł na kolana i całą potęgą swojej świątobliwej duszy i najczulszego na wszelką niedolę serca, błagał gorąco Najłaskawszej Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej o ratunek dla swego sierocego gniazda...

* * *

Od zakładowej bramy słyszeć się dało stukanie. Mały Franuś sierota, podbiegł szybko odemknąć drzwi, w których ukazała się wysmukła, w czerń ubrana i zawoalowana pani.

— Czy zastałam ojca rektora? — zapytała chłopczyka miłym głosem.

— Tak jest, proszę pani. Ojciec rektor jest u siebie. Proszę chwileczkę spocząć. W tej chwili tu go poproszę — odpowiedział Franuś i znikł we drzwiach sąsiedniego pokoju.



Łaskami słynąca statua N. M. P. Królowej Korony Polskiej w kaplicy Zakładu wych. w Miejscu - Piastowem.

Za niedużą chwilkę, zjawił się w poczekalni, jak zwykle ze słodyczą malującą się na twarzy, Ks. Markiewicz.

— Czem mógłbym służyć pani dobrodziejce?

— Mam maleńki interes. Słyszałam, że czcigodny ksiądz rektor buduje zakład dla sierót?

— A tak, tak łaskawa pani.

— Nie mam czasu dłużej w tej sprawie pomówić, bo się śpieszę. Proszę przyjąć na ten nowy zakład małą ofiarkę. Będę o was pamiętać. Żegnam szanownego księdza rektora, niech wam Pan Jezus błogosławi...

To rzekłszy nieznajoma pani położyła na stole zamkniętą kopertę.

Zaskoczony tak dziwnem spotkaniem o wieczornej porze, przeprosił starzec nową dobrodziejkę zakładu udając się co prędzej do następnego pokoju by polecić komuś przygotować chociażby najskromniejsze przyjęcie. W kilka sekund powrócił, ale nieznajomej dobrodziejki już nie zastał. Natychmiast wyszedł przed dom, na drogę, rozpytywał się wszędzie gdzie się udała owa pani, która w tej chwili opuściła zakład. Nikt jednak nie mógł dać odpowiedzi, nikt żadnej pani ani przychodzącej, ani wychodzącej nie zauważył...

Jeszcze tego dnia późnym wieczorem, uszczęśliwiony kapłan wypłacił wszystkie długi i zaliczkę na roboty przyszłego tygodnia. Małemu Franusiowi zaś powiedział:

— Dziecko kochane była u nas dziś Matka Boska i przyniosła pieniądze na budowę — a ja przed chwilą tak gorąco się do Niej modliłem...

*

* *

Zegar północ wydzwonił. Nad zakładem panuje niezamącona cisza nocna. Sierotki śpią snem głębokim, wypoczywając po trudach i znojach całego tygodnia...

Tylko sędziwy ojciec opuszczonych dzieci polskich, oparty na twardym klęczniku, ze łzami radości zanosi dziękczynne modły do stóp Królowej Nieba i ziemi — Najsłodszej Opiekunki Zakładów w Miejscu Piastowem.

Br. Maciej z Gilowca.

Jak to Święci kochali Ojczyznę.

Święty Wojciech wróciwszy z Rzymu, wszedł na sam szczyt pewnej góry majestatycznej, by na wszystkie strony mieć widok swobodny. Wyciągnął szeroko ramiona, jakoby całą ziemię rodzinną, ze wszystkiemi jej mieszkańcami chciał do serca przytulić, i wołał z rozrzewnieniem:

— O moja droga i kochana ojczyzno, znowu cię oczy moje ujrzały! Zostawiłem cię bogatą i kwitnącą, a grzechy twoich dzieci doprowadziły cię do ruiny i nędzy. Oczy ich obeschły z łez i żalu, wyschły też i wody twoje, a deszcze i rosa zamknęły się w sklepieniach niebieskich.

Po tym jęku boleści nad nieszczęśliwą ojczyzną, zniszczoną przez brak deszczu i nieurodzaje, zaczął się modlić na klęczkach, a powstawszy z ziemi, uczynił znak krzyża świętego na wszystkie cztery strony świata, wymawiając te słowa:

— Ziemio moja rodzinna, ojczyzno moja kochana, błogosławię cię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!

I w tejże chwili zaczęły nadbiegać na pogodne niebo z różnych stron chmurki, i wkrótce się puścił deszcz cichy, rzęsisty, ciepły, nasycił spragnione ogrody i rolę, pokrył pola i łąki i lasy bujną zielenią.

*

* *

Błog. Kinga królowa, wstępując do klasztoru, biorąc na się sukienkę zakonną, żegnała się z narodem w te słowa:

— Polacy! Byłam waszą królową, od dziś będę służebnicą Chrystusa; byłam panią waszą, odtąd będę poddanką króla waszego; byłam opiekunką i matką waszą, ach, i tą nie przestanę być nigdy! We dnie i w nocy będę się modlić za wami, i prosić Boga, by raczył błogosławić pługom waszym i radom waszym, aby imię Polaka było naznaczone błogosławieństwem, cnotą i chwałą, i aby chlubnie po całym rozbrzmiewało świecie, aby wśród was i w głębi serc waszych zakwitła cześć Boga i Bożej Rodzicielki, aby jedność i zgoda, porządek i miłość, panowały

wszędzie i zawsze, i w sercach waszych i w domach waszych, w zamkach waszych i waszych lepiankach, po drogach, miastach i wioskach! Polacy! żegnam was wszystkich, ale na krótki czas tylko! Nie odstępujcie od Boga, a zbierzemy się wszyscy w tej drugiej, wiecznej Ojczyźnie naszej, w domu Ojca naszego, który jest w niebiesiech!

*
* *

Błog. Wincenty Kadłubek w te słowa nawołuje swych ziomków do miłości ojczyzny:

— Najbujniejsza latorośl niszczeje pod rozpętanemi i nieczystemi nogami końskiemi. Winoroślą jest ojczyzna ta nasza; wyuzdane konie, to duma wasza niepohamowana, to niezgoda, która was plami tak często!

— Nie godzi się o własnem bezpieczeństwie myśleć, gdy dobro ojczyzny, na niebezpieczeństwo jest narażone.

— Obrona lub ocalenie szczęścia współobywateli jest największym ze wszystkich tryumfem.

— Co się z miłości ku ojczyźnie podejmie, miłością jest, a nie szałem, walecznością, a nie zuchwalstwem. Waleczną bowiem jak śmierć jest miłość, która, im trwożliwsza, tem jest odważniejsza.

*
* *

Św. Jacek, umierając, jeszcze błagalne dłonie wyciągnął do nieba i za Polskę się modlił.

Niech Polskę otoczy błogosławieństwo Boga Wszechmogącego niechaj w niej mieszka na wieki.



PRACA WYCHOWANKÓW ZAKŁADU NA ROLI.



STARA PIEŚŃ.

Na świecie maj...

Na świecie maj i dniem i nocą maj, zielony, złocony maj, maj-kochanie! Na świecie maj... od świtu do zmierzchu maj, słoneczny, rozśpiewany...

Gody.

Przepasał ziemię rutną wstęgą, serca stułą nadziei przewiązał i chodzi w blaskach, młody, rozpieśniony, dobry. Polem, borem chodzi, kwieciem pachnącem, ziarnem rodzącem, słonkiem gorejącem, rosą rzeźwiącą, zorzą płonącą chodzi... I ludzką piersią chodzi.

Ludziom milej, ludziom lepiej w maju... Ale jeszcze tęskno, tęskno po dniu minionym, do jutra nieznanego, za sobą i przed sobą tęskno.

A przecie maj zielony, maj złocony, przecie to maj kochanie...

Taka już dola...

— —

Idzie słonko zachodzące, coraz niżej, a coraz chyżej, ku ziemi kochanej, ku wiosce rodzonej idzie, idzie ku polom wonnym, ku borom szumiącym, ku chatom niskim, ku białemu dworkowi idzie. To przystanie przed pasyjką, to się w łącznej strudze obaczy, to za górą przyczai, to za gajem schowa a idzie...

A za słonkiem śpiącem, za słonkiem spokojnem, po deptanej blaskiem ścieżce, płynie zmierzch mroczny, zmierzch siny, zmierzch szary.

Przysłonił jasność błękitu, zgrzebne płócienko na białych okienkach rozciągnął, raz, drugi, podróżną sakwą potrząsnął...

I sieje gwiazdy a rosę...

— —

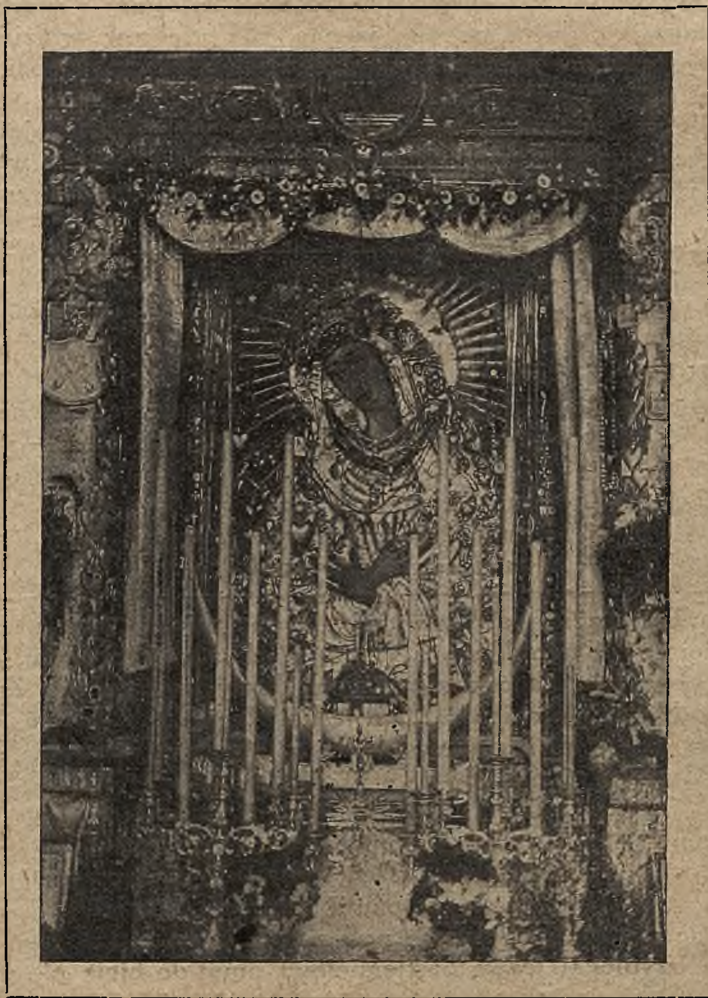
Na niebie świetełka migocące — gwiazdy, — na ziemi jakbyś odpustnych paciorków posnuł — rosa srebrzysta.

A po rosie po wieczornej hej! hej! biegają echa dzwonne, grają, zawodzą, przyśpiewują... hej! hej! leci pieśń tęsknica, pieśń ziemska, dziwna, wielka...

Leci szum drzew, ptaków świerkanie, i szmer runi i ligawkowa śpiewka, i gwar pastuszy, i boryk bydlęcy i pszczół brzęczenie...

Leci „Anioł Pański" zagonów...

Luli matuś karmicielko, luli! Luli w kwietnej kołysce, luli nocką majową, luli.



Wszystko wzdycha a śpiewa...

A najgłośniej, najżałośliwiej pod scsną staruchą, przed kapliczką bieloną, śpiewają ludzie.

Śpiewają ziemi i niebu!

Dobranoc Ci Panno święta,
Bez zmazy grzechu poczęta.
Dobranoc!

— —

Śpiewają, cięgiem śpiewają.

Na sośnie staruszce obrazek jasnogórski, w kapliczce figurka Panienki z Dzieciątkiem na miesiączku stojącej, przed figurą lampka płonie i kwiecie wonne i medaliki, koronki koraliste barwiste...

A luda moc! Jezu słodki!

Hej, hej, staraś ty sosno! ale i lud nie dzisiejszy i pieśń leciwa! Hej, hej staruszko, dużoś ty rosy wypiła, siła wichrów widziała i luda śpiewającego moc... jakby dzisiaj pod ugwiażdżonem niebem... Hej, hej! A pieśni słyszałaś różne...

Płynęły ku gwiazdom, od ziemi płynęły, jakby dzisiaj jednakie...

Hej, hej! znasz ty wołanie drzewinko, znasz! boś tu wyrosła, tu zrodzona, jedną piersią wykarmiona sosenko! trumienko! krzyżu podróżny!...

— —

Śpiewają, cięgiem śpiewają.

Brać stara, lud nie dzisiejszy... aże zmierzch dzwoni! aż gwiazdom dziwno. Żaden ptak tak nie umie.

A rosa pada i pada.

A przed kapliczką najbardziej srebrzysta, najczystsza! najbardziej krzepiąca. W duszy raźniej, na sercu lżej... Majowa rosa — pieśń majowa!

O lżej przy śpiewaniu... przy takiem.

Gwiazdo morza! któraś Pana
Mlekiem swojem karmiła.

— —

Krzyw był Maciej na Walentego, bo mu miedzę przy wygonie zaorał. Pospierała się Wojtkowa z Jagatą o chusty przy stoku, nagadały sobie od „boginek“. Zadarła z sołtysową Maryśka Kubowa. Zośka... zwyczajnie dziewka z dziewką... o Jaśka Magierkę... a teraz śpiewają razem, pierś przy piersi, społem klęczący, Maciej i Walenty, Wojtkowa i Agata i Maryśka i Zośka.

Zdrowaś Marjo! Boga Rogzico!
Błagamy Ciebie Święta Dziewico!
Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja,
Módl się za nami! Zdrowaś Maryja!

Miał na pieńku z dworskim polowym Grzela z pod lasu, niby za „fantowe“. Przypiekał Józwa Bartłomiejowi, omal do bicia nie przyszło...

A teraz jak nigdy nic... Śpiewają obok siebie, społem klęczący...

Abo i Onufer... Szkody dziedzicowi narobił, gadzinę do sadu zapuściwszy, aż dziedziczka płakała... A teraz... tu za wielmożną bije się w piersi, a ciągnie;

Święty Boze!
Święty mocny!
Święty a nieśmiertelny.

Hej, hej! stara pieśń!

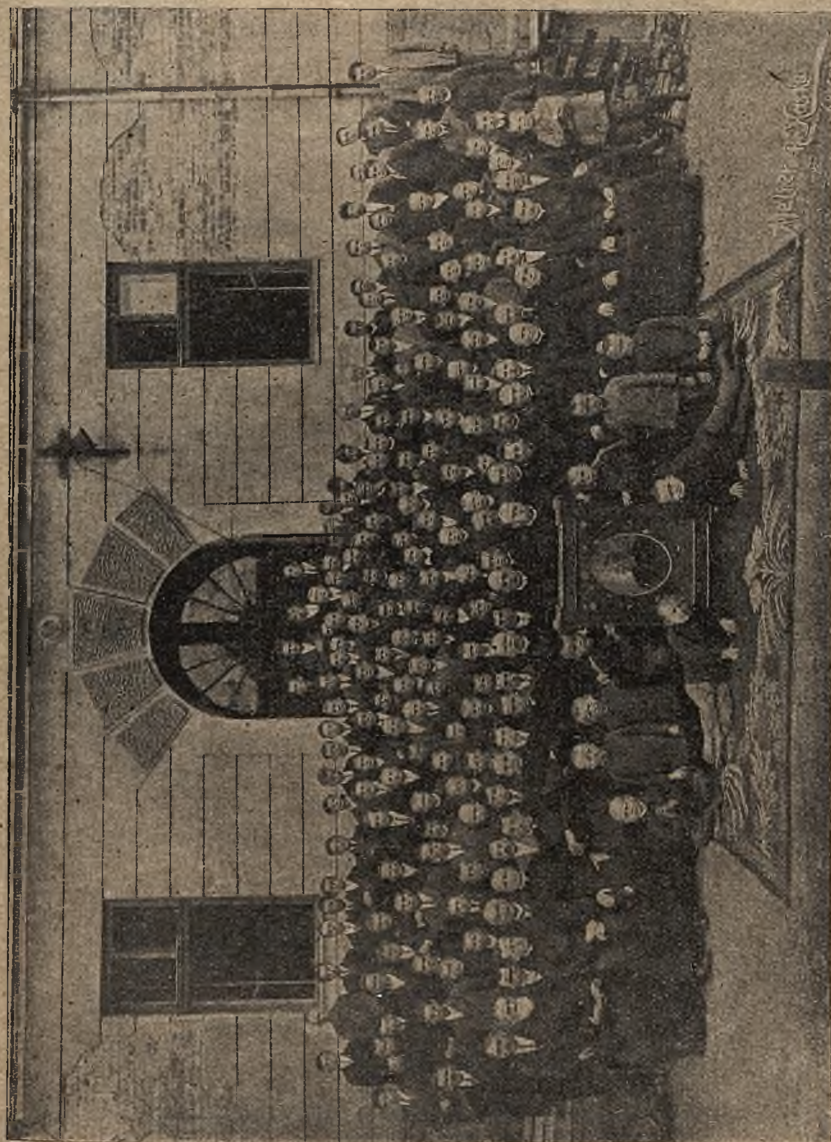
Nie było ni miedzy, ni chust bielonych, ni sadu dworskiego nie było...

Na świecie maj... Maj młody oblubieniec! Gody wyprawuje...

Przepasał ziemię rutną wstęgą, serca stułą nadziei przewiązał i chodzi w blaskach, rozpromieniony, dobry. Polem, borem chodzi, kwieciem pachnącem, ziarnem rodzącem, słonkiem grzejącem, rosą rzeźwiącą, zorzą płonącą chodzi.

I piersią ludzką chodzi...
I pieśń starą śpiewa...
I na kochanie prosi...

Maju, maju! ucz ty ludzi swych pieśni, ucz! *Ell...*



Fotografował R. Kaska z Krosna.

WYCHOWAWCY I WYCHOWANKOWIE ZAKŁADÓW WYCHOWCZYCH W MIEJSCU PIASTOWEM.



SZCZĘŚCIE

Szczęście w nas leży, nie po za nami:
Szczęście to spokój, okupion łzami,
Szczęście jest w ciszy, nie w wrzawie świata,
Z głośnego tłumu szczęście ulata.
Szczęściem jest cierpieć, gdy cierpią moi,
Szczęście, to słowo, co ból ich koi,
Szczęściem ofiarna dla ludzi praca,
Bo dobre ziarno z plonem się wraca.
Szczęściem myśl każda, co cel ma w niebie;
Szczęściem chleb skromny na swojej glebie,
Szczęściem ten promień, co w oknie świeci,
I w czystem oku niewinnych dzieci.
Szczęściem te ptasząt powietrzne głosy,
Szczęściem te w polu perełki rosy;
Szczęściem to uścisk przyjaznej dłoni,
Gdy czyje serce ku nam się skłoni.
Szczęściem to kochać promiennych ludzi,
Szczęściem myśl wpólna, co w nas się budzi,
Szczęściem te wszystkie poczciwe słowa,
Które człek w sercu, jak skarby chowa.
Szczęściem to nasze dawne powieści,
Szczęściem to piosnka, co ucho pieści,
Szczęściem to chwila cichej zadumy,
Gdy nas dolecą przeszłości szumy.

Szczęściem — poranne na niebie zorze,
Szczęściem kąt cichy w wieczornej porze,
Gdy człowiek dzień swój okiem ogarnie
I z chlubą powie: nie zginął marnie...
Szczęście w nas leży, nie po za nami,
Szczęście to spokój, okupion łzami,
Nikt go nie znajdzie w światowej suszy,
Gdy go nie znosi w głębi swej duszy.

L. S.

Fotografował ks. Wład. Janowicz.

NOWICJAT TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W PAWLIKOWICACH.
PRZEŁOŻENI I NOWICJUSZE.





Praktyczny kierunek wychowania w Zakładach
Towarzystwa Św. Michała Archanioła.

Ponieważ cel ostateczny człowieka założony jest we wieczności, dlatego młodzież nasza przedewszystkiem uczy się codziennie religji i ćwiczyć się w modlitwie i w innych środkach zbawienia. Praktyki religijne są tedy u nas częste i stanowią podstawę naszego wychowania; zwłaszcza, że tylko wiara w Boga zdolna jest wyrobić silne, stateczne i niezawisłe usposobienie duszy.

Potem dziecko każde, a osobliwie ubogie, które nie może się oprzeć na rodzinie, musi jak najrychlej uczyć się samodzielności i zaprawiać się w jakim praktycznym zawodzie, jakoto: w rolnictwie, ogrodnictwie lub w rzemiosłach. Sierota, aby nie była ciężarem społeczeństwa i ciężarem dla siebie, musi jak najrychlej stanąć o własnej sile.

A właśnie zatrudnienia praktyczne dadzą jej tę niezawisłość najprędzej. Stąd dzieci najmniejsze nawet muszą u nas przez pewną część dnia fizycznie pracować, bądź na roli, bądź we warsztacie, bądź w kuchni. Taka praca fizyczna nie tylko dzieci bawi, ale i poucza, a co więcej hartuje.

Żaden slöjd, ani żadna gimnastyka, ani żadna nauka poglądu nie przyniesie tyle pożytku dzieciom, co praca fizyczna w warsztacie, w ogrodzie lub w polu pod okiem roztropnego kierownika.

U nas nauka poglądu odbywa się nie na rycinach lub obrazkach, ale na rzeczywistości. Nieraz chłopiec 12-letni, zwłaszcza sumienny, zarobi u nas na własne utrzymanie i jeszcze jest dozorcą i przodownikiem w pracy dla drugich.

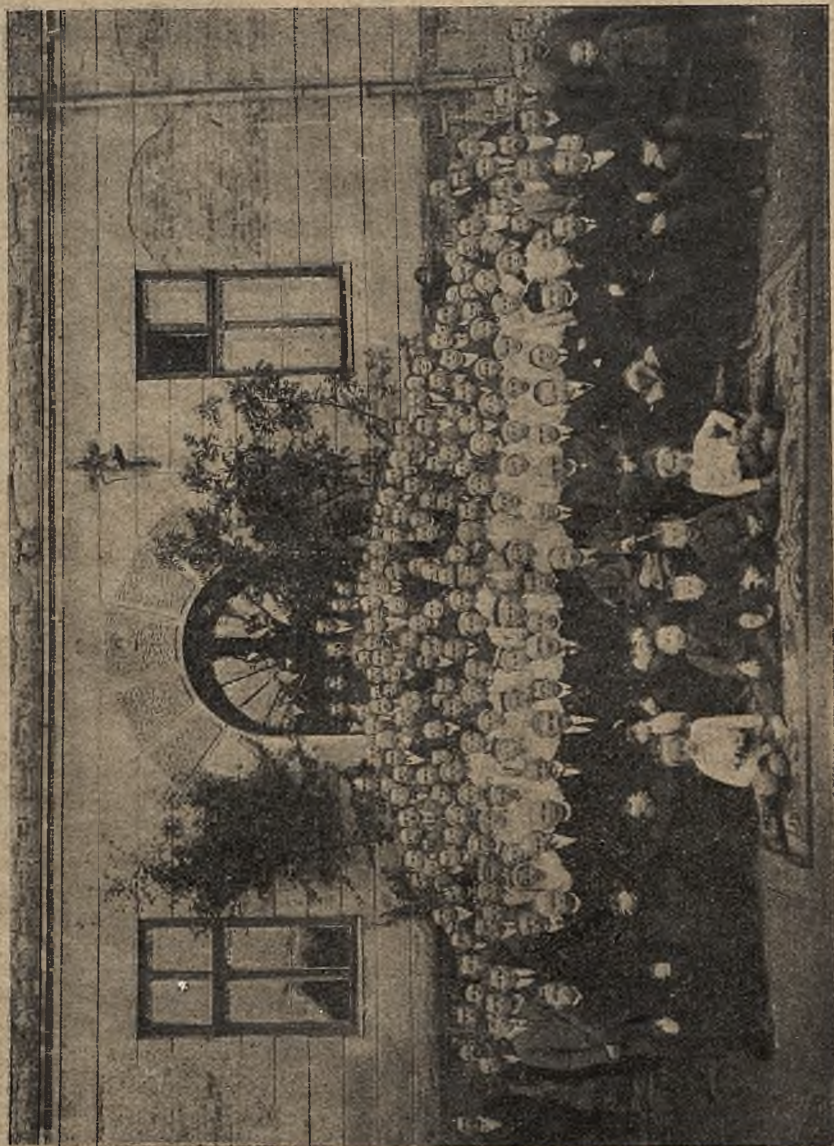
Zakład cały urządzony na wzór rodziny najlepszej, gdzie nie ma kar upokarzających a głównie kieruje wszystkimi miłość i cześć wzajemna. Skąd dzieci przywiązują się wielce do zakładu i dbają całem sercem o dobre imię i wzrost tegoż. To usposobienie jest sprężyną, iż przemyśliwują jakby go podnieść. Zgłaszają się tedy z pomysłami ulepszenia w warsztatach, na roli i we wszystkich urządzeniach domowych. Przełożony cieszy się, gdy mu poddają różnego rodzaju projekta i każe im je lepiej studjować bądź



OGRODNICTWO ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH W MIEJSCU - PIASTOWEM.

z książki, bądź z pism fachowych, bądź z praktyki i zwiedzania obcych gospodarstw i warsztatów.

I tak z inicjatywy młodzieży naszej przyszliśmi do pasieki złożonej z 60 uli ulepszonych trzech systemów; założyliśmy również z jej zapoczątkowania



P. WOJEWODA LWOWSKI P. GARAPICH W OTOCZENIU WYCHOWANKÓW ZAKŁADU W MIEJSCU-PIASTOWEM.

i jej siłami dreny na polu i w ogrodzie rurkowe i faszynowe; z jej inicjatywy zmieniliśmy ziarno; z jej inicjtatywy postaraliśmy się o postępowe pługi i sprzęty gospodarskie; z jej inicjatywy nabyliśmy kilkadziesiąt maszyn do warsztatów; na przedstawienie młodzieży, przy budowie 3 pią-

trowego domu, uczyniliśmy mur o jedną cegłę grubszym, aniżeli było w planie przedłożonym przez architekta. Z jej pomysłu urządziliśmy wodociągi do zakładów, cegielni i dołu na wapno. Nawet kontrakty o dostawę materjałów do budowy i umowy z majstrami przeprowadziła młodzież, pierwej należycie zbadawszy cenę na kilku punktach. W okolicy młodzież kupuje i sprzedaje bydło, i sprzęty zrobione w warsztatach. Nieraz 14-to letni chłopiec niesie przy sobie znaczną sumę pieniędzy. Raz w urzędzie podatkowym urzędnicy wzbraniali się wypłacić na kwit kilkadziesiąt zł. 12-letniemu wychowankowi, póki nie przyprowadził znajomego im człowieka na stwierdzenie, iż zasługuje na zaufanie.

I we wolnych chwilach, a osobliwie we święta, umieją się bawić i uczciwie zająć. Główną ich zabawę w zimie stanowi muzyka, śpiew, przedstawienia teatralne, a w lecie huśtawki, karuzele, czółno na stawku, bieganie i wycieczki do lasu, w góry i do wiosek okolicznych.

Czynią nam często zarzut, iż za wiele wydajemy na instrumenta muzyczne. — Rzeczywiście instrumenta kosztują nas wielkie sumy. Uczyniliśmy to najwięcej ze względów moralnych.

Dobre obyczaje są ponad jakąkolwiek cenę. W naszym klimacie, bowiem młodzież często przez kilka tygodni nie może się z domu ruszyć bądź z powodu zimna, bądź z powodu błota, muzyka wtedy chroni młodzież od smutku i złych następstw tegoż. Myśl swobodna i wesoła strzeże od bardzo wielu pokus nie tylko młodych ludzi ale i starszych. Skąd w kraju naszym w dnie świąteczne najwięcej jest bijatyki i pijaństwa i innych nieobyczajności. Nie byłoby tego, gdyby lud nasz więcej zajmował się muzyką, śpiewem i przedstawianiem uczciwych sztuk teatralnych.

W Czechach i we Włoszech, gdzie prawie w każdej gminie większej istnieje orkiestra, kółko muzyczne a nawet teatr — jest wcale inaczej pod tym względem. A zatem w każdym zakładzie naszym, a zwłaszcza męskim musimy mieć muzykę i śpiew kilku głosowy.





HENRYK SIENKIEWICZ.

JANKO MUZYKANT.

Przyszło to na świat wątłe, słabe. Kumy, co się były zebrały przy tapczanie matki, kręciły głowami i nad matką i nad dzieckiem. Kowalka Szymonowa, która była najmądrzejsza poczęła chorą pocieszać!

— Dajta — powiada — to zapalę nad wami gromnicę, juże z was nic nie będzie, moja kumo; już wam na tamten świat się wybierać i po dobrodziejaby posłać, żeby wam grzechy wasze odpuścił.

— Ba — powiada druga, — a chłopaka to zara trza ochrzcić; on i dobrodzieja nie doczeka, a powiada, błogo będzie, co choć i strzygą nie ostanie.

Tak mówiąc, zapaliła gromnicę, a potem, wziąwszy dziecko, pokropiła je wodą, aż poczęło oczki mrużyć i rzekła jeszcze;

— Ja ciebie „krzcę“ w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego i daję na przezwisko Jan, a teraz-że duszo „krześciańska“ idź, skądeś przyszła, Amen!

Ale dusza chrześcijańska nie miała wcale ochoty iść, skąd przyszła i opuszczać chuderlawego ciała, owszem poczęła wierzgać nogami tego ciała, jako mogła i płakać, chociaż tak słabo i żałośnie, że jak mówiły kumy: „myślałby kto, kocię nie kocię, albo co“!

Posłano po księdza, przyjechał, zrobił swoje, odjechał i chorej zrobiło się lepiej. W tydzień wyszła baba do roboty. Chłopak ledwo „zipał“, ale zipał; aż w czwartym roku okukała kukułka na wiosnę chorobę, więc się poprawił i w jakiem takiem zdrowiu doszedł do dziesiątego roku życia.

Chudy był zawsze i opalony, z brzuchem wydętym, a zapadłemi policzkami: czuprynę miał konopną- białą prawie i spadającą na jasne, wytrzeszczone oczy, patrzące na świat, jakby w jakąś niezmierną dalekość wpatrzone. W zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu, gdy matula nie mieli co włożyć ani do pie-

ca ani do garnka; latem chodził w koszulinie, przepasanej krajką i w słomianym „kapelusie“, z pod którego obdartej kani spoglądał zadzierając jak ptak głowę do góry. Matka, biedna komornica, żyjąca z dnia na dzień, niby jaskółka pod cudzą strzechą, może go tam i kochała po swojemu, ale biła dość często i zwykle nazywała „odmieńcem“, W ósmym roku chodził już jako potrzódka za bydłem, lub, gdy w chałupie nie było co jeść, za bedłkami do boru. Że go tam kiedy wilk nie zjadł, zmiłowanie Boże.

Był to chłopak nierozgarnięty bardzo i jak wiejskie dzieciaki, przy rozmowie z ludźmi, palec do gęby wkładający. Nie obiecywali sobie nawet ludzie, że się wychowa, a jeszcze mniej, żeby matka mogła doczekać się z niego pociechy, bo i do roboty był ladaco. Nie wiadomo, skąd się to takie ulęgło, ale na jedną rzecz był tylko łapczywy, to jest na granie. Wszędzie też je słyszał, a jak tylko trochę podrósł, tak już o niczem innem nie myślał. Pójdzie, bywało do boru za bydłem albo z dwojakami na jagody, to się wróci bez jagód i mówi szepleniąc:

— Matulu, tak ci coś w boru „grlało“! Oj! oj!

A matka na to:

— Zagram ci ja zagram! nie bój się!

Jakoż czasem sprawiała mu warząchwią muzykę.

Chłopak krzyczał, obiecywał, że już nie będzie, ale taki myślał, że tam coś w boru grało... Co? albo on wiedział?... Sosny, buki, brzezina, wilgi, wszystko grało; cały bór i basta!

Echo też... W polu grała mu bylica, w sadku pod chałupą ćwirkotały wróble, aż się wiśnie trzęsły! Wieczorami słuchiwał wszystkich głosów, jakie są na wsi i pewno myślał sobie, że cała wieś gra. Jak posłali go do roboty, żeby gnój rozrzucał, to mu nawet wiatr grał w widłach!

Zobaczył go tak raz karbowy, stojącego z rozrzuconą czupryną i słuchającego wiatru w drewnianych widłach... zobaczył! i odpasawszy rzemyka, dał mu dobrą pamiątkę. Ale na co się to zdało! Nazywali go ludzie „Janko muzykant“!... Wiosną uciekał z domu, kręcić fujarki wedle strugi. Nocami gdy żaby zaczynały rzegotać, derkacze na łąkach derkotać, bąki po rosie burczyć; gdy koguty piały po zapłociach, to on spać nie mógł, tylko słuchał i Bóg jeden wie, jakie on i w tem nawet słyszał granie... Do kościała matka nie mogła go brać, bo, jak bywało, zahuczą organy lub zaśpiewają słodkim głosem, to dziecku oczy tak mgłą zachodzą, jakby już nie z tego świata patrzyły...

Stójka, co chodził nocą po wsi i aby nie zasnąć, liczył gwiazdy na niebie, lub rozmawiał pocichu z psami, widział nieraz białą koszulę Janka, przemykającą się w ciemności ku karczmie. Tam przyczaiwszy się pod murem, słuchał. Ludzie tańcowali obertasa, czasem jaki parobek pokrzykiwał: U-ha“! Słychać było tupanie butów, to znów głosy dziewcząt: „Czegóż“? Skrzypki śpiewały cicho: „Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili“, a basetla grubym głosem wtórowała z powagą: „Jak Bóg dał! jak Bóg dał“! Okna jarzyły się światłem, a każda

belka w karczmie zdawała się drgać, śpiewać i grać także, a Janko słuchał!...

Coby on zato dał, gdyby mógł mieć takie skrzypki grające cienko: „Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili“. Takie deszczułeczki śpiewające. Ba, ale skąd ich dostać? Gdzie takie robią? Żeby mu przynajmniej pozwolili choć raz w rękę wziąć coś takiego!... Gdzie tam! Wolno mu tylko było słuchać, to też i słuchał zwykle dopóty, dopóki głos stójki nie ozwał się za nim w ciemności.

— Nie pójdziesz — że ty do domu, utrapieńcze?

Więc wówczas zmykał na swoich bosych nogach do domu; a za nim biegł w ciemnościach głos skrzypiec: „Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili“! i poważny głos basetli: „Jak Bóg dał! jak! Bóg dał! Jak Bóg dał“!

Gdy tylko mógł słyszeć skrzypki, czy to na dożynkach, czy na weselu jakiem, to już dla niego wielkie święto. Wlazł potem za piec i nic nie mówił po całych dniach, spoglądając jak kot błyszczącemi oczyma z ciemności. Potem zrobił sam sobie skrzypki z gonta i włosienia końskiego, ale nie chciały grać tak pięknie, jak tamte w karczmie: brzęczały cicho, bardzo cichutko, właśnie jak myszki jakie, albo komary. Grał jednak na nich od rana do wieczora, choć tyle za to odbierał szturchańców, że w końcu wyglądał jak obite jabłko niedojrzałe. Ale taka to już była jego natura. Dziecina chudł coraz bardziej, brzuch tylko zawsze miał duży, czuprynę coraz gęstszą i oczy coraz szerzej otwarte, choć najczęściej łzami zalane, ale policzki i piersi wpadały mu coraz głębiej...

Wcale nie był tak jak, inne dzieci, był raczej jak jego skrzypki, z gonta, które zaledwie brzęczały. Na przednowku przytem przymierał głodem, bo żył najczęściej surową marchwią i także chęcią posiadania skrzypek.

Ale ta chęć nie wyszła mu na dobre.

We dworze miał skrzypce lokaj i grywał czasem na nich szarą godziną, aby się podobać pannie służącej. Janko czasem podczołgiwał się między łopuchami, aż pod otwarte drzwi kredensu, żeby im się przypatrzeć. Wisiały właśnie na ścianie naprzeciw drzwi. Więc tam chłopak duszę swoją całą wysłał ku nim przez oczy, bo mu się zdawało, że to niedostępna jakaś dla niego świętość, której niegodzien tknąć, że to jakieś jego najdroższe ukochanie. A jednak pożądał ich. Chciałby przynajmniej raz mieć je w ręku, przynajmniej przypatrzeć się im bliżej... Biedne małe chłopskie serce drżało na tą myśl ze szczęścia.

Pewnej nocy nikogo nie było w kredensie. Państwo oddawna siedzieli za granicą, dom został pustkami, więc lokaj przesiadywał na drugiej stronie u panny pokojowej. Janko, przyczajony w łopuchach, patrzył już oddawna przez otwarte szerokie drzwi na cel wszystkich swych pożądań. Księżyc właśnie na niebie był pełny i wchodził ukośnie przez okno do kredensu, odbijając je w kształcie wielkiego jasnego kwadratu na przeciwległej ścianie. Ale ten kwadrat zbliżał się powoli do skrzypiec i w końcu oświetlił je zupełnie. Wówczas w ciemnej głębi wyda-

wało się, jakby od nich biła światłość srebrna; szczególniej wypukłe zgięcia oświecone były tak mocno, że Janek ledwie mógł patrzeć na nie. W onym blasku widać było wszystko doskonale: wcięte boki, struny i zagiętą rączkę. Kołeczki przy niej świeciły jak robaczki świętojańskie, a wzdłuż zwieszał się smyczek na kształt srebrnego pręta . , .

Ach! wszystko było śliczne i prawie czarodziejskie; Janek też patrzył coraz chciwiej. Przykucnięty w łopuchach, z łokciami opartemi o chude kolana, z otwartemi ustami, patrzył, i patrzył. To strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś nieprzezwyciężona chęć pchała go naprzód. Czy czary jakie, czy co? Ale te skrzypce w jasności czasem zdawały się przybliżać, jakoby płynąc ku dziecku... Chwilami przygasały, aby znowu rozpromienić się jeszcze bardziej. Czary, wyraźnie czary! Tymczasem wiatr powiał; zaszumiały cicho drzewa, załopotały łopuchy, a Janek jakoby wyraźnie usłyszał:

— Idź, Janku w kredensie niema nikogo... idź, Janku!...

Noc była widna, jasna. W ogrodzie dworskim nad stawem słowik zaczął śpiewać i pogwizdywał cicho, to głośniej: „Idź! pójdź! weź!“ Lelek poczciwy cichym lotem zakręcił się koło głowy dziecka i zawołał: „Janku, nie! nie!“ Ale lelek odleciał, a słowik został i łopuchy coraz wyraźniej mruczały; „Tam niema nikogo!“ Skrzypce rozpromieniły się znowu...

Biedny, mały, skulony kształt zwolna i ostrożnie posunął się naprzód, a tymczasem słowik cichuteńko pogwizdywał: „Idź! pójdź! weź!“

Biała koszula migotała coraz bliżej drzwi kredensowych. Już nie okrywają jej czarne łopuchy. Na progu kredensowych słychać szybki oddech chorych piersi dziecka. Chwila jeszcze, biała koszulka znikła, już tylko jedna bosa nóżka wystaje za progiem. Napróżno, lelku, przelatujesz jeszcze raz i wołasz; „Nie! nie!” Janek już w kredensie.

Zarzechotały zaraz ogromnie żaby w stawie ogrodowym, jak gdyby przestraszone, ale potem ucichły. Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać. Tymczasem Janek czołgał się cicho i ostrożnie, ale zaraz go strach ogarnął. W łopuchach czuł się jakby u siebie, jak dzikie zwierzątka w zaroślach, a teraz był jak dzikie zwierzątko w pułapce. Ruchy jego stały się nagłe, oddech krótki i świszczący, przytem ogarnęła go ciemność. Cicha letnia błyskawica, przeleciawszy między wschodem i zachodem, oświeciła raz jeszcze wnętrze kredensu i Janka na czworakach przed skrzypcami z głową zadartą do góry. Ale błyskawica zgasła, księżyc przesłoniła chmurka i nic już nie było widać ani słychać.

Po chwili dopiero z ciemności wyszedł dźwięk cichutki i płaczliwy, jakby ktoś nieostrożnie strun dotknął — i nagle . . .

Gruby jakiś, zaspany głos, wychodzący z kąta kredensu spytał gniewliwie;

— Kto tam?

Zapałka zaczęła migotać po ścianie, zrobiło się widno, a potem... Eh! Boże! Słychać klątwy, uderzenia, płacz dziecka, wołanie: O dla

Boga: szczekanie psów, bieganie światła po szybach, hałas w całym dworze . . .

Na drugi dzień biedny Janek stał już przed sądem u wójta.

Mieliż go tam sądzić jako złodzieja?... Pewno. Popatrzyli na niego wójt i ławnicy, jak stał przed nimi z palcem w gębie, z wytrzeszczonemi zalękłemi oczyma, mały, chudy, zamorusany, obity, nie wiedzący, gdzie jest i czego od niego chcą? Jakże tu sądzić taką biedę, co ma lat dziesięć i ledwo na nogach stoi? Do więzienia ją posłać, czy jak?... Trzebaż przytem mieć trochę miłosierdzia nad dziećmi. Niech go tam weźmie stójka, niech mu da rózgą, żeby na drugi raz nie kradł i cała rzecz.

— Bo pewno!

Zawołali Stacha, co był stójką:

Weź go ta i daj mu na pamiątkę.

Stach kiwnął swoją głupowatą, zwierzęcą głową, wziął Janka pod pachę jakby jakiego kociaka i wyniósł ku stodółce. Dziecko, czy nie rozumiało o co chodzi, czy się zalękło, dość, że nie ozwało się ni słowem, patrzyło tylko, jakby patrzył ptak. Albo on wie, co z nim zrobią? Dopieroż jak go Stach w stodole wziął garścią, rozciągnął na ziemi i podgiąwszy koszulinę, machnął od ucha, dopieroż Janek krzyknął:

— Matulu! — i co go stójka rózgą, to on! — „Matulu! matulu!” ale coraz ciszej, słabiej, aż za którymś razem ucichło dziecko i nie wołało już matuli!...

Biedne potrzaskane skrzypki!...

— Ej, głupi, zły Stachu! Któż tak dzieci bije? Tożto małe i słabe i zawsze było ledwie żywe.

Przyszła matka, zabrała chłopaka, ale musiała go zanieść do domu . . . Na drugi dzień nie wstał Janek, a trzeciego wieczorem konał już sobie spokojnie na tapczanie pod zgrzebnym kilimkiem.

Jaskółki świegotały w czereśni, co rosła pod przyzbą, promień słońca wschodził przez szybę i oblewał jasnością złota rozczochraną główkę dziecka i twarz, w której nie zostało kropli krwi. Ów promień był niby gościńcem, po którym mała dusza chłopczyka miała odejść. Dobrze, że choć w chwilę śmierci odchodziła szeroką, słoneczną drogą, bo za życia szła prawdziwie ciernistą. Tymczasem wychudłe piersi poruszały się jeszcze oddechem, a twarz dziecka była jakby zasłuchana w te odgłosy wiejskie, które wchodziły przez otwarte okno. Był to wieczór, więc dziewczęta wracające od siana, śpiewały; „Oj na zielonej, na runi!” a od strugi dochodziło granie fujarek. Janek wsłuchiwał się ostatni raz, jak wieś gra... Na kilimku przy nim leżały jego skrzypki z gonta.

Nagle twarz umierającego dziecka rozjaśniła się, a z bielejących warg wyszedł szept;

— Matulu?...

— Co synku?... — ozwała się matka, którą dusiły łzy . . .

— Matulu! Pan Bóg mi da w niebie prawdziwe skrzypki?

— Da ci, synku, da! — odrzekła matka; ale nie mogła mówić, bo nagle z jej twardej piersi buchnęła wzbierająca żałość, więc jęknąwszy

tylko: „O Jezu! Jezu!” padła twarzą na skrzynię i zaczęła ryczeć, jakby straciła rozum, albo jako człowiek, co widzi, że od śmierci nie wydrze swego kochania...

Jakoż nie wydarła go, bo gdy podniósłszy się spojrzała znowu na dziecko, oczy małego grajka były otwarte wprawdzie, ale nieruchome, twarz zaś poważna bardzo, mroczna i stężałą. Promień słoneczny odszedł także . . .

Pokój ci Janku!

* * *

Nazajutrz powrócili państwo do dworu z Włoch, wraz z panną i kawalerem, co się o nią starał. Kawaler mówił:

— Jaki piękny kraj te Włochy.

— I co to za lud artystów. Jest przyjemnie szukać tam talentów i popierać je... — dodała panna.

Nad Jankiem szumiały brzozy . . .



O. RAJMUND.

POWOŁANIE.

Była to chwila stanowcza. Bił się z myślą, jak atleta z przeciwnikiem, której siłę podziwiał strwożony. Wahanie wżarło mu się w żyły, nabrzmiałe na czole; zwątpienie wzięło go silnie za bary i już zmóc miały — wtem ujrzał jak we mgle białą postać Chrystusa.

Weź krzyż swój i pójdź za mną. W krzyżu zwyciężysz — doleciał go szept tęskny...

Wsłuchał się w ten głos całą duszą . . . otworzył oczy przymknione i nabrawszy w pierś młodą świeżego powietrza, runął z myślą kuszącą na ziemię — zwycięzcą!

* * *

— Co? do tych powroźników? Na zakonnika się kształcić? — wyrzucał synowi w gniewie pan Walenty — a rzemiosło po ojcu? a matkę kto żywić będzie w starości, hę? Ani mi się waż!

— Ależ, tatko; nie słyszeliście, jak ksiądz ładnie opowiadał na kazaniu, że Ojciec niebieski żywi ptaszki, które nie pracują i lilje polne przyodziewa, więc i . . .

— A to mi synalek, ojca będzie uczył! Ksiądz gada, bo musi. Na to mu się płaci, żeby nie próżnował na ambonie. Ale my nie jesteśmy ptaszkami. Kto chce żyć, musi pracować.

— Niech tatko pozwoli; przecież nauka także jest pracą.

— Wiem synu, ale na co ci ona, jeżeli zostaniesz zakonnikiem? Rzemiosła się ucz po ojcu, albo na adwokata, na bankiera — o, na bankiera, słyszysz, abyś ojcu pieniądze gromadził — ale na księdza!...

— A co ojcu po pieniądzach? Do grobu ich tatko nie zabierze?

— A niedoczekanie twoje! Grobem mię będziesz straszył?

— Tatko nie rozumie i zaraz się gniewa.

Co! jeszcze od rozumu będziesz mi tu wyrzucał! Dosyć tego! punktum.

— Nie wyrzucam ani nie straszę, tylko prawdę mówię. Przebaczcie, jeżelim zawinił.

— Skaranie Boskie z takiem pokoleniem; za jednym zamachem rozgniewa i przeprasza. Co ja mam zrobić z tobą. Na zakonnika ci stanowczo nie pozwalam. Na innego księdza, hmm... możeby się jeszcze ostatecznie co zrobiło.

— To wszystko jedno — ten ksiądz i ten ksiądz, ale ja mam chęć do zakonu.

— Ciekawym, skąd ci taka chęć, do stu beczek, furgonów! Po mnie, żeś jej z pewnością nie odziedziczył, a od matki zdaje się także jej nie masz.

— Ksiądz na katechiźmie mówił, że to powołanie.

— Znowu ksiądz! Niech ksiądz pilnuje swego nosa, a ciebie nie bałamuci. Co za powołanie? Kto cię powoływał? Do stu beczek... Matka! chodźno tutaj; ten hycel powiada, że ma powołanie na księdza.

— Na zakonnika, tatko.

— Dałbyś spokój z zakonnikami. Darmozjady jakieś, do stu tysięcy beczek...

— Może wola Boska najświętsza? nie sprzeciwiaj się — szczęście to dla nas.

— Mówisz, jak kobieta. Jakież to szczęście, gdy ci syna zabiorą do klasztoru, zaszyją w wór gruby, powrozem przepaszą, niby snop na pośmiewisko, każą biedę cierpieć, jak pierwszemu lepszemu żebrakowi? Nie na to pracowałem, aby syn żebrakiem został, do stu beczek...

— A słyszałeś kiedy, żeby jaki zakonnik z głodu umarł?

— Właśnie to mię dziwi; nic nie posiadając, wszystkiego mają podostatkiem.

Palec to widać Boży w tem, Opatrzność najśw.

— Ojciec niebieski, tatko żywi je...

— Już znowu z Ojcem niebieskim wyjeżdżasz?

— Nie bluźnij, człowieku, musi Ojciec niebieski żywi ich, bo skądby brali pożywienie?

— Tatko sam przecież dał kwestarzowi złotego na jałmużnę.

— Dał, dał; pewnie, że dał. A co myślisz, żeby ludzie mówili, że pan Walenty sknera? Ale nie dał tego Ojciec niebieski, tylko dałem ja grosz ciężko zarobiony.

— A widzisz, w taki właśnie sposób Ojciec niebieski pobudza innych do jałmużny na ich korzyść.

— Tak sądzisz, matko? Toby znaczyło, że Bóg ma ich w Swojej opiece. Nie myślałem o tem, do stu beczek...

— Kwestarz mi także to samo mówił.

— Mnie się zdaje, synku, że ciebie ten kwestarz powołał, jeżeli tak dużo o nim rozprawiasz.

— Nie powołał, tatko, ale wskazał mi jasno cel i drogę.

— A do ojca rodzonego toś nie szedł zapytać się o radę? Ładny synalek, do stu beczek, furgonów... niema co mówić!

— Tatko się wciąż sprzeciwiał i ani teraz słuchć nie chce. Matka tylko pozwoliła.

— Co matka, to nie ojciec; ja tu rozkazuję. Chcesz się uczyć, to dobrze, ale z powroźnikami daj mi święty spokój, rozumiesz? Dobranoc, i ani słowa więcej!

— Rozumiem, tatko, — dobranoc.

— Idź spać; przez noc ci wszelka chęć i powołanie wywietrzeje z głowy

* * *

Tej nocy przyjechał lekarz powiatowy i zbadawszy stan chorego, kiwał znacząco głową. Panu Walentemu na ucho powiedział, że niema ratunku... najwyżej dwa dni przeżyje... zapalenie mózgu i komplikacje. Zabrał pieniądze i odjechał.

Pan Walenty targał włosy z rozpaczy. Chciał płakać, a nie mógł, tylko ryk głuchy z piersi świadczył, jak bardzo kochał syna. Matka biedna mdlała z bólu, klęcząc rozciągniona nad łóżkiem chorego dziecka.

— Coś też zrobił — wyrzucała — nie chciałeś po dobroci oddać go Bogu, to go Sam zabiera przedwcześnie. Oddajcie Bogu co jest Bożego...

— Kobieto! nie winuj mnie, bo oszaleję. Leć po księdza i zanieś na mszę o zdrowie. Jeżeli wyzdrowieje, niech sobie idzie do zakonników. Byle żył, byle tylko żył. Boże! jedyna to pociecha nasza. Przecież nie będę zabójcą własnego syna! Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, ratuj mi syna, a potem niech się dzieje wola Twoja.

— Tatko! — szeptał nieprzytomnym głosem — nie gniewajcie się na mnie?

— Synu! — ryknął ojciec — nie rozdzieraj mi serca. Leż spokojnie, nie martw się — nie gniewam, się śpij spokojnie.

— Dajcie mi błogosławieństwo na drogę; niech umrę w spokoju. Powiem tam w niebie... że miałem pozwolenie do zakonu... tylko śmierć... zaskoczy... ła...

— Uspokój się, dziecko kochane, nie umrzesz. Masz pozwolenie, niech ci Pan Bóg błogosławi w imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Leż spokojnie. Matka zaraz przyjdzie; wyzdrowiejesz; nie bój się, śpij synu — wszystko będzie dobrze. Pocałuj ojca na dobranoc.

— Dobranoc, tatko, dziękuję, lepiej mi, spać mi się chce... dobra... noc...

* * *

Po rannej mszy św., gdy matka wróciła z kościoła zastała dziecko w śnie głębokim, ale spokojnym. Na zbiedzonej twarzy pana Walentego malowała się lekkim rumieńcem radość i tryumf zarazem.

— Chwała Bogu — rzekł z cicha — śpi, będzie żył, wyzdrowieje.

— Stokrotne niech będą dzięki Matce Najśw. — rzekła matka, poczem zbliżywszy się do łóżka, przyłożyła dłoń spracowaną na czoło syna, jakby tym dotknięciem chciała w macierzyńskiej miłości udzielić życia choremu dziecku.

— Mamo — wyszeptał przebudzony — czy ja byłem chory?

— Na śmierć, dziecko kochane, ale Matka Najśw. cud wyprosiła.

— Ach! prawda, przypominam sobie, miałem dwa dziwne sny.

— A lepiej ci?

— Już zdrów jestem, tatko, ale słuchajcie. Śniło mi się, że byłem z ojcem w jakimś lesie ciemnym, i napadły nas wilki. Tatko miał przy sobie trzos napchany złotymi, z którego im po jednemu rzucał do pyska. Skoro który dojrzał pieniądz na ziemi połykał go chciwie, jak kluskę; ale po chwili poczynał się dławić i wściekać ze złości. Niedaleko stał krzyż przydrożny. Wskazałem na niego i wołam: — Tatko pod krzyż! tam się oprzemy. — Ale tatko mnie zgromił i rzekł — daj spokój, złoty silniejszy od krzyża — i począł im dalej rzucać złote, mówiąc przytem, że zarobimy jeszcze na futrach. Tymczasem złote już prawie wyszły, a tu wilki coraz się bardziej wściekały i nagle całą gromadą rzuciły się na nas. Nie widząc innego ratunku, schroniliśmy się pod figurę męki Pańskiej i we dwoje wyrwawszy krzyż z ziemi, zrobiliśmy znak wielki — w tem znikło wszystko, jak mara.

— A to ci sen, do stu beczek!...

— Na bankiera chciałeś syna wykierować, a widzisz, krzyż silniejszy niż złoty.

— Widzę, matka, nie przerywaj a ten drugi, co za sen?

— Znowu byłem z ojcem...

— A toś się uwziął na mnie; czemuś matki nie zabrał we śnie?!

— Teraz ty nie przerywaj, stary, a słuchaj.

— Byliśmy z ojcem, jakby na dolinie Józafata; ja niby już umarłem, a ojciec żył. W obłokach ukazał się Pan Jezus, Matka Najśw. i św. Franciszek.

— O laboga! tyle świętości naraz.

— Cicho, kobieto, nie przerywaj, do stu beczek!...

— Miał się odbyć sąd nademną. Pan Jezus gniewny srodze spojrzał na mnie i rzekł: Miałem ci życie przywrócić, ale żeś krzyżem moim wzgardził, nie wstaniesz więcej do życia! A Matka Najświętsza rzecze do Niego: Synu drogi, nie winuj jego, ponieważ chciał wstąpić do zakonu; św. Franciszek to poświadczy; ale ten — tu wskazała na ojca — ten winien!

— Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu — wystraszony zawołał pan Walenty, waląc się głuchym echem w piersi — tak mówiła Matka Najświętsza?

— Panie! — zaszlochała matka — odpuść mu, bo nie wiedział, co czyni.

— Tak, ojcze; Ten winien — mówiła. Wtedy P. Jezus tak groźnie spojrzał, że tatko jak długi runął na ziemię, wołając do Matki Boskiej: Panieneczko Najśw. wstaw się za mną, bo zginę; święty Franciszku, bierz sobie mego syna do zakonu; Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu! Widziałem później, jak Pan Jezus mnie przeżegnał, Matka Najśw. pobłogosławiła, a św. Franciszek uradowany szepnął mi do ucha: Ufaj synu, będziesz żył na pożytek zakonu. Poczem widzenie znikło i przebudziłem się właśnie, gdy matka mnie się dotknęła, czując się zdrów zupełnie.

— Cud! cud! zawołała Matka ze łzami w oczach — niech ci będą dzięki stokrotne Boże, Najśw. Panienko i tobie święty Franciszku.

— Oczywiście cud! zaniesiesz na mszę św., matka, na podziękowanie Bogu, Matce Najśw. a księdzu dasz także ofiarę, niech się i on cieszy w naszem szczęściu; nie żałuj.

Po dwóch dniach istotnie, zamiast przepowiedzianej śmierci, syn odzyskał na siłach i wyzdrowiał zupełnie. Odesłano go do szkół wyższych w zakonie, gdzie po kilku latach nauki stanął wreszcie u celu na stanowisku kapłana Bożego.

* * *

Wielkie dzwony z wieży parafjalnego kościoła odzywały się uroczystym tonem radości, kołysząc rozpieszczone echo śpiżowych dźwięków ponad bujne łany zbóż, wśród wierzchołków sosen i świerków, ponad mgłę łąk umajonych, dolin i szczytów skalistych złomów gór, aż poza najdalsze granice ostatnich wiosek, gdzie obwieszczając radosną nowinę, wzywały wszystkich na prymicje O. Archanioła.

Od wczesnego rana ściągali się ludzie gromadkami do miasta. Przed kościołem gwar rozmów stawał się coraz głośniejszy. Pan Walenty przybrany jak na weselisko, kłaniał się dokoła, odpowiadając życzliwie na pozdrowienia i zapraszał gości na kawę. — Do stu beczek, furgonów!...! — powiadał — dziś nie ma drzwi w moim domu, wszystkich bez wyjątku spraszam do siebie. Dał mi Pan Bóg taką pociechę, niech też i inni korzystają z mego szczęścia!

O. Archanioł poszedł już na plebanję przybrać się w szaty kapłańskie. Za chwilę miał ofiarować Bogu Najśw. Ofiarę po raz pierwszy z rąk czystych i nieskalanych.

Gdy ostatni dzwon zakołysał się na wieży, kapela zagrała marsza. Stanęli wszyscy w szeregu, formując się do procesji. Niebawem drzwi plebanji się otworzyły i na progu ukazał się krzyż. Na ten znak padł pierwszy wystrzał z moździeży, z których potem walili jak na rezurekcję, albo na procesję Bożego Ciała. Za krzyżem szli ministranci, potem księża, a za nimi postępował młodziutki O. Archanioł.

Szept gapiących się zakrawał na modlitwę. Wpatrywali się też w niego, jak na obraz święty. — Jaki młodziutki! — mowiły matki. — Jak Anioł! — powtarzali inni.

Ruszyli wolnym krokiem do świątyni; lud zwarł się masą za nimi, że i miejsca pustego nie było w kościele. Organy zahuczały, poczem młodziutkim nerwowym głosem zaintonował O. Archanioł Veni Creator i rozpoczęła się msza św.

W przedniej ławce rozparł się pan Walenty, przy nim matka klęczała rozpłakana z różańcem w ręku i z wielką książką do nabożeństwa.

Po Ewangelji wszedł na ambonę obcy kaznodzieja. Szeptano sobie z ust do ust, że to przełożony klasztoru, przełożony O. Archanioła, sławny na cały kraj misjonarz. Rozpoczął od słów Pisma św.: Tyś jest kapłanem na wieki. Na wstępie rozłożył obowiązki kapłana, odrysował także poświęcenie zakonnika, nadmieniając, że bywają one wielkie i trudne, ale za łaską Bożą stokrotny owoc przynoszą Bogu i społeczeństwu. Potem

o radości prawił, jakiej doznał sam nowowyświęcony kapłan, a zwłaszcza rodzice. Tutaj spojrzał na pana Walentego. Ten czemprędzej dobył kolorowej chusteczki, wytarł potężnie nos i odchrząknął na głos, aby ludzie wiedzieli, że to o nim mowa. Gdy się jednak kaznodzieja zwrócił do nowowyświęconego kapłana, matka uderzyła ojca w bok i szepce: —

— Widzisz, o synu naszym tak prawi, dumna jestem...

— Kobieto, nie szturchaj! do stu... — pohamował się w sam raz — bo zaklnę na świętem miejscu. Adyć widzę i słyszę, — i znowu wpatrywał się to w kaznodzieję, to w syna, że ledwie oczy z orbit nie wyszły.

Kaznodzieja zaś mówił tak porywająco o powołaniu, że cały kościół jęczał z płaczem, i w niejednej piersi rodzicielskiej zrodziła się myśl, aby także mieć syna zakonnikiem,

Gdy skończył, szlochanie ucichło i wszyscy poczęli ocierać łzy gorące z ócz, tak starzy, jak młodzi, poczem słuchali w skupieniu reszty Mszy św.

Po skończonem nabożeństwie, gdy ich już monstrancją świętą przeżegnał, prymicjant miał teraz udzielić swego kapłańskiego błogosławieństwa.

Pan Walenty z matką zbliżyli się do stóp ołtarza, i gdy syn kładł ręce drżące na siwą głowę ojca, wymawiając słowa błogosławieństwa Bożego, ten nie strzymał dłużej: Gwałtownym ruchem szarpnął za te ręce święte i ucałował dłonie swego syna, przyczem począł szlochać, jak dziecko.

*
* *

W domu pana Walentego biesiada, jakiej nawet najstarsi ludzie nie pamiętali.

— Do stu beczek... tysięcy... miljonów... gośćcie się i radujcie ze mną jak w domu — powiadał zgromadzonym — wszystko dziś wasze w tym dniu mojej pociechy. Ale pamiętajcie, rodzice, nie brońcie dzieciom wstępować do zakonu, bo powołanie to rzecz święta!

— Święta, święta... odpowiadali.

— Inaczej, do stu beczek!... kara Boska! słyszycie? kara Boska!





Pastuch nauczycielem.

Istnieje w byłem Królestwie wieś osobliwa, w której niema zupełnie anafalbetów, pomimo, że we wsi tej nie było i niema żadnej szkoły. Wieś ta — to Wola Orzechowa, w ziemi siedleckiej.

W owym zakątku kraju, na Podlasiu, prowadzi się hodowla owiec na większą skalę. Nie tylko dwory, ale i włościanie utrzymują większe lub mniejsze stada owiec, mające dla nich wspólne pastwiska. Włościanie jednej, a często dwóch wsi sąsiednich, utrzymują kosztem wspólnym owczarza gromadzkiego.

Jest to zazwyczaj osobistość, posiadająca w hierarchji wioskowej większe znaczenie, znajdująca posłuch, ogólnie szanowana. Sprytni owczarze oddawna już wyzyskują to stanowisko, trudniąc się pokątnem leczeniem, znachorstwem, co im przynosiło i dotąd przynosi nieraz poważne dochody z łatwowierności ludzkiej.

Ale owczarz gromadzki w Woli Orzechowej jaki się tam przed laty zgromadził, całkiem inaczej sobie poczynił. Skąd przyszedł, skąd pochodził nikt o nim nie wiedział. Zdaje się owczarstwo praktykował w Wielkopolsce, albowiem w rozmowach swych wspominał często o gospodarstwach chłopskich „pod Prusakiem“, o tamtejszych porządkach, drogach, mostach, kasach pożyczkowych i.... oświacie ludowej.

Podczas lata gdy pasał owce, wyciągał z sobą wszystkie dzieci ze wsi i uczył je z elementarza. Pastuszkowie krów, nieopodal się pasących, także garnęli się do nauki.

Niezwykły ten owczarz w porze zimowej jeszcze gorliwiej pracę oświatową rozwijał. Zachęcał do uczenia się na elementarzu nietylko dzieci,

ale i dorosłych. Miał szczególniejszy dar przekonywania nawet najoporniejszych leniuchów o potrzebie nauki.

Kiedy z roku na rok liczba umiejących czytać we wsi wzrastała, owczarz wstydził resztę opieszałych i zniewalał do zdobycia umiejętności czytania.

Nie umrę spokojnie — mówił też często — pòki choć jeden człowiek w Woli Orzechowej pozostanie ciemnym.

I dwudziestokilkuletnia praca oświatowa dziwnego owczarza wydała plon obfity, dający się stwierdzić z łatwością. Wieś bez analfabetów odcina się, niby jaka oaza, od całokształtu szarego zakątka tej okolicy kraju. Gospodarstwa włościańskie są tam intenzywniej, niż w sąsiednich wsiach prowadzone. Domostwa i inne budynki pokaźniejsze, schludniejsze, z sadami owocowemi i pasiekami, mile wpadają w oko. Obok zwiększonej zamożności i stan moralny wsi góruje nad innemi siołami.

Owczarz ten umarł przed paru laty, na mogile szlachetnego człowieka ufundowała gromada piękny krzyż, na którym widnieje napis:

„Naszemu Oświecicielowi“.

Ów pasterz gromadzki, twórca wzorowej wsi polskiej, nazywał się Piotr Banasiuk.

PIERWSZY SNOP.

— W imię Ojca, w imię Syna... —
Wita krzyżem stary chłop
Przywieziony do stodoły
Pierwszy z pola żytni snop.

Ukląkł zbożnie na klepisku
I całuje chlebny kłos
Na słomianą okiść kładzie
Siwą głowę, siwy włos!

— Chleba, Panie, powszedniego...
W modlitewny szepce ton:
— Chleba, Panie! daj nam życie!
Wiązke słomy daj na zgon!

Niech zarodzi Wola Twoja
Czystem ziarnem bujny stóg!
— Witaj chlebie! w chłopskim progu
Z Bogiem! z Bogiem! za nasz próg! —

I znów chyli się w ramiona
Obejmując kłośny snop...
Ziemio wolna! kłosy Twoje!...
Jak i Twoim jest ten chłop!

Ziemio matko! daj im społem
Pod twem niebem szczęśnie rość!
Czarny chlebuś miej dla tego
Co kość z kości twoja kość!

Czarny chlebuś miej dla tego,
Co od wieków strzeże soch,
Co się w twoim rodzi prochu
I zamieni się w Twój proch!

W imię Ojca, w imię Syna!
Ródź-że, matko — ziemio, ródź!
Chleb powszedni — dla żywota.
Na skonanie — żytnią kłódź!...





HENRYK SIENKIEWICZ.

Modlitwa lasu.

Słońce skłoniło się już ku zachodowi, a poprzez liście i igły sosen wchodziły coraz czerwieńsze jego promienie, pokrywając grunt leśny wielkiemi, złotemi plamami. Powietrze było suche, na zachodzie rozlewała się już wielka zorza wieczorna, niby morze roztopionego złota i bursztynu. Cichy ciepły wieczór wiosenny płonął na niebie. W lesie ustawała powoli dzienna praca. Ucichło pukanie dzięcioła, czarne i rude mrówki wracały szeregami do mrowisk. Jedne z nich niosły w pyszczkach sosnowe igiełki, inne gąsienice. Między ziołami kręciła się tu i ówdzie mała czarna pszczółka leśna i dopełniała ostatniego ładunku miodowego pyłku. Ze szpar w popękanej korze drzewnej poczęły wychodzić na świat posępne i ślepe ćmy nocne; komary zaczęły żałosną piosenkę. Na drzewach ptaki wybierały miejsca na nocleg. Czasem zaświtał jeszcze żółtodzióby kos lub załopotały skrzydłami wrony, które obsiadłszy jedno drzewo, poczęły się kłócić o najwygodniejsze gałęzie. Ale owe głosy coraz rzadsze były i coraz cichsze. Powoli ustawało wszystko, a cichość przerywały tylko szmery drzewne. Leszczyna podnosiła siwe listki do góry; król dąb pomrukiwał z cicha, lub zaszemrała warkoczami brzoza. Cisza...

Ale oto zorza stała się jeszcze czerwieńszą, a na wschodzie pociemniał głęboki błękit niebieski. Więc już i wszystkie szmery leśne zlały się w poważne i ciche, choć ogromne chóry; to bór, nim zaśnie przed nocą, modli się, odmawia pacierze. Drzewa opowiadają drzewom chwałę

Bożą i rzekłbyś: ludzką rozmawiają mową. Ach! tylko bardzo niewinne dusze rozumieją tę wielką i błogosławioną mowę! Ach! tylko bardzo niewinne serca słyszą i rozumieją, gdy pierwszy chór ojców — dębów tak rzecz zaczyna prowadzić:

— Siostry sosny, radujcie się! Oto Pan dał nam dzień cichy i ciepły a teraz noc gwiaździstą po ziemi czyni. Wielki Pan, a mocny, a mocniejszy od nas, a dobrotliwy, więc chwała Mu na wysokościach, na wodach, na lądach i na powietrzu!

A sosny przez chwilę rozważają dębowe słowa, a potem ozwią się zgodnie chórem:

— A oto Panie na chwałę Twoją, niby kadzielnice ofiarne, ronimy balsam wonny i mocną woń żywiczną. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje!

— A potem brzozy: — Zorze wieczorne płoną na niebie, o Panie, a w blaskach ich listeczki nawet złote są i pałające. Więc listkami naszemi złotemi pieśń Ci czynimy o Panie, a cienkie gałązki nasze grają, jak harfy, o dobry Ojcze nasz!

I znowu smętne świerki: — Na umęczone upałem posępne czoła nasze pada rosa wieczorna!

I wśród tych chórów jedna tylko osiczyna drży lękliwie, bo dała drzewa na krzyż Zbawiciela świata i czasem tylko zajęczy cicho: Panie, zlituj się nademną!

A czasem znowu, gdy dęby i sosny zamilkną na chwilę od stóp ich podnosi się cichutki, lękliwy głosik, cichy jak brzęczenie komara, cichy jak cichość sama. Głosik ten śpiewą: Jagódkam jest, o Panie, maleńka i w mchu utulona. Ale ty mnie usłyszysz, odróżnisz i ukochasz, bo chociażem maleńka, pobożna jestem i śpiewam Tobie na chwałę!

Tak modli się co wieczora las i taka kapela podnosi się co wieczór od ziemi ku niebu i leci wysoko, wysoko, aż tam, gdzie niema już żadnego stworzenia, gdzie niema nic, tylko pył srebrny gwiazd i mleczne szlaki, a nad gwiazdami — Bóg.





Maciej Jamontt.

ZIMA

(ze zbioru: „Rok na wsi".)

Na skrzydłach wichru, w ramionach śnieżycy
Skądś z suchych lasów, czy het — z gór północy,
Przyleciał czarodziej mróz kramolicy
I zaklął ziemię w sen martwej niemocy.

Z rzucił na pola swój płaszcz śnieżno biały
Potrząsł kudłami i las odział szronem,
Pozmieniał krople w ogniste kryształy
Iskier stubarwnych zaświecił miljonem.

Po same ztrzechy zapadła w sumioty
Tuli się wioska do śnieżnej pościeli
I śmieją się szyby, gdy promień złoty
Od słońca na nie wystrzeli.

I śmieją się szyby w kwiat malowane,
Śmieją się szczęściem na boży świat cały,
Bo wtedy nie płaczą strzechy słomiane,
Gdy łzy ich zmarzną w kryształy.

Bo wtedy ładną i dziwną postawę
Ma biedna ta chata, gdzie chłopek żyje,
Gdy biedę, nędzę i strzechy dziurawe
Śnieg białością pokryje.

I śmieją się szyby w kwiat malowane,
Śmieją się szczęściem na boży świat cały,
Bo wtedy nie płaczą strzechy słomiane,
Gdy łzy ich zmarzną w kryształy.



Módl się i pracuj, a Bóg ci błogosławić będzie.

Pewnego dnia przyszedł do klasztoru jakiś pustelnik pobożny. Gdy zobaczył, że zakonnicy, ciężko pracują w ogrodzie, zdziwił się bardzo i rzekł.

— Myślałem, że wy ciągle się modlicie i myślicie o niebie, a wy pracujecie, jak zwykli ludzie. To niedobrze. Pocóż pracujecie tak pilnie dla marnego pożywienia? Należy mieć staranie o rzeczach niebieskich, bo one nigdy nie przeminą.

Przełożony klasztoru kazał go zaprowadzić do pustej izby i dał mu książkę do nabożeństwa. Pustelnik ów zaczął stę modlić. Ale gdy nadeszła pora obiadowa, złożył książkę i czekał, rychło go do stołu zawezwą; lecz czekał napróżno, bo nikt się nie zjawiał. Gdy głód zaczął mu dokuczać, poszedł do przełożonego i zapytał:

— Czy u was dziś post jaki, czy co, że obiadu nie jedliście? Ale przełożony odrzekł:

— Dawno już zjedliśmy obiad.

— A mnie nie zawołaliście?

— Bo ty mówiłeś, że nie należy się starać o rzeczy ziemskie, gdyż one są przemijające. Myśleliśmy, że ty obiadu nie jadasz, tylko żyjesz rzeczami duchownemi.

Pustelnik zawstydził się i rzekł:

— Daruj mi, ojcze, zbłądziłem.

— Tak, zbłądziłeś — mówił dalej przełożony — bo człowiek każdy nietylko powinien się modlić, ale i pracować. Bóg przecie wyraźnie powiedział:

„W pocie czoła twego będziesz pożywać chleb twój". I Pan Jezus wraz ze świętym Józefem musieli ciężko pracować na utrzymanie. Czytamy w Ewangelji, że Pan Jezus rozmnożył cudem kilka bochenków chleba, aby nakarmić kilka tysięcy głodnych; ale nie czytamy, żeby czynił cuda w celu zyskania dla siebie bez pracy utrzymania. Należy więc modlitwę złączyć z pracą wedle tych słów: „Módl się i pracuj, a Bóg ci błogosławić będzie".

Modlitwa jest tylko okrasą, omastą pracy, jak sól, masło, słonina są omastą zwykłych potraw. Nikt nie je samej soli, ani masła, ani słoniny, ale tylko przyprawia niemi zwykłe pokarmy; tak samo nikt nie może się zadawalniać samą modlitwą, ale obok niej pracować musi.

Każdy na swojem stanowisku ma swoją pracę. Ten piórem, ów pługiem, inny siekierą, heblem, młotem lub kielnią, a każdy pamiętać powinien, że, pracując, spełnia rozkaz Boży.



W KLASZTORNEJ SZKOLE.

Bez pracy nie można zdobyć sobie szczęścia ani w tem życiu, ani w przyszłym. „Od chleba aż do nieba, wszystko pracą zdobyć trzeba". To też leniuchy i tu na ziemi nędzę cierpią i po śmierci nagrody w niebie nie otrzymają.

Obejrzyjmy się tylko wkoło siebie, a sami się o tem przekonamy. Widzimy bowiem dokoła gospodarzy lub majstrów zamożnych, którzy mają wszystkiego w bród, a obok nich nędzarzy, którzy łakną kawałka chleba. I nasuwa się nam pytanie, czemu ci są zamożni, a tamci biedacy? Wprawdzie mogły jednym pomóc jakieś wypadki pomyślne do zdobycia zamożności, a innych nieszczęścia przyprawiły o nędzę, ale to nie może być ogólną zasadą dla wszystkich. Każdy to wie, że praca uczciwa, wytrwała, oszczędność może doprowadzić do zamożności, gdy próżniactwo

niedbalstwo musi sprowadzić nędzę. Człowiek pracowity nie lęka się o swą przyszłość i przyszłość swych dzieci. Częstokroć nie tylko ma tyle, ile mu potrzeba, ale może innym udzielić.

Widzimy zakłady, przedsiębiorstwa, których początek był lichy, a dziś pięknie się rozwijają. Widzimy gospodarstwa, które były obciążone długami, że ledwie starczyło na zapłacenie procentów, a pomimo nieszczęśliwych wypadków i ciężkich czasów dziś są zasobne i dają piękne



POCIECHA DOBREJ MATKI.

dochody. Pracą i zapobiegliwością spłacono wszystkie długi, rozszerzono i ulepszono posiadłości, zabezpieczono byt dzieciom.

Znałem dwóch sąsiadów. Mieli po włóce ziemi. Zagony ich biegły obok siebie. Zdaleka widać było ogromną na nich różnicę. Gdy zboże jednego było przepyszne, a duże kłosy chyliły się do ziemi, to tuż zaraz, na tej ziemi, zboże drugiego było tak nędzne, że można było swobodnie chodzić po niem, a nie zrobiło się szkody; tak było rzadkie!

Co robiło rolę jednego sąsiada urodzajną, gdy innemu rodzić wcale nie chciała?

Praca i pilność. Brzydził się on próżniactwem, nie lękał się potu: od rana do nocy był przy zajęciu, unikał wszelkich niepotrzebnych wydatków i Pan Bóg mu błogosławił i pozwolił dojść do zamożności. Tymczasem sąsiad jego marniał coraz bardziej, grzązł w długi, wreszcie musiał sprzedać ziemię i pójść na wyrobek. Czemu? Bo był próżniak i niedołęga. Gdy jego sąsiad dawno już był przy pracy, on jeszcze odpoczywał; a gdy popracował parę godzin, musiał potem znaleść



MADONNA Z DZIECIĄTKIEM
(z obrazu Murilla)

podobnego sobie, aby nieco pogawędzić. Tymczasem słudzy i dzieci, zostawiani bez dozoru, szli za jego przykładem i albo nic nie robili, albo odbywali swą pracę opieszale, aby zepchnąć.

Ale niejeden pomyśli.

— Ja tam lubię pracować, a jednak ciężko mi idzie, bo ceny zboża liche, najemnik drogi, wydatki co rok rosną i rosną.

A ja mu powiem, że ciężkie czasy są dla wszystkich, a jednak ludzie się dorabiają. Bo pomnażają pracę i zabiegliwość. Sam rozum wskazuje, że im czasy gorsze, tem praca powinna być większa i oględność roztropniejsza. Jedyny to sposób na poprawienie czasów ciężkich.

Praca sumienna cudów dokazać może.

W dawnych czasach oskarżono pewnego wieśniaka przed senatem rzymskim o czary. Stawił on się ze swą córką przed sędziami.

— Mówią, że jesteś czarownikiem — rzekli sędziowie.

— A cóż, ja takiego uczyniłem?

— Powiadają, że ze swego małego kawałka ziemi daleko więcej zbierasz, niż twoi sąsiedzi z dużych pól swoich.

Wieśniak uśmiechnął się, pokazał czerstwą swą córkę, dobry sprzężaj, dobre narzędzia i rzekł:

— Patrzcie to są moje czary, za pomocą których uzbierałem taki plon. Ale mojej pracy, odbywanej nocną porą i potu przelanego w trudach przedstawić wam nie mogę.



ZWYCZAJE LUDOWE W POLSCE: ŚWIĘCONE

Salomon król woła do ludzi leniwych: „Idź do mrówki, o leniwcze, a przypatrój się drogom jej, a ucz się mądrości! Mrówka nie ma wodza ani nauczyciela, ani przełożonego, a przecie gotuje w lecie pokarm sobie i zgromadza we żniwa, coby jadła". A święty Paweł: „Albowiem sami wiecie, iżeśmy nie próżnowali, ale pracowaliśmy we dnie i w nocy, by nie być nikomu ciężarem, bo jeśli kto nie chce robić, niech też nie je".

Czyż Stwórca dał mi na to ręce, abym próżnując, trzymał je opuszczone?" — wołał Alfons Arragoński.

Pracować więc powinniśmy, bo Bóg stworzył nas do pracy, bo „bez pracy nie będzie kołaczy".

„Człowiek się rodzi do pracy, jak ptak na latanie". — mówi Pismo święte.

Ale nie każda praca jest dobra. Święty Paweł mówi: „czy jecie,

czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie". Praca więc nasza powinna być na chwałę Bożą. Inaczej będzie zła i żadnego pożytku nam nie przyniesie.

Wkrótce po czasach Noego ludzie tak się rozmnożyli, że ziemia Sennaar była dla nich za ciasna; musieli więc rozejść się po całym świecie. Przedtem jednak postanowili zbudować miasto wielkie i wieżę tak wysoką, ażeby dosięgła nieba.



ZWYCZAJE LUDOWE W POLSCE: ŚMIGUS.

— „Pójdźmy — mówili jeden do drugiego — zbudujmy sobie miasto i wieżę, którejby wierzch dosięgał do nieba; a uczyńmy sławne imię nasze pierwej, niźli się rozproszymy po wszystkich ziemiach".

I wzięli się do roboty. Wiele tysięcy rąk pracowało nad tą wielką budowlą, już wzniosła się wieża do znacznej wysokości i cieszyli się wszyscy, że to przedsięwzięcie zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ale Bóg pomięszał im języki; nie mogli się zrozumieć, musieli więc przerwać robotę i rozejść się.

Dlaczego Pan Bóg nie pozwolił dokończyć tej pracy? Dlatego, że ludzie tylko pracowali, a nie modlili się. Szli do pracy nie z Panem Bogiem, w pracy nie szukali Boga, lecz tylko własnej próżności i pychy; żyli przytem w rozpuście i innych występkach, to też Bóg tej pracy nie błogosławił.

A to, co się stało z budową wieży Babel, często się dzieje i z naszą pracą.

Nie wątpię, że między ludźmi wielu jest skrzętnych robotników. Zanim słońce zejdzie, oni już są przy pracy i pracują codziennie do

późnej nocy. A na tej ciężkiej pracy schodzi im życie całe. Nawet w latach starości nie mają odpoczynku: pracują bez przerwy. Należałoby się spodziewać, że tacy pracownicy powinni dojść do zamożności. Tymczasem klepią często biedę przez całe życie, gonią grosz za groszem i na najniezbędniejsze potrzeby im nie wystarcza.

Dlaczegoż im Bóg nie błogosławi? Bo pracują bez pobożności. Przed zaczęciem pracy nie pomyślą o Panu Bogu; opuszczają pacież,



JARMARK

albo odmawiają go bez należytej pobożności, z roztargnieniem, tak że nie może być nazwany modlitwą; nie święcą należycie niedziel i świąt; nie spełniają swych obowiązków chrześcijańskich; nigdy nie dziękują Mu z głębi serca za otrzymane łaski. Zdaje im się zawsze, że są należycie roztropni, że nie potrzebują pomocy Bożej, żadnych wskazówek i łaski. Przytem nie szanują cudzej własności; nie przestrzegają swych dzieci i sług przed złem, nie starają się o cnoty i życie uczciwe.

Jak więc Pan Bóg może takiej pracy błogosławić? jak może zamiary i przedsięwzięcia uwieńczyć skutkiem dobrym? Nie! dom, w którym zgasła religja i bojaźń Boża, nie może mieć trwałego dobrobytu.

Choćby nawet sprawy jego szły dobrze, to tylko do czasu. Ruina przyjdzie niespodziewanie, bo Pismo święte wyraźnie mówi: „Jeśli Pan nie zbuduje domu, napróżno pracują ci co go budują".

Zarobek, zdobyty pracą nieuczciwą, stopnieje jak śnieg na wiosnę i śladu po nim nie zostanie. Co rodzice uzbierają, tego dzieci już używać wcale nie będą, albo tylko na bardzo krótki czas.



ZWYCZAJE W POLSCE: ZWOŁYWANIE ŻYDÓW NA MODLITWĘ.

Słusznie mówi Pismo święte; „Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niżli wielkie bogactwa grzesznych".

Należy więc pracować pilnie, gdyż to jest koniecznie do utrzymania życia, a Pan Bóg nie zrobi cudu dla próżniaków, ale należy pracować z modlitwą w sercu, bo inaczej praca nie będzie pożyteczną. Należy przy pracy strzec się niesumienności i każdego grzechu i wypełniać należycie wszystkie obowiązki chrześcijańskie, Święty Paweł, pisząc list do Koryntjan, wypowiedział w nim te słowa: „Choćbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę, a

miłościbym nie miał, niczem nie jest. Choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże".

Potrzebna więc jest nam miłość t. j. łaska Boża, a możemy ją mieć wtedy, gdy nie mamy ciężkiego grzechu.

Gdybyśmy mogli zajrzeć do nieba i przypatrzyć się zasługom Świętych, które im wyjednały koronę niebieską, tobyśmy się przekonali; że najwięcej ludzi zbawiła pilna praca. Wprawdzie wielu z nich, jak Apostołowie i Męczennicy, wylewali krew za świętą Wiarę. Inni porzucili świat i jego uciechy spędzili życie w świętem ubóstwie i na surowej pokucie. Inni całe życie pracowali nad nawracaniem pogan, niewiernych i grzeszników i siły swoje oddali na służbę Bożą. Inni wyrzekli się chuci cielesnych i ślubowali czystość. Ale oprócz tych Świętych, których cnoty jaśnieją wspaniałym blaskiem, są jeszcze w niebie całe tłumy zwykłych pracowników, którzy nie mogli wykonywać rzeczy nadzwyczajnych, bo musieli ciężko pracować. Wielu z nich mogło tylko w niedzielę i święta być w kościele; musiano się zadawalniać krótkim rannym i wieczornym pacierzem i mogli dwa, lub trzy razy tylko w roku być u Spowiedzi i Komunji świętej. Często było im przykro, że nie mogą więcej dla Pana Boga i dld zbawienia duszy uczynić.

— Mój Boże! — mówił niejeden — gdybym Ci mógł lepiej służyć! Ale cóż, kiedy moje zajęcia mi nie pozwalają!

Pan Bóg jednak zadawalniał się ich pracą zwykłą i dał im w niebie nagrodę, jako wiernym sługom. Dlaczego? Bo pracowali w stanie łaski, bo strzegli się grzechów i chwalili Boga usty i sercem, bo modlili się, aby ich Pan Bóg od wszystkiego złego, a zwłaszcza od grzechu zachował. A jeśli nieszczęściem zgrzeszyli, to czemprędzej biebiegli do spowiedzi, aby otrzymać przebaczenie i błogosławieństwo.

Tak żyli z roku na rok; wypełniali, o ile mogli, swe pracy w domu, na polu, przy warsztacie; spełniali swe obowiązki chrześcijańskie, znosili cierpliwie przykrości tego życia. To też gdy umarli, wyszedł przeciwko nim Pan Jezus z temi słowy: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! gdyżeś nad małem był wierny, nad wielem cię postanowię; wnijdź do wesela Pana twego".

Praca więc w stanie łaski otwiera nam niebo, praca natomiast w grzechu śmiertelnym niema żadnej zasługi przed Bogiem.

Widzieliście nieraz umarłego. Ma on oczy, ale nie widzi; ma uszy, ale nie słyszy; ma usta, ale nie mówi; ma ręce i nogi, ale nie poruszają się. Podobny do niego jest człowiek, który ma grzech śmiertelny. Ma on wprawdzie duszę nieśmiertelną, ale odarta ona jest z łaski Bożej. Podobna jest do gałęzi, odciętej od drzewa.

Niestety! iluż to chrześcijan żyje w grzechu śmiertelnym! Pracują oni wprawdzie ciężko, znoszą upał i zimno, głód i pragnienie, trudy i boleści, ale nie widzą spokoju i błogosławieństwa Bożego. Natrudzą się tu na ziemi i po śmierci nic dobrego ich nie czeka. Gdyby nie mieli grzechu, gdyby natomiast posiadali łaskę poświęcającą, ileż zasług przed Bo-

giem przysporzyłaby im praca? Ale są w grzechu, więc wszystkie zasługi stracone.

Iluż to jest małżonków, którzy żyją w ustawicznej kłótni! dzieci i czeladników, którzy się plamią grzechami nieczystości! robotników i rzemieślników, którzy dopuszczają się rozmaitych oszustw! Słowem, iluż jest ludzi, którzy. pracują w grzechach, a przez to nic dobrego nie użyją w tem życiu i po śmierci czeka ich potępienie! Takich robotników nie powinniśmy naśladować; nasza praca niech będzie zawsze w łasce Bożej.

Opowiadają starożytni pieśniarze o pewnym królu frygijskim, że miał taką moc, iż wszystko, czego się tylko dotknął zamieniło się na złoto.

Jużcić jest to tylko bajka. Ale gdyby dziś kto naprawdę tę moc posiadał, to dotykałby się bez wahania wszystkiego; żelaza, drzewa, i innych przedmiotów, by tylko mieć jaknajwięcej złota. Lecz chrześcijanie mają tę moc naprawdę, ba! nawet jeszcze większą. Mogą oni pracę swą, choćby najzwyczajniejszą, zamieniać na sztukę wyrabiania czegoś lepszego, niż złoto, bo skarbienia sobie na żywot wieczny.

Mocą tą jest **dobra intencja.**

A będzie ona wtedy, gdy będziemy robili wszystko dla Pana Boga.

Dobry chrześcijanin pracuje wprawdzie dlatego, aby miał utrzymanie dla siebie i swej rodziny; ale głównym powodem jego pracy jest to, że Bóg tak chce. Bóg nakazał nam pracować, więc tę wolę Bożą chętnie spełniać powinniśmy. Jeżeli przeto inni robotnicy pracują ciężko — w gumnie, na polu, w warsztacie tylko dla ziemskiego zarobku albo pochwały ludzkiej, to robotnik chrześcijański wznosi się wyżej nad te wszystkie cele ziemskie i wszystko czyni dla większej chwały Bożej. To jest właśnie dobra intencja, która przy pracy koniecznie jest potrzebna. Św. Grzegorz Wielki mówi: „Bóg patrzy na serce, nie na uczynek, i nie roztrząsa, jak wielkie było postępowanie, lecz w jakiej intencji było zrobione“.

Pracujący bez dobrej intencji, mogą mieć z pracy użytek doczesny, ale nigdy wiecznego. Gdy kiedyś staną na sądzie Bożym, będą mówili:

— Panie! wieleśmy cierpieli na świecie; codzienna ciężka praca pożerała nas tak, że wieczorem nie mogliśmy członkami ruszyć; często całe noce przepędziliśmy przy pracy i za to nas Panie nie wynagrodzisz?

— Nie — odpowie Bóg — boście już otrzymali swoją nagrodę; pracowaliście tylko dla świata, nie z miłości ku mnie, więc odemnie nagrody nie wyglądajcie.

Cóż więc zyskają tacy pracownicy? Utrzymanie? To przecie mało. Chrześcijanin dbać powinien o coś więcej. Jak przeto szczęśliwymi są ci, którzy robią wszystko jedynie z miłości ku Bogu! Bóg błogosławi wszystkie ich kroki, najmniejsza praca, najniższe zajęcie będzie im zasługą na niebo.

Kto pracuje dla miłości Bożej, ten nie zapomni też o bliźnich. Nie będzie myślał tylko o sobie, o swej własnej korzyści, ale będzie się starał, ile będzie mógł, zrobić dla dobra ogółu.

Tymczasem wielu jest ludzi, którzy nic dla pożytku ogółu zrobić nie chcą; myślą tylko o sobie, o własnej korzyści, ale nie myślą, że przez miłość Boga dla ludzi pracować powinni.

W pewnej wsi chciano założyć przytułek dla biednych starców. Każdy wie, że rzecz taka jest dobra, chwalebna i Panu Bogu miła. Ale oto znaleźli się przeciwnicy, którzy wołali;

— Na co nam przytułek? ani my, ani nasi ojcowie schronienia tam szukać nie będziemy. Nie chcemy przytułku.

Jużcić robota takich ludzi może być dobra do czasu, ale w niebie nagrody za nią nie otrzymają, bo pracują tylko dla siebie, ale nie z miłości ku Bogu i wedle myśli Bożej. Człowiek nie jest wołem ani koniem, aby miał pracować tylko dla marnego zysku, ale posiada duszę nieśmiertelną, którą powinien dobrymi czynami zbawić. Ma więc wyższy cel przed sobą i ten cel winien nadać każdej swej pracy. A wtenczas praca będzie dlań stokroć przyjemniejszą, trudy będą lżejsze, życie pośród największych przykrości znośniejsze. — Święci rozumieli doniosłość dobrej intencji i dlatego pracowali dla Boga.

Pobożny Jan Soto, krawiec klasztorny, kazał sobie przynieść do łoża śmierci igłę i rzekł:

— „Oto mój klucz, którym otworzę bramę niebieską. Przez całe życie bowiem pracowałem tą igłą dla chwały Bożej".

Święta Teresa, gdy pytała sióstr, dlaczego to lub co innego robią wymagała, aby odpowiadały: „z miłości ku Bogu".

Taką intencją powinny być przejęte wszystkie prace nasze, a Bóg uwieńczy je dobrym skutkiem. Często przy pracy niech nam stają w myśli te słowa: „módl się i pracuj, a Bóg ci błogosławić będzie!"

GÓRA ŚW. MICHAŁA W ZIEMI SANOCKIEJ.

W pięknej ziemi sanockiej*), leży urocza wieś Blizne, o kilka kilometrów oddalona od Miejsca Piastowego. Wieś ta została założona za czasów Kazimierza Wielkiego w r. 1366 przez niejakiego Fulko z Krosna, na prawie Magdeburskiem nad rzeką Stobnicą. Wieś tę kupił za sto grzywien groszy pragskich Maciej Janina, biskup przemyski w r. 1400 i przydzielił ją do stołowych dóbr biskupich.

Nad traktem po prawej ręce, wznosi się wysoka góra zwana „św. Michała", o której w księgach parafjalnych następująca jest wzmianka: „Gdy w r. 1625 Tatarzy stanęli obozem pod wsią Różanką, i wsie okoliczne łupić poczęli, wpadli do Bliznego, zrabowali wieś i wzięli około 60 ludzi do niewoli. Zbliżywszy się do tej góry, nagle strachem wielkim przerażeni, poczęli uciekać. Podanie mówi, że na górze zobaczyli wojsko uzbrojone, w którem lud pobożny poznał legję Aniołów ze świętym Michałem na czele, których Pan Bóg przysłał swoim wiernym na pomoc. Miejscowy proboszcz polecił świętemu Michałowi jeńców, z których opadły kajdany i którzy szczęśliwie do domu wrócili. Wdzięczni mieszkańcy postawili na tej górze kaplicę na cześć świętego Michała Archanioła, po-

***) Na podstawie książki Ks. W. Mrowińskiego T. J. p. t. „Cudowny obraz Matki Boskiej Starowiejskiej w ziemi sanockiej" — Kraków 1895.**

dobną do tej, która wystawiona jest na górze Gargano we Włoszech, gdzie św. Michał także cudownie się zjawił.

Wacław Sierakowski, biskup przemyski, fundował tu klasztor OO. Kapucynów w r. 1751, którzy za czasów Józefa II. zostali zniesieni, a wkrótce potem zburzono i rozebrano zupełnie kaplicę i klasztor.

ŚW. MICHAŁ ARCHANIOŁ.

Niektóre świętości z tej kaplicy uratowano. Obecny wielki ołtarz w Humniskach i niektóre obrazy w kościele Izdebskim stamtąd pochodzą.

Podanie ludowe niesie, że z cegieł tej kaplicy i klasztoru, które rząd sprzedał, zbudowaną jest karczma, tak zwana „murowanka" przy drodze niedaleko Gwoźnicy, i że niejaki Zaklika, który tę karczmę zbudował, ociemniał. Lud mówił, że to kara Boża.

Na górze św. Michała nie było nawet znaku, że to miejsce święte. Dopiero w r. 1826, w czasie Wielkiego Jubileuszu, za czasów Leona XII papieża, O. Zacher T. J. ze Starejwsi, pamiętny lekarz ludowy, (przed wstąpieniem do zakonu nadworny lekarz cesarski), postawił na tem miejscu, gdzie stał klasztor, słup kwadratowy z kamieni, sążeń wysoki, a na łokieć szeroki, na którym umieszczono malowany wizerunek św. Michała Archanioła. Do tej figury chodził lud w uroczystość św. Michała procesjonalnie po nieszporach, aby podziękować za wybawienie praojców z niewoli tatarskiej.

Tak stały rzeczy aż do r. 1877, w którym ks. Józef Januszkiewicz, proboszcz z Bliznego, powziął myśl postawić na tem miejscu, gdzie stał niegdyś klasztor, kaplicę na cześć św. Michała. Parafjanie i okoliczna ludność chętnie pośpieszyli z ofiarami i jeszcze tego samego roku 1877 stanęła kaplica z kamienia i cegły, mogąca pomieścić około 200 ludzi. W uroczystość św. Michała Archanioła odprawia się tu nabożeństwo połączone z odpustem z udziałem licznego duchowieństwa, z procesjami z sąsiednich parafji. Góra cała zdaje się być wtedy śniegiem pokrytą, bo lud tamtejszy ubiera się z małym wyjątkiem w białą płócienną odzież.

Widocznie Wielki Hetman Mocy Niebieskich ukochał sobie tą okolicę, — bowiem tu wzięło swój początek nasze zgromadzenie zakonne św. Michała Archanioła i z tej to ziemi zaczyna w szczególniejszy sposób promieniować na całą Polskę kult tego św. Archanioła i przemożna opieka potężnego Rycerza Sprawy Pańskiej.



WERNYHORA

skon i ostatnie proroctwo.

Wernyhora pojawił się w granicach dawnej Rzeczypospolitej około r. 1760. Od tego też czasu, aż niemal do r. 1918 zmieniały się w ustnej tradycji tekst i treść jego przepowiedni, tak prawie, jak zmieniały się tęsknoty i dzieje polskie. Czy to przed r. 1830, czy przed 1846, przed powstaniem styczniowem, czy w czasie wojny europejskiej, dostosowywano jego wróżby do pragnień i nadziei swojej epoki.

Proroctwa Wernyhory zajmowały najbardziej umysły pokolenia, które brało udział w rewolucji listopadowej. Złożyły się na to przejścia wojenne, w których ludzie wiary w rzeczy nadprzyrodzone i to, że w epoce klęski narodowej można z nich było czerpać otuchę i nadzieję w lepszą przyszłość. Złożyło się na to i to, że emigranci więcej mieli czasu na rozpamiętywanie przeszłości i przyszłości polskiej. Współczesny tekst wróżb Wernyhory odbijał, uprawnione zresztą, nadzieje emigracji polskiej na bliskie komplikacje na Wschodzie, na wojnę Rosji z Turcją, dawał wyraz tęsknocie współczesnych za wielkim mężem epoki i podkreślał duże polityczne znaczenie emigracji polskiej. Proroctwa te były częstym tematem i źródłem natchnienia dla poetów i powieściopisarzy, nie jest więc obojętną dla nas rzeczą, jak wyglądał wówczas schemat owej legendy.

Znajdujemy go w anonimowym liście, podpisanym literami A. B. do przyjaciela A. Mickiewicza, Izydora Sobańskiego, pisanym z Koblencji, 27 października 1841 r.

Autor opierał się, jakoby, na kopji rękopisu starosty korsuńskiego, Suchodolskiego. Kopja ta pochodzić miała z r. 1805:

„Suchodolski, starosta korsuński, proszonym był do Wernyhory, kiedy ten ostatni zdjęty chorobą na śmiertelnem łożu leżał. Pan starosta zastał Wernyhorę samego; ruch muskułów twarzy okazywał grę uczuć; raz smutek, drugi raz radość największa malowała się na jego twarzy i w tych nagłych zmianach widzieć można było w tem gasnącem życiu miłość namiętną Ojczyzny. Myślą przebiegał losy Polski, widział ją ginącą, widział

ją wreszcie w przyszłości gdy przybiegłszy i przebrawszy miarę nieszczęścia powstała z gruzów swych, stała się świetnieszą i szczęśliwszą, jaką nigdy nie była; wtenczas oczy Wernyhory błyszczały ogniem djamentu, oblicze jego posiadało to szczęście niebieskie, które tylko uczucie wyższe nadać może, a głos jego zabrzmiał brzmieniem Wieszcza. Podniósł się na łożu i tak mówić począł":

Jestem prosty Kozak, rodem z Makiedun[1]), lecz i Kozak jest Polakiem i ja służyłem Ojczyźnie, jak mogłem, teraz już moja dłoń oręża nie dźwignie, ale żałość ma ostatnia za Polską i myśl ostatnia dla Polski! Pisz Panie Starosto ostatnie słowa moje, gdyż przezemnie nie duch człowieka, ale duch Boży przemawia!... Pochowajcie ciało me na wyspie Rosią oblanej, poniżej młynów korsuńskich, lecz i tam w spoczynku nie będę, bo po mej śmierci zwłoki me po całym świecie się rozprószą,[2])

Na miejscu, gdzie ciało moje spoczywać będzie zbudują pałac, gdzie się odbędzie zjazd dwóch monarchów[3]).

Polska będzie ustawicznie w kłótniach domowych, lecz póżno się ocknie z letargu, król niedołężny, zawiść wielkich sprawi, upadek Polski. i trzy razy rozszarpaną będzie i trzy razy rwać się będzie do oręża. Za nic waleczność wielkich mężów Polski, upaść musi Polska i upadnie.

Lecz zjawi się kolos Zachodu[4]) i gwiazda pomyślna zabłyśnie dla Polski. Szerokie drogi otworzą się na wschód, lecz runie prędko ta potęga... i ledwie wąska ścieżka zostanie do powrotu i nowe klęski na kraj padną.

Mocarstwa później[5]) utworzą Królestwo Polskie, lecz to tylko cień dawnego. Dumny car Moskwy zasiądzie na tronie Jagiellonów i kłaniać mu się będą rodacy, jako bożyszczowi jakiemu[6]) jako zbawcy kraju; i słabi ludzie tylko cieszyć się będą, że jest Polska, a Polski nie będzie.

Powstaną później Polacy, będą bić wrogów na własnej ziemi i wtenczas, gdy do wysokiej świetności dojdą, gdy wróg, prawie wybity, pozna i drżeć będzie przed Polską i wtenczas jeszcze dla braku ładu i człowieka Polska upadnie[7])

Wtedy Polacy jedni wędrówkę wielką po świecie odbędą, u obcych narodów ledwo przytułek znajdą, monarchy ich się bać będą, jako noszących ziarno niepodległości; lecz ludy ich szanują, jako męczenników wolności[8]). Drudzy zaś w więzieniach lub na wygnaniu smętne dni pędzić będą, a kraj zubożony, spustoszony, znieważony w najświętszych swych uczuciach, ledwo znieść będzie mógł jarzmo ciemięzców! A wszyscy czekać będą, czy szybko gwiazda pomyślna dla Polski zabłyśnie.

Lecz przyjdzie czas i ten czas niedługi, gdy Bóg przepełni kielich goryczy i zlituje się nad Polską i nad swemi prawemi dziećmi. Narody wschodnie zburzą się przeciw jarzmu Moskwy. Turek i Tatarzyn poda bratnią rękę Polsce i nad Horyniem wielką bitwę wygrają. Pierwszą przy jarze Honczarychy, drugą pod starym Konstantynowem, trzecią przy jarze Siedmiu Mo-

---

[1]) Wernyhora pochodzić miał z Dmytrówki za Dnieprem, stąd przeniósł się do Makiedonówki. [2]) Około 1820 r. rzeczka, płynąca pod cmentarzem wezbrała i uniosła mogiłę Wernyhory. [3]) W Kaniowie. [4]) Napoleon [5]) W 1815 r. [6]) Aleksander I. [7]) R. 1831. [8]) Emigracja polska po r. 1831,

giłach, czwartą przy mogiłach Piąta i Perepiatychy, piątą zaś i ostatnią między Rzyszczowem a Janczą. Dniepr cały sfarbują krwią moskiewską. Kijów przyjmie zwycięzców, a Moskale przywitają Polaków, jako braci. I na polskiej ziemi nie będzie ani Niemca, ani Moskala i będzie szczęście na polskiej ziemi, do którego tylko szkołą nieszczęścia dojść mogła.

I Małorosja szczęścia zażyje, a obrządki religijne w wielkiej części świata zmienić się muszą, a szczęście i pokój będzie na ziemi i trwać będzie przez wiele lat.

To wszystko widzę, to wszystko czuję, mógłbym wiele innych, a innych, a innych rzeczy powiedzieć, lecz mi to nie jest wolno i boję się, aby Dniepr nie wyszedł z łoża swego. Pozdrów starosto wszystkich przyjaciół mych, niech każden z nich, niech każden Polak dla Ojczyzny żyje, niech każden kraj kocha, a będzie Polska potężna i wielka po wieki wieków!

Przeżegnał się znakiem krzyża świętego, zwrócił wzrok ku zachodowi, padł i skonał".

Pijaństwo — klątwą społeczeństwa.

Pytanie. O ile to jest prawdą, iż pijaństwo jest klątwą całej ludzkości wogóle?

Odpowiedź. Pijaństwo podkopuje i pochłania dobrobyt, a rodzi ubóstwo. Jest ono nader częstą przyczyną nieszczęśliwych wypadków wszelkiego rodzaju. W ślad za pijaństwem idzie włóczęgostwo, zbrodnia i obłąkanie.

Pytanie. Czy używanie gorących trunków nie wzbogaca całego narodu, — przecież skutkiem wyrabiania i sprzedawania trunków tysiące ludzi znajdzie zajecie, a nawet wielu się bogaci?

Odpowiedź: Miljony, jakie naród wydaje na alkohol, przynoszą tylko właścicielom gorzelni i browarów, restauratorom i gospodom korzyść. Ci, którzy pieniądze wydają na upajające napoje, nie odnoszą za swój grosz odpowiedniej korzyści. Gdyby miljony, wydane na picie, obrócono na oświatę, dalekoby państwo i obywatele mieli większy pożytek.

Pytanie. Czy państwo nie ma za to wielkich dochodów z używania alkoholicznych napojów?

Odpowwiedź: Dochody, jakie z wytwarzania i sprzedaży gorących trunków płyną do kasy państwowej, więcej państwo kosztują, niż na pozór przynoszą. Gdyby nie było pijaństwa, to nie byłoby tak ogromnych wydatków na policję, więzienia, domy poprawy, szpitale, zakłady dla obłąkanych i t. d., które państwo skutkiem pijaństwa swych poddanych utrzymywać musi.

Pytanie. O ile staje się pijaństwo przyczyną nieszczęśliwych wypadków?

Odpowiedź: Skutki nałogowego pijaństwa są następujące: wypadki nieszczęść na kolejach i na okrętach, połączone ze stratami w ludziach

i majątkach, eksplozje w kopalniach, hutach, fabrykach, kończące się śmiercią lub kalectwem nietylko tych, którzy upiciem i niedopatrzeniem zawinili, lecz nieraz i setet niewinnych ludzi.

Pytanie. O ile pijaństwo wpływa na żebraninę, ilość zbrodni i wypadków obłąkania.

Odpowiedź: Prawie wszyscy włóczęgi są pijakami, którzy namiętność do picia odziedziczyli. Przynajmniej 3/4 wszystkich zbrodni, a połowa lub jedna trzecia wszystkich chorób umysłowych jest skutkami pijaństwa.

Badania też naukowe nad objawami zwyrodnienia u alkoholików lub ich potomków, stwierdzają, że pijaństwo jest jednym z najpotężniejszych czynników przestępstw kryminalnych. Statystyka wykazuje, że na 100 wypadków zbrodni 65 było popełnionych pod wpływem alkoholu. Co jest bardzo znamienne, że w przeciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat, ilość przypadków obłędu we Francji z powodu alkoholu u mężczyzn zwiększyła się podwójnie, a u kobiet potrójnie i że dziedziczność po matce jest o wiele niebezpieczniejszą niż po ojcu. Zarządcy więzień w Belgji twierdzą jednogłośnie, że 75% więźniów zawdzięczają swą karę nadużyciu trunków. W Szwajcarji zanotowano fakt, że na 141 winowajców, 16 tylko popełniło przestępstwo w godzinach i dniach tygodnia, gdy się mało pije: reszta zaś 125 dopuściła się winy w czasie, który jakby był przeznaczonym na to, a mianowicie w wieczór sobotni, w niedzielę i w poniedziałek. W Anglji dyrektor szkoły poprawczej dla chłopców zauważył, że 30% co najmniej, wady swe zawdzięcza pijaństwu rodziców. W Niemczech statystyka wykazała, że wśród skazanych za morderstwo, alkoholików było 43%, za zabójstwo 63%, za podpalenia 47%, za złodziejstwo 51%, za bójki 74%. W Stanach Zjednoczonych na 100 skazanych, 72 było alkoholików — Wszystko to wskazuje, jak jest koniecznem rozpowszechnianie wiadomości, do jakiego upadku i przepaści pijaństwo doprowadza naturę ludzką.

Jeżeli zaś nie zabierzemy się wszystkiemi siłami do pracy nad wykorzenieniem u nas pijaństwa, zupełnie zubożejemy, zmarniejemy fizycznie i moralnie i nie uzyskamy nigdy moralnego rozwoju życia państwowotwórczego.

A zatem wszyscy, którzy zajmujemy przewodnie stanowiska w społeczeństwie, przystąpmy bez odwłoki na całej linji do walki z alkoholizmem i oświadczymy głośno:

Lichy ten dziennikarz, który nie podnosi często sprawy alkoholizmu;

Lichy ten profesor ekonomji, który nie poświęca corocznie najdłuższego wykładu alkoholizmowi;

Lichy ten kaznodzieja, co nie uderza często na tego wroga naszej ojczyzny;

Lichy ten nauczyciel, co nie obudza wstrętu w dziatwie sobie powierzonej do trunków alkoholicznych;

Lichy ten polityk, który sobie nie postawił za pierwsze zadanie uchylenia największej plagi społeczeństwa;

Lichy ten wyborca, który nie bada kandydata do sejmu, co do zdania jego o zarazie społecznej;

Lichy ten starosta, który nie czuwa gorliwie nad wykonaniem ustawy o pijaństwie;

Lichy ten policjant, co nie zwraca bacznej uwagi na używanie niewłaściwe napojów wyskokowych;

Lichy ten wójt, który nie wgląda pilnie w sprawy szynkowe;

Lichy ten lekarz, który nie pracuje nad obudzeniem obrzydzenia do alkoholu u swoich pacjentów;

Lichy ten ludowiec, który się przechwala z miłości dla ludu, a nie myśli o uchyleniu alkoholizmu, który jest największym wrogiem jego;

Lichy ten patrjota, co we dnie i w nocy krząta się około sprawy narodowej, a na zarazę społeczną jest obojętny. Albowiem zwalczanie alkoholizmu jest sprawą najpilniejszą, niezbędną, konieczną i w wysokim stopniu patrjotyczną.

KS. STANISŁAW STASZIC

W setną rocznicę zgonu.

W roku bieżącym minie sto lat od śmierci jednego z największych ludzi, jakich Polska wydała, Ks. Stanisława Staszica.

Ks. Staszic ujrzał światło dzienne w Pile, małem miasteczku w Wielkopolsce. Ojciec Ks. Staszica był w Pile burmistrzem, a pragnąc widzieć syna kapłanem, wcześnie oddał go do szkół, gdzie już jako dziecko zwracał na siebie uwagę wielkiemi zdolnościami, pilnością i wytężoną pracą. Po ukończeniu szkół wyjechał młody Staszic za granice dla dalszego kształcenia się, a ukończywszy chlubnie studja, wrócił jako człowiek dojrzały do kraju, aby swą wiedzą i pracą służyć ojczyźnie.

Potrzeba było takich synów Polsce, bo źle się działo w ziemi naszej. Polska była jeszcze wolną i niepodległą, na tronie zasiadał król Stanisław Poniatowski, ale naprawdę to już wtedy rządy sprawował nie król polski, ale minister rosyjski, a naród cały biernie znosił ten ucisk moskiewski, bo upadł duch w narodzie, wygasły staropolskie cnoty, zamarła w sercach miłość ojczyzny. Szlachta ciemna, gnuśna i spodlała, nauczywszy się za Sasów jeść, pić i popuszczać pasa, drzemała słodko na łonie Ojczyzny miłej, myślała tylko o swoich interesach i nie chciała myśleć i pracować dla sprawy narodowej. Miasta doszły już dawno do zupełnego upadku. Zmarniały kwitnące niegdyś rzemiosła i przemysł, ograniczony został rozległy handel kupców polskich. Lud wiejski uginał się pod brzemieniem poddaństwa i pańszczyzny, a chociaż ucisk szlachecki nigdy nie był w Polsce tak wielki, jak w innych krajach, to jednak lud został doprowadzony do biedy i nędzy.

Słaba i bezsilna była Polska; wojska rosyjskie i pruskie bezkarnie nachodziły nasze granice i grabiły, plądrowały po kraju, a nikt nie chwytał za miecz, żeby bronić czci i całości Matki Ojczyzny. Straszny, ponury obraz przedstawiała ziemia polska i serce się krwawi, dusza się ściska, gdy się wspomina te czasy upodlenia i upadku.

Ale i wtedy nie brak już było oznak, które pozwalały spodziewać się lepszej przyszłości, które świadczyły, że budzi się i odradza duch w narodzie polskim. Pierwszy

rozbiór kraju w 1772 roku poruszył serca, obudził umysły wszystkich lepszych ludzi, zrozumiano, że trzeba Polskę inaczej urządzić, zaczęto nawoływać do naprawy Rzeczypospolitej.

W takie czasy przybył do ziemi rodzinnej ks. Staszic i objął miejsce nauczyciela w domu zacnego kanclerza Andrzeja Zamoyskiego. Patrząc na smutny stan kraju, bolał i cierpiał on wielce, a chcąc dopomóc Ojczyźnie, postanowił chwycić za pióro i pismami poruszyć, obudzić śpiące serca rodaków. Wkrótce też ks. Staszic wydał swe największe dzieło pod tytułem: „Uwagi nad życiem Jana Żamoyskiego". „Wielki narodzie! — mówi w tem dziele ks. Staszic, — dokądże w tej nieczułości trwać będziesz! Czyliż tak ginąć myślisz, aby nic więcej po tobie nie zostało, tylko niesława. W dziejach rodzaju ludzkiego jeszcze tylko nie dostaje dziejów i upadku wielkiego i nikczemnego ludu, który bez ratowania się zginął. Czyliż to ohydne miejsce Polacy zastąpią?" Nawołując tak gorącemi słowy do ratowania ojczyzny, ks. Staszic mówi dalej, jak ją ratować, co robić należy, żeby Polska była mocną, silną, potężną i bogatą.

Przedewszystkiem trzeba stworzyć dobre szkoły, bo „zawsze takie rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie". Dobra szkoła powinna wykształcić duszę, umysł i ciało. Dla wykształcenia umysłu powinny być wykładane w szkole pożyteczne nauki, a przedewszystkiem w szkole powinno dziecko poznać własny kraj, przeszłość swego narodu, jego historję i jego stan obecny, jego siły i zasoby. Duszę dziecku ma wykształcić religja i nauka moralna. Z tej nauki moralnej powinno się dziecko dowiedzieć o swoich obowiązkach względem Ojczyzny i narodu. Nauka moralna ma uczyć, że pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować dla dobra kraju, że wszyscy obywatele są równi pomiędzy sobą, że każdy obywatel powinien być posłusznym prawom woli narodu. Ciało zaś należy kształcić za pomocą nauczania sztuki wojennej, bo każdy dobry obywatel kraju powinien być rycerzem i żołnierzem. Takie szkoły powinny być powszechne i każdy, czy biedny, czy bogaty, powinien się w nich uczyć.

Dalej trzeba zmienić prawa, według których jest urządzone państwo polskie. Jedna z nawiększych przyczyn upadku Polski była obieralność królów polskich, ponieważ podczas wyborów zachodziły ciągle kłótnie, nieporozumienia i przekupstwa. Należy więc zaniechać wybierania królów, a ustanowić taki porządek, żeby syn po ojcu dziedzicznie wstępował na tron królewski. Na sejmach prawo wtedy tylko mogło być uchwalone, gdy zgodzili się na nie wszyscy posłowie. Skutkiem tego sejmy nic nie mogły zrobić, bo jeden głupi albo zły poseł, wrzasnąwszy „nie pozwalam", mógł zepsuć i wstrzymać całą pracę sejmu. Dla zaprowadzenia ładu i porządku w obradach sejmowych trzeba znieść zgubne „nie pozwalam" („veto" po łacinie), znieść jednomyślność, postanawiając, że uchwały mają zapadać większością głosów.

Sądy nie były wówczas zadawalniające, bo sądziły zbyt powolnie. Sądy, według zdania Staszica, powinny być tak urządzone, żeby sądziły szybko i sprawiedliwie. Powinieu być również tylko jeden równy dla wszystkich sąd, jak dla szlachcica tak i dla chłopa.

Podatki powinny być powiększone i sprawiedliwie rozłożone nietylko na chłopów i mieszczan, ale także i na szlachtę. Dla obrony granic kraju, dla zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej trzeba powiększyć znacznie ilość wojska, bo „żaden naród bronić się nie może, jeżeli bić się nie umie".

Chcąc podnieść dobrobyt i bogactwo kraju, trzeba otoczyć baczną opieką przemysł i handel, nadać sprawiedliwe prawa mieszczanom i dopuścić do sejmu posłów od miast. Przedewszystkiem zaś należy poprawić położenie ludu wiejskiego. Ks. Staszic nieraz ostrymi słowy piętnuje szlachtę za bezprawia i ucisk ludu wiejskiego i domaga się zniesienia poddaństwa, zmiany pańszczyzny na czynsze, zakładania parafjalnych szkół ludowych.

Aie i te wszystkie zmiany nie przydadzą się na wiele, jeżeli w narodzie polskim nie będzie zgody i jedności wzajemnej, bo tylko jedność może nam dać siły do pomyślnej walki z wrogiem.

Takie rady dawał ks. Staszic dla naprawy Rzeczypospolitej, a że pisał on szczerze i gorąco, a tak prosto, że każdy mógł łatwo zrozumieć. więc te jego rady snadnie trafiały do umysłów i serc czytelników. O pismach ks. Staszica wiele mówiono i pisano; przyczyniły się też one niemamło do przekonania szlachty o potrzebie zmiany w urządzeniu państwa polskiego. Jeżeli w 1791 r. posłowie nasi na sejmie w Warszawie uchwalili wiekopomną Konstytucję Trzeciego maja, to niemała w tem zasługa ks. Stanisława Staszica, który zapomocą swych dzieł przekonał szlachtę o potrzebie takiej konstytucji.

Po rozbiorze kraju przebywał ksiądz Staszic na wsi i dopiero w roku 1801 przyjechał do Warszawy, gdzie zaczął gorliwie pracować w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Odziedziczywszy po ojcu duży majątek i pomnożywszy go jeszcze własną pracą i oszczędnością, ks. Staszic mógł robić znaczne ofiary na cele publiczne. Kupił więc i oddał na własność towarzystwu piękny dom, swój własny ogromny księgozbiór, wydawał z własnych funduszów prace Towarzystwa.

Ks. Staszic, pragnąc poznać dokładnie ziemie polskie, robił często podróże po kraju, a szczególnie badał góry Karpackie i ich okolice. Dawnymi czasy dobywano na południu w Polsce dużo pożytecznych i drogich kruszczów, ale później górnictwo upadło, kopalnie zostały pozamykane. Staszic postanowił odkryć na nowo te bogactwa, jakie w swem łonie kryje ziemia polska, postanowił stworzyć przemysł górniczy i zapewnić w ten sposób krajowi nowe źródło bogactwa. Chcąc to osiągnąć, nie szczędził też pracy i pieniędzy na poszukiwania, które wkrótce miały wydać tak piękne owoce.

Oceniając wielką wiedzę i głęboki umysł Ks. Staszica, rząd Ks. Warszawskiego mianował go członkiem Komisji edukacyjnej, a w. r. 1808 wybrano go na prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Jako członek Komisji edukacyjnej, odpowiadającej dzisiejszemu ministerjum oświaty, a później za czasów Królestwa Polskiego jako członek Komisji oświecenia, Staszic przez długie lata pracował nad urządzeniem szkolnictwa polskiego i położył na tem polu niespożyte zasługi.

Dzięki jego staraniom i pracy, założono znaczną ilość szkół elementarnych, wydziałowych i wojewódzkich; założono szkołę wyższą dla kształcenia rolników i inżynierów, doprowadzono do kwitnącege stanu uniwersytet Warszawski, tę najwyższą na owe czasy uczelnię polską, on się przyczynił wreszcie do założenia szkoły muzycznej. Niezmordowany w pracy ks. Staszic osobiście objeżdżał te szkoły, dozorował nauczycieli, dawał im rady, wskazówki, zachęcał gorącemi słowy młodzież do pracy i nauki dla dobra kraju i Ojczyzny, czuwał nad tem, żeby szkoły wychowywały dobrych i rozumnych obywateli-Polaków.

Gdy w roku 1815 utworzono Królestwo Polskie, ks. Staszic został mianowany dyrektorem Komisji dla przemysłu i kunsztów i na tem stanowisku rozpoczął wielką pracę nad podniesieniem dobrobytu i bogactwa krajowego. Za jego wpływem powstały liczne fakryki, rękodzielnie i liczne zakłady górnicze, bo nad rozwojem górnictwa głównie trudził się Staszic. Pragnąc, żeby młodzież kształciła się w naukach przemysłowych, założył on w Warszawie szkołę budowy dróg i mostów, a w Kielcach komisję i szkołę górniczą. Staszic otworzył kopalnie miedzi, założył huty dla wytapiania żelaza i cynku, usiłował odkryć zatopione kopalnie w Olkuszu, urządził fabrykę wyrobów marmurowych w Chęcinach,

Kochając szczerze lud polski, pragnąc gorąco poprawy jego losu, Staszic już wtedy myślał nad polepszeniem doli robotnika. W tym celu wyjednał on prawo uwalniające od służby wojskowej pracowników górniczych, a ze składek robotników pracujących w górnictwie utworzył fundusz emerytalny dla wydawania zapomóg starym i niedołężnym górnikom i ich rodzinom.

Posiadając znaczny majątek, Staszic nabył dobra Hrubieszowskie w gubernii lubelskiej i postanowił urządzić je tak, żeby mogły służyć za wzór dla całej Polski, W tym celu

z włościan zamieszkałych w tych dobrach, utworzył Hrubierzowskie Towarzystwo rolnicze i oddał im na własność całą swoją ziemię, a nad Towarzystwem ustanowił dziedzicznego wójta.

Staszic miał serce tkliwe i litościwe, chciał on dopomóc wszystkim biednym i nieszczęśliwym i założył własnym kosztem w Warszawie szkołę dla nauki głuchoniemych. Przy tych wszystkich pracach ks. Staszic nie zaniedbywał pióra i napisał wiele ciekawych i uczonych ksiąg.

Pochodząc z mieszczańskiego stanu, doszedł on, służąc wiernie krajowi i Ojczyźnie, do wielkich godności i zaszczytów, i w roku 1826 zakończył swój pracowity żywot, oddając cały swój ogromny majątek na dobroczynne i pożyteczne urządzenia, a w szczególności na szpital Dzieciątka Jezus, na budowę domu zarobkowego, na przytułek dla głuchoniemych, szkołę w Hrubieszowie i wiele innych.

Gdy ks. Staszic umierał, dużo się w Polsce zmieniło na lepsze w porównaniu z tem, co było, gdy Staszic, jako młody człowiek powrócił po ukończeniu nauk do kraju. Ks. Staszic mógł z dumą powiedzieć, że przyłożył czynnie rękę do wszystkiego, co wówczas stworzono.

Umarł ten wielki patrjota w wieku sędziwym, spoczęły jego zwłoki w cieniu białych brzóz przy kościele na Bielanach, ale pamięć o nim przez długo będzie żyła pomiędzy nami. Ksiądz Staszic dziełami swemi stworzył sobie pomnik wieczny i niezniszczalny. Biedny, głuchoniemy, kaleka, cierpiący chory w szpitalu Dzieciątka Jezus, robotnik górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem, włościanin z pod Hrubieszowa, każdy Polak, dla którego droga jest przeszłość i przyszłość Ojczyzny ze czcią, miłością i szacunkiem będą po wieczne czasy wspominać jego imię.

Dzieła, jakie stworzył ks. Staszic, nie przetrwały do nas w swym świetnym, pierwotnym stanie. Nie oszczędziła ich ręka moskiewskiego najeźdzcy; Moskale zniszczyli dzieła Staszicowskie.

Przez kilka dziesiątek lat na dawnym gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk wznosiła się złocona kopuła cerkwi prawosławnej, a w gmachu mieściła się szkoła rosyjska. Bogate księgozbiory Towarzystwa zostały zrabowane i przeniesione do Petesburga. W szkołach, nad utworzeniem których trudził się Staszic, rozbrzmiewała mowa moskiewska, a na czele dawnego Towarzystwa Hrubieszowskiego stał urzędnik rosyjski. Nawet cisza i spokój grobowy tego miejsca, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego męża, mącone były plugawemi pieśniami dzikiego żołdactwa moskiewskiego, które stało obozem w lasku bielańskim.

Bóg jednak w wszechmocy swojej zlitował się nad naszą Ojczyzną i nieszczęśliwym narodem. Polska wstała z grobu by żyć i jaśnieć wśród narodów świata. Stuletnią rocznicę zgonu Ks. Stanisława Staszica obchodzimy już a wolnej polskiej ziemi, którą najgodniej i najdostojniej uczcimy, jeżeli dołożymy starań, by dzieła tego Wielkiego Polaka oczyścić z zaborczych naleciałości i przywrócić do dawnej piękności i chwały.





„Wesoły nam dziś dzień nastał".

(Legenda.)

Smutkiem wielkim przygnębioną była Marja, bo Syn Jej, po zdjęciu z krzyża, złożony został do grobu przed ukazaniem się gwiazdy sabatu, trzeci dzień temu.

A przed dzień sabatu wiatr naniósł nad Jerozolimę jakby chmurę łez, bo dokoła powietrze perliło się jakimś żalem rzewnym, jakiemś rozełkaniem, przypominającem świtanie dżdżystego dzionka.

Żaden z uczniów Jezusa nie odwiedzał domku Marji, obawiając się prześladowania starszyzny żydowskiej, groźnego Sanhedrynu i rozbestwionego tłumu.

Trwała tedy Marja niepocieszona przez dzień sobotni, otoczona pustką, bo nawet wiatr, gdy wpadał z pyłem ulicznym i promykiem słońca, zdawał się mówić Jej lękliwie:

— Nie ma Go już! nie ma!

Aż około północy usnęła, miała zaś sen niespokojny. Wydało Jej się bowiem. jakoby Synaczek Jej w latach dziecięcych, poszedł szukać wody w polu, w czasie posuchy i zginął gdzieś w świecie.

Obudziła się z źrenicą zroszoną łzą, co niby kryształ górski, jaśniała promiennie w nocnym blasku miesiąca; nie spieszyła się z jej otarciem, bo przez ten łzawy kryształ cuda ujrzała z otwartego okna, którem na świat Boży poglądała.

Noc stała się niezwykle jasną i ciepłą, przeto widać było i księżyc, co błyszczał wysoko, niby czujne oko niebios, i gwiazdy, co jaśniały ponad Golgotą i spadały na ten szczyt żałobny.

Naraz rozbłyskało się całe niebo i jedna gwiazda zaczęła spadać coraz jaśniejsza. Zniżała się tak, jakby miała skrzydła, wprost ku Marji, a upadłszy na Jej piersi, podniosła się z niej srebrnym gołąbkiem, przez chwilę zawisła nad łzą zbolałej matki i trzepocząc owemi promiennemi skrzydły, zawodziła błogą melodję:

— Alleluja! Chwała Panu!

Rozradowała się Marja, bo poznała ową gołąbkę, co niegdyś zawisła tak samo nad Nią w dobie Zwiastowania archanielskiego.

W tej chwili również wszystkie gwiazdy zaczęły składać pokłony jakiejś postaci srebrzystej, co stanęła na szlaku krzyżowym Drogi Mlecznej i wyciągnąwszy dłoń, błogosławiła lądom, wodom, ludziom — całemu światu;

Drzewa i krzewy w ogrodach okwieciły się biało i różowo, woń lilji rozlała się jak mgła srebrzysta, aż rozkołysało się od niej rozkosznie powietrze.

Cały wszechświat rozmodlił się w ciszy tajemniczej, a błogiej...

I stało się, że gdy Marja trwała w zasłuchaniu czarownem, gołąbka wciąż zawodząc pieśń radosną, leciała, kędy był ogród, a w nim grób Chrystusa i tam znikła.

Wówczas Marja wstała, przywdziała szaty, a miarkując rychły już świt, wzięła dzban na wodę i poszła ku studni.

Była tam już Marja Magadalena, Marja Jakubowa, Marta i inne niewiasty.

Idąc zaś tam rozważała, że może która z tych przyjaciółek wytłumaczy Jej sen ów o zaginionym rzekomo Jezusie i śpiewanie gołąbki. Dziwiło Ją po drodze, że ptaki tak wcześnie się zbudziły i szły stadami przed Nią i za Nią, prawie nie posługując się skrzydłami, chociaż je miały szeroko rozwarte. Było to tak, jakby odbywały pielgrzymkę poważną, powolną z wielką dla Marji czcią i hołdem. Niektóre z nich siadały na gałązkach różanych, co osklepiały wązką dróżynę, którą szła Marja, a wyciągając drobne główki, schylały je ku ziemi, oddając pokłon zasmuconej Matce. I rozradowały się ptaszyny, gdy Marja zaczęła się do nich uśmiechać, że ulżyło nieco jej bolesnemu przygnębieniu.

Niedaleko już było do onej studni, której płaskie kamienie błyszczały w słońcu wschodzącem, gdy naraz dzban, niesiony przez Marję, jakby uderzony nadzwyczajną siłą gałęzi, wysunął się z Jej rąk, a upadłszy na ziemię, pękł w połowie. Gdy Marja przyklękła, usiłując skorupki poskładać, usłyszała głos przemawiający:

— Bądź pozdrowiona Marjo! Matko Syna Bożego!

Mniemając, że to mówi jeden z faryzeuszów, pragnący Jej szyderczo dokuczyć, odparła, nie podnosząc oczu:

— Czemu to człowiecze, mam ponosić od ciebie natrząsanie i urągowisko, jeżelim cię w niczem nie obraziła, ani ukrzywdziła? Ażali nie dość wam, iżeście umęczyli Syna mojego?

Nieznajomy, który Jej się objawił, odparł:

— Nie natrząsam się z Twej boleści, nie urągam Ci, ani Cię w jakikolwiek sposób obrazić lub krzywdzić myślę, lecz przyszedłem Ci rzec, ażebyś zaprzestała opłakiwać Syna Twojego. Zmartwychwstał On już w chwale i majestacie, jeno Go jeszcze łzy Twoje smucą. Chcesz, widzę, by dzban pęknięty jeszcze wodę nosił, usiłujesz go bowiem poskładać i zlepić dla swego i innych użytku — powinnaś przeto zarówno baczyć, iżby naszynie Twej duszy cierpieniem spękane, zawierało balsam ukojenia i słodyczy. Z tem przyszedłem, iżby Ci powiedzieć, iżby duszę Twoją pociechą ukrzepić.

Gdy to mówił Nieznajomy, Marja zwróciła się ku Niemu. W tejże chwili spadła mgła z jej oczu, poznała, że ma przed sobą radość i szczęście swoje — tuż bowiem stał Jezus wśród złotej jasności tak słonecznej, tak potężnej, że wzrok zwykłego człowieka znieśćby jej nie mógł. Rosnąc w coraz świetniejsze blaski i zorze, zbliżył się do Matki, schylił się nad Jej liljowem czołem i składając na niem pocałunek, pełen słodyczy rajskiej, rzekł głosem niewypowiedzianie uroczym, w którem drgały niebiańskie tchnienia

— Bądź błogosławiona i zostań w spokoju!

Poczem zaczął się rozpływać w blaskach tęczowych, aż zniknął całkiem w mgle złocistej, co podniosła się z ziemi, skłaniała się i przewijała po gałązkach róż, oliwek i palm, zostawiając Marję w zachwyceniu, rozpromienioną weselem i miłością.

A Marja padła na kolana z założonemi dłońmi, z ust Jej spływał szept nowej modlitwy. Taką również modlitwą tchnęły kwiaty, taką zawodziły skowronki i słowiki. Dźwięczało w niej tylko jedno słowo, ale brzmiało ono z wielką wszechmocną potęgą:

— Alleluja!

Od dźwięku tego słowa drżało powietrze, i słodkie jego, stroiste fale unosiły się ponad doliną, rozszerzały się na wsze strony, rozlewały po świecie całym radość i wesele. Na rozmodloną zaś Marję gałęzie strącały swe kwiaty, wieńcząc Ją niebiańsko.

Wstała wreszcie Marja, ujęła cudownie spojony dzban, pełen teraz kwiecia różanego, a dusza Jej unosiła się ku niebu, ukojona i wzmocniona.

Dzień to był z samego szczęścia dla Marji uwity, bo przed domkiem swoim ujrzała trzy Marje i inne świątobliwe niewiasty, które trzymając w ręku lilje i wonne lewandy, wołały ku Niej radośnie: — Wesoły nam dzień dziś nastał! Alleluja!



SZYMON ORATOR.

Szymon, dziad kościelny, chłop krępy, z czerwonym nosem; kapota siwa pas włóczkowy, zielony, czapka barania, rogatą, w ręku wielka laska.

Moje dobre ludzie, nie bajcie aby... Nie każdemu Pan Bóg miłosierny jednakowych darów udzielił i jako widzicie przy psie ogon, przy ptaku dziób, a na to mówiący, przy żydzie jarmułkę, tako i w naszym stanie... jeden będzie chłop mocny w krzyżach, że półtora korca grochu podniesie; inszy silny w nogach, że go i garniec wódki nie zwali; a trzeci zasię edukowany w gębie, że z niej słowa lecą, niby kluski ze skwarkami, okraszone mądrym sensem, który jak woda ze studni, bywa z książki albo z czego innego, a najbardziej ze swojego rozumu i kadencji.

(Wydobywa rożek z tabaką i zażywa powoli).

Siedzi was tu, na tem weselu w karczmie, siła chłopów i babów, ale żadne z was trzech słów godnie do kupy nie złoży, żeby się trzymało w podobieństwie, a pewnie żadne nie wie, co znaczy „egzoltabunt", albo „haspergezme," choćby mu wszystkie zęby powybijał...

Wam, Walentowo, ujadać nie pasuje, bo wiadomo, że baba młyn przekrzyczy; ale co innego krzyk, a co innego mowa. Lata inszej niewieście język jako pytel, to prawda, ale z onego pytlowania nic. O, ludzie, tu zgromadzone na weselu! posłuchajcie, jako przemówię do was, jeno mi dajcie kwartę do ręki, iżbym zabił suchość gardła, bo od gorącości serce schnie ono prędzej, aniżeli płótno na słońcu, niż len na piecu, aniżeli trawa na pokosie przy letniej skwarności...

(Przerywa i pije).

Ożenione ludzie! Ty, Janie Kiełbiku i ty, Kunegundo Mietliczanko! które oboje z gospodarskich rodów idące, pobłogosławione i poślubione dopiero co jesteście! Ty, Janie Kiełbiku i ty, Kunegundo Kiełbikowo, jać to, a nie kto inny, posługiwałem wam przy chrztu świętego obrządku; ja zapalałem świece przy ołtarzu dla poślubienia waszego, ja wam też, a nie kto inny, groby pokopię na cmentarzu, że sobie kiedyś będziecie leżeli w piasku, niby na pierzynach; a choć nie wiadomo, które pierwej, ale

zawsze ten was koniec spotka, bo śmierć chodzi po świecie jak lew i choć nie ryczy, ale zawdy szuka kogo do pożarcia...

Słuchajcie tedy, Janie i Kunegundo i rodzice, i krewne i przyjaciele i gospodarze zgromadzone; bierzcie słowa moje do duszy, niby do torby, bo i słowo jest jak obrok, jako owies ze sieczką.

Ty, Janie, w dobrej zgodzie i przyzwoleństwie rodziców, pojąłeś na małżonkę tę oto Kunegundę i znajdziesz w niej gruntu morgów trzy, urodę, sprawiedliwość, dwie krówska, czworo owieczek, dwie podświńki, posłuszeństwo, jako ci zaprzysięgła i miłość i wierność i statki domowe i chusty porządne i szmaty zdrowe, pościel i co sobie jeno sam zażądasz. Zgrzeszyłbyś, gdybyś urągał, żeś skrzywdzony bo i ślepy namaca, że i dziewucha z mięsa i z pierza i zabudowana niezgorzej, bo pół obory ojcowskiej na nią idzie i chlewik i przytem w sobie silna, roboty nie bojąca, zębów nie szczerząca i skromna niby owa gąska, co siódme gąsięta już wodzi, a jeszcze się wstydzi nieboga.

(Zażywa tabakę i ociera pot z czoła).

Ty zasię Kunegundo, po ojcach Mietliczanko, po mężu Kiełbikowo, dostałaś chłopa nie ułomka, a w nim gruntu morgów trzy, jako i przy tobie i koni parę i bydła dwoje i podświńków coś trzy. że które was oto, do kupy zgromadzone, przy dobrem kochaniu, gnatów nie przetrąceniu, oczów nie wybijaniu i zapobiegliwości, mogą was na znacznych gospodarzy wyprowadzić i pociechy z dzieci dadzą wam doczekać, jako i inszego przychówku przymnożenia. I to sobie bierzcie na uwagę, Janie, że Adam, rodzic nasz pierwszy, bez babę zginął.

Miał posiedzialność w raju, gruntu... ile chciał, bydła... więcej niż widział, na czyjem jeno chciał... to pasł, gdzie mu się uwidziało rąbać... to rąbał, szarwaku nie odrabiał, do gminy na stójkę nie chodził i byłby na dzisiajszy dzień tak siedział, gdyby nie babska ciekawość...

I wszystko przez kobietę właśnie przez Ewę postradał, jako że się chytremu wężowi skusić dała. Taką sobie szkodę w gospodarstwie i w majątku i spokojności Adam, rodzic nas, uczynił, nie przez co innego, jeno przez to, że ślamazarny był i Panie mu odpuść grzechy, niedorajda.

Żeby był Ewę w posłuszeństwie utrzymywał i jak potrzeba, co twardego do ręki wziąwszy, przetłomaczył jej po plecach, toby go się bała i w żadne szachrajstwa z wężem nie wchodziła....

To sobie tedy, Janie, zapamiętaj i żonie twej Kunegundzie zapowiedz. Bez przekleństw, bez kości przetrącenia, bez oka wybicia, godnie jak w świętym stanie małżeńskim przynależy, przetłomacz, gdy potrzeba, czy to rzemieniem, czy biczyskiem, albo choćby i pięścią... tylko politycznie, nie jak inne chłopy, co lada o co zaraz za cepy, albo za chołoblę!

I ty, Kunegundo, to dobrze zapamiętaj, że jest mężowskie prawo i jest żonie... i że ty, gdybyś widziała, że mąż traci grosz, że za wiele pije, albo insze jakie rzeczy czyni, które nie powinien... też przetłómacz mu niekiedy. Jeno nie perswaduj jak one czarownice, co zaraz do oczu z pazurami, albo garnek ukropu na łeb chlustające, albo-li gorejącą głównicę z komina chwyciwszy, że może całę obejście z dymem puścić; jeno jakim delikatniejszym statkiem, jak na ten przykład, kosiorem, czy łopatą, czy

miotłą, a choćby kopyścią, albo pięścią tłómacz gdyż w tym stanie małżeńskim zawsze przywiązalność i poszanowanie być powinno, żeby nie jako pies z kotem, nie jako wróg z wrogiem, ale w przyjacielstwie i kochaniu, pracując, Pana Boga chwaląc, żyć uczciwie, jak należy.

Tak, kochany Janie i kochana Kunegundo, nie brak jemu, nie brak i tobie. Ty jesteś chłop obsadny, ona też podufała w sobie, zdrowa i mocna; tedy czy we sprzeczce, jedno drugiemu krzywdy nie uczyni... i przez to właśnie wam przy jednym dyszlu chodzić będzie pasowało sprawiedliwie.

Wiór tak na słońcu nie schnie, jak moje gardło wyschło.... łaknie ono trunku, jak święta ziemia dżdżu po spiekocie...

(Bierze flaszkę i pije).

Wielkim i mocnym głosem do was w tem zgromadzeniu przemawiam abyście tego oto Jana, pana młodego i tę oto Kunegundę, pannę młodą, zabawiwszy się i poweseliwszy, do domu odprowadzili, abyście, jako tu w godnem zgromadzeniu jesteśmy, życzyli i jemu i jej i im obojgu w kupie i ojcom i matkom i siostrom i braciom i całej familji, żeby zawdy sobie w zdrowiu dobrem żyli i gospodarowali, żeby mieli przymnożenie i w koniach i w dzieciach i w każdem inszem bydlęciu i w gadzinie kwiczącej i w konopiach, i we lnie i w wełnie i w pierzu i we wszelakiej ciepłości, i żeby czy kiele łąki, czy w życie, czy w owsie, czy, na to mówiąc, w grochu mieli swoją przyjemność, patrząc, jako to rośnie dojrzewa, idzie do stodoły, potem na targ i potem do komory pieniędzami czystemi, za które jako potem znowuż przykupiwszy kawałek, będą w posiedzialności swojej zaokrąglone, w gruncie swoim wzbogacone, w bydle rozmnożone, szczęśliwie żyjące godnie umarłe i spokoju wiekuistego zażywające, teraz i zawsze na wieki wieków. Amen!

ECCE HOMO.

Żyło pewne małżeństwo — jakich wiele — które szczęśliwem być mogło, a jednak nie było. W doczesne dobra było hojnie uposażone, mieszkało we dworze, miało pieniądze, ale nie było wzajemnego wyrozumienia, zgody, miłości.

Mąż często bywał w obejściu kapryśny, szorstki, niegrzeczny. Żona była usposobienia nagłego, zapalnego, wybuchowego. Stąd ustawiczne nieporozumienia i starcia.

Dobrej woli nie brakło ani ze strony małżonki, tylko, że ani on, ani ona nie umieli opanować swych wzruszeń. Zwłaszcza żona, pani skądinąd bardzo szlachetna i dobra, czyniła sobie sama ostre wyrzuty, nieraz gorzko płakała sama na siebie, robiła mocne postanowienie poprawy — a poprawy nie było.

A miała ona między innemi książkę z napisem: „Lekarstwa domowe" — spisaną jeszcze przez babkę. Były tam przeróżne przepisy i rady, jak sobie pomagać w niektórych wypadkach, i być sobie swym własnym lekarzem.

Raz w wieczór szukała w tej książce jakiegoś lekarstwa domowego, i zupełnie przypadkiem — powiedzmy raczej: z Bożej Opatrzności — znalazła gdzieś prawie na ostatniej stronicy na dole taki zapisek:

— „Najlepsze przeciw niezgodzie lekarstwo domowe — lub raczej jego przepis, umieściłam w naszej kaplicy domowej za obraz Pana Jezusa Smętnego, zwany Ecce Homo".

Na drugi dzień rano udała się zaciekawiona do swej kaplicy domowej, zdejmuje obraz Ecce Homo, czyli Pana Jezusa Smętnego, tak nazywano we dworze ten obraz —

ogląda go ze strony odwrotnej i znajduje kartkę nalepioną na obraz, a na kartce ręką jej babki stoją nakreślone te słowa:

— Ilekroć będziesz w gniewie, patrz się z uwagą i miłością przez trzy minuty w ten obraz, odmów Ojcze nasz uważnie trzy razy — i gniew ustąpi zupełnie, a w serce wstąpi pokój niebiański.

I dodano:

— Ten przepis dał mi mój spowiednik, i jużem go używała przez lat trzydzieści, a zawsze ze skutkiem najlepszym.

Coś tam rzewnie zadrgało po tych słowach w sercu młodej mężatki. Oczyściła obraz z kurzu i pyłu, co na nim grubo osiadł był warstwą, przypatrzyła mu się z zajęciem, i jakieś błogie spłynęło zeń światło w jej dszę, i jakieś miłe ciepło owiało jej serce.....

Z kaplicy wyszła zadowolona.

Rada jej babki nie poszła na marne.

Ile się tylko razy chmurzyć poczęło na niebie uczuć małżeńskich, i na małżeńską zanosiło się burzę, Kinga, bo takie było imię onej pani szlachetnej — Kinga śpieszyła zaraz do swej kaplicy, klękała przed obrazem Pana Jezusa Smętnego, i wnet wracała jasna i pogodna. Im dłużej wpatrywała się Kinga w tak bolesne, a jednak tak cierpliwe łagodne i słodkie oblicze Pana Jezusa, tem większy pokój wstępował w jej serce, tem pobłażliwszego i łagodniejszego nastroju nabierał jej umysł.

Minęło czasu niewiele, a wielka zmiana w stosunkach dwojga małżonków stała się bardzo widoczną, a zwłaszcza z jej strony.

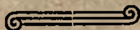
Zdziwiony małżonek, podbity i rozbrojony jej obecną pobłażliwością, łagodnością, słodyczą, spytał ją dnia jednego bardzo uprzejmie:

— Co się to stało, że ty moja Kingo tak jesteś zawsze teraz cierpliwą i dobrą, choć ja tak często — przyznać muszę to ze wstydem — tak jestem dla ciebie niegrzeczny i nieznośny?

— Znalazłam — rzekła Kinga z uśmiechem — znalazłam sobie niezmiernego Mistrza cierpliwości.

— Mistrza cierpliwości? A gdzie On? — Chodź za mną, zobaczysz. I zaprowadziła go do swego Pana Jezusa Smętnego, i pokazała mu przepis na łagodność i dobroć, i zrozumiał odrazu, skąd płynęła ta pokora i cichość, jaką podziwiał w swej żonie.

Do „Mistrza cierpliwości“ począł od onego czasu i mąż uczęszczać, i nierzadko oboje klęczeli u stóp Jego, by u Niego zaczerpnąć odwagi i męstwa do dźwigania krzyża, który czasem na barki ich wkładała Boża Opatrzność.



Wincenty Pol.

SKOWRONEK

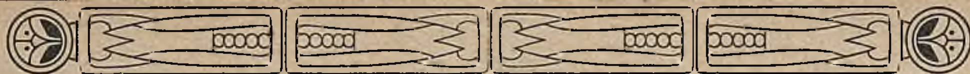
Skowronek furknął w glebie,
Zatrzepotał w drobne skrzydła;
I jak gdyby zwisł u sidła,
Śpiewa ziemi — pieśń o niebie.

— O co prosisz, skowroneczku?
Czy o pokój w twem gniazdeczku?
Czy o ziarnko — drobną miarką
Czy o wodę dla ochłody?

— Ja o szczęście proszę wioski,
Bom ja śpiewak Matki Boskiej!
A gdy ludziom dobrze, czule,
To i ja się gdzieś przytulę....

— A więc lecę pod niebiosy
I niebieskiej błagam rosy,
Błagam burzy urodzajnej,
Aby rosła niwa, łąka

Płodnej ciszy, ciepła, słonka...?
I to pacież mój zwyczajny.



Zdrowie. Czem ono jest i co znaczy? Po co je mieć?

Zbytecznem jest zwracać się z temi pytaniami do kogokolwiekbądź. Każdy wie, czem .jest zdrowie i dlaczego trzeba je posiadać. Bez zdrowia — niema szczęścia. A jednak jak mało ludzi zwraca należytą uwagę na utrzymanie zdrowia i jego poprawę.

„Zdrowie jest duchem ożywiającym wszystkie radości życia, które bez niego są nikłe i martwe“ — mówi Temple. Zdrowie jest siłą, dzięki której ciało wykonywa skutecznie swe normalne funkcje. Jeżeli tych normalnych funkcyj wykonać nie może — to ciało nasze jest niezdrowem. Zdrowie jest tym przymiotem, którego pragnie cała ludzkość i chociaż korzysta z niego codzień — jednak w obecnej chwili mało się o niego troszczy.

O dobra materjalne ludzie walczą z wytrwałością, która często budzi podziw otaczających.

Ludzie głęboko przejęci sprawą, którą ukochali, poświęcają jej długie lata wysiłków i ofiar. Szerokie masy narodu walczą o chleb powszedni, codzień z niesłychanem przejęciem się. A ile czasu lub myśli poświęca się przy tem wszystkiem zdrowiu? Znaczna większość ludzi wtedy dopiero zaczyna interesować się zdrowiem i myśli o niem, gdy je straci.

W niniejszym artykule chcemy zaznajomić czytelników z faktami, z których, mamy nadzieję, skorzystają ci, którzy chcą być w posiadaniu tego największego skarbu w życiu — jakim jest zdrowie.

Ci, którzy chcą uzyskać zdrowie, lub zachować takowe, winnni stale pamiętać o czterech następujących rzeczach:

Po pierwsze — Poznaj samego siebie.

Niema dwóch jednakowych ludzi na świecie. Nie tylko jedna rasa ludzi różni się od drugiej, ale nawet ludzie tej samej rasy różnią się między sobą siłą fizyczną, wzrostem, kolorem skóry i kształtem.

„Pożywienie jednego człowieka — jest trucizną dla drugiego“. Dlatego też niezbędnem jest, by każdy człowiek poznał nie tylko swą siłę, ale i swe słabe strony.

Po drugie — Umiarkowanie.

Są tacy, co głoszą konieczność długich postów, używanie tylko surowych pokarmów, lub polecają specjalnie sposoby ubierania się i t. d. Ludzie jednak mądrzy i doświadczeni powiedzą ci czytelniku, że umiarkowanie we wszystkich rzeczach, zapewnia stałe zdrowie i radość w życiu.

Po trzecie — Natura nie znosi wstrząsów. Ileż mamy wypadków utonięcia ludzi, którzy poszli się kąpać zaraz po przyjęciu posiłku. Ilu głodujących ludzi umarło z nadmiernego objedzenia się. Ile chorób jest następstwem wystawienia ciała na działanie zimna lub gorąca. Tarzanie

się w śniegu, lub kąpiele w przerębli — nie dają dodatnich wyników, a często są wprost szkodliwe.

Po czwarte — Zajęcie.

„Djabeł znajduje zajęcie dla rąk bezczynnych".

Usilna praca w danym zawodzie jest zadatiem poprawienia nie tylko fizycznego, ale moralnego zdrowia.

Ponieważ władze umysłowe mają wielki wpływ na fizyczne siły, i ponieważ zły kierunek myśli odbija się szkodliwie na zdrowiu fizycznem — przeto obowiązkiem każdego jest wypełnić życie swe jaknajpożyteczniej, przez danie odpowiedniego zajęcia zarówno naszym rękom, jak i umysłowi.

Oddanie się rozsądne, a szczere walce o chleb powszedni — jest nieodzownem dla wszystkich. Już wcześnie w młodym wieku należy zacząć wyrabiać tę cechę i przyswajać ją sobie. Jeżeli w młodości nauczymy się dokładnie wykonywać te „drobne" rzeczy, których wymagają od nas — to osiągamy pewną wprawę i wyrabiamy w sobie przyzwyczajenia które wynagrodzą nas gdy rzucimy się w wir życia zawodowego. Pilnie wykonywuj pracę, chociażby najmniejszą, dopóki jej nie skończysz. Łatwo jest przyzwyczaić się do odkładania na później, a trudno bardzo odzwyczaić w późniejszym życiu. A czy poczucie dobrego wykonania pewnej pracy nie jest źródłem przyjemności, zarówno jak świadomość, że się dokonało wielu zadań, które na nas włożono, że z poruczonego nam kierownictwa wywiązaliśmy się owocnie i że wreszcie to, co zrobiliśmy, wzniosło nas o jeden szczebel wyżej. A czyż to wzniesienie się „o szczebel" nie daje nam prawdziwej radości? Nagroda w życiu nie zawsze daje się określić w brzęczącej monecie. Jak wiele nam daje świadomść dobrze wykonanej pracy i pochlebna ocena jej przez tych, którzy z niej mają korzyść.

Zdrowie jest przeciwieństwem choroby. Choroba czyha i wciska się tam, gdzie ku temu zdarza się najmniejsza sposobność. Również pamiętać należy, że jedna i ta sama osoba w różnych okresach czasu jest mniej lub więcej podatną na daną chorobę; tak naprzykład są choroby wieku dziecięcego, młodzieńczego, dojrzałego i podeszłego.

W ten sposób winno się żyć, by unikać chorób, które są niebezpieczne dla otoczenia.

Pokarm. — Trawienie.

Zęby mamy dla ściśle określonego celu. Używać ich winniśmy dla dokładnego żucia pokarmów. Słabe lub łatwo psujące się zęby są często skutkiem niedostatecznego używania ich. Utrzymuj zęby czysto. Po jedzeniu pozostałe na zębach i między zębami cząstki pokarmu należy usunąć szczoteczką i wykałaczką. Szczoteczkę do zębów winno się używać nie tylko rano i wieczorem, ale i po każdem jedzeniu. Conajmniej raz dziennie należy oprócz szczoteczki posiłkować się proszkiem do zębów, lub pastą. Odwiedzanie dentysty co najmniej raz na rok jest koniecznością; należy zwracać się do niego jak tylko spostrzeżemy najmniejszą niedokładność w zębach. Kwasy są wrogiem zębów. Jeżeli ślina jest nadmiernie kwaśną, lub jeżeli przyjmujemy kwaśne lekarstwa, jemy kwaśne owoce —

należy usta płukać płynem alkalicznym, jak mleko, magnezja, lub lekarstwem przepisanem przez dentystę.

Dużo pisano o tem, co należy jeść. Nie będziemy roztrząsać tej sprawy, gdyż rodzaj zajęcia danego człowieka, sposób w jaki korzysta z wolnych chwil i sam ustrój jego, decyduje w znacznej mierze o tem — co winien jeść a czego się wystrzegać.

Człowiek prowadzący siedzący tryb życia, o ustroju słabym, którego zajęcie wymagą wytężonej pracy umysłowej, winien zwracać baczną uwagę na rodzaj pokarmu i ilość i na sposób, jak go spożywać. Taki człowiek winien dobierać pokarm łatwo strawny, jak owoce, jarzyny, produkty z mąki grubo mielonej, przyczem o ile to jest możliwem, posiłki winny być przyjmowane w określonych porach dnia; żuć winien wszystkie pokarmy dokładnie i wolno, nigdy nie objadając się; w czasie posiłków winien mieć miłe towarzystwo i nigdy nie mówić o interesach.

Mięso winno się jeść tylko raz dziennie. Słodyczy nie należy nadużywać. Ruch na świeżem powietrzu znakomicie ułatwia trawienie, systematyczne ćwiczenia fizyczne są często pożyteczniejsze od lekarstw.

Człowiek pracujący fizycznie nie potrzebuje tyle uwagi zwracać na wybór pokarmów — gdyż praca jego mięśni jest poważnym bodźcem dla trawienia jednak i on dobrze zrobi, stosując się do powyższych wskazówek.

Jeżeli danej osobie służy specjalnie pewien rodzaj pokarmu, to nie wynika z tego, że wszyscy winni go używać i będą mieli z niego specjalny pożytek.

Jeść winno się to, co, jak doświadczenie uczy, trawi się łatwo i idzie nam na korzyść.

Objadania się i tycia trzeba zawsze unikać.

Alkohol.

Wszyscy wiedzą, że narkotyków, o ile można, należy unikać. Narkotyki podzielić można na takie, które pobudzają i na takie, które uspakajają nerwy. Zdarza się czasem potrzeba, kiedy do jednych, jak drugich, uciekać się potrzeba. Może się zdarzyć, że trzeba na serce podziałać podniecająco, lub też „uśpić nerwy“ — dla złagodzenia bólu i umożliwienia zniesienia go. W takich przypadkach, jak jedne tak i drugie narkotyki są bardzo potrzebne.

Używanie jednak tych środków przez osoby zdrowe jest rzeczą niemądrą i niebezpieczną, gdyż narkotyki te oddziaływają zgubnie na pewne organy i ich funkcje. Napoje wyskokowe są jedną z najgorszych plag doby obecnej. Niektórzy twierdzą, że używane w sposób umiarkowany, napoje wyskokowe nie są szkodliwe. A jednak jest rzeczą stwierdzoną, że osoba, używająca stale alkoholu, naraża się na poważne niebezpieczeństwo zatrucia swego organizmu i podkopania systemu nerwowego, co pociąga za sobą zmniejszenie żywotności organizmu i jego odporności. Używanie codziennie narkotyków nawet w najmniejszych ilościach, jest absolutnie szkodliwem. Regularne używanie alkoholu powoduje choroby, których nie potrzebuje się obawiać abstynent, pogarsza te choroby, od których nikt

nie jest wolny i wreszcie stwarza grunt podatny dla wszystkich chorób. Alkoholik jeżeli zachoruje, to ma daleko mniej danych na wyzdrowienie niźli abstynent, bo odporność jego jest daleko mniejszą. W krytycznych momentach choroby alkoholik ma daleko mniej korzyści z lekarstwa, niż abstynent. Wszystko to są naukowe fakty.

Palenie tytoniu jest drugim powszechnym nałogiem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszyscy bez wyjątku czuliby się daleko lepiej bez niego, gdyż jak wiadomo przy paleniu tytoniu, wdychamy nikotynę, która rozstraja trawienie, przez działanie na naczynia krwionośne. Inne jeszcze substancje trujące, znajdujące się w tytoniu, które są używane jako przymieszki dla nadania mu zapachu, lub mocy, przyczyniają się do wywołania szkodliwych skutków, połączonych z paleniem.

Odzież.

Specjalną uwagę należy zwrócić na to, by każda odzież noszona była luźnie i to tak, by zostawić całkowitą swobodę mięśniom i wszystkim organom. Skóra nasza potrzebuje stałego zetknięcia z powietrzem, a ciasne ubranie przeszkadza dopływowi świeżego powietrza do skóry.

Celem odzieży wszelakiej jest zabezpieczenie ciała od zimna, gorąca, wiatru i deszczu.

Ci, którzy pracują w krajach, gdzie niema wielkiej różnicy między temperaturą lata, a zimy mogą nosić przez okrągły rok tę samą mniej więcej odzież; jednak, gdy przebywają na chłodnem i wilgotnem powietrzu winni zawsze używać odzież dodatkową. Ponieważ skóra stale wydziela trujące wydzieliny, należy bieliznę zmieniać możliwe często. Odzież nasza winna być sporządzoną z materjałów lekkich, a porowatych. Wielu z nas spędza w zimie większość czasu w domach ogrzewanych, dlatego też trzeba używać lekkiej odzieży, a dopiero przy wychodzeniu na świeże powietrze należy wkładać odzież cięższą.

Kąpiele.

Skóra człowieka z jej olbrzymią siecią nerwów, naczyń krwionośnych i gruczołów, ma bardzo poważne zadanie do wykonania. Popiera ono całą tę masę rozmaitych zewnętrznych wrażeń, czyli jest organem czucia; przyczynia się do utrzymania temperatury ciała na jednakowym poziomie; wreszcie skóra wydziela na zewnątrz niektóre z naszych wydzielin.

W stanie czystości skóra, w której żywo krąży krew, daje nam uczucie świeżości, nastrój podniosły i ochotę do życia. Dobre samopoczucie zależy często od zdrowego i czystego stanu skóry.

Chcąc, by skóra była zswsze w porządku, należy kąpać się codzień, używając mydła tylko wtedy, kiedy wymaga tego rodzaj naszej pracy. Po wysiłku fizycznym należy skórę obmyć, używając odrobiny mydła. Doskonałą rzeczą jest wytarcie się mokrym ręcznikiem rano zaraz po wstaniu z łóżka. Oblewanie szyi i piersi zimną wodą zapobiega przeziębieniu. Po obmyciu należy skórę wytrzeć energicznie szorstkim ręcznikiem, nie należy tego zaniedbywać jako rzeczy ważnej.

Świeże powietrze.

Ludzie, którzy się nie boją świeżego powietrza — rzadko mają katar. W pokojach, w których mieszkamy, nie mamy nigdy za dużo świeżego powietrza. Świeże powietrze i słońce, to nasi najwięksi przyjaciele, gdyż zabijają bakterje i chronią nas od chorób.

Obowiązek. — Sen.

By mieć zdrowe ciało i umysł niezbędnem jest dawać regularny odpoczynek mięśniom i spać dobrze. Człowiek przeciętnie potrzebuje 8 godzin snu na dobę, niektórzy potrzebują godzinkę mniej, drudzy godzinkę więcej. Odpowiednio odżywiane i wypoczywające w regularnych okresach czasu, ciało ludzkie posiada zdolność samo — reperowania się. Nie jesteśmy lokomotywami, które muszą udawać się do warsztatów celem reperacji, chyba, że tak postępowaliśmy z naszym ciałem, iż daliśmy mu możność naprawienia uszkodzeń związanych z codziennem używaniem go. Jeżeli odmawialiśmy ciału odpoczynku w dzień, a snu w nocy, lub jeżeli odżywianie było nieprawidłowem, to prawdopodobnie udać się będziemy musieli do warsztatu reperacyjnego — czyli domu zdrowia, albo szpitala, aby ciało nasze mogło tam zostać naprawionem.

Człowiek przemęczony zniechęconym jest do świata i ludzi. W stanie zmęczenia wszystkie władze nasze są przytępione, trawienie odbywa się ospale i organizm cały staje się podatnym na wszelkie choroby.

Zbędnem jest zaznaczać, że człowiek silny, prowadzący normalny sposób życia — odczuwa zmęczenie znacznie później, niż człowiek słaby, tu jednak wchodzi w grę rodzaj pracy codziennej; praca wymagająca natężonej uwagi, lub skupienia myśli, jednocześnie na wielu sprawach, wywołuje zmęczenie daleko szybciej, niż praca mechaniczna.

Przeciętnemu człowiekowi nie wystarcza nawet sen w regularnych odstępach czasu, by się cieszyć dobrem zdrowiem, gdyż system nerwowy wymaga od czasu do czasu zabawy i rozrywki.

Ruch.

Był czas, kiedy ćwiczono mięśnie po to, by zostać akrobatami, siłaczami i t. d. Dziś ludzie ćwiczą ciało, by zachować rzeźkość, któraby im dała możność nieść łatwo trudy życia codziennego, broniła od chorób i zapewniła stałe zdrowie. Ambicją i zadaniem każdego normalnego człowieka winno być utrzymanie zdrowia na wysokim poziomie.

Obecny tryb życia w miastach nie daje tyle, co pobyt na wsi, okazji do ruchu na świeżem powietrzu. Dziś coraz więcej pracujemy głową, a coraz mniej fizycznie — przeto i mięśnie nasze pracują coraz mniej. Przyroda obdarzyła nas licznemi mięśniami, od sprawnego działania, których zależy zdrowie nasze, a mięśnie bezczynne nie mogą być w dobrym stanie. Panuje ogólne mniemanie, że im człowiek ma potężniejsze mięśnie, tem więcej żywotnej siły posiada. Jest to błąd, gdyż potężne mięśnie nie są jeszcze dowodem zdrowia i żywotności. Omyłką jest osiągnąć większy rozwój mięśniowy, niż wymaga tego rodzaj zajęcia danego człowieka. Ćwicząc

ciało, należy przedewszystkiem starać się osiągnąć: 1) zręczność, którą zdobywamy, gdy wszystkie mięśnie ciała pracują jednocześnie i harmonijnie — i 2) wytrzymałość, która jest rezultatem szybkich, a niezbyt męczących ruchów, wykonanych często przez dłuższy okres czasu, gdyż takie ruchy prowadzą do sprawności mięśni i ich siły.

Ćwiczenia fizyczne dzielą się na cztery rodzaje, z których każdy winien być stosowanym w odpowiednim stosunku, według wskazówek specjalisty, lub w niektórych wypadkach — lekarza:

Rodzaj I. — Ćwiczenia poprawiające.

W tych ćwiczeniach wprowadza się energicznie w grę mięśnie górnej części pleców, które utrzymują w prawidłowej pozycji głowę, ramiona i kręgosłóp. Te ćwiczenia są konieczne dla ludzi, pracujących pochyło nad biurkiem, lub maszyną do pisania jak również dla tych, którzy mają skłonność do okrągłych pleców.

Rodzaj II. — Ćwiczenia higieniczne.

Tu wchodzą w grę duże grupy mięśni brzucha, dolnej części pleców i kończyn dolnych. Ćwiczenia te pobudzają krwioobieg i czynności trawienia.

Rodzaj III. — Ćwiczenia wychowawcze.

Te ćwiczenia są bardziej złożone i dążą do wyrobienia koordynacji w ruchach mięśni, przez rozwijanie ośrodków mózgowych kontrolujących te ruchy mięśni. Ćwiczenia te przygotowują człowieka do samoobrony i do umiejętnego zachowania w razach grożącego niebezpieczeństwa.

Rodzaj IV. — Ćwiczenia rozrywkowe.

Wszyscy bez wyjątku winni brać udział w tych ćwiczeniach, które składają się z gier ruchomych, sportowych. Te ćwiczenia są rozrywką; przy nich zapomina się o sprawach bieżących mózg ma zmianę i odpoczynek.

Ćwicząc, należy pamiętać o następujących prawidłach ogólnych:

1. Ćwiczyć systematycznie w pewnych określonych porach dnia.

2. Nie ćwiczyć aż do zmęczenia. Ćwiczenia nadmierne jest równie złem, jak ćwiczenie niedostateczne. Nie należy ćwiczyć ponad swe siły i wytrzymałość.

3. Ćwiczyć trzeba z zamiłowaniem, szukając w niem przyjemności.

4. Nie ćwiczyć poważnie przed upływem 2 godzin od spożycia posiłku.

5. Zaczynać zawsze od ćwiczeń nie wymagających wysiłku, stopniowo przechodząc do poważniejszych i cięższych, by skończyć na lekkich, o to celem doprowadzenia do normalnego obiegu krwi.

6. Cwiczenia rozrywkowe. w których uczestniczą wszystkie mięśnie ciała, jak baseball, piłka koszykowa, latająca, hockey, tennis i golf — są ze wszechmiar pożądane.

Dobrze jest do późnej starości mieć zamiłowanie do gier ruchowych, zarówno na świeżem powietrzu, jak też pod dachem, by w każdej porze roku móc im się oddawać.

7. Każdy człowiek winien zbadać, czego organizm jego wymaga i wiedzieć nie tylko jakie pożywienie jest najlepszem dla niego, ale również jakich ćwiczeń fizycznych potrzebuje.

Niech umysł nasz będzie zawsze zajętym myślami szlachetnemi, a postępowanie nasze będzie bez zarzutu.

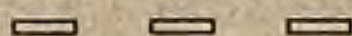
Alkohol osłabia wolę, a czyż alkohol nie jest często przyczyną rozmaitych plugawych postępków.

Żyć będziemy zdrowo i długo, gdy zapanujemy nad sobą, gdy szlachetny umysł będzie rozkazodawcą dla ciała.

Dbajmy o nasze zdrowie!

X. S. M.

DUMKA WIECZORNA.



Bywa chwila! serce boli,
Myśl ulata w dal...
Tam do domu — do tej roli,
Co ukoi żal.

Tam do dworku, co w zieleni
Zapadł ciemną głąb,
Gdzie skraśniały od promieni
Szumi stary dąb.

Za nim dalej lip kędziory
I topoli rząd
Krzywe wrota bez zawory
I strumyka prąd.

Przy strumieniu cztery brzozki
Cicho ronią łzy;
Przyjaciółki dworu, wioski
Już porosły mchy,

Witam, witam Was choć zdala,
Druhy dawnych lat!
Dzisiaj tylko wspomnień fala
Goni mię w ów świat...

Hej, po pracy w chwilach wolnych
Myśl ma w przeszłość mknie;
Po zagonach owych polnych,
Gdzie wiatr swojski dmie.

Gdzie lud szczery, chociaż prosty,
Proste serca ma,
Gdzie choć kwitną w zbożu osty,
Jednak Cnota trwa.

Tam odetchnąć, tam na błoniu
Czystym wiewem pól!...
Hartu nabrać tam w ustroniu
Stłumić serca ból!

I znów walczyć w zmiennej doli,
Uczyć ciemną brać..
Opór stawić piekła woli
I pod krzyżem stać!





MOWA OJCA ŚW. PIUSA XI

WYPOWIEDZIANA DO MŁODZIEŻY POLSKIEJ DNIA 11 KWIETNIA 1925 ROKU



Ojciec Święty raczył przyjąć dnia 11 kwietnia 1925 roku, na uroczystej audjencji, pielgrzymkę młodzieży polskiej, z Jego Eminencją Ks. Kardynałem Kakowskim, Arcybiskupem warszawskim i JE. Ks. Arcybiskupem Cieplakiem na czele.

Pielgrzymi ustawieni byli w 2 salach. Jego Świątobliwość obszedł wszystkie szeregi, dając każdemu do ucałowania rękę, rozdając przytem medaliki jubileuszowe i wypowiadając do poszczególnych grup i osób słowa, świadczące o Jego niezwykłej życzliwości dla młodzieży i narodu polskiego.

Po obejściu szeregów i po zebraniu się wszystkich pielgrzymów w sali *„Ducale"* Jego Świątobliwość wszedł na tron i pozdrowił pielgrzymów słowami: *„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"* — wypowiedzianemi w języku polskim. Pielgrzymi, do głębi wzruszeni, odpowiedzieli donośnym głosem: *„Na wieki wieków. Amen"*, poczem powstała burza oklasków — — —

Dalej mówił Ojciec Święty:

Pragnęlibyśmy bardzo móc mówić do Was w Waszym języku i mieć wymowę Waszego Skargi, aby wyrazić wszystkie myśli i uczucia, które obecność Wasza wzbudza w Naszem sercu... Dusza Nasza nader opływa w radość, kiedy widzimy tu wraz z gronem najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych synów tego narodu starego, zacnego, katolickiego; zawsze wiernego, zebranych tak pięknie i tak chlubnie z całej Polski mistrzów i mistrzynie nauki i życia i taki kwiat młodzieży, taką nadzieję przyszłości i tak bogatą i owocną rzeczywistość na polu szkolnictwa i wychowania chrześcijańskiego Ten widok, tak wzniosły, wzbudza w sercu Naszem uzasadnioną ufność w piękniejszą jeszcze przyszłość.

Skądkolwiek w tym Roku Świętym przybywają do Nas pielgrzymi, są Nam zawsze synami najdroższymi. Wszystkie audjencje, których udzielamy, każda dla swych szczególnych racyj i przez swój właściwy charakter, są wzniosłe i pełne pociechy. Ale ta obecna audjencja nie jest, jak inne; jest to audjencja, która Nam sprawia zupełnie wyjątkową pociechę. Wszak przybywacie z tak daleka, przybywacie z takiem poświęceniem, poddawszy się karnie porządkowi pielgrzymki, tak wzorowo zorganizowanej i przygotowanej, a przeprowadzonej, jak o tem wiemy, z taką pobożnością i tak wymownem wyznaniem wiary, jak to zaznaczyliście na ulicach Rzymu. Przybyliście pierwsi, jako przedstawiciele tej Polski, z którą serce Nasze związane jest szczególniejszem uczuciem, bo naród Wasz miał zawsze pełne chwały i żywotne stosunki z Rzymem. — Streścić je można w tych słowach, że Rzym był dla narodu polskiego sztandarem i podporą, pociechą w cierpieniach i zwiastunem zmartwychwstania.

Do łask wyjątkowych, jakie Opatrzność Boża dała Nam w życiu, zaliczamy to zrządzenie Boże, że mogliśmy czas dłuższy przebyć w Polsce, że mieliśmy sposobność

poznać osobiście Warszawę i Wilno, Kalisz i Lwów, Kraków i Lublin i tyle innych miejscowości Waszej i Naszej Polski drogiej. Lat spędzonych w Polsce, nie zapomnimy do Naszej śmierci. Bo i My obywatelem jesteśmy Polski! Raz już mieliśmy sposobność to powiedzieć, a słowa tego nietylko nie cofamy, lecz owszem, ponownie stwierdzamy je dzisiaj. Jesteśmy obywatelem Polski przez duchowne narodziny Nasze, kiedyśmy brali sakrę biskupią w katedrze warszawskiej przez posługę Eminencji Kardynała Arcybiskupa i Jego Braci Współkonsekratorów, najstarszych Przedstawicieli Episkopatu polskiego, w obecności całego tego Episkopatu i tych wszystkich, którzy w tej Stolicy reprezentowali życie państwowe i społeczne, sprawiedliwość, naukę, dobroczynność.. Dlatego też, że obecność Wasza przypomina Nam owe chwile, zrozumiecie, że ta audjencja ma odmienny charakter, niż inne.

Zanim z ojcowskiego serca udzielimy Wam Naszego błogosławieństwa, po któreście przyszli, pragniemy Wam słów kilka powiedzieć na pamiątkę: Gdy przemawiamy jako Ojciec wspólny, słowa Nasze zwracają się nietylko do obecnych, lecz i do tych, których jesteście przedstawicielami. Gdy przeto zapytają Was, co Papież Wam powiedział, powtórzcie im te słowa.

Dwie myśli pragniemy Wam wyrazić.

Cóż Was przywiodło do Rzymu? Przybyliście tutaj najpierw, by uzyskać Jubileusz św. Przybyliście w Wielkim Tygodniu. Otóż te skarby, jakie teraz Jubileusz św. zlewa na dusze, skarby najgłębszej pobożności i najdoskonalszego oczyszczenia, skarby najskuteczniejszego podniesienia na duchu i najrzetelniejszego uświęcenia całego życia — są właśnie temi skarbami, jakie Jezus nam wysłużył Krwią Swą Najdroższą. Aby skarby te uzyskać, przybyliście właśnie w tych dniach Wielkiego Tygodnia, kiedy Kościół rozważa z taką gorliwością Mękę Pana Naszego. Żadnej innej myśli nie możemy z większym naciskiem polecić Waszej gorliwości i szlachetnym sercom Waszym, jak tej, byście strzegli zawsze w duszach Waszych tych skarbów nadprzyrodzonych. Kiedy wrócicie do kraju, niechaj wszyscy widzą, że staliście się gorliwszymi i wspaniałomyślniejszymi w pełnieniu wszelkich obowiązków Waszych, niechaj widzą że jesteście więcej uświęceni Krwią Boskiego Zbawiciela. Niechaj wszyscy uczą się od Was, jak się ma zbierać owoce Jubileuszu św.

I druga myśl jeszcze. Zapytają Was w kraju, coście widzieli w Rzymie. Dla wielu z Was, owszem, dla większej części, jest to pierwsza podróż do Wiecznego Miasta. Zapewnie nie będzie ona ostatnią, boć słusznie powiedziano, że pierwsza podróż do Rzymu, o ile jest możliwa, jest obowiązkiem a druga staje się potrzebą. Dlatego też odjeżdżajacym z Rzymu zwykle się mówi; Do widzenia!

Widzieliście tutaj takie skarby zabytków, sztuki, cywilizacji, jakich napewno nie posiada żadne inne miasto na świecie! Wszystko to robi głębokie wrażenie na człowieka wykształconego. Ale przedewszystkiem mogliście byli przekonać się naocznie, że Rzym jest Miastem świętem, że jest centrum, sercem, głową tego Ciała mistycznego, jakiem jest Kościół Kakolicki. Tutaj dotykamy się niejako rękoma prawdziwości artykułu wiary: *„Credo unam, sanctam, catholicam et apostolicam Ecclesiam“*).*

Kościół jest *jeden!* Wiecie, że na to miejsce, gdzie teraz Wy się znajdujecie, wielu już przybyło przed Wami, a wielu jeszcze przybędzie ze wszystkich stron całego świata Wszyscy jednoczą się tutaj w obliczu Namiestnika Jezusa Chrystusa w osobie którego żyje niejako Chrystus, obecny zawsze w Kościele Swoim. Namiestnik Chrystusa jest tym widzialnym i dotykalnym znakiem jedności Kościoła dla tych wszystkich, którzy tutaj do Rzymu przybywają, tu się spotykają i tu się łączą.

Kościół jest *święty!* Żadne inne miejsce, choćby i te, które w szczególniejszy sposób nazywają się świętemi, nie głosi tak wymownie świętości Kościoła, jak Rzym. Tutaj każda piędź ziemi ocieka krwią Męczenników, tutaj Bazyliki święte wznoszą się ku

*) Wierzę w jeden święty katolicki i apostolski Kościół.

niebu, głosząc hymn chwały Boga i Świętych, tutaj powtarza się ciągle wynoszenie na ołtarze tych, co zajaśnieli świętością życia, tutaj każdy zakątek Miasta nosi ślad świętości. pamiątkę świętą, przykład święty, upomnienie święte.

Kościół jest *katolicki.* I nigdy więcej, jak w tych dniach, nie widzi się tak oczywiście tej powszechności Kościoła, tej jego uniwersalności, rozpostartej po całym świecie. Właśnie w tym celu, by wizja tej powszechności była jak najżywsza i najpełniejsza, postanowiliśmy urządzić Wystawę Misyjną aby na niej znalazły się niejako razem i odległe nowonawrócone ludy i katechumeni i ci, których jeszcze pozyskać trzeba w ich dzikich krainach, wraz z wiernymi synami, którzy ze wszystkich stron świata w tym Róku Świętym do Rzymu przybywają.

Kościół jest *apostolski.* To jest najwłaściwszą i charakterystyczną jego cechą, że pochodzi od Apostołów, posłanych bezpośrednio przez Chrystusa i że opiera się na Księciu Apostołów, do którego Jezus powiedział: *„Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół Mój“.* Musieliście widzieć tu, w Rzymie, że te wspaniałe Bazyliki wyrastają z katakumb, jako kwiaty i owoce drzew, o głęboko sięgających korzeniach. A w katakumbach nauczał Piotr, on też powierzył klucze swoje drugiemu, a ten znowu innemu, a potem znowu przechodziły one do dalszego i tak zawsze aż do tego, którego widzicie przed sobą, a który, jakkolwiekby się nazywał, jest zawsze ostatniem ogniwem tego złotego łańcucha, złączonego z Piotrem i samym Jezusem Chrystusem.

Zabierzcie więc z Rzymu ze sobą do kraju to, coście tutaj namacalnie odczuli. że należycie do Kościoła Katolickiego, Apostolskiego i że przezeń złączeni jesteście z Jezusem samym. Bo gdzie jest Piotr, tam jest Kościół, a gdzie jest Kościół, tam jest Jezus, Zbawiciel nasz.

Wracajcie więc do kraju ożywieni świętemi, wzniosłemi, stanowczemi postanowieniami dla własnego dobra naszego i dobra Ojczyzny, gdyż słowa: *„Polonia semper fidelis“* oznaczają to właśnie, że Naród ten drogi, był zawsze wiernym Stolicy Apostolskiej.

Jest słowo, które w sobie streszcza wszystkie te skarby, wszystek ten blask przedziwny, jaki podziwialiście w Rzymie. Tem słowem jest tytuł Kościoła, jaki zawdzięcza Piotrowi. Kościół Piotra, Kościół Chrystusowy ten Kościół jeden święty katolicki i apostolski, nazywa się „Rzymskim“. Kościół ze swemi cechami charakterystycznemi, Kościół wszystkich obietnic Chrystusowych, Kościół, poza którym niema zbawienia — to Kościół Rzymski, a temu Kościołowi Polska była zawsze i będzie wierną.

A teraz błogosławimy Wam z głębi serca Naszego. Błogosławimy Wam wszystkim razem i każdemu z Was w szczególności. Błogosławimy według wszystkich intencji Waszych. Błogosławimy wszystkie postanowienia i poczynania Wasze. Błogosławimy Wasze rodziny, Waszych starców, Waszych chorych. Błogosławimy tych Wszystkich, których kochacie... Błogosławimy Klerowi i jego pracom nad duszami, jakie mu Bóg powierzył. Błogosławimy Nauczycielstwu, Błogosławimy uczniów i uczennice...

Zabierzcie to błogosławieństwo nasze z sobą do Ojczyzny, zanieście je tam wszędzie, dokąd je zwraca Wasze uczucie i Nasze pragnienie gorące...

* * *

Wszyscy uczestnicy, podniesieni na duchu i pełni zapału do każdej dobrej sprawy, przyjęli klęcząc błogosławieństwo papieskie i żegnali Jego Świątobliwość okrzykiem, płynącym z głębi serca: Ojciec Święty niech żyje, niech żyje, niech żyje!...





Co powinien każdy wiedzieć o alkoholu.

1. Alkohol znajduje się w mniejszej lub większej ilości we wszystkich trunkach upajających, jakimi są: wódka, piwo, wino, i t. p.

2. Wiedza uznała alkohol za truciznę, to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych. — Alkohol, jest nietylko niepotrzebny, ale co gorsza, umniejsza siły i wytrwałość w pracy duchowe i fizycznej.

3. Alkohol to największy demoralizator, bo niszczy wiarę, czystość, dobroć, poczucie krzywd społecznych, szlachetność charakteru. Alkohol ubezwładnia wolę, wywołuje zaburzenia w czynnościach mózgu i układzie nerwowym, zwiększa szeregi szaleńców (o 30%) i samobójców.

4. Alkohol jest przyczyną prawie 50% nieszczęśliwych wypadków na morzu, w kopalniach, na kolei: zapełnia 70% więzień zbrodniarzami, popychając ich do bójek, gwałtów, podpaleń, morderstw. Alkohol z dni świątecznych czyni dnie grzechu; z człowieka czyni bestję.

5. Alkohol skraca życie, bo obniża odporność ciała na zaraźliwe choroby, rozszerza gruźlicę, sprawia owrzodzenie nerek i wątroby, zatłuszcza serce, powoduje śmierć nagłą. Alkohol zwyradnia całe pokolenia.

6. Alkohol niszczy szczęście tysięcy rodzin, sprowadza kłótnie, klątwy, zgorszenie; zatruwa krew dziatek, czyni je leniwemi, niemoralnemi, skłonnemi do pijaństwa. Wrogami dzieci swych są rodzice, którzy dają im trunki alkoholowe choćby w najmniejszej ilości.

7. Alkohol prowadzi do nędzy materjalnej. Szczególnie warstwa robotnicza ma w nim wroga bardzo niebezpiecznego.

8. Alkohol jest więc najsroższą plagą narodów, niszczy wszystko, czego tknie. Alkohol to matka nędzy, piastun zbrodni! Straszliwy rak społeczeństw całych! Gangrena rozkładająca narody przez upadek wiary, obyczajów, oświaty, dobrobytu! Tyran najokrutniejszy całej ludzkości, katujący nietylko tych, którzy mu się oddają, ale gubiący także niewinnych.

9. Kto zatem ma sumienie, powinien całem sercem odczuć cierpienia miljonów dotkniętych nędzą duchową i materjalną z powodu alkoholizmu i wziąć żywy udział w walce z pijaństwem.

10. Najskuteczniejszym środkiem zwalczenia alkoholizmu jest organizacja złożona z ludzi dających przykład zupełnej wstrzemięźliwości od wszystkich trunków alkoholowych.



X. S. M.

ZORZA

Na niebie świt...
Już wstaje zorza.
Do pracy, hej — do roli!
Niech żaden zgrzyt,
Czeladko Boża,
Nie wzmaga twej niedoli.

Niech światło dnia,
Co się uśmiecha,
Rozjaśni twoje drogi,
Niech wiosna trwa
Tam, gdzie twa strzecha
I gdzie twych ojców progi.

Strzeż wioski Swej
I dziadów ziemi,
Ukochaj swe zagony
I ziarno siej
Rękami swemi
I z pracy zbieraj plony.

Zaś wielki Bóg,
Co światem włada
I widzi kmiotka cnoty,
Na zdarty pług,
Na biedne stada
Niech promyk ześle złoty.

A żorza cię,
Wieśniacza Rzeszo,
Do pracy budzić będzie,
Aż przyjdzie dzień,
Że ludzie wskrzeszą
Chrystusa miłość wszędzie.

MODLITWA

(ułożona przez Tomasza Zana, przyjaciela Mickiewicza)

Panie Wszechmogący, coś wskutek win przodków ukarał pokolenie Izraela, podając je niegdyś w obce ręce, jednych wydał na doświadczenie przykre niewoli, a drugich tułaczami na ziemi uczynił, spojrzyj dziś sprawiedliwy i miłosierny Ojcze Boże, na niedolę i nędzę naszą, na braci w Ojczyźnie i cudzych krajach, na dziedzinę naszą. Pozwól niech Cię z ufnością przebłagają wzdychania, łzy, modły i pokuty nasze; daj nam wybrnąć z nędzy, w której się zanurzamy i dosięgnąć dobra, którego pragniem; zachowaj nas od rozpaczy, ucisku i prześladowania; nie dozwól nieszczęślwym zapamiętania, zaślepienia obłąkania; pokrzep męstwo i wytrzymałość cierpiących; prowadź nas w katuszach tak, jakeś dobrotliwie prowadził niegdyś trzech młodzianków w ogniu. Modlimy się do Ciebie za wiarę naszą, wiarę ojców i matek naszych: wzbroń na ołtarzach Twoich ofiary odszczepieńczej i bezwiernej. Prosimy Cię, opatruj nas w pasterzy, zdolnych bezpiecznie sprawować dla Kościoła Twego i dobra owczarni urzędy dostojne; daj nam kapłanów wyćwiczonego doświadczenia i wierności, podobnych Eleazarom i Lewitom; daj nam urzędniki czcigodne, sędzie sprawiedliwe, któreby Cię zastępowały na ziemi, z wiernych Tobie usposób dobrych ojców i synów, uczniów, nauczycieli i rajców, poczciwych sług i panów, szlachetnych i użytecznych obywateli i pracowników, małżonków i dziewictwu poświęconych. Niewiasty nasze ochroń od hańby i nieszczęścia zaprzedania siebie i dzieci swoich obcej wierze, a w nas wszystkich tchnij święte dary Ducha, osobliwie: męstwo w wierze, nadzieję, miłość, iżbyśmy na cześć i chwałę Twoją i za godność Matki Ojczyzny naszej wszędzie i zawsze stawić się umieli. Prosimy Cię za przyczyną Królowej i Pani naszej, Opiekunki i Patronki osobliwej miasta i kraju naszego, N. P. Marji w Ostrejbramie i świętych naszych Wojciecha, Stanisława, Kazimierza, Władysława, Jacka, Józefata, Jana Kantego.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała z Synem Twoim i Duchem Św., którzy z Tobą żyją i królują na wieki wieków. Amen.



WYKAZ ALFABETYCZNY

GŁÓWNIESZYCH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Z OZNACZENIEM DNIA I MIESIĄCA.

Adama 24 grudnia
Adolfa b. w. 17 czerwca
Agatona m. 7 grudnia
Agatona p. w. 10 stycznia
Agaty panny m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 sztycznia
Agnieszki z Pol. 20 kwietnia
Alberta w. 7 sierpnia
Alberta b. m. 20 listopada
Albina bisk. w. 1 marca
Albiny p. m. 16 grudnia
Aleksandra b. 26 lutego
Aleksandra 12 grudnia
Aleksego Falcon. w. 17 lutego
Aleksego w. 17 lipca
Alfonsa b. w. d. k. 2 sierpnia
Alojzego Gon. w. 21 czerwca
Amalji panny 10 lipca
Ambrożego b. w. d. k. 7 grudnia
Anastazego b. w. 17 sierpnia
Anastazego m. 22 stycznia
Anastazego m. 7 września
Anastazego p. 27 kwietnia
Anastazji m. 15 kwietnia
Anastazji p. 28 października
Anastazji p. m. 10 listopada
Anastazji wd. 14 sierpnia.
Anatola bisk. w. 3 lipca
Andrzeja apost. 30 listopada
Andrzeja Boboli 23 maja
Andrzeja Cors. 4 lutego
Andrzeja pust. Pol. 16 lipca
Andrzeja z Awel. w. 10 listopada
Anieli Merici 30 maja
Aniołów Stróżów 2 października
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Antoniego Marji Zacc. w. 5 lipca
Antoniego op. w. 17 stycznia
Antoniego z Padwy 13 czerwca
Antonina b. w. 10 maja
Antonina b. w. 30 października
Antoniny p. 1 marca
Anzelma b. w. 21 kwietnia
Apolinarego 23 lipca
Apolinarego m. 23 sierpnia
Apolonij p. m. 9 lutego
Apolonjusza m. 18 kwietnia
Atanazego b. w. d. 2 maja
Augustyna b. w. d. 27 sierpnia
Augustyna Kant. 28 maja
Aurelji 27 lipca
Aurelji p. 25 września
Aurelji p.. 2 grudnia

Balbiny p. 31 sierpnia
Baltazara króla 6 stycznia
Barbary p. m. 4. grudnia
Barnaby apost. 11 czerwca
Bartłomieja apost. 24 sierpnia
Bazylego Wiel. 14 czerwca
Beaty p. 8 marca
Benedykta pust. Pol. 16 lipca
Benedykta op. 21 marca
Bernarda op. 20 sierpnia
Bernardyna Sen. 10 maja
Błażeja b. m. 3 lutego
Bonawentury b. w. 14 lipca
Bonifacego b. w. 5 czerwca
Bonifacego m. 14 maja
Bronisławy p. 3 września
Brunona b. w. 17 maja
Brunona w. 6 października
Brygidy p. 1 lutego
Brygidy wd. 7 października

Cecylji p. m. 22 listopada
Celestyna pap. 6 kwietnia
Chrystjana m. 12 listopada
Chrystyny p. m. 13 marca
Cyprjana b. m. 16 września
Cyprjana pap. m. 26 września
Cyryla b. m. 7 lipca
Cyryla b. w. d. k. 9 lutego
Cyryla Jerozol. 18 marca
Czesława wyzn. 20 lipca

Damazego pap. 11 grudnia
Damiana 27 września
Daniela m. 3 stycznia
Dawida króla 29 grudnia

Dezyderjusza b. w. 23 maja
Dominika wyznawcy 4 sierpnia
Doroty p. m. 6 lutego
Dionizego b. w. 8 kwietnia
Dionizego b. m. 9 października
Dionizego m. 24 lutego
Dionizji p. 12 grudnia
Dyzmy 27 marca

Edmunda b. w. 16 listopada
Edmunda kr. 26 listopada
Edwarda kr. 13 października
Eleonory panny 21 lutego
Elżbiety kr. wd. 8 lipca
Elżbiety wd. 19 listopada
Emiljana b. w. 8 sierpnia
Emiljana w. 20 lipca
Emiljanny p. 5 stycznia
Erazma b. m. 3 czerwca
Eryka kr. 18 maja
Eufemiji męcz. 20 marca
Eufemiji p. m. 3 września
Eugenij p. m. 24 grudnia
Eugenjusza b. 4 stycznia
Eugenjusza m. 13 grudnia
Eugenjusza m. 20 grudnia
Eugenjusza p. 8 listopada
Eugenjusza w. 13 listopada
Eustachego 16 lipca
Eustachego 20 września
Eustachego w. 12 października
Eustachego op. 29 października
Eustachji p. m. 2 listopada
Euzebji p. 29 października
Euzebjusza b. m. 21 czerwca
Euzebjusza w. 14 sierpnia
Euzebjusza b. m. 16 grudnia
Ewy 24 grudnia
Ezechjela pr. 21 kwietnia

Fabjana pap. 20 stycznia
Fausta m. 1 sierpnia
Fausty p. 20 września
Faustyna męcz. 15 lutego
Felicjana m. 9 czerwca
Felicjana w. 11. listopada
Feliksa m. 14 stycznia
Feliksa kapuc. w. 18 maja
Feliksa pap. m. 30 maja
Feliksa 29 lipca
Feliksa m. 30 sierpnia
Feliksa m. 24 października
Feliksa m. 6 listopada
Feliksa Wal. w. 20 listopada
Ferdynanda w. 19 stycznia
Ferdynanda kr. 30 maja
Filipa apost. 1 maja
Filipa Nereusza. 26 maja
Filipa Benicjusza 23 sierpnia
Filipa aleks. 13 września
Filomeny p. 5 lipca
Filomeny 11 sierpnia
Flawjana 28 stycznia
Flawji Domit. p. m. 7 maja
Florentyny p. 20 czerwca
Florjana m. 4 maja
Fortunata kap. 1 czerwca
Fortunata m. 24 października
Fortunata p. 14 października
Franciszka Sal. 29 stycznia
Franciszka z Pauli 2 kwietnia
Franciszka de Hir. 11 maja
Franciszka Carac. 4 czerwca
Franciszka Solań. 24 lipca
Franciszka Seraf. 4 października
Franciszka Borg. 10 października
Franciszka Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rz. wd. 9 marca

Gabrjela arch. 13 marca
Gaspara króla 6 stycznia
Genowefy p. 3 stycznia
Gerarda b. m. 24 września
Gerarda op. 3 października
Germany panny 15 czerwca
Gertrudy p. 15 listopada
Gerwazego w. 19 czerwca
Grzegorza W. p. 11 marca
Grzegorza Nazjanz. 9 maja
Grzegarza 25 maja
Grzegorza Cudotw. 17 listopada
Grzegorza pap. 28 listopada
Gwidona w. 12 września

Hadrjana m. 8 września
Heleny ces. wd. 2 marca
Heleny p. 21 maja
Heleny wd. 31 lipca
Henryka b. m. 19 stycznia
Henryka 15 lipca
Hieronima w. 20 lipca
Hieronima w. d. k. 30 września
Hilarego b. 14 stycznia
Hilarji panny 12 sierpnia
Hilarji 3 grudnia
Hipolita m. 2 grudnia
Hipolita w. 13 listopada
Honoraty p. 11 stycznia
Huberta b. w. 3 listopada
Hugona b. w. 1 kwietnia
Hugona op. 29 kwietnia
Hugona w. 17 listopada

Idziego opata 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego
Ignacego Lojoli 31 lipca
Ignacego Kost. 13 października
Innocentego pap. 28 lipca
Ireneusza b. m. 25 marca
Ireneusza b. m. 28 czerwca
Ireny m. 18 września
Ireny p. 20 października
Izajasza pror. 6 lipca
Izydora b. w. 4 kwietnia
Izydora oracza w. 10 maja
Izydora m. 14 grudnia

Jacka wyznawcy 16 sierpnia
Jacka męcz. 14 września
Jadwigi wd. 15 października
Jakóba apost. 1 maja

Jakóba apost. 25 lipca
Jakóba Strepy 1 czerwca
Jana Dobrego 10 stycznia
Jana Chryzostoma b. 27 stycznia
Jana z Matty w. 8 lutego
Jana Bożego w. 8 marca
Jana Damasceńskiego b. w. d. 27 marca
Jana Kapistrana 28 marca
Jana w oleju m. 6 maja
Jana Nepomucena 16 maja
Jana pap. m. 27 maja
Jana w. 12 czerwca
Jana Chrzciciela 24 czerwca
Jana męcz. 26 czerwca
Jana Gwal. op. 12 lipca
Jana z Dukli 13 lipca
Jana Chrzc. ścięcie 29 sierpnia
Jana Kantego 20 października
Jana od Krzyża 24 listopapa
Jana Cudotw. b. 5 grudnia
Jana apost. ewang. 27 grudnia
Januarego m. 19 września
Jeremjasza pror. 13 kwietnia
Jerzego m. 23 kwietnia
Joachima 31 sierpnia
Joanny wdowy 24 maja
Joanny Fr. de Ch. 21 sierpnia
Jolanty 17 czerwca
Józefa Obl. NMP. 19 marca
Józefa Kalasant. 3 lipca
Józefa z Kupert. 18 września
Józefa b. m. 12 listopada
Judy apost. 28 października
Juljana m. 7 stycznia
Juljana m. 12 lutego
Juljana m. 9 sierpnia
Juljanny m. 17 sierpnia
Juljanny p. m. 16 lutego
Juljanny 6 kwietnia
Juljanny Falk. p. 29 czerwca
Juljanny m. 18 sierpnia
Julji p. m. 22 maja
Julji m. 1 października
Julji p. m. 10 grudnia
Julity p. m. 30 lipca
Juljusza p. w. 12 kwietnia
Juljusza m. 19 sierpnia
Juljusza m. 20 grudnia
Justyna fil. m. 16 czerwca
Justyna 12 grudnia
Justyna m. 16 czerwca
Justyny m. 26 września
Justyny p. m. 30 listopada

Kajetana wyzn. 7 sierpnia
Kaliksta pap. m. 14 października
Kaliksty m. 2 września
Kamila z Lelis w. 18 lipca
Karola Borom. b. 4 listopada
Katarzyny kr. szw. 22 maja
Katarzyny Sen. p. 30 kwietnia
Katarzyny p. m. 25 listopada
Kazimierza kr. p. w. 4 marca
Klary p. 12 sierpnia
Klemensa Hofbauera 15 marca
Klemensa pap. 23 listopada
Kleofasa m. 25 września
Kleta męcz. 26 kwietnia
Klotyldy król. 3 czerwca
Kolety panny 6 marca
Konrada wyż. 18 lutego
Konrada 26 listopada
Konstancji m. 19 czerwca
Konstantyna w. 11 marca
Kornelezego 6 kwietnia
Korneli p. 31 marca
Korneljusza p. m. 16 września
Kosmy 27 września
Kryspina męcz. 25 października
Kryspiny m. 5 grudnia
Krystyny p. m. 24 lipca
Kunegundy ces. 3 marca
Kunegundy król. 27 lipca

Leokadji p. 9 grudnia
Leona bisk. 20 lutego
Leona pap. 11 kwietnia
Leona p. w. 19 kwietnia
Leona II pap. 28 czerwca
Leonarda w. 5 listopada
Leopolda wyzn. 15 listopada
Lina pap. 23 września
Longina żoł. 15 marca
Lucjana męcz. 6 stycznia
Lucjana męcz. 26 października
Lucji p. 31 października
Lucyny męcz. 30 czerwca
Ludwika król. fr. w. 25 sierpnia
Ludwiny p. 15 kwietnia

Łazarza bisk. 17 grudnia
Łucji p. m. 25 czerwca
Łucji p. męcz. 23 grudnia
Łukasza ewang. 18 października

Macieja apost. 24 lutego
Makarego w. 2 stycznia
Makarego b. 10 kwietnia
Makarego m. 8 grudnia
Maksyma b. m. 10 czerwca
Maksyma b. w. 27 listopada
Maksymiljana 12 października
Małgorzaty wd. 20 czerwca
Małgorzaty p. 13 lipca
Małgorzaty Alac. p. 17 października
Marcela pap. m. 19 stycznia
Marcela m. 6 października
Marceli wd. 31 stycznia
Marceljana m. 18 czerwca
Marcelina 26 kwietnia
Marcelina m. 2 czerwca
Marcelina w. 14 lipca
Marcelina m. 27 sierpnia
Marceliny p. 17 lipca
Marcina b. w. 11 listopada
Marcina pap. 12 listopada
Marjana bisk. 6 listopada
Marcjana męcz. 9 sierpnia
Marcjanny p. m. 9 stycznia
Marcjanny p. m. 12 lipca

Marka ewang. 25 kwietnia
Marka męcz. 18 czerwca
Marka pap. w. 7 października
Marty p. 29 lipca
Martyny p. m. 30 stycznia
Marjana diak. 17 stycznia
Marjana w. 19 sierpnia
Marji Ocz. NP. 2 lutego
Marji Zwiast. NP. 25 marca
Marji Królowej Kor. P. 3 maja
Marji Naw. NP 2 lipca
Marji Szkapl. NP. 16 lipca
Marji Aniel. NP. 2 sierpnia
Marji Śnież. NP. 5 sierpnia
Marji Wnieb. NP. 15 sierpnia
Marji Częstochow. 26 sierpnia
Marji Nar. NP. 8 września
Marji N. Pocz. NP. 8 grudnia
Marji Egip. 2 kwietnia
Marji Kleof. 9 kwietnia
Marji Magdaleny de Pazz. 29 maja
Marji Magdaleny 22 lipca
Mateusza apost. 21 września
Matyldy wd. 14 marca
Maurycego m. 22 września
Męczenników 40-stu 10 marca
Medarda b. w. 8 czerwca
Melanji 31 grudnia
Melchjora kr. 6 stycznia
Metodego ap. Słow. 7 lipca
Michała arch. 29 września
Mikołaja z Telen. w. 10 września
Mikołaja bisk. 6 grudnia
Młodzianków m. 28 grudnia
Modesta męcz. 12 lutego
Modesta męcz. 15 czerwca
Modesty 4 listopada
Moniki wd. 4 maja

Narodzenie św. Jana 24 czerwca
Narodzenie NMP. 8 września
Natalji p. 27 lipca
Natalij wd. 1 grudnia
Nawiedzenie NMP. 2 lipca
Nawrócenie św. Pawła 25 stycznia
Nawrócenie św. Augustyna 5 maja
Nereusza b. 16 października
Nestora b. 26 lutego
Nikodema m. 15 września
Nimfy p. m. 10 listopada
Norberta b w. 6 czerwca

Objawienie NMP. w Lourdes 11 lutego
Oczyszczenie NMP. 2 lutego
Odona opata 19 lipca
Ofiarowanie NMP. 21 lutego
Olimpji 17 grudnia
Onufrego wyzn. 12 czerwca
Oswalda 5 sierpnia
Ottona b. w 3 lipca
Ostylji p. m. 13 grudnia

Paufnucego m. 19 kwietnia
Pankracego m. 12 maja
Paschalisa wyzn. 17 maja
Patrycego bisk. 17 marca
Patrycji p. 25 sierpnia
Pauli 26 stycznia
Pauli m. 10 sierpnia
Paulina bisk. 22 czerwca
Paulina b. m. 31 sierpnia
Pawła pustel. 15 stycznia
Pawła nawr. św. 25 stycznia
Pawła męcz. 26 czerwca
Pawła apost. 29 czerwca
Pelangji p. m. 9 czerwca
Pelangi p. męcz. 11 lipca
Pelangi p. 19 październaka
Petronjusza b. w. 6 września
Piotra Nolasko 31 stycznia
Piotra Damjana 23 lutego
Piotra męcz. 29 kwietnia
Piotra Celest. p. 19 maja
Piotra apost. 29 czerwca
Piotra w okow. 1 sierpnia
Piotra z Alkant. 19 października
Piotra b. m. 26 listopada
Piusa V pap. 5 maja
Piusa pap. męcz. 11 lipca
Podw. św. Krzyża 14 września
Polikarpa bisk. 26 stycznia
Praksedy m. 21 lipca
Przen. św. Wacława 5 marca
Przen. św. Kazimierza 27 sierpnia
Przen. św. Stanisława 27 września
Przen. św. Wojciecha 20 października
Pudencjanny 19 maja
Pulcherji 10 września

Rafała arch. 24 października
Reginy p. m. 7 września
Remigjusza b. w. 1 października
Roberta w. 17 kwietnia
Roberta op. w. 7 czerwca
Rocha wyzn. 16 sierpnia
Romana op. 28 lutego
Romana żoł. 9 sierpnia
Romana m. 6 października
Romana m. 18 listopada
Romualda od. w. 7 lutego
Rozalji Paler. 4 września
Róży z Limy 30 sierpnia
Róży Witerbeskiej 4 września
Rufina męcz. 7 kwietnia
Rufina w. 19 sierpnia

Sabina w. 11 lipca
Sabina bisk. 11 grudnia
Sabina b. m. 30 grudnia
Sabiny m. 23 października
Salomei król p. 17 listopapa
Samuela pr. 20 sierpnia
Scholastyki p. 10 lntego
Scięcie św. Jana 29 sierpnia
Sebastjana męcz. 20 stycznia
Serafina wyz. 12 października
Sergjusza p. w. 9 września
Sergjusa m. 7 października
Serwacego b. w. 13 maja
Sewera b. m. 8 listopada

Seweryna op. 8 stycznia
Seweryna bisk. 23 października
Stanisława b. m. 8 maja
Stanisława ⁱrz. ś. 27 września
Stanisława Kost. 13 listopada
Stefana pap. m. 2 sierpnia
Stefena kr. w. 2 września
Sylwerego p. m. 20 czerwca
Sylwestra p. w. 26 listopada
Sylwestra p. 31 grudnia
Symeona b. 18 lutego
Symeona b. m. 21 kwietnia
Szczepana m. 26 grudnia
Szczepana św. znal. 3 sierpnia
Szymona ap. 28 października
Szymona z Lipnicy 18 lipca
Szymona z Tryd. 24 marca

Tadeusza 28 października
Tekli 23 września
Telesfora 5 stycznia
Teodora 26 marca
Teodora 9 listopada
Teodory m. 1 kwietnia
Teodozji m. 20 marca
Teofila 27 kwietnia
Teofila m. 2 października
Teofila m. 20 grudnia
Teresy 15 października
Tomasza z Akw. 7 marca
Tomasza z Wil. b. 2? września
Tomasza ap. 21 grudnia
Tomasza b. m. 29 grudnia
Trójana b. w. 30 listopada
Trzech Króli 6 stycznia
Tymoteusza b. 24 stycznia
Tymoteusza 22 sierpnia
Tytusa bisk. w. 6 lutego

Urbana pap. 25 maja
Urbana V pap. 19 listopada
Ursyna 29 listopada
Urszuli p. m. 21 października

Wacława Przen. ś. 5 marca
Wacława m. 28 września
Walentego kap. m. 14 lutego
Walerjana w. 28 stycznia
Walerjana m. 11 kwietnia
Walerjana m. 12 września
Walerjana w. 27 listopada
Walerj m. 28 kwietnia
Walerj p. 9 grudnia
Wawrzyńca m. 10 sierpnia
Wawrzyńca b. 5 września
Weroniki p. 4 lutego
Weroniki de Julianis 9 lipca
Wiktora m. 25 lutego
Wiktora m. 21 lipca
Wiktora p. m. 28 lipca
Wiktora m. 26 sierpnia
Wiktora b. m. 17 października
Wiktora m. 15 grudnia
Wiktorji p. m. 9 grudnia
Wilchelma b. 10 stycznia
Wincentego m. 22 stycznia
Wincentego Ferar. 5 kwietnia
Wincentego à Paulo 19 lipca
Wincentego op. m. 11 września
Wincentego Kadł. 11 października
Wita męczen. 15 czerwca
Witalisa m. 28 kwietnia
Władysława kr. 27 czerwca
Władysława z Giel. 25 września
Wojciecha arcyb. 23 kwietnia
Wojciecha Przen. 20 października

Zacharjasza pr. 6 września
Zacharjasza p. 5 listopada
Zenona b. m. 12 kwietnia
Zenona żoł. męczennika 22 grudnia
Znalezienie św. Szczepana 3 sierpnia
Zofji i 3 jej córek 15 maja
Zofji m. 18 września
Zofji wdowy 30 września
Zuzanny p. m. 11 sierpnia
Zwiastowanie NPM, 15 marca
Zygmunta m. 2 maja
Zyty p. 27 kwietnia



JARMARKI W POLSCE.

Ziemia Kaliska.

Babiak. jarm. 6. we wtorki: po 3 Król., po św. Janie Bożym, po św. Zofji, po św. Małgorzacie, po Narodz. Najśw. Marji Panny, po św. Teodorze.
Błaszki, jarm. 6. we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. Marji Panny, po Przew. Niedzieli, po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.
Bolesławice, jarm. 6. w poniedziałki: po Najśw. Marji Pannie Gromn., po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.
Brdów, jarm. 6. w poniedziałki: po św. Pawle pustl. i po św. Kazimierzu: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. Marji P., po św. Michale i po św. Marcinie
Brudzew. jarm. 6, w poniedziałki: po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.
Burzenin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św: Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.
Chocz. jarm. 4, we wtorki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Dąbie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie bisk., po św. Jakóbie ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Dobra, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym. po Niedzieli przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych, przed św. Tomaszem apostołem.
Działoszyn, jarmarków 2, w czwartki po 3 Królach, przed św. Tomaszem apostołem.
Golina, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Ziel. Swiątkami, przed św. Wawrzyńcem przed św. Marcinem, przed Bożem Narodz.
Grabów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopust., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po Niepok. Pocz. Najśw. Marji Panny.
Grzegorzew. jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.
Iwanowice, jarmarków 7, we wtorki: po 3 Królach po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.
Izbica, jarmarków 6 w środy: po 3 Królach. po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Franciszku Bor., przed św. Mikołajem.
Kalisz, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Markiem, dnia 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedz, po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Kazimierz, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic.. po Wniebowzięciu NMP., po św. Marcinie.
Kleczew, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju apostole.
Kłodawa, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.
Koło, jarmarków 6 we wtorki: Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Srodop., po św. Stanisławie, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Konin, jarmarków 6, w czwartki przed Niedzielą Mięsop., przed Niedz. Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedz. Adwentu.
Koźminek, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodzeniu NMP., przed Wszystkimi Swiętymi.
Kramsk, jarmarków 6, po dniu, 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września, i paźdz.
Łęczyca, jarmarków 6, we wtorki: po św. Franciszku, a Paulo, po św. Aleksandrze bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po św. Aleksym czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepok. Pocz. NMP.
Lutułów, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Pocz. NMP.

Opatówek, jarmarków 6, w czwartki: po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NPM., po św. Łukaszu, po Wszystkich Swiętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Ozorków, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP. przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowzięciem NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.
Parzeczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Przemienieniu Pańskiem, Po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.
Piątek, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damjanie, po św. Andrzeju apostole,
Poddębie, jarm. 6, we wtorki po 3 Król., po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdl., po św. Tekli, po św. Marcinie.
Praszka, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Grzegorzu, we wtorek, po św. Stanisławie, w Poniedziałki po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem, apostołem.
Pyzdry, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Teofilu czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.
Rychwał, jarmarków, 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnej przed Wielkanocą, po św. Trójcy, po św, Bartłomieju, po Wszystkich Swiętyeh, przed Bożem Narodzeniem.
Sieradz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Skulsk, jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Wszystkich Swiętych.
Slesin, jarm, 6, w czwartki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie apostołem, po św. Aniołach Stróżach, po Niepok. Poczęciu NMP.
Słupca, jarm. 6: w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed Ziel. Swiątk., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.
Sompolne, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem:
Staw. jarmarków 6. we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich Swiętych.
Stawiszyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Szadek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem ap.
Tuliszków, jarmarków 6, w środę przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą Srodop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Swięt., przed Niepok. Poczęciem NMP.
Turek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Uniejów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po Zielon. Swiątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.
Warta, iarmarków 6, w czwartki: po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkan., w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. NMP. po Sw. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.
Wieluń, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Zielonych Sw. po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.
Wieruszów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem, i Judą, przed Bożem Narodzeniem.
Wilczyn, jarmarków 6, w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Ziel. Swiątkami, w poniedziałek przed św. Jakóbem, i św. Michałem, w środę po Bóżem Narodzeniu.
Władysławów, jarm. 6, w środy przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszyst., Swiętymi przed św. Barbarą.
Zagorzów, jarmarków 6, w drugie środy: po 13 stycznia, po dniu 13 marca, po dniu 13 maja, po dniu 13 lipca, po dniu 13 września, po dniu 13 listopada.

Zduńska-Wola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopustnej po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr„ po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.
Złoczów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po NMP. Szkapl. po Wniebowzięciu NMP. i po Wszyst. Swiętych.

Ziemia Kielecka.

Bodzętyn, jarm. 6, w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. po św. M. Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.
Brzesko, jarmarków, 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św.. Bartłomieju, po św. Katarzynie po św. Łucji.
Busko, jarm. 5, w środy, po 3 Królach, po Niedz. Srodop., jarm. ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystkich Swiętych, po Niepok, Poczęciu NMP.
Chęciny, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych. po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Chmielnik, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Daleszyce, jarmarków 2, w środy; przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Działoszyce, jarmarków 6, we wtorki: po św, Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Jędrzejów, jarmarków 6, w czwartek po trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w Piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie
Kielce Jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej. po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Swiętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Koszyce, jarm 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop. po Ziel. Sw., po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Kromnołów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po Niedzieli Srodop., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Annie. po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Książ Wielki, jarm., 6, w środy: po 3 Królach po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kurowzęki, jarmarków 6, w poniedz. po św. Antonim ap. w środy po św. Benedykcie i po Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie, Kalas., po św. Wacławie i po św. Cecylji.
Kurzalew, jarmarków 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikoł.
Lelów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., po św Marcinie.
Małogoszcz. jarm. 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedz. Srodop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńc., przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcicielem po Narodzeniu Najśw. Marji P. po św. Marcinie, po św. Łucji,
Ogrodzieniec. jarm. 6, w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przemienieniu Pańsk., po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Oksa (wieś), targi co wtorek.
Oleśnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.
Olkusz, jarmarków 6, w poniedziałki, po św. Agnieszce, po Niedz. Srodop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatowiec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach; po Niedz. Przew., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.
Pacanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.
Pierzchnica, jarmarków 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św, Annie, po św, Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Pilica, jarmarków, 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Swiętych.

Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.
Proszowice, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pustelniku, po św Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.
Skalbmierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Swiętych.
Skała, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Słomiki, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.
Słupia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.
Sobków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Michale, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.
Stopnica, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.
Szczekociny, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Szydłów, jarmarkók 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.
Wiślica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Swiątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Włoszczowa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Swiętych.
Wodzisław, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Wolbrom, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Żarnowiec, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Sw.

Ziemia Łomżyńska.

Andrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Brok. jarmarków 5, w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.
Ciechanowiec, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.
Czerwin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet. po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.
Czyżew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Grajewo, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Jedwabno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem apostołem.
Kolno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarz.
Krasnosielc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Łomża, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkapl., po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.
Maków, jarmarków 6, w środy: po św. Michale, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem apostołem.
Myszyniec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Zwiast., NMP., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowogród, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Nin, jarmarków 5, w środy: po św. Pawle pust., po Niedz. Srodop., po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po św. Jadwidze.
Ostrołęka, jarmarków 6, w środy po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedz. NMP. po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Ostrów, jarmarków 7, w poniedziałki: po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie po Bożem Ciele, po Matce Boskiej Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walez.
Radziłów, jarmarki 4, w podziedziałki; po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Rajgród, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Stanisławie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Serafickim.
Różan, jarmarków 6, we wtorki; po św. Agnieszce, przed Zwiastowaniem NMP. po św. St. przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Śniadowno, jarmarków 6, we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, i Jakóbem, po św. Jakóbie apostole, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych. przed św. Tomaszem apostołem.
Sokoły, jarmarków 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałek Przewodni,' po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Mikołajem.
Stawiski, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach. Wielki Wtorek, przed św Antonim, po św. Franciszku Serafickim przed św. Barbarą.
Szczuczyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po św. Marcinie.
Tykocin, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Trójcy, po św. Wicentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem ap.
Wizna, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Zambrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Srodop., po Zielonych Swiątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Ziemia Lubelska.

Annopol, jarm. 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust. po Niedzieli Kwiet. po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Bełżyce, jarm. 6, w środy: po Niedz. Białej, po św. Stanisł., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Swięt., po św. Łucji.
Biłgoraj, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po św. Marji Magdalenie po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf.
Biskupice, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie bisk., po św. Kosmie i Damjanie, po św. Marcinie biskupie.
Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedz. po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Bychawa, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.
Chełm, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu NMP.. po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju apostole.
Czemierniki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju apostole.
Dubienka, jarm. 2, we wtorki: po 3 Królach i po Zielonych Swiątkach.
Frampol, jarm. 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Niepom., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Goraj. jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Andrzeju apostole.

Gorzków, jaramark 1, we wtorek po św. Stanisławie.
Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP, Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., Po Wszystkich Swiętych.
Grusk, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.
Janów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Jarczów, jarmarków 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.
Józefów, nad Wisłą, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, przed św. Mikołajem.
Józefów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królaeh, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po św. Leokadji.
Komarów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Srodop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzcicielem po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Sw.
Końskowola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Łukaszu
Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Swiątkach. po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.
Krasnystaw, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem poczęciu NMP.
Kryłów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Andrzeju.
Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem apostołem.
Łószczów, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszczeniu NMP., po Ziel. Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.
Łęczna, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedz. przed św. Mikołajem.
Lubartów, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.
Lublin, jarm. 11, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Srodop., w poniedz. po Niedz. Kwiet., po Niedzieli Przewodniej, po Wniebowstąp. Pańsk., we wtorek po Ziel. Swiątkach, (3-dniowy), po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, przed Bożem Narodzeniem.
Michów, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Modliborzyce, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Swiątkach po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.
Nowo Aleksandrja (Puławy), jarm. 6, w poniedz. po Nawróc. św. Pawła, po św. Walen. po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku ewang., po św. Zofji, po św. Łucji.
Opole, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.
Pawłów. jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Opiece św. Józefa, po Zielonych Swiątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Barbarze.
Piaski wielkie, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Kiljanie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, przed św. Tomaszem.
Rejowiec, jarmarków, 6, w poniedziałki po św. Konstancji, przed św. Jerzym, w środy po po Zielonych Swiątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.
Sawin, jarmarków 6, w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 paźdz., 18 grudnia, oraz Wielki Wtorek.

Szczebrzszyn, jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Srodop. przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.
Tarnogród, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Nawiedz., NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.
Tomaszów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.
Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.
Tyszowce, jarmarków 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.
Uchanie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.
Urzędów, jarmarków 6, we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie bisk.
Wojsławice, jarmarków 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Eljaszu, po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.
Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po św. Ucji.
Zamość, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apost.

Ziemia Piotrowska.

Aleksandrów, jarmarków 6, w piątki: po św. Walentym, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Swiątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilją Bożego Narodz.
Będków, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Będzin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP. po Wszystkich Swiętych.
Bełchatów, jarmarków 6, w poniedziałki po Niedzieli Srodop.. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.
Biała, jarmarków 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.
Brzeziny, jarm. 6, w czwartki po św. Pawle pustelniku i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalezieniem Krzyża św., w czwartki po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św. i po św. Katarzynie.
Brzeźnica, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym., po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Czeladź, jarm. 6, w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Częstochowa, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, w środę po Zielonych Swiątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Główno, jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.
Grocholice, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Swiętych.
Inowłódź, jarmarków 3, w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.
Janów, jarm. 6, w środę ostatnią miesiąca lutego, miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października. przed wigilją Bo

żego Narodzenia.
Jeżów, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po św. Andrzeju.
Kamiński, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem apostołem.
Kazimierz, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Kłobucko, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach., po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Koniecpol. jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Marcinie biskupie.
Konstantynów, jarmarków 6, w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.
Koziegłowy, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Krzepice, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Srodop., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem poczęciu NMP.
Łask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Św. po Nawiedzeniu NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.
Łódź, jarm. 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.
Lutomirsk, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.
Modrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mrzygłód, jarmarków 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.
Mstów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu, NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Nowe Miasto, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Olsztyn, jarm. 2, we wtorki: po Niedz. Srodop. i po św. Stanisławie.
Pabianice, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.
Pajęczno, jarmarków 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. NMP., po św. Leonardzie.
Piotrków, jarm. 4, we wtorek po św. Stanisławie w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie apost., po św. Marcinie.
Pławno, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie ap., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.
Przyrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedzieli Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.
Radomsk, jarm. 6, w poniedziałek po 3 Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. Krzyża św. po św. Andrzeju apost.
Rawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed Niedzielą Kwietnią., po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Rogów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym. po św. Rochu, po św. Marcinie.
Rozprza, jarm. 6, w czwartki po 3 Królachi i po Niedz. Srodop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Siewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodz.
Stryków, jarmarków 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

Sulejóp, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek, po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Szczerców, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.

Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Paskiem, po św. Justynie, po Niepok. Pocz., NMP.

Tuszyn, jarmarków, 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodzeniem.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf. po św. Łucji.

Widawa, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedziedzieli Zapustnej, po 3 niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel., Swiątkach. w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

Włodowice, jarmarków 6, w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu. po św. Łucji.

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św, Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. NMP.

Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po Niedzieli Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle. przed św. Idzim, po Wszystkich Swiętych.

Żgierz, jarmarków 6, w środy: po św, Pawle pustelniku, po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku. po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Ziemia Płocka.

Baranów, jarmarków 6, po urocz, 3 Króli, po św. Grzegorzu. po św, Janie Nep., po Narodzeniu NMP., po św. Stanisławie Kostce.

Bielsk. jarmarków 6, w środy, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pńskiem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP.. po św. Mikołaju.

Bobrownik, jarmaków 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP.. po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, jarmarków 6, w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Srodop., po św. Stanisławie; po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu, Ewang., po św. Klemensie.

Chorzele, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP.. po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Ciechanów, jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisł. po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św, Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju po Niedzieli Srodop., po Wniepowstąpieniu Pańskiem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Drobin, jarmarków 6, w środę po Zwiastowaniu. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magdalenie we wtorki, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Janów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Ghrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św. po św. Andrzeju.

Kikol, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedziałek po św, Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją

Liipno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Nie dzieli Kwietniej, po Wniebo-

wstąpieniu, Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po Sw. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Mława, jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem, i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle. po św. Michale. przed św. Mikołajem.

Płock, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem. i po św. Michale.

Przasnysz, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po po Wniebowstąpieniu Pańskiem. po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po św Katarzynie.

Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Rypin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, . po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.

Sierpe, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św· Wicie, po Wszystkich Swiętycych, po św. Łucji.

Skempc, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Szreńsk, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Krokach, po Niedzieli Kwietniej, w środy: przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim. po św. Jadwidze.

Wyszogród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie,, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Żuromin, jarmarków 6, w poniedziałki: Po 3 Królach, po św. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.

Ziemia Radomska.

Białaczów, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcicielem.

Białobrzegi, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Bogorja, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po Rozesłaniu Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Chmielów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiebie

Ciepielów, jarmarków 5, we wtorki: po Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Drzewica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP. po sw Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.

Gielniów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Gzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

Głowaczów, jarmarki 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej. przed św. Wawrzyńcem.

Gniewoszów, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św, Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.

Granica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojeiechu, po Zielonych Swiątkach. po Narodzeniu NMP., przed św. Tomaszem.

Iłża, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Począciu NMP.

Iwaniska, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po Zielonych Swiątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Janowiec, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie biskupie, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.

Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jedlińsk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie, po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf. po dniu Zadusznym.
Kazanów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie biskupie.
Kłoszów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP,, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.
Kamskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie po św, Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Kozienice, jarmarków 6, w czwartki po św. Agnieszce i po Niedzieli Białej, w środę po św, Janie Chrzcicielu. w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Kunów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej niedzieli Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św, Mateuszu. po św. Stanisławie Kostce.
Łagów, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Lipsko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Białej, po Ziel. Swiątkach. po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.
Magnuszew, jarmarków 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą. przed św. Tomaszem apostołem.
Odrzywół, jarmarków 6, we wtorki: po św, Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Opatów, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych.
Osiek, jarmarków 6. w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Piotrze w okowach, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Ostrowiec, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Ożarów, jarmarków 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Srodop. we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.
Pokrzywnica, jarmarków 6, w czwartki: po Niedzieli Srodop,, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św, Michale, po Wszystkich Swietych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Połaniec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Zielonych Sw.. po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przedbórz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Dorocie, w wtorki po św. Józefie i po św. Antonim w poniedziałki bo Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przysucha, jarmarków 6, w czwartki. po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem. po św, Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.
Przytyk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.
Radom, jarmarków 2, na św, Jana Chrzciciela, (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy)
Radoszyce, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Raków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św, Józefie, przed św. Janem Chrzcic. po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.
Ryczywół, jarmarków 6, we wtorki: przed św, Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św, Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.
Sandomierz, jarmarki 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP.
Sieciechów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP. i po Niepok. Poczęciu NMP.

Sienno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Skaryszew, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz, Wstępnej (3-dniowy) po Niedzieli Przewodniej, po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.
Solec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz, Białej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Andzeju Apostole.
Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po Niedz., Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolinji, po Niedzieli Kwietniej po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Wąchock, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach. po 2-giej niedz. postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.
Waśniów, jarmarki 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.
Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św, Wojciechu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Wierzbnik, jarmarków 3, w środy: po Niedzieli Srodopustnej, po Zielonych Swiątkach, po św. Michale.
Wolanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Wyśmierzyce, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Antonim, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.
Żarnów, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyższeniu Krzyża św., po 1-szej Niedzieli Adwentu.
Zwoleń, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskiem, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Ziemia Siedlecka.

Adamów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św, Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Biała, jarmarki 2, we wtorki: po Zielonych Swiątkach, po św. Annie.
Garwolin, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Janów Orcynacki, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kamieńczyk, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiastowaniu NMP. po św. Donacie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.
Kock, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.
Kodań, jarmarki 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.
Konstantynów, jarmarki 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po pierwszym mazca, października i listopada.
Kossów, jarmarki 4, we wtorki: po św, Józefie, po św. Zofji, po Narodzeniu NMP., po Aniołach Stróżach.
Laskarzew, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych.
Liw, jarmarki 4, w czwartki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Swiątkami, przed Wszystkimi Swiętymi,
Łomazy, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kosmie i Damjanie.
Łosice, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedzieli Przewodniej, przed św. Janem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.
Łuków, jarmarków 5, po niedz. 1-szej Wielkicgo Postu, po Niedzieli Kwietniej, we

wtorek 4-ty po Wielkanocy, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek 1-szy po Narodzeniu NMP.
Łysobyki, jarmarki 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.
Maciejowiec, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.
Miedźna, jarmarki 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.
Międzyrzec, jarmarki 4, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Apostole, przed św. Mikołajem.
Mokobody, jarmark 1, w środę po św. Jadwidze.
Mordy, jarmarków 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.
Osieck, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej po Zielonych Świątkach, po NMP. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej niedzieli Adwentu.
Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Leonie pap., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.
Parczew, jarmarki 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.
Parysów, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła; po Niedzieli Wstępnej, po Niedzieli Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP.
Piszczac, jarmarki 4, we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.
Radzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych.
Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.
Siedlce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Sławatycze, jarmarki 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Opieki NMP.
Sokołów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.
Sterdyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Łucji.
Stoczek, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, we wtorek, po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.
Terespol, jarmarków 6. we wtorek po dniach: 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.
Węgrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.
Wisznice, jarmarki 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP.
Włodawa, jarmarki 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy)
Wohyń, jarmarków 6, w środy: po Zwiastowaniu NMP., po Przeniesieniu relikwji św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obr. NMP. Kaz., po Ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targ.
Żelechów, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Ziemia Suwalska.

Augustów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej. po św. Antonim, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.
Bakałarzew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po Wszystkich Świętych.
Bałwierzyszki, jarmarki 3, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Michałem.
Filipów, jarmarków 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej,

przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuizu, po św. Marcinie.
Kalwarja, jarmarki 4, we wtorki: po Wniebowstapieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.
Lipsk, jarmarki 4, we wtorki: po św. Katarzynie, po św. Piotrze, po św. Jerzym, po św. Pelagji, przed św. Szymonem i Judą.
Łozdzieje, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Katarzynie.
Marjampol, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.
Olita, jarmark 1, w poniedziałek po św. Kazimierzu.
Pilwiszki, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu.
Preny, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po św. Antonim, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Przerośl, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Michale, po św. Katarzynie.
Raczki, jarmarków 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedz. Zapustnej, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trócy, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu.
Sapieżyszki, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Różańcowej.
Sejny, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NPM., po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, przed św. Mikołejem.
Sereje, jarmarków 5, we wtorki: po św. Jerzym, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Simno, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym.
Sopockinie, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.
Sudargi, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, po św. Jerzym, przee św. Janem Chrzcicielem, po św. Franciszku Serafickim.
Suwałki, jarmarków 6, w środy: po św. Romualdzie po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po św. Rochu, po św. Justynie, po św. Andrzeju.
Szaki, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Maciejem Apostołem, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Antonim Padewskim, przed św. Wawrzyńcem męczennikiem, przed św. Mateuszem Apostołem, przed Bożem Narodzeniem.
Wierzbołów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Swiętych.
Wiłkołyszki, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po św. Marcinie.
Wisztyniec, jarmarków 4, w środy: po św. Kazimierzu, po św. Jerzym, po św. Trójcy, przed św. Szymonem i Judą.
Wiżajny, jarmarki 4. we wtorki: po Zielonych Swiątkach, po św. Małgorzacie, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem.
Władysławów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Ziemia Warszawska.

Bielawy, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św, Tomaszem Apostołem.
Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP,, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.
Bolimów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Brześć Kujawski, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie. po Wszystkich Swiętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.
Chodecz, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czersk. jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Czerwińsk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.
Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.
Góra Kalwarja, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, Po Wielkiejnocy, po Zielonych Sw., po Bożem Ciele.
Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisłasławie. po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grodzisk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojeiechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.
Grójec, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Iłów, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych, i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5. po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.
Jadów, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św, Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodzeniu NMP., po św. Karolu Boromeuszu.
Kaluszyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych. po św. Łucji.
Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkiem, po św. Wincentym Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kowal, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Krośniewice, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św, Józefie, po św. Antonim, po św, Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu.
Kutno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedzieli Srodopustnej. przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Swiątki, 10 dni po wtorku, w czwartki po św. Franciszku Serafickim, i po św. Elżbiebie.
Latowicz, jarmarków 12: 1. na św. Dorotę, 2. na Wniebowstąpienie Pańskie, 3. na św, Wawrzyńca, 4. na św. Franciszka, 5. na św. Katarzynę męcz., 6. na św. Małgorzatę, 7. na Wielki Czwartek, 8. na św. Rocha, 9. na św. Sebastjana i Fabjana, 10. na św. Jakóba, 11. na Zielone Swiątki i 12. na 3 Króli, oprócz tego odbywają się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.
Łowicz, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, we wtorek po Niedz. Kwietniej, na św. Jana Chrzciciela, 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.
Lubień, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Lubraniec, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.
Mińsk, jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Swiątkami.
Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, po św. po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Srodopustnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe-Miasto, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowy Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi, w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, we wtorki, przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apostole, po św. Stanisławie, po św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.

Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starożapustnej, po Niedzieli Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.

Piotrków, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach. w pierwszą niedziele postu. w piątek przed Niedzielą Kwietnią w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św Jakóbie. po Wszystkich Swiętych.

Płońsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Przedecz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Swiątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Raciążek, jarmarki 4, w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.

Radziejów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach. po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem poczęciu NMP.

Radzymin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwenjusz, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Serock, jarmarki 4, w 1-szy wtorek po św. Matenszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Swiętych.

Skierniewice, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedzieli Srodopustnej, w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Służew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Swiątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Swiątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Sw.

Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Zielonych Swiątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, jarmarków 6, w środy, po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, w czwartki po św. Dominiku, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów. jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Tarczyn, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Srodopustnej, po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie. po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Swiętych. Każdy trwa 3 tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwie targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzciciela. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie. po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Swiętych.
Włocławek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem NNP., po św. Leonardzie.
Wyszków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolinji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie. po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Żychylin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu. we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Jarmarki w Małopolsce.

Jarmarki te zostały podług dat urzędowych zestawione. Miałby się jaki jarmrk odbywać w innym dniu, albo na inny dzień być odłożonym, to upraszamy przełożonych gmin, aby nam wiadomość o tem, zaopatrzoną w pieczęć urzędową, nadesłali.

Alwernia, pow. chrzanowski: co trzecią środę targ.
Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.
Baligród, pow. liski: każdego poniedziałku targ tygodniowy.
Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Barysz, pow. buczacki: co poniedziałku targ.
Bełz, pow. sokalski: 9. i 31. stycznia, 17. marca, 28. kwietnia, 24. czerwca, 1. sierpnia, 13. października, 26. listopada, 12. grudnia. Co czwartku targ.
Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3 go poniedziałku po 3 Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedź. po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.
Biały Kamień, pow. złoczowski: 2. stycznia, we wtorek po niedzieli zapustnej, w środopoście, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych Swiątkach, 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (według kal. rus.). Co drugą środę targ.
Biecz, pow. gorlicki: w poniedziałki po: 25. stycznia, 24. lutego, 24. marca, 20. kwietnia, 25. maja, 29. czerwca, 10. sierpnia, 15. września, 17. października, 11. listopada i 6. grudnia. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku tagr.
Bircza miasto, pow. dobromilski: 2. stycznia, 29. czerwca, 4. października, co środę targ.
Błażowa, pow. rzeszowski: 7. stycznia, 12. marca, 8. maja, 2. i 27. lipca, 30. września, 12 listopada. Każdej środy targ.
Bobowa, pow. Grybowski: co czwartku targ.
Bobrka, miasto pow. 15. stycznia, 7. marca, 8. maja, 26. lipca, 31. października, 6. grudnia. Co czwartku targ.
Bochnia, miasto pow. 2. stycznia, w poniedziałek po Niedzieli mięsop., w poniedziałek po 3-ciej niedzieli postu, na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmarki co czwartek aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. czerwca,

22. lipca, 10. sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu Krzyża św. w poniedziałek po M. B. Różańcowej, 11. i 25. listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartku targ.
Bohorodczany, miasto pow.: 15. stycznia względnie dnia następnego po Nowym Roku według kal. gr.-kat., 8. lutego, w ruskim środopoście, w środę Wielkiego tygodnia podług kal. gr. kat. 10 maja dnia następnego po Zielonych Swiątkach, ruskich, 8. lipca, 29, sierpnia, 22. września, 15. października, 9. listopada, 20. grudnia. Targi co środy i piątki.
Bolechów, pow. doliński: 18. stycznia, 5. maja, 11. lipca, 26. września. Co poniedziałku targ.
Bolechowice, pow. krakowski: w 2-gą niedzielę po 3 Królach, 7. maja, 16. sierpnia, we wrześniu i grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.
Bolszowce, pow. rochatyński: 2, i 28. stycznia, 15. lutego, 16. lipca, 27. sierpnia, 20. listopada. Co poniedziałku targ.
Borowa, pow. mielecki: co drugi wtorek targ.
Borszczów, miasto pow. co poniedziałku targ.
Borysław, pow. drohobycki: co czwartku targ.
Brody, miasto pow. 10. stycznia, 19. marca, 5. maja, 30. października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.
Brzesko, miasto pow.: co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.
Brzeżany, miasto pow. (11 jarmarków): 16. stycznia, 3. lutego, w ruskim środopoście, 6. i 23. maja, po ruskich Zielonych Swiętach, 2. lipca, 22. września, 14. października, 28. listopada i 20 grudnia. Targi co środę.
Brzostek, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Brzozów, miasto pow.: 6 stycznia, 6. lutego, 16. marca, 23. kwietnia, 26. maja, 29. czerwca, 22. lipca, 24. sierpnia, 14. września, 4. października. 1. listopada, 4. grudnia. Każdego poniedziałku targ.
Buczacz, miasto pow. każdego czwartku targ.
Budzanów, pow. trembowelski: co czwartek targ.
Bukaczowce, pow. rohatyński, 30. marca, 7. lipca, 10. września, 2. listopada.
Bukowsko, pow. sanocki: 24. lutego, 5. lipca. Co czwartku targ.
Bursztyn, pow. rohatyński: 18. stycznia, 23. kwietnia, 27. sierpnia, 12. grudnia. Co wtorku targ.
Busk, pow. Kamionka Strum.: targi tygodniowe co wtorku z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.
Chochołów. pow. nowotarski: co 4-ty wtorek targ.
Chocimierz, pow. tłumacki: na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Zielonemi Swiątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. P. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza luskiego). Co poniedziałek targ.
Chodorów, pow. Bóbrka: co czwartku targ.
Chorostków, pow. husiatyński: co poniedziałku targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po N. M. na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na św. Jana Chrzciciela, na św. Wniebowzięcia N. P. P„ na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Chyrów, pow. staro-samborski: co wtorku targ.
Cieszanów, miasto pow.: 2. stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co poniedziałku targ.
Czchów, pow. brzeski: jarmark co trzeci wtorek.
Czernelica, pow. horodeński: co poniedziałku targ.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca targ.
Czortków, miasto pow.: roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. rusk. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.
Czudec, pow. strzyżowski: co czwartku targ.
Dąbrowa, miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.
Dębowiec, pow. jasielski: co poniedziałku targ.
Delatyn, pow. nadwórniański: jarmarki każdego poniedziałku.
Dębica: 2. stycznia, 2. lutego, 19. marca, 23. kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13. lipca, 24. sierpnia, w dzien św. Jadwigi, 4. grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków, a to w pięrwszą sobotę każdego miesiąca.
Dobromil, miasto pow.: 19, stycznia, od 1. do 8. sierpnia, 26. października. Każdego poniedziałku targ.
Dobrotwór, pow. Kamionka Strum.: 19. stycznia, 8. maja, 10. września. Co drugi wtorek targ.
Dolina, miasto pow.: 2, stycznia, 14. lutedo, 13. maja, 16. lipca, 1. sierpnia, 13. paźdz. 31. grudnia. Każdego czwartku targ.
Drohobycz, miasto pow.: co czwartku targ.
Dubiecko, pow. przemyski: 25. stycznia, 20. lutego, 27. marca, 8. maja, 6. czerwca, 30. czerwca, 17. lipca, 4. września, 4. października, 2. listopada, 27. listopada, 21. grudnia.
Dukla, pow. krośnieński: 7. stycznia, 25. lutego, 19. marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24. czerwca, 22. lipca, 29. sierpnia, 25. listopada, 4. grudnia. Co czwartku targ.
Dunajec Czarny, pow: nowotarski: co 4-go poniedziałku, a mianowicie, w poniedziałki po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów. pow. przemyślański: 2. stycznia, 31. marca, 24. czerwca, 18, października. Co wtorek targ.
Dynów, pow. Brzozów: 3, lutego, 19. marca, 28. maja, 25. lipca, 9. września, 7. grudnia. Co czwartku targ.
Frysztak, pow. strzyżowski: co czwartek jarmark na bydło.
Gdów, pow. wielicki: co 3-ci wtorek targ.
Gliniany, pow. przemyślański: 15, lutego, 8. maja, 8. listopada. Każdego wtorku targ.
Głogów, pow. rzeszowski: każdego poniedziałku targ.
Gołogóry, pow. złoczowski: 26. lutego, 21. marca, 6. maja, 15. czerwca, 26. lipca, 20. września, 15. października.
Gorlice, miasto pow. ma 12 jarmarków we wtorki po następujących, świętach: 3 Królów św. Mateuszu, Niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, po trzeciej niedzieli Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grab: 3. stycznia, 26. kwietnia, 27. sierpnia, 1. października.
Gródek, miasto pow.: 19. marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14. września, 19. grudnia. Każdego Czwartku targ.
Grybów, miasto pow.: co poniedziałku targ.
Grzymałów, pow. skałacki: 17. marca, 4. maja, 17. września. Każdego czwartku targ.
Gwoździec, pow. kołomyjski: targi tygodniowe co poniedziałku targ.
Halicz, pow. stanisławowski: 7. stycznia. 5. kwietnia, 5. lipca, 12. października. Co piątku targ.
Horodynka, miasto pow.: 13. stycznia, 14. lutego, 1. marca, 8. kwietnia, 7. maja, 2. czerwca 11. lipca, 27. sierpnia, 7. listopada. Co wtorku i piątku targ.
Husiatyn, miasto pow.: 13. czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.
Jabłonów, pow. peczeniżyński: 31. stycznia, 15. lutego, 14. maja, 29. sierpnia, 14. paźdz., 30. grudnia.
Jaćmierz, pow. sanocki: 8. i 9, marca, 8. maja, 24. czerwca, 13. października i 9. grudnia.
Janów, pow. grudecki: (podług rusk. kal.): 13. stycznia, na Wniebowstąpienie, 20. listopada. Co czwartku targ.
Janów, pow. trembowelski: co piątku targ.
Jarosław, miasto pow.: 12. stycznia, 10. marca, 13. czerwca, 2. września, każdy przez 8. dni. Co poniedziałku i piątku targ.
Jaryczów, pow. lwowski: 21. stycznia, 30. maja, 19. września, 11. grudnia. Co środy targ.
Jasienica, pow. brzozowski: 5. lipca, 9. sierpnia, 13. grudnia. Co czwartku targ.
Jasło, miasto pow.: 7. stycznia, 3. lutego, 23. kwietnia, 21. września, 2. listopada. Co piątku targ.
Jawornik, pow. rzeszowski: co poniedziałku targ.
Jaworów, miasto pow.: 6. maja, 1. sierpnia, 13. października, 6. grudnia. Co poniedziałku targ.
Jaworzno, pow. chrzanowski: co wtorku targ.
Jazłowiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Jeleń, pow. chrzanowski: w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromn., w poniedziałek po niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu św. Krzyża, we wtorek po św. Janie Chrzcicielu, we wtorek po św. Wawrzyńcu,

we wtorek po Podwyższeniu św. Krzyża, we wtorek po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Swiętych, we wtorek po św. Mikołaju.
Jeleśnia, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Jezierna, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe każdego poniedziałku
Jezierzany, pow. borszczowski: co piątku targ.
Jezupol, pow. stanisławowski: 27. czerwca, 28. lipca, 29. września.
Jodłowa, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. myślenicki: jarmark co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kąkolniki, pow. rohatyński: 24, marca, 22. lipca, 20, września, 13. października, 7. listopada, 21. grudnia.
Kałusz, miasto pow.: w każdy poniedziałek targ.
Kalwarja: pow. wadowicki: 25. stycznia, 19. marca, 4. maja. 13. czerwca, 17. sierpnia, 19. listopada. Co drugą środę targ.
Kamionka Strumiłowa, miasto pow.: targi tygodniowe co wtorku.
Kamienica, pow. limanowski: każdy trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. przeworski: we wtorek po Zielonych Swiętach, 30. września, 4. grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.
Kęty, pow. bielski: w drugi poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Krzyżu. w poniedziałek po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 3 dni.
Knihynicze, pow. rohatyński: 19, stycznia, 11. lutego, 21. marca, w poniedziałek po Niedzieli palm. obrzędu rusk., 21. maja, 6. lipca, 18. sierpnia, 20. września, 7. listopada, 18. grudnia.
Kolbuszowa, miasto pow.: co czwartku targ.
Kołaczyce, miasteczko pow: co czwartku targ.
Kołomyja, miasto pow.: 15. stycznia, 21. lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu w 10. piątek po Wielkanocy, 2. sierpnia, 11. września, 31. października, 20. grudnia, w razie święta w dniu nastepnym. Targi co środy i piątku.
Koropiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Komarno, pow. rudeński: co poniedziałku targ.
Kopyczyńce, pow. husiatyński: co środy targ.
Korczyna, pow. krośnieński: co piątku targ.
Korolówka, pow. borszczowski: 29. stycznia, we środę Srodopustną i po Wniebowstąpieniu obrzędu rusk. Co czwartku targ.
Kosów, miasto pow. (podług rusk. kal.): we czwartok pierwszego tygodnia Wielkiego postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25. sierpnia, 11. października (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi w następ. dniach: 3. stycznia, w drugi poniedziałek po Wielkanocy obrzędu gr.-kat., 9. lipca, 19. listopada, t. j. w dzień przed św. Mikołajem obrzędu gr. kat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.
Kozłów, pow. brzeżański: co czwartku targ.
Kozowa, pow. brzeżański: co poniedziałku targ.
Kraków, miasto stołeczne: Jarmarki na bydło wełnę i t. d. 24. kwietnia, 29. września, oba przez 14 dni. W poniedziałek po 4-tej niedzieli postu, 1. pazdziernika. Co wtorku i czwartku targ.
Krakowiec, pow. jaworowski: 29, stycznia, 16. lutego, 23. marca, 27. kwietnia (1-szy czwartek po przewodniej niedzieli rusk.), 27. lipca. 28. września, (po ruskim Cześnim chreście), 19. października, 9. i 30. listopada, 21. grudnia. Co czwartku targ.
Krosno, miasto pow.: 1. stycznia, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31. lipca, 28. października. Co poniedziałku targ.
Krukienice, pow. mościski: 19. stycznia, 5. marca, 23. kwietnia, 23. lipca, 14. września i 13. października. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.
Krynica, pow. sandecki: co drugą środę targ.
Krystynopol, pow. sokalski: 14. stycznia, 5. maja, w piątek po ruskim Wniebowstąpieniu, 13. czerwca, 13. września. Co czwartku targ.
Krzeszowice, pow. chrzanowski: co poniedziałku targ,
Kulików, pow. żółkiewski, 2. stycznia, 5. lutego, 13. kwietnia, 7. lipca, 28. sierpnia, 29. października.
Kutyska, pow. tłumacki: co poniedziałku targ.
Leżajsk, pow. łańcucki: 21. stycznia, 23. kwietnia, 9. maja, 24. sierpnia, 14. września, 4. października, 6. grudnia. Co wtorku targ.
Limanowa, miasto pow.: jarmark co 2-gi poniedziałek.

Lipnica, pow. bocheński: co 3-cią środę jarmark.
Lisko, miasto pow.: co wtorku targ.
Liszki, pow. krakowski: 12 jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubień, pow. myślenicki: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów, pow. cieszanowski: 21. marca, 21. maja, 29. września, 13. grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Lutowiska, pow. liski (podług kalendarza ruskiego): 13. stycznia, w Srodopoście, w poniedziałek Zielon. Swiątek, 11. lipca, 18. sierpnia, 20. września. Co czwartku targ.
Lwów, miasto stołeczne Małopolski: 31. stycznia, 24. maja, 12. października. Co wtorku i piątku targ.
Łabowa, pow. sądecki: 3. stycznia, we wtorek po Gromn., 25. kwietnia, w ostatni czwartek Wielkiego Postu, w 3 ci czwartek Wielkiego Postu ruskiego, we czwartek po św. Janie Chrzcicielu, we czwartek po 6. sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łapanów, pow. bocheński: 3. stycznia, 19. lutego, 3. marca, 14. maja, 25. czerwca, 6. sierpnia, 17. września, 29. października, 10. grudnia. Co poniedziałku targ.
Łanczyn, powiat Nadwórna: jarmarki każdego czwartku po pierwszym (raz na miesią).
Łańcut, miasto pow.: 7. stycznia, 3. lutego, w czwarty dzień środopościa, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13. czerwca, 13. lipca, 24. sierpnia, 4. października, 11. i 30. listopada. Co wtorku targ.
Łącko, pow. sądecki: co 3 cią środę jarmark.
Łopatyn, pow. radzichowski: w 1-szy dzień po ruskich Zielonych Świętach, 11. lipca, 27. sierpnia, 20. września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.
Łukawica, pow. limanowski: każdy 3-ci czwartek.
Łysiec, pow. bohorodczański: 2. stycznia, 13. lutego. 8. marca, 8. maja, 26. czerwca, 13. lipca, 21. sierpnia, 27. października.
Magierów, pow. rawski: 9. stycznia, 15. lutego, 17. i 29. marca, 4. kwietnia, 5. maja, 23. czerwca, 12. i 17. lipca, 21. września, 30. października, 26. listopada, 19. grudnia.
Majdan, pow. kolbuszowski: co poniedziałku targ.
Maków, pow. myślenicki: co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Monasterzyska, pow. buczacki: co środy targ.
Mielec, miasto pow.; pięć jarmarków, w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.
Mielnica, pow. borszczowski: Targi co wtorku i piątku.
Mikołajów pow. żydaczowski: 14. stycznia, 6. sierpnia, 9. września. Co wtorku targ.
Mikulińce, pow. tarnopolski: każdego poniedziałku targ.
Milatyn Nowy, pow. kamionecki: co czwartku targ.
Milówka, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Modlnica, pow. krakowski: co 4-tą niedzielę jarmark.
Mościska, miasto pow.: 24. lutego, 18. kwietnia, 24. czerwca, 10. sierpnia, 2. listopada. Targi tygodniowe w każdy poniedziałek. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Mosty wielkie, pow. żółkiewski: 15. lutego, 5. kwietnia, 10. września, 12. grudnia, Co piątku targ.
Mrzygłód, pow. sanocki: 19. stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16. sierpnia.
Mszana dolna, pow. limanowski: co drugi wtorek targ.
Muszyna, pow. sądecki: w poniedziałek po Gromn., po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałek targ.
Myślenice, miasto, pow. co 2-go poniedziałku targ.
Nadwórna, miasto pow. 24. i 25. stycznia, 21. lutego, 16. marca, 11. kwietnia, 7. i 8. maja, 6. czerwca, 13. i 14. lipca, 9. sierpnia, 27. września, 16. i 17. października, 8. listopada, 21. grudnia. Co poniedziałku targ na ziemiopłody.
Narajów, pow. brzeżański: 20. stycznia, 8, kwietnia. Targi tygodniowe co czwartku.
Narol, pow. cieszanowski: 10. marca, 14, sierpnia. Co czwartku targ.
Nawarja, pow. lwowski: 18. stycznia, 14. lutego. 11. lipca, 18. sierpnia, 26. września, 10. listopada. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski: 9. lutego. 1. września, 7. listopada, 28. grudnia. Co poniedziałku targ.
Niedźwiedź, pow. limanowski: co środę targ.
Niegowice, pow. bocheński: co 4-tą środę targ.
Niemorów, pow. rawski: 19. stycznia, 8. listopada. Co czwartku targ.
Niepołomice, pow. bocheński: 7. stycznia, 24. lutego, 4. marca, w poniedziałki: po Nie

dzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, 24. czerwca, 26. lipca, 24. września, 4. i 13. listopada. Co wtorku targ.

Nieznajowa, pow. gorlicki: na ruskie Wniebowstąpienie, 13. sierpnia, 10. września, 30. października.

Nowe miasto, pow. dobromilski: 11. listopada.

Nowotaniec, pow. sanocki: 1. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2. sierpnia, 11. listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy Sącz, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.

Nowytarg, miasto pow.: co 4-ty poniedziałek jarmark.

Obertyn, pow. horodeński: 18, stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6. kwietnia, 7. maja, 24. czerwca, we wtorek po ruskich Zielonych Swiętach, 18. lipca, 1. i 18. sierpnia, 20. września, 13. października, 9. listopada, 12. i 29. grudnia. Co czwartek targ.

Olesko, pow. złoczowski: 14. lutego, 14. kwietnia, 21. maja, 6. lipca, 20. września, 7. i 20. lnstopapa. 18. grudnip. Co niedzieli i piątku targ.

Oleszczyce, pow. cieszanowski: 24. lutego. 13. grudnia,

Olpiny, pow. jasielski: co 2-go czwartku targ.

Osiek, pow. jasielski: co czwartku targ na bydło.

Oświęcim, pow. bialski: przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 13. jarmarków po świętach ruskich: 20. i 29. stycznia, 16. lutego, 22. marca, dwa tygodnie przed poniedziałkiem Wielkan. ruskim, 13. maja, w poniedziałek po Ziel. Swiętach ruskich, 21. lipca, 20. sierpnia, 19. września, 31. października, 27. listopada i 22. grudnia. W razie święta rzymsko-kat. lub grecko-kat. lub soboty w dniu następnym. Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: 20. stycznia, 16. lutego, 22. marca, 8. kwietnia, 6. maja, we wtorek po Ziel. Swiętach ruskich, 8. lipca, 29. sierpnia, 28. września, 14. października 9. listopada, 17. grudnia.

Perechińsko, pow. doliński: w 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5. maja, 24. czerwca, 27, lipca, 9. listopada, 4. grudnia.

Piaski (przedmieście Krakowa): co wtorku targ.

Pilzno, miasto pow.: 1. i 28. stycznia, 24. lutego, 19. i 31. marca, 23. kwietnia, 8. i 9. maja, 24. czerwca jarmark na płótno, 22. lipca, 15. 28. sierpnia, 29. września, 28. października, 30. listopada, 15. grudnia. Co poniedziałku targ.

Piwniczna, pow. sądecki: 2. stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych Swiętach, 25. lipca, 24. sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Podbiecz czyli Podbiedz, pow. wadowicki: w środy: po N. M. P. Gromn., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. M. P, po św. Michale, po św. Łucji.

Podgórze, miasto pow.: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.

Podhajec, miasto pow. (podług rusk. kal.): 13. stycznia, 11. lutego, w niedzielę środopoścą, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11. lipca, 27. sierpnia, 26. września, 30. października, 20. littopada, 18. grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, pow. brodzki: targi każdego czwartku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Podwołoczyska, pow. Tarnopol. Co czwartku targ.

Pomorzany, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe w każdą środę.

Potok złoty, pow. buczacki: w poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. Swiętach, w następny dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusławie, (według kal. ruskiego). Co środy targ.

Probużna, pow. husiatyński: co wtorku targ.

Pruchnik, pow. jarosławski: 11. stycznia, 26. lipca. Co poniedziałku targ.

Przecław, pow. mielecki: co środy targ.

Przemyśl, miasto pow.: 13. stycznia, 6. kwietnia, i na Iwana, 7. lipca. Co piątku targ.

Przemyślany, miasto pow.: 1. stycznia, 14. lutego, 28. marca, 24. maja, 11. czerwca, 11. listopada. Co poniedziałku targ.

Przeworsk, miasto pow.: 2. stycznia, 19. marca, 1. maja, 25. lipca, 4. października, 19. listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Rabka, pow. myślenicki: co 2-gą środę targ.

Radłów, pow. brzeski: co środy targ.

Radomyśl, pow. tarnobrzeski: co poniedziałku targ.

Radymno, pow. jarosławski: 20. maja, 20, sierpnia, 20. września, 20. grudnia. Co środy targ.

Radziechów, miasto pow.: co czwartku na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta odbywa się we środę.
Rajcza, pow. żywiecki: każdego miesiąca po 15. we czwartek targ.
Raniżów, pow. kolbuszowski: co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow.: 21. stycznia, 7. lipca, 27. września, 22. grudnia. W razie święta w niu następnym; jeżeli w sobotę przypada jarmark, przenosi się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.
Rogi, pow. krośnieński: 26. lipca, 27. sierpnia, 6. grudnia.
Rohatyn, miasto pow. 9. stycznia, 3. lutego, 26. lipca, 11. października, Co środy i piątku targ:
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1. piątek przed niedzielą wstępną przez cały tydzień, w 1. poniedziałek po niedzieli przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Swiętach, przez 3 dni, 22. lipca, 14. września, 28, października, 9. grudnia. Co poniedziałku targ.
Rosólna, pow. bohorodczański: 22. marca, 12. czerwca, 11. września, 14. listopada, 13. grudnia.
Rozdół: pow. żydaczowski: 19. marca, 16. lipca, 29. września. Co poniedziałku targ.
Rozwadów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Rożniatów, pow. doliński: 2. stycznia, (według kal. rusk.) w środę środopnstną, we wtorek po Zielonych Swiętach, 14. stycznia, 12. lipca, 13. sierpnia, 20. września, 21. listopada.
Rożnów, pow. śniatyński: co czwartku targ.
Ruda, pow. żydaczowski: 13. stycznia i 6. lipca.
Rndki, miasto pow.: 2. lipca, 15. sierpnia, 8. września. Co wtorku targ.
Rudnik. pow. niski: co czwartku targ.
Rybotycze, pow. dobromilski: 14. września, 10. grudnia. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki: 25. lipca, 9. września, 6. grudnia, każdy po 6. dni. Co poniedziałku targ.
Rzepiennik biskupi, pow. gorlicki: co środy targ.
Rzepiennik strzyżowski, pow. strzyżowski: co środy targ.
Rzeszów, miasto pow.: 19. marca, 23. kwietnia, na św. Trójcę, 22. lipca, 21. września, 2. listopada, 21. grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2. stycznia, 6. czerwca, 7. sierpnia, 22. września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Sambor, miasto pow. co czwartku targ.
Sanok, miasto pow.: we wtorek przed Ziel, Swięt., w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ.
Sassów, pow. złoczowski: 14. lutego, 24. czerwca, 30. września. 6. grudnia. Co środy i soboty targ.
Sędziszów, pow. ropczycki: co piątku targ.
Sieniawa, pow. jarosławski: 2. stycznia, 4. kwietnia, 24. czerwca, 2. listopada. Co czwartku targ.
Skała, pow. borszczowski: co środy targ.
Skałat, miasto pow.: każdego wtorku targ.
Skawina, pow. podgórski: co czwartku targ.
Skole, pow. stryjski: 13. stycznia, w środopoście, 15. października, 18. grudnia.
Skrzydlna, pow. limanowski: co 2-go czwartku targ.
Slemień, pow. żywiecki: co drugi poniedziałek targ.
Smorze, pow. stryjski: 8 maja, 3. czerwca, 4. 30. lipca, 16. sierpnia, 9. 29. września, 28. października, 18. listopada, i 19. grudnia.
Śniatyn, miasto pow.: 7, lutego, w ruskim środopoście, we wtorek po ruskich Ziel. Swięt. na rusk. św. Eljasza, na ruskie Narodzenie N. M. P. 14, października, 5. listopada, 17. grudnia, Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Sokal, miasto pow.: 18. stycznia, 24. lutego, 23. kwietnia, 13, lipca, 8. września, 4. paźdz. 2. i 21. listopada, 12. i 18. grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow. kolszowski: 6. stycznia, 25. marca, 29. czerwca, 25. lipca, 14. września, 8. grudnia. Co środy targ.
Sokołówka, pow. złoczowski: co drugą środę jarmark.
Sołotwina, pow. bohorodzański: 10. stycznia. 16. lutego, 14. marca, w poniedziałek po ruskiej Niedzieli przewodniej, w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2. sierpnia, 11, września, 3, października, 22. listopada, 20. grudnia.
Stanisławów, miasto pow.: 15. lutego, 29. marca, w piątek po Bożem Ciele, 13. września, 4. grudnia. Co czwartku targ.

Starasól, pow. starosamborski: 2. stycznia, 20. września. Co piątku targ.
Stary Sambor, miasto pow.: 24. czerwca, przez 12. dni na płótna. Każdego wtorku targ.
Stary Sącz, pow. nowosądecki: co drugą środę targ.
Stojanów, pow. kamionecki: co drugi wtorok targ.
Struszów, pow. trembowelski: co czwartku targ.
Stryj. miasto pow. od 8. do 15. maja, od 15. do 22. sierpnia, od 7. do 20. września, od 6. do 13. grudnia. Co czwartku targ.
Strzeliska nowe, pow. bobrecki: 20. stycznia, we wtorek po Ziel. Swiętach ruskich, 29. sierpnia, 5. grudnia. Co poniedziałku targ.
Strzyżów, miasto pow. co wtorku i piątku targ.
Sucha, pow. żywiecki: co drugi wtorek targ.
Sułkowice, pow. myślenicki: co 2-gi poniedziałek targ.
Sygniówka. pow. lwowski: we wtorek i piątek każdego tygodnia targ.
Szczawnica pow. nowotarski: targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczepanów, pow. brzeski: co piątku targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2. stycznia, we wtorek po Ziel. Swiętach, 13. lipca, 30. września, Co czwartku targ.
Szczucin, pow. dąbrowski: co środy targ.
Szczurowa, pow. brzeski: co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow. każdy środy targ.
Tarnopol, miasto pow.: 2. stycznia, 14. lutego, w środopoście obrzędu ruskiego, w poniedziałek po rusk. Wielk., 24. czerwca, 26. lipca (jarmark na konie), 18. sierpnia, 26. września, 20. listopada. Co środy targ.
Tarnoruda, pow. Tarnopol: co niedzielę targ tygodniowy.
Tarnów, miasto pow.: 1-szy poniedz. w styczniu, 3. lutego, 19. marca, w 2. poniedz. w sierpniu, 29. września, w 2. poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Tartaków, pow. sokalski: 14. lutego. 30. maja, 6. sierpnia, 30. października, 18. grudnia. Co środy targ.
Tłumacz, miasto pow.: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.
Tłuste, pow. zaleszczyki co czwartku targ.
Touste, pow. skałacki: co środy targ.
Trembowla, miasto pow.: 6. i 16. lipca. Co wtorku targ.
Trzciana, pow. bocheński: 26. marca, 13. lipca, 30. września, 11. listopada. Co wtorku targ.
Trzebinia. pow. chrzanowski: w poniedziałek po Trzech Krolach, po N. M. P. Gromn., po Niedzieli białej, 23. kwietnia, 8. maja, 29. czerwca, w poniedziałek po św. Jakóbie, 25. sierpnia, 21. września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21. grudnia. Co środy targ.
Tuchów, pow. tarnowski: co poniedziałku targ.
Turka, miasto pow.: 11. i 12. stycznia, 13. i 14. lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielk., w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Swięt., 9. i 10. lipca, 25. i 26. sierpnia, 18. i 19, września, 11. i 12. października, 22. i 23. listopada. Co środy targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 2. i 25, stycznia, 4. i 26. marca, 3. względnie 4. maja, w piątek po Bożem Ciele, 22. lipca, 17. sierpnia, 21. września, 28. października 25. listopada. Co poniedziałku targ.
Tylicz, pow. sądecki: w następujące poniedziałki: po Trzech Królach. po Niedzieli Palmowej, po Ziel. Swiętach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Swiętych.
Tymbark, pow. limanowski: w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.
Tyrawa wołoska, pow. sanocki: 16. lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.
Tyśmienica, pow. tłumacki: 17. stycznia, 17. marca, 6. kwietnia, 19. maja, 16. czerwca i 22, listopada. Co poniedziałku targ.
Uhnów, pow. rawski: 20. stycznia, 20. lutego. 13. czerwca, 13. lipca, 20. września, 31. października. Każdego czwartku targ.
Ulucz, pow. buczacki: co czwartku targ.
Ulanów, pow. niski: co poniedziałku targ.
Ulaszkowce, pow. czortkowski: od 24. czerwca do 12. lipca.
Uścieczko, pow. zaleszczycki: co piątku targ.
Uście ruskie, pow. gorlicki, 18. stycznia, 5, maja, 6. czerwca, 11. lipca, 20. listopada i 21. grudnia.
Uście solne, pow. bocheński: 24, kwietnia. 24. czerwca. 24. sierpnia, 1. października.

Uście zielone, pow. buczacki: 12. stycznia, 21. marca, 5. maja, 6. października, 3. grudnia. Co czwartku targ.
Ustrzyki dolne, pow. liski: co środy targ.
Wadowice, miasto pow.: we czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca jarmark. Co czwartku targ.
Waręż, miasto pow. sokalski: 16. lutego, 26. marca, 8. kwietnia, 8. maja, 22. maja, 24. czerwca, 24. sierpnia, 18. września 9. listopada i 20. grudnia.
Witków nowy, pow. radziechowski: co drugą środę w miesiącu.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworski: 4. stycznia, 8. lutego, 29. marca, 31. maja. 19. lipca, 23. sierpnia, 4. października, 6. grudnia. Co środy targ.
Wielopole, pow. ropczycki: co drugi poniedziałek targ.
Wilamowice, pow. bialski: każdego miesiąca 1-szą środę jarmark. Co środy targ.
Winniki, pow. lwowski: co soboty targ.
Wiśniowa, pow. wielicki: co drugi czwartek targ.
Wojnicz, pow. brzeski: co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.
Wojniłów, pow. kałuski: Targi co czwartku.
Zabłotów, pow. śniatyński: targi każdego wtorku.
Zakliczyn, pow. brzeski: co 3-ci poniedziałek targ.
Zaleszczyki, miasto pow. (jarmark na bydło) 4. stycznia, 4. marca, 4. maja, 10. lipca, 4. października, 4. grudnia. Co piątku targ.
Zarszyn, pow. sanocki: 12. marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17. lipca, 12. października. Co środy targ.
Zassów, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Zator, pow. oświęcimski: 28. stycznia, 3. czerwca, 22. września. Co poniedziałku targ.
Zawalów, pow. podhajecki: co wtorku targ.
Zbaraż, miasto pow. w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego postu, 23. kwietnia, 6. lipca, 13 września, 30. października, 18. grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.
Zborów, miasto pow. tylko targi tygodniowe każdego wtorku.
Zbyszyce, pow. sądecki: 12. stycznia, 14. lutego 19. marca, 25. kwietnia, 16. maja, 24. czerwca, 26. lipca, 25. sierpnia, 21. września, 18. października, 25. listopada, 23. grudnia.
Zdynia, pow. gorlicki: 14. stycznia, 12. lutego, 21. marca, 7. maja, 7. lipca, 6. sierpnia, 27. września, 13. listopada, 13. grudnia, na bydło owce, i nierogaciznę.
Złoczów, miasto pow. 19. stycznia, 12. lutego, 7. maja, 1. sierpnia, 10. września, 8. i 28. listopada, 22. grudnia. Co środy i soboty targ.
Żmigród, miasteczko. pow. jasielski: na M. B. Gromniczną, w połowie Wielkiego postu, w kwietniu na św. Wojciecha, na Jana Chrzciciela, w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.
Żółkiew, miasto pow. 9. stycznia, w środę 4-go tygodnia, rusk. Wielkiego postu. 8. maja, 30. czerwca, 14. września, 5. paźdz. 12. listopada. Co poniedziałku i piątku targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25. stycznia, 24. lutego, 19. marca, w poniedziałek po Niedzieli Kwietniej (kwartalny), 24. czerwca, 22. lipca, 10. sierpnia (kwartalny), 8. września, 21. września, 28. października, 25. listopada i 21. grudnia (kwartalny).
Żurawno, pow. żydaczowski: 29. stycznia, w 4-tą środę Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Swiętach, 27. lipca, 21. września, 13. października, 21. Co środy targ.
Żydaczów, miasto pow. (według ruskiego kalendarza): 18. stycznia, 10. września, 7. listop.
Żywiec, miasto pow. w poniedziałek po uroczystościach Trzech Króli, po Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Zielonych Swiętach, św. Piotrze i Pawle. 24. sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Spis jarmarków Województwa Pomorskiego.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Brzezno (Chojnice) 7 lipca, 3 listopada kr., byd. i kon.
Bukowiec, (świecie) 10 lutego, 9 czerwca, 15 grudnia, kr., b., k.,
Cekcyn, (Tuchola) 10 czerwca, 14 października, kr., byd., kon.
Chełmno, 29 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 października, 3 grudnia byd., kon.

Chełmża, (Toruń) 18 lutego, 18 marca, 22 kwietnia, 17 czerwca, 22 lipca 16 września 21 października, 18 listopada byd, kon.
Chojnice, 11 marca, kr., byd., kon., 10 czerwa byd., kon., 11 listopada kr., byd., kon., 9 grudnia byd., kon.
Czarnowo, (Toruń) 11 listopada kr., byd., kon.
Czarze, (Chełmno) 4 maja, 2 listopada kr., byd., kon.
Czersk, (Chojnice) 11 lutego, 10 czerwca, 9 grudnia kr., byd., kon., 15 kwietnia, 14 października byd., kon.
Działdowo 13 stycznia, 10 marca, 14 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 11 sierpnia 13 października, 10 listopada byd., kon.
Gniew, 18. maja, 19 listopada kr., 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października, byd., kon. W razie niedzieli lub święta dzień później.
Godziszewo, 27 marca 25 września św.
Golub, (Wąbrzeźno) 17 marca. 16 czerwca, 22 września, 22 grudnia byd., kon., w razie świąt w następny wtorek.
Górzno. (Brodnica) 3. wtorek marca, kwietnia, czerwca, sierpnia, października i listopada byd., kon., św.
Gruczno (świecie) 16 czerwca, 20 października, kr., byd., kon.,
Grudziądz, pierwszy piątek stycznia, lutego, marca, maja, października, grudnia, pierwszy piątek po Wielkiejnocy, po św. Janie, po św. Bartłomieju i po św. Marcinie. O ile przypada święto, odbywa się jarmark tydzień później.
Jabłonowo, (Brodnica) 19 maja. 18 sierpnia, 17 listopada, kr., byd., kon., 17 marca, 16 czerwca, 22 września byd., kon.
Kartuzy, 11 marca, 8 lipca, 9 września, 9 grudnia, kr.. byd., kon., 13 maja. 14 października, byd., kon., 14 stycznia, 11 lutego, 8 kwietnia, 10 czerwca, 12 sierpnia, 11 listopada św.
Kiełpino, (Kartuzy) 8 października, kr., byd., kon.
Kiełpiny, (Kubowa) 9 marca, 12 października kr., byd., kon.
Konarzyny (Chojnice) 13 maja, 12 sierpnia, kr., b., k.
Kościelnia Jania, (Gniew) drugi czwartek po 1 marca, drugi czwartek po 1 listopada kr., byd.,
Kościerzyna, wtorek po pierwszym kwietnia, po 15 czerwca, po 15 września i po 15 listopada, kr., byd., kon., św., wtorek po 1 grudnia byd., koń., św.
Kowalewo, (Wąbrzeźno) 6 marca, 6 listopada kr., byd., kon., 4 kwietnia, 2 maja, 5 września, 7 listopada kon., byd.,
Lidzbark (Brodnica) 2 stycznia, 6 marca, 5 czerwca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października byd., kon., 9 marca, 5 października kr.,
Liniewo, (Kościerzyna) 31 marca, 3 listopada kr., kon., byd.,
Lisewo, (Chełmno) 30 czerwca, 17 listopada kr., byd., koń.,
Lubawa, we środę po pierwszym lutego, marca, kwietnia, czerwca, sierpnia, września, listopada byd. kon.
Lubichowo, (Starogard) pierwszy wtorek marca i listopada, o ile święto, dzień wcześniej.
Luzino, (Wejherowo) 12 maja, 10 listopada kr., byd., kon.
Łąkorz, (Łubawa) 18 marca, 3 czerwca, 23 września, 9 grudnia kr., byd., kon.
Łęg. (Chojnice) 26 marca, 26 listopada, kon., byd., kr.
Nieżywiec, (Brodnica) 14 kwietnia, 13 października, kr., byd., kon., 23 czerwca, 11 sierpnia byd., kon.
Nowacerkiew, (Starogard) 8 maja kr., byd., kon., 13 listopada, buhaj. rozpł.
Nowe, (świecie) 26 lutego, 23 kwietnia, 25 czerwca, 27 sierpnia, 24 września, 31 grudnia byd., kon., 26 marca, 22 października, kr., byd., kon.
Papowo-Biskupie, (Toruń) pierwszy wtorek miesiąca maja i października.
Pogódki, (Kościerzyna) drugi wtorek w maju, ostatni wtorek paźdz. kr., byd. kon., św.
Polskie Brzorze, (Brodnica(13 czerwca, kr., byd., kon., 7 października, byd., kon.
Pruszcz (świecie) 4 marca, 4 listopada, kr., byd., kon.
Puck, 19 lutego, 20 czerwca, 28 września, 22 grudnia kr., byd., kon.
Radzyn, (Grudziądz) 23 kwietnia, 8 października, kr., byd., kon., 30 lipca byd., kon.
Rumja (Wejherowo) pierwszy wtorek po 10 maju i wrześniu kr., byd., kon. O ile święto, tydzień później.
Sępólno, czwarty wtorek kwietnia, pierwszy wtorek lipca, drugi wtorek października, kr., byd., kon. czwarty wtorek marca, drugi wtorek listopada, byd., kon. O ile święto tydzień wcześniej.
Skórcz, (Starogard) pierwszy wtorek w lutym, w sierpniu, byd., kon., pierwszyw wtorek w kwietniu, w październiku byd., kon., kr.

Śliwice, (Tochula) pierwszą środę kwietnia, drugą środę października, kr., byd.. kon., O ile święto, następny dzień.
Stara-Kiszewa, (Kościerzyna) 17 marca, 18 sierpnia, kr., byd., kon., 8 kwietnia, 10 czerwca, 12 sierpnia, 14 października, 9 grudnia św.
Starogard, 10 lutego, 24 marca, 23 czerwca, 15 września, 20 października, 8 grudnia kon., byd., św., 29 i 30 czerwca, 2 i 3 listopada, kr., 5 maja, i 10 listopada, buh. rozpł.
Strzepcz, (Wejherowo) 21 kwietnia, 27 paźdz. kr., byd., kr.,
Swiecie, 13 stycznia, 3 marca, 7 lipca, 1 grudnia kr., byd., kon., 5. maja, 1 września byd., kon.
Swornigac, (Chojnice) pierwszy wtorek po 15 maja i po 15 września kr., byd., kon.
Szymbark (Kartuzy) przedostatnią środę w maju i paźdz. kr., byd., kon., w środę po św. Janie Chrzcicielu wełna.
Tczew, 15 marca, 11 listopada kr., 19 marca, 11 czerwca, 17 września, 5 listopada, byd., kon.
Toruń, 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 2 kwietnia, 7 maja. 4 czerwca, 2 lipca, 6 sierpnia, 3 września, 1 paźdz. 5 listop., 3 grugnia byd., kon.
Tuchola, pierwszy wtorek w marcu, czerwcu, listopadzie kr., byd., kon. O ile święto tydzień później.
Turza (Tczew) pierwszy wtorek kwietnia, i paźdz. kr., byd., kon. O ile święto dzień później.
Warlubie, (świecie) pierwszy czwartek w maju i październiku kr., byd., kon.
Wąbrzeźno, 18 marca, 17 czerwca, 18 listopada, kr., 5 stycznia, 3 lutego, 7 kwietnia, 5 maja, 7 lipca, 4 sierpnia, 6 paźdz., 3 listopada, byd., kon.
Wejherowo, 5 marca, 4 czerwca, 8 października, kr., byd., kon., 2 kwietnia, 6 sierpnia, 3 grudnia byd., kon.
Wiele, (Chojnice) trzeci czwartek w maju, i wrześniu kr.: byd., kon. O ile święto, tydzień później.
Zblewo, (Starogard) w pierwszy czwartek kwietnia byd., kon., czerwca kr., byd., kon., sierpnia byd., kon., października kr., byd., kon., dni targowe w każdy czwartek (w razie święta w poprzedzającą środę).

Spis jarmarków Województwa Poznańskiego.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Białośliwie, (Wyrzysk) 18 marca, 16 czerwca, 7 października, 13 grudnia kr., byd., kon.
Bnin, (Srem) 16 lutego, 26 maja, 25 sierpnia, 17 listopada kon., byd., kr.
Bojanowo, (Rawicz) 7 kwietnia, 7 lipca, 6 paźdź., 15 grudnia og.
Borek, (Koźmin) 13 stycznia og., 10 marca kon. i byd., 12 maja og.., 7 lipca og., 15 września kon. i byd., 17 listopaba og.
Budzyń, (Chojdzież) 16 marca og., 18 maja og.; 14 września og., 7 grudnia og.
Buk (Grodzisk) 3 lutego kon., byd., 6 kwietnia kon., byd., kr., św. koz., 29 czerwca kon., byd., kr.,. św. koz. 7 września kon., byd., kr., św., koz., 3 listopada kon., byd., kr., św., koz.
Bydgoszcz, 13 stycznia kon. i byd., 16 lutego kon. i byd., 16 marca kon. i byd., 13—17 kwietnia kr., 13 i 14 kwietnia kon. i byd., 18 maja kon. i byd., 15 czerwca kon. i byd., 13--17 lipca kr., 13 i 14 lipca kon. i byd., 31 sierpnia, i 1 września kon. i byd., 26 paźdz. kon. i byd., 23—27 listop. kr., 23. i 24 listop. kon. i byd., 14 grudnia kon. i byd.
Bralin, (Kępno) 9 marca, 18 maja, 7 września i 7 grudnia kr.. kon., byd., św. i nierog.
Chodzież 16 lutego, 13 kwietnia, 22 czerwca, 7 września, 26 października, 14 grudnia kr., kon., byd.
Czarnków, 19 stycznia, 2 marca, 11 maja, 13 lipca, 31 sierpnia, 12 października, 9 listop. 15 grudnia kon., byd., św.
Czerniejewo, (Witkowo) 8 stycznia, 9 kwietnia, 5 lipca, 10 grudnia kon., byd., inw., kr.,
Dobrzyce, (Krotoszyn) 10 lutego kon., byd., kr., 14 kwietnia kon. byd., 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października, kon., byd., kr., 15 grudnia kon., byd.

Dolsk, (Srem) 4 lutego. 4 maja, 13 lipca, 19 października, kon., byd., św., 23 marca, 7 grudnia kon., byd., św. kr.,
Dubin, (Rawicz) 11 marca, 10 czerwca, 13 października, 16 grudnia og.
Fordon, (Bydgoszcz) 2 marca, 3 sierpnia, 9 listopada, kr.
Gąsowa, (Znin) 26 marca, kr., 23 czerwca, kon., byd., kr., 20 sierpnia, kr., 22 października kon., byd., kr.
Gębice, (Mogilno) 9 lutego, 25 maja, 31 sierpnia, 16 listopada og.
Gniezno, 8, 9, i 10 lutego kon., kr., 10 lutego, byd., 10 marca byd., 19—24 kwietnia kon. kr., 21 kwietnia byd., 21, 22, 23 czerwca kon., kr., 23 czerwca byd., 2, 3, 4 sierpnia kon., kr., 4 sierpnia byd., 6 paźdz. byd, 8, 9, 10 listopada kon., kr., 10 listopada byd. 15 grudnia byd.
Gniewkowo (Inowrocław) 9 lutego kr. byd., kon., 6 kwietnia byd., kon., 1 czerwca, 3 sierpnia kr., byd., kon., 5 października byd., kon., 7 grudnia kr. byd., kon.
Gołtacz, (Wągrowiec) 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia kon., byd., kr.
Gostyń, 11 marca byd., kon,, kr., 29 kwietnia, byd., kon., 10 czerwca byd,, kon., kr., 19 sierpnia byd., kon. kr., 21 października byd., kon,, 25 listopada byd.. kon., kr.
Grabów, (Ostrzeszów) 10 lutego, 31 marca, 7 lipca, 13 października, 15 grudnia og.
Inowrocław. 13 stycznia, 10 marca. 5 maja, 14 lipca, 15 września, 10 listopada byd., kon., 10 lutego, 7 kwietnia, 16 czerwca, 11 sierpnia, 13 paźdz. 15 grudnia byd., kon., kr.
Janowiec, (Znin) 11 lutego, 29 kwietnia, 24 czerwca, 26 września, 16 grudnia og,
Jaraczew, (Jarocin) 26 stycznia, 12 marca, 11 maja, 13 lipca, 21 września, 10 listopada og.
Jarocin, 13 stycznia og., 10 marca, kon., byd., 12 maja og. 14 lipca, kon., byd., 15 września, og., 10 listopada, og.
Jutrosin, (Rawicz) 19 lutego, 4 czerwca, 20 sierpnia, 11 grudnia og.
Kamionna, (Międzychód) 10 marca, 16 czerwca, 15 września, kon., byd., św,, koz.. ow. kr.
Kaszczor, (Wolsztyn) 3 marca, 28 lipca, 24 listopada, kr., byd., kon., og.
Kcynia, (Szczupin) 7 lutego, 8 kwietnia, 14 paźdz. kon., byd., 10 czerwca, 20 sierpnia, 15 grudnia kon., byd., kr.
Kębłowo, (Wolsztyn) 15 kwiet. 6 lipca, 7 września, 19 paźdz. kon., byd., kr.. św., koz. ow.
Kępno, 10 lutego, 14 kwietnia, 11 sierpnia, 10 listopada byd., kon,, kr.
Kiszkowo, (Gniezno) 28 marca, 17 czerwca, 9 września, 16 grudnia og.
Kobylagóra, (Ostrzeszów) 13 stycznia, 17 marca, 9 czerwca, 11 sierpnia 13 października 22. drudnia og.
Kobylin, (Krotoszyn) 10 lutego, 7 kwietnia, 16 czerwca, 11 sierpnia, 6 października, 15 grudnia byd., kon., kr.,
Koronowo, (Bydgoszcz) 11 marca, 16 września, 18 listopada kon., byd., 15 kwietnia, 19 sierpnia, 21 października kr., kon., byd.
Kościan 25 lutego, 6 maja, 26 sierpnia, 18 listopada kr., kon., byd., św., koz., 25 marca, 12 paźdz., kon., byd., św., koz.
Koźmin, 21 stycznia, 25 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 7 października 16 grudnia og.
Krotoszyn, 16 lutego, 18 maja, 17 sierpnia, 16 listopada, byd., kon., 13 kwietnia, 6 lipca, 5 października, 14 grudnia byd., kon., kr.
Kruszwica, (Strzelno) 11 marca, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 28 października, 16 grudnia kon., byd., kr., og.
Krzywiń, (Kościan) 13 stycznia, 7 kwietnia, 7 lipca, 20 października, og., 3 marca, 24 listopada kon., byd.,
Książ, (Srem) 25 marca, 24 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr., byd., kon.,
Łabiszyn, (Szubin) 9 marca. 20 kwietnia, 15 czerwca, 7 września, 5 października, 16 listopada kon., byd. kr.
Łobżenica, (Wyrzysk) 10 lutego, kon., byd., 13 kwietnia, 13 lipca, 17 sierpnia, 12 paźdz. 14 grudnia kr., kon., byd.,
Lwówek. (Nowy Tomyśl) 19 marca, 21 maja, 13 sierpnia, 19 listopada kon., byd., nier. kr.
Margonin, (Chodzież) 9 kwietnia kr., byd., kon., 25 czerwca byd., kon., 21 września i 17 grudnia kr., byd. kon.
Miasteczko (Wyrzysk) 7 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 8 paźdz. 23 grudnia kr., kon., byd.,
Międzychód 9 lutego, 15 czerwca, 14 grudnia, kr., kon., byd., św., koz., ow., inw,, 23 marca, 21 września, 9 listopada kon. byd., św., koz., ow., inw.
Miejska, Górka (Rawicz) 28 marca, 18 maja, 14 września, 9 listopada og.
Mielżyn, (Witkowo) 18 marca, 29 lipca, 16 września, 18 listopada og.
Mieścisko (Wągrowiec) 16 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia og,
Mieszków, (Jarocin) 4 marca, 10 czerwca, 9 września, 2 grudnia kr., byd., kon.
Mikszłat (Ostrzeszów), 12 stycznia, 23 marca, 15 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 17 grudnia kon., byd., kr.

Miłosław, (Września(10 lutego, 21 kwietnia: 9 czerwca, 5 sierpnia, 20 paźdz. 15 grudnia og.
Mogilno, 26 stycznia kon., byd., 2 marca og., 13 kwietnia kon., 15 czerwca og., 27 lipca kon., byd., 21 września og., 26 paźdz. kon., byd., 21 grudnia og.
Mosina (Srem) 25 lutego,, 27 maja, 26 sierpnia, 11 listopada kon,, byd., kr.
Mrocza. (Wyrzysk) 16 lutego, 20 kwietnia, 15 czerwca, 24 sierpnia, 19 paźdz. 21 grudnia byd., kon., kr.
Mur-Goślina, (Oborniki) 17 lutego, 15 czerwca, 12 paźdz, 21 grudnia kon., byd,, koz.. ow., kr.
Nowawieś Wiel. (Bydgoszcz) 24 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 6 paźdz., 9 grudnia kon., byd., kr.
Nakło, 12 stycznia, 9 lutego, 16 kwietnia, 9 listopada, kon., byd., 9 marca, 6 lipca 5 paźdz, 14 grudnia kon.. byd.. kr.
Nekl.:, 9 lutego, 11 maja, 17 sierpnia, 9 listopada og.
Nowemiasto, (Jarocin(18 marca, 17 czerwca 7 paźdz. 9 grndnia og.
Oborniki, 9 lutego, 20 kwietnia, 3 sierpnia, 5 paźdz. og., 8 czerwca, 7 grudnia kon., byd., św., koz.
Obrzycko (Szamotuły) 10 marca, 9 czerwca, 13 paźdz, 15 grudnia kon., byd., kr.
Odolanów, 11 lutego, 10 czerwca, 2 września 2 grudnia kr., kon., byd., św., 22 kwietnia kon., byd., św., 21 paźdz. kon., byd , św.
Opalenica, (Grodzisk) 18 marca, 17 czerwca, 17 paźdz. 16 grudnia og.
Osieczna, (Leszno) 21 stycznia, 4 maja, 6 lipca, 7 grudnia kon., byd., św., kr., 2 marca 21 września kon., byd. św.
Ostroróg (Szamotuły) 11 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 17 sierpnia, 14 paźdz., 16 grudnia, kon,, byd., kr.
Ostrów, 19 stycznia byd., 2 marca og., 4 maja og., kr.. byd., 1 czerwca byd., 3 lipca byd., 24 sierpnia og., kr., byd., 14 września byd., 26 października, byd., 23 listop., og., kr., byd., 13 grudnia żywn., 16 i 20 grudnia zabaw.
Ostrzeszów, 18 lutego. 7 października byd., 11 marca, 3 czerwca, 9 września, 16 grudnia og.
Pakość, (Mogilno) 16 lutego, 20 kwietnia 8 czewca, 3 sierpnia, 5 paźdz., 7 grudnia og.
Piaski. (Gostyń) 24 lutego, 2 czerwca, 4 sierpnia, 17 listopada byd., kon., kr,
Pleszew, 14 stycznia, 25 lutego, 27 maja, 8 lipca, 2 września, 16 grudnia, byd., 15 kwietnia, 28 października byd., kr.
Pniewy, (Szamotuły) 4 lutego, 17 czerwca, 26 sierpnia, 2 grudnia kon., byd., 15 kwietnia, 21 paźdz. kon., byd., kr.
Podbiedziska, (Wsch. Poznań.) 10 marca, og., 14 kwietnia kon., byd., 16 czerwca og., 8 września og., 27 paźdz., kon., byd., 24 listopada og.
Pogorzela (Koźmin) 24 marca, 19 maja, 26 września, 4 listopada og.
Poniec, (Gostyn) 11 lutego, 8 lipca, 2 września, 18 listopada, byd., kon., kr. 6 maja, byd., kon.
Powidz (Witkowo) 11 marca, 16 czerwca, 15 września, 15 grudnia og.
Rakoniewice, (Wolsztyn) 16 lutego, kr., byd., zb.. św., koz., 11 maja, 14 września, 14 grudnia kr., kon., byd,, zb., św., koz.
Raszków, (Odalanów) 4 lutego, 24 czerwca, 5 sierpnia, 14 października, kon., byd., kr., 8 kwietnia, 9 grudnia kon., byd.
Rogowo, (Znin) 23 marca, 8 czerwca, 19 paźdz. 7 grudnia kon., byd., kr.
Rostaszewo, (Wolsztyn) 3 lutego kr., kon., byd., św., koz., og.,. inw., 20 kwietnia kr., kon. byd., zb., trz,, chl., 28 czerwca og. kr., byd., drób, 10 sierpnia kr., kon., byd., zb., trz. chl., 19 paźdz. kr., kon., byd., św., zb., drób, 20 grudnia og., kr., byd., zb., drób.
Rychtal, (Kępno) 5 lutego, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 5 listopada, byd., kon., kr.
Ryczywqw, (Oborniki) 24 lutego, 28 kwietnia, 30 czerwca, 11 sierpnia, 13 paźdz., 22 grudnia kon., byd,, kr., św.
Rydzyna, (Leszno) 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia og.
Rynarzewo, (Szubin) 2 marca, 27 kwietnia, 22 czerwca, 28 września, 30 listopada kon., byd., kr.
Rogożno. (Oborniki) 12 stycznia, 9 marca, 1 czerwca, 19 paźdz. kon., byd., św. 27 kwietnia, 6 lipca, 7 września 14 grudnia kon. byd., św., kr.
Sarnowa, (Rawicz) 16 lutego, 11 maja, 10 sierpnia, 16 listopada og.
Smigiel, 24 lutego og,, 14 kwietnia byd., 23 czerwca og., 25 sierpnia og., 27 paźdz., byd., 7 grudnia og.
Solec, Bydgoszcz) 8 kwietnia, 10 czerwca, 12 sierpnia, 11 listopada kon., byd., kr.
Srem, 3 marca, 22 czerwca, 12 paźdz. 14 grudnia kon., byd., kr.

Sroda, 9 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia kr., byd., kon.
Stęszew, (Zach. Poznań.) 23 lutego, 4 maja, 31 sierpnia, 7 grudnia byd., kon., św., kr.
Strzelno, 16 lutego, 6 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia og., kon., byd., kr.
Sulmierzyce, (Odolanów) 16 lutego, 8 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada kon., byd., kr.
Szamocin, (Chodzież) 14 stycznia, 18 lutego, 15 kwietnia, 21 paźdz. 18 listopada kon., byd., 18 marca, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia kon., byd., kr.
Szamotuły, 20 stycznia, 29 kwietnia, 8 lipca, 7 października kon. byd., 11 marca, 10 czerwca, 19 sierpnia, 9 grudnia kr., kon., byd.
Szubin, 24 lutego, 15 grudnia, kon., byd., 31 marca, 9 czerwca, 22 września, 3 listopada kr.; kon., byd.
Trzemeszno (Mogilno) 16 marca, og., 4 maja, byd., kon., 22 czerwca og., 17 sierpnia og., 12 paźdz., byd., kon.
Ujście, (Chodzież) 3 marca kon., byd., kr., 23 czerwca kon., kr., byd., 15 września kon., byd., kr., 2 grudnia kon., byd.. kr.
Wieleń (Czarnków) 4 lutego, 4 marca, 6 maja, 10 czerwca, 7 października, 18 listopada kon., byd., 9 września kon., byd., kr., 16 grudnia kon., byd., kr.
Wielichowo, (Smigiel) 12 stycznia, 2 marca, 18 maja, 3 sierpnia, 12 paźdz., 23 listopada og.
Wolsztyn, 9 lutego, byd., 16 marca kr., kon., byd., 17 sierpnia, 5 października, 7 grudnia kr., kon., byd., zb.
Wronki (Szamotuły) 18 marca, 20 maja, 1 lipca, 9 września, 14 paźdz., 25 listopada kon., byd., św., kr.
Wyrzysk, 25 marca, 22 kwietnia, 3 czerwca, 26 sierp., 14 paźdz.. 22 grudnia kon., byd. kr.
Zaniemyśl. (Sroda) 12 stycznia, 12 maja, 11 sierpnia, 13 paźdz., og.
Zbąszyń, (Nowy Tomyśl) 6 lutego, 3 kwietnia, 5 czerwca, 10 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia kon., byd., nier., kr.
Żerków, (Jarocin) 5 stycznia, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 7 września, 2 listop., og.
Znin, 4 marca, 6 maja, 17 czerwca, 2 września, 7 października, 25 listopada, kr., byd., kon.

Spis jarmarków w Województwie Śląskiem.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Katowice, 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 paźdz., 21 grudnia byd., kon. św., koz., ow.
Król. Huta, 4 lutego, 15 kwietnia, 14 paźdz., 11 listopada kon., 11 marca, 17 czerwca, 16 grudnia kr., byd., kon., 16 września byd., kon.
Lubliniec, 9 marca kr., byd., 11 maja byd., 8 czerwca byd., 14 września, 9 listop. kr. byd.
Mikołów, (Pszczyna) 8 kwietnia, 5 sierpnia, 4 listopada kr., 20 stycznia, 10 lutego, 10 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 września, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia byd., kon., koz.
Mysłowice, (Katowice) 24 marca kr.. byd., 16 czerwca byd., 15 września byd., 24 listop. kr., byd.
Pszczyna 15 kwietnia, 15 lipca, 14 paźdz. og., 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 14 kwietnia 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 8 września 13 października, 10 listop., 15 grudnia byd., kon.
Rybnik, 5 stycznia, 2 lutego, 2 marca, 4 maja, 1 czerwca, 6 lipca, 7 września, 5 paźdz., 2 listopada byd., kon., 6 kwietnia, 3 sierpnia, 7 grudnia byd., kon., kr.
Wodzisław, (Rybnik) 27 stycznia, 3 marca byd., kon., 4 marca kr., 28 kwietnia, 14 lipca, 15 września byd., kon., 16 września kr., 1 grudnia byd., kon., 2 gruduia kr.
Wożniki (Lubliniec) 15 marca, 14 czerwca, 11 paźdz., 13 grudnia kr., byd., kon., św.
Zory, (Rybnik) 13 stycznia, 17 marca, 5 maja, 23 czerwca, 22 września, 20 paźdz., 10 listop. byd., kon.. 18 marca, 24 czerwca, 23 września, 11 listop. kr.

Władze państwowe w Warszawie.

Prezydent Rzeczypospolitej: Stansław Wojciechowski. Belweder.

Kancelarja cywilna: Dnie przyjęć: poniedziałki, środy i piątki. Godziny przyjęć: 11½ — 2 popołudniu.

Prezydjum Rady Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46/48. tel. 310-00 do 310-11.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych: Wierzbowa 1, tel. 413-77.

Minisierstwo Spraw Wewnętrznych: Nowy Śwfat 69, tel. 62-50, 49-39.

Ministerstwo Skarbu: Rymarska 5. tel. Centrala Min. Skarbu 314-36, 318-30 do 318-31,

Ministerstwo Spraw Wojskowych: Zamek Królewski, tel. 414-10.

Ministerstwo Sprawiedliwości: Długa 7, tel. 28-67

Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ: Bagatela 12, tel. 311-62, 311-63.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P.: Pałac Prymasowski, Senatorska 15, tel. 39-01.

Ministerstwo Reform Rolnych: Szkolna 11, tel. 317-44.

Ministerstwo Kolei Żelaznych: Nowy Świat 14, tel. 316-21—316-25.

Ministerstwo Robót Publicznych: Kredytowa 9, tel. 314-12 do 314-17.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu: Elektoralna 2, tel. Centrala Minist. Przemysłu i Handlu 312-45 312-47.

Ministerstwo Pracy i O. S.: Plac Dąbrowskiego 1, tel. 316-34.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów: Pl. Napoleona, tel. 313-40 do 313-46.

Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego: Nowy Świat 4, tel. 215-40 do 215-42.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowych: Nowy Świat 70. tel. 45-71.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa: Żórawia 44, tel. 505-73 do 505-75, 505-77.

Główny Urząd Likwidacyjny: Foksal 3, tel. 35-14.

Główny Urząd Statystyczny: Al. Jerozolimska 32. tel. 317-35, 10-93, 55-85.

Główny Zarząd Drukarń Państwowych: Miodowa 22, tel. 67-86.

Główny Urząd Ziemski: Pl. Dąbrowskiego 5. tel. 60-95.

Główny Urząd Probierczy: Złota 22, tel. 69-28, 88-99.

Główny Urząd Pocztowy: Pl. Napoleona 8, tel. 313-40 do 313-46.

Monitor Polski: Miodowa 22, tel. 44-05.

Polska Agencja Telegraficzna: Mokotowska 14, tel. 85-67, 85-64.

Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej: Leszno 5, tel. 101-15 do 101-17.

Główna Komenda Policji Państwowej: Nowy Świat 67, tel. 68-08.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa: Bielańska 10/12, 313-57, 313-58, 317-70, 317-72.

Urząd Emigracyjny: Królewska 23, tel. 222-95.

Urząd Patentowy: Elektoralna 2, tel. 110-16.

Województwo: Bielańska 9, tel. 243-35.

Komisarjat Rządu: Senatorska 16, tel. 87-01.

Poselstwa i konsulaty w Warszawie.

Apostolska Nuncjatura: Książęca 27, telefon 319-57.

Argentyna — konsulat: Senatorska 29, tel. 99-48.

Austrja — Poselstwo: Koszykowa 11b. tel. 64-96. Konsulat: Koszykowa 11b.

Belgja — Poselstwo: Krak. Przedmieście, hotel Europejski 162. tel. 150-30. Kancelarja: Bracka 18, tel. 152-82.

Brazylja — Poselstwo: Aleja Róż 4, tel. 91-13. Konsulat: Wilcza 44, tel. 135-00.

Bułgarja — Poselstwo: Krak. Przedmieście, hotel Bristol.

Czecho-Słowacja — Poselstwo: Moniuszki 1a. tel. 26-24, 4-20. Konsulat: Złota 4, telefon 281-94.

Danja — Poselstwo: Piękna 10, tel. 32-61.

Estonja — Poselstwo: Al. Ujazdowska 19/4, tel. 238-18.

Finlandja — Poselstwo: Plac Napoleona 3, tel. 164-52.

Francja — Poselstwo: Al. Ujazdowska 31. tel. 21-50. Konsulat: Al. Róż 2, tel. 169-73

Grecja — Konsulat: Al. Ujazdowska 49, tel. 116. Kancelarja: Wilcza 29a.
Hiszpanja — Poselstwo: Foksal 16a, tel. 111-44. Konsulat: Foksal 16.
Holandja — Konsulat: Czackiego 9, m. 8, tel. 220—57.
Japonja — Poselstwo: Foksal 10, tel. 14-73. Konsulat Foksal 10.
Łotwa — Poselstwo: Jasna 17, tel. 73—49. Konsulat: Fredry 12, tel. 73—48.
Meksyk — Konsulat: Królewska 27, tel. 105-65.
Niemcy — Poselstwo:. 17, tel. 183-04, 183-74. Kancelarja: Żórawia 42, tel. 147-12.
Norwegja — Poselstwo: Krak. Przedmieście 15. tel. 174-15. Konsulat: Hipoteczna 1, tel. 301-00. 301-01.
Persja — Kosulat: Piękna 8.
Portugalja — Konsulat: Senatorska 37, tel. 201-03.
Rosja Sowiecka — Poselstwo: Nowosenatorska, hotel Rzymski, tel. 106-86.
Rumunja — Poselstwo: Wiejska 10, tel. 27-07 Konsulat: Wiejska 10.
Serbja — Poselstwo: Smolna 9, tel. 130-10. Konsulat: Smolna 9, tel. 130-10.
Stany Zjednoczone Ameryki Półn. — Poselstwo: Senatorska 37. tel. 310-36, 17-59. Konsulat: Jasna 11, tel. 178-40.
Szwecja — Poselstwo: Ossolińskich 4, tel. 16-00. Konsulat; Zielna 37, tel. 24-60.
Szwajcarja Poselstwo: Smolna 25, tel. 48-24. Konsulat: Smolna 25.
Węgry — Poselstwo: Smolna 30, tel. 70-88.
Wielka Brytanja — Poselstwo: Nowy Świat 18, tel. 19-91, 54-00. Konsulat: Al. Jerozolimska 93, tel. 38-12.
Włochy — Poselstwo: Plac Dąbrowskiego 6. tel. 19-5. Konsulat: Plac Dąbrowskiego 6, tel. 19-15.

Najważniejsze miary.

Miary długości:

1 kilometr = 1000 metrów = 0,135 mili geograficznej = 0,621 mili angielskiej = 0,540 mili morskiej = 0,937 wiorsty rosyjskiej.

1 metr = 0.4687 = sążni ros. = 1.4061 arszynów ros. = 3.2809 stóp ros. 0.2315 prętów pol. = 0.5787 sążni polskich = 0.5273 sążni austr. = 0.4779 lachtrów pruskich.

1 metr = 1.7361 łokcia pol. = 3.4733 stopy pol. = 3.2809 stopy ros. = 3.1862 stopy prusk. = 3.1637 stopy austr.

1 centymeter = 0.4167 cala pol. = 0.3937 cala ros. = 0.3823 cala pruskiego = 0.3797 cala austr.

Miary powierzchni:

1 kilometr^2 = 100 hektarom = 10.000 arom = 1,000.000 metrom^2.

1 włóka polska = 30 morgów = 9000 prętów; 1 mórg = 1875 sążni; 1 pręt = 56.25 łokci.

1 sążeń 9 łokci = 30 stóp = 5184 cale.

1 dziesięcina ros. = 2400 sążni ros; 1 sążeń = 9 arszynów = 49 stóp; 1 stopa = 144 cali.

1 mórg pruski = 180 prętów; 1 pręt = 144 stóp; 1 stopa = 144 cali.

1 hektar = 1.7861 morga polsk. = 0.9153 dziesięciny ros. = 3.9166 morga prusk. = 1.7377 morga austr.

Miary dla ciał sypkich:

1 hektolitr = 100 litrom.
1 korzec polski = 4 ćwierciom = 32 garncy = 128 kwart.
1 czetwiert ros. = 2 ośminom = 8 czetwerykom = 64 garncom = 128 półgarncom.
1 hektolitr = 25 garncy pol. = 0.47639 czetwerti = 3.8112 czetweryka.

Miary ciał płynnych:

1 beczka polska = 25 garncy = 100 kwart.
1 beczka ros. = 40 wiadrom = 400 sztofom = 4000 czarkom.
1 hektolitr = 25 garncy = 8.1305 wiadra.

M i a r y c i ę ż a r u:

1 tonna = 1000 kg. = 10 cetnarów metrycznych.
1 cetnar polski = 4 kamieniom = 100 funtom = 3200 łutom.
1 berkowiec ros. = 10 pudów = 400 funtów = 12.800 łutów.
1 cetnar metryczny = 2.44462 cetnara pol. = 6.10482 puda.

M i a r y o b j ę t o ś c i:

1 m^3 = 0.1938 sążni pol. = 5.2328 łokci pol. = 0.1030 sążni ros. = 35.3166 stóp ros. = 2.7800 arszynów.

Taryfa pocztowo-telegraficzna.

Obrót wewnętrzny i z W. M. Gdańskiem.

1. Listy.

a) p r y w a t n e:

do wagi 20 g. — 15 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 30 gr.; do W. M. Gdańska do 20 g. — 18 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 36 gr.

b) u r z ę d o w e:

do wagi 20 g. — 15 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 30 gr.; ponad 250 g. do 2000 g. — 40 gr.

2. Kartki pocztowe.

pojedyńcze — 10 gr.; z odpowiedzią — 20 gr.

3. Druki.

a) p r y w a t n e:

do wagi 50 g. — 5 gr.; ponad 50 g. do 100 g. — 8 gr.; ponad 100 g. do 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.

b) urzędowe:

do wagi 500 g. jak za druki prywatne; ponad 500 g. do 2000 g. — 30 gr.

4. Druki dla ociemniałych:

do wagi 3000 g. — 3 gr.

5. Próbki towarów:

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — gr.

6. Papiery handlowe:

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.

7. Przesyłki mieszane:

(druki, próbki towarów, papiery handlowe, druki dla ociemniałych)

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.;

Najwyższa waga nie może przekraczać wagi przepisanej dla odnośnej części składowej przesyłki mieszanej.

8. Listy wartościowe:

opłata jak za list polecany odpowiedniej wagi i należytość od podanej wartości za każde 100 zł. lub części tychże — 10 gr. Uwaga: W obrocie z W. M. Gdańskiem oblicza się należytość od podanej wartości, jak przy listach wart. do zagranicy.

9. Paczki.

do wagi 1 kg — 40 gr.; ponad 1 kg. do 5 kg. — 80 gr.; ponad 5 kg. do 10 kg. — 130 gr.; ponad 10 kg. do 15 kg. — 180 gr.; ponad 15 kg. do 20 kg. — 250 gr.

a) za paczki ochronne opłaca się należytość o 50% wyższa.

b) za paczki z podaną wartością opłaca się ponadto i należytość asekuracyjną — 10 gr. za każde 100 zł.

i należytość manipulacyjną przy paczkach ponad 100 zł. wartości — 5 gr.

Uwaga: W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna.

10. Przekazy:

a) pocztowe zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:

do 10 zł. — 10 gr.; ponad 10 do 25 zł. — 25 gr.; ponad 25 do 50 zł. — 40 gr.; ponad 50 do 100 zł. — 60 gr.; ponad 100 do 250 zł. — 80 gr.; ponad 250 do 500 zł. — 20 gr.; ponad 500 do 750 zł. — 160 g.; ponad 750 do 1000 zł. — 200 gr.

b) telegraficzne:

oprócz należytości pod a) należytość manipulacyjna za sporządzenie telegramu przekazowego — 3 gr., należytość za telegram oraz za pospieszne doręczenie, o ile nie chodzi o przekazy adresowane poste-restante lub do zamiejscowego okręgu doręczeń.

Uwaga: z W. M. Gdańskiem obroty przekazowe nie istnieją.

11. Telegramy:

a) miejscowe i zamiejscowe — zwykle, opłata od wyrazu — 8 gr., najmniej jednak za dziesięć wyrazów;

b) pilne, opłata od wyrazu — 24 gr., najmniej jednak za 10 wyrazów.

12. Należytości dodatkowe:

a) polecenie przesyłek pocztowych — 20 gr.

b) za doręczenie pospieszne przesyłek listowych oraz zawiadomień o nadejściu listów wart. przekazów i paczek — 50 gr.

Obrót zagraniczny.

1. Listy:

do wagi 20 g. — 30 gr., za każde dalsze 20 g. — 15 gr.

do Austrji, Czechosłowacji, Turcji, Rumunji i Węgier

do wagi 20 g. — 24 gr., za każde dalsze 20 g. — 15 gr.

Najwyższa waga 2 kg. wymiary w trzech kierunkach najwyżej 45 cm., rulony najwyżej 75 cm. długości i 10 cm. średnicy.

2. Kartki pocztowe:

pojedyncze lub za każdą część kartki — 18 gr.

do Austrji, Czechosłowacji, Turcji, Rumunji i Węgier — 14 gr.

wymiary: największy 14X9 cm.; najmniejszy 10X7 cm.

3. Druki:

za każde 50 g. — 6 gr.

Najwyższa waga 2 kg. Waga pojedyńczo wysyłanych tomów może wynosić 3 kg.

Wymiary najwyższe: jak dla listów.

4. Druki dla ociemniałych:

za każde 500 g. — gr., Najwyższa waga 3 kg., Wymiary jak dla listów.

5. Próbki towarów:

za każde 50 g. — 6 gr., najmniej jednak — 12 gr. Najwyższa waga 500 g. Wymiary: 30X20X10 cm. Rulony: 80X15 cm.

6. Papiery handlowe:

za każde 50 g. — 6 gr., najmniej jednak — 30 gr. Najwyższa waga 2 kg. Wymiary: jak dla listów.

7. Przesyłki mieszane:

(druki, próbki towarów, papiery handlowe, druki dla ociemniałych),

za każde 50 g. — 6 gr., najmniej 12 gr., jeśli przesyłka składa się z druku i próbki towarów. — W innych wypadkach najmniej — 30 gr.

Najwyższa waga 2 kg., przy dołączeniu druku dla ociemniałych 3 kg.

Najwyższe wymiary i waga jak dla każdego poszczególnego rodzaju przedmiotów złączonych w jedną przesyłkę.

8. Listy wartościowe:

opłata jak za list polecony odpowiedniej wagi i należytość od podanej wartości za każde 300 franków lub część tychże — 50 ct.

9. Paczki:

Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi przewozu) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie paczkowej.

10. Przekazy:

tylko do Francji, Obszaru Saary i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
do 50 zł. — 50 gr., ponad 50 do 100 zł. — 100 gr., za każde dalsze 100 zł. — 50 gr.

11. Telegramy:

opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie telegraficznej.

12. Należytości dodatkowe:

a) polecenie przesyłek pocztowych — 30 gr.
b) za doręczenie pospieszne przesyłek listowych — 60 gr.
c) paczek — 50 gr.

Uwaga: Należytości za paczki i telegramy w ruchu zagranicznym oraz należności od podanej wartości przy paczkach i listach z podaną wartością ustala się w centymach złotych, odpowiadających groszom.

OPŁATY STEMPLOWE.

Rachunki i pokwitowania do 15 zł. wolne są od opłaty stemplowej.

Rachunki od każdych pełnych lub zaczętych 50 zł. winny być opatrzone stemplem, po 10 gr. Np. rachunek na sumę 103 zł. powinien mieć znaczków stemplowych za 30 gr. gdyż są tu dwie pełne pięćdziesiątki i trzecia zaczęta.

Pokwitowania od każdych pełnych lub zaczętych 20 zł. — po 10 gr.

Wypisy metryczne z aktów stanu cywilnego podlegają opłacie 40 gr.

Upoważnienia wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem upoważnień do prowadzenia spraw sądowych) 2 zł. Upoważnienia do prowadzenia spraw sądowych — 70 gr. Na upoważnieniach znaczki stemplowe może kasować tylko Urząd skarbowy.

Czeki amerykańskie — 1½% od tysiąca.

Czeki bankowe — 5 gr.

Podania zwykłe do urzędów — 2 zł., każdy załącznik — 40 gr. Podania w sprawach podatkowych: w sprawach do 20 zł. — 20 gr., do 140 zł. — 40 gr., a załączniki po 10 gr., w sprawach ponad 140 zł., — 2 zł., załączniki po 40 gr.

Poświadczenie własnoręczności podpisu: od podpisu po 30 gr., jeżeli jest więcej, niż dwa — 1 zł.

Odpis lub wyciąg, dokonany przez urząd, od każdej stronicy — 1 zł. Odpis poświadczony przez urząd — 40 gr. od każdej stronicy.

Przedwstępne umowy kupna i sprzedaży nieruchomości — ½% od sumy szacunku.

Akt rejentalny przy zmianie właściciela — 4%.

Odsetki za zwłokę w płaceniu podatków (z wyjątkiem gruntowego) za miesiąc cały i rozpoczęty — po 4%, koszta egzekucyjne — 5%, najmniej jednak 1 zł. Od podatku gruntowego — 1%.

Skrypty dłużne, wystawione na oznaczoną osobę — 1% od sumy długu, bez względu na termin płatności. Opłatę należy uiścić w przeciągu 3 tygodni od daty wystawienia.

Testamenty na sumę od 125 do 2300 zł. — 70 gr., od 2300 do 6150 zł. — 6 zł., od 6150 do 12300 zł. — 12 zł., od 12300 do 24600 zł. — 24 zł. 24 gr., od 24600 zł. do 61500 — 41 zł. 41 gr., od 61500 do 125000 zł. — 70 zł. 70 gr., od 125000 do 370000 zł. — 96 zł. ponad 370000 zł. — 125 zł.



Państwa w Europie.

	Nazwą i forma rządu	Km²	Ludność
1	Albanja: Forma rządu nieustalona	23.000	700.000
2	Andora: Rzeczpospolita	452	5.500
3	Austrja: Rzeczpospolita	84.000	6,450.000
4	Belgja: Królestwo	30.400	7,650.000
5	W. Brytanja i Irlandja: Królestwo	314.430	46,600.000
6	Bułgarja: Królestwo	87.500	4,500.000
7	Czechosłowacja: Rzeczpospolita	140.600	13,500.000
8	Danja: Królestwo	44.300	3,289.000
9	Estonja: Rzeczpospolita	47.500	1,750.000
10	Finlandja: Rzeczpospolita	377.000	3,500.000
11	Fiume (Rjeka): Wolne miasto	21	65.000
12	Francja: Rzeczpospolita	551.000	38,800.000
13	Gdańsk: Wolne miasto	1.900	325.000
14	Grecja: Królestwo	157.000	6,100.000
15	Hiszpanja: Królestwo	505.000	20,950.005
16	Holandja; Królestwo	34.200	6,950.000
17	Jugosławja: Królestwo	255.000	11,850.000
18	Lichtenstein: Księstwo	159	11 000
19	Litwa: Rzeczpospolita	46.000	1,400.000
20	Luksemburg: W. Księstwo	2.586	270.000
21	Łotwa: Rzeczpospolita	65.000	1,650.000
22	Monaco: Księstwo	1.5	25.000
23	Niemcy: Rzeczpospolita	471.000	59,600.000
24	Norwegja: Królestwo	323.500	2,720.000
25	Polska: Rzeczpospolita	386.273	27,160.163
26	Portugalja: Rzeczpospolita	91.000	6,450.000
27	Rosja Europejska	3,935.000	65,600.000
Rosja (sow. republiki)	Ukraina	480.000	26,000.000
	Białoruś	200.000	7,500.000
	Kaukaz północny	290.000	7,400.000
	Armenja	125.400	2,200.000
	Asserbejdżan	165.000	2,850.000
	oraz Gruzja	87.000	3,280.000
	Razem w Europie	5,272.900	114,880.000
	Syberja	12,893.900	9,200.000
	Turkiestan	3,488.500	11,250.000
	Chiwa i Buchara	270.000	2,300.000
	Razem w Azji	16,162.600	22,750.000
	Razem	21,485 000	187,580.000
28	Rumunja: Królestwo	297.000	15,500.000
29	San-Marino: Rzeczpospolita	61	12.000
30	Szwajcarja: Rzeczpospolita	41.300	3,887.000
31	Szwecja: Królestwo	448.300	5,850.000
32	Turcja: (Cesarstwo) w Europie	1.300	1,050 000
33	w Azji	567.000	10,500.000
34	Razem	569.000	11,550.000
35	Węgry: Królestwo	88.000	7,500.000
36	Włochy: Królestwo	311.000	37,650.000

PROGRAM I CEL

TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

oraz sposoby i warunki, przy pomocy których, każdy może się przyczynić do rozwoju Towarzystwa i jego Zakładów wychowawczych dla sierót i opuszczonej młodzieży.

Cel naszego Towarzystwa jest religijno-społeczny: praca nad udoskonaleniem własnem oraz wychowanie sierót i opuszczonej młodzieży.

Przyjmujemy do Zakładów naszych:

I. Kandydatów na członków-zakonników Towarzystwa:

Powołanie do życia zakonnego jest wielkim darem Bożym. Zatem kto wyczuwa w sobie chęć wstąpienia do naszego Zgromadzenia, niech się przedtem głęboko i poważnie zastanowi, czy ma:

a) mocne postanowienie zostania księdzem lub bratem, wraz z silną wolą pozostania w Zgromadzeniu na zawsze;
b) silną wolę i stałe dążenie, aby wyrzec się świata i całkowicie poświęcić się służbie Bożej, jakoteż dążyć do cnoty i doskonałości;
c) powołanie i zamiłowanie do pracy nad wychowaniem młodzieży;
d) zdrowie i siły fizyczne.

Warunki przyjęcia kandydatów:

Wiek, stanowisko lub zawód są rzeczą podrzędną. Ażeby zostać zakonnikiem, czyli członkiem Zgromadzenia, trzeba odbyć odpowiednie studja, nowicjat i złożyć śluby zakonne. Przy wstąpieniu wymagane są następujące dokumenta:

1) metrykę urodzenia i chrztu, 2) świadectwo moralności od proboszcza, 3) ostatnie świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo wyzwolin, względnie pracy, oraz 4) lekarskie świadectwo zdrowia.

Żyjemy odpowiednio do naszego hasła „Powściągliwość i Praca“ ubogo, na wzór włościan. Utrzymujemy się w wielkiej mierze z ofiar ludzi miłosiernych, więc niesłuszną byłoby rzeczą żyć zbytkownie za pieniądze tych, którzy żeby nas wesprzeć, nieraz sobie od ust odejmują. Nadto wychowując młodzież ubogą i ucząc ją przestawać na małem, musimy jej świecić pod tym względem przykładem, który jest w wychowaniu czynnikiem najważniejszym.

II. Dzieci na wychowanie:

Na wychowanie przyjmujemy dzieci ubogie i opuszczone od m. w. 12-tu lat. Stałego jednak terminu przyjęcia nie naznaczamy. Dziecko biedne i opuszczone czekać nie może, więc o ile jest miejsce, przyjmuje się takowe kiedy się zgłosi.

Zakłady nasze nie są zakładami ściśle naukowymi, ale w pierwszym rzędzie zakładami wychowawczymi. Wielu jednak nas nie rozumie i wskutek tego stawia bardzo często zakładom naszym zbyt wielkie wymagania. Zdaje im się, że jak dziecko przyjdzie do zakładu, to musi, jeżeli już nie zdać matury, (bo i tego czasem żądają) to przynajmniej zostać majstrem lub czeladnikiem w jakimś zawodzie. Tymczasem dla dziecka biednego i opuszczonego jest już nieocenionem dobrodziejstwem, gdy mu się użyczy łyżki ciepłej srtawy, (której mu nieraz przedtem brakowało) i dach nad głową, a zaprawiając je do powściągliwości i pracy jakiejkolwiek, przetrzyma się je w zdrowej i reli-

gijnej atmosferze przez czas dziecięcego niedołęstwa np. od 16—17-tu lat, by sobie mogło później zapracować na kawałek chleba, choćby jako robotnik rolny. Mimoto, wychowankowie nasi mają możność wyuczenia się różnych rzemiosł, a obok tego mogą zdobyć odpowiednie wiadomości szkolne potrzebne w obranym zawodzie. Nauki średnie i wyższe ułatwiamy tylko kandydatom na zakonników, którzy mają powołanie do stanu duchownego i którzy jako kapłani lub bracia poświęcają się pracy w duchu Towarzystwa.

Dzieci chorych i moralnie zepsutych nie przyjmujemy pod żadnym warunkiem. Jest jednak gorącem naszem pragnieniem założyć osobny zakład poprawczy, aby i tych najgorszych sprowadzić na drogę cnoty. Narazie jednak, ciężkie stosunki obecne nie pozwalają nam urzeczywistnić naszych zamiarów.

Warunki przyjęcia dzieci:

Do podania o przyjęcie dołączyć należy 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od proboszcza, 3) świadectwo ubóstwa z gminy, potwierdzone przez urząd parafjalny, 4) świadectwo szkolne, o ile dziecko do szkoły uczęszczało, i 5) lekarskie świadectwo zdrowia i szczepienia ospy.

UWAGA: Do wszelkich podań i korespondencji wymagających odpodzi w sprawach przyjęć, upraszamy dołączyć znaczek pocztowy.

* * *

Sposoby i warunki, którymi każdy bez względu na płeć i stanowisko przyczynić się może do rozwoju Towarzystwa i jego zakładów sierocych.

Wielki nasz Założyciel, ś. p. Ks. Bronisław Markiewicz, zakładając zakłady dla sierót i opuszczonej młodzieży, zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że aby można było wychowywać dzieci opuszczone, trzeba mieć także moralne i materjalne poparcie ludzi miłosiernych. I w tym to celu, założył Towarzystwo „Powściągliwość i Praca", pod sztandarem którego skupili się wszyscy ci, którzy głęboko zrozumieli i przejęli się ideą tego męża opatrznościowego, i którzy dla niej pracują; jedni jako członkowie zakonnicy w zakładach w charakterze nauczycieli, wychowawców i majstrów, — inni zaś, żyjąc na świecie, jako członkowie wspierający, pomagają zakładom moralnie i materjalnie, jak kogo stać i jak kto może.

Towarzystwo to istnieje i jeżeli kiedy, to dziś, gdy w Polsce sieroty po ofiarach wojny liczymy na setki tysięcy, ludzi miłosiernych, którzyby gorąco wspierali i pomagali zakładom naszym, potrzeba jaknajwięcej.

Na członka Towarzysta wpisać się może każdy, posyłając swój dokładny adres i ofiarę, na jaką go stać do Redakcji „Powściągliwości i Pracy" w Miejscu Piastowem Małopolska.

Od chwili przyjęcia, każdy członek otrzymuje bezpłatnie nasz miesięcznik „Powściągliwość i Praca", zaś po kilku miesiącach, piękny dyplom członkowski.

Obowiązki Członków wspierających.

Obowiązkiem członków wspierajacych naszego Towarzystwa jest przedewszystkiem przykładne życie według zasad katolickich, oraz:

a) moralne i materjalne wspieranie zakładów naszych wedle sił i możności przez ofiary własne i zbieranie składek na cele Towarzystwa;
b) zjednywanie nowych członków wspierających;
c) zachęcanie pobożnej i przykładnej młodzieży do pśświęcenia się życiu zakonnemu w naszem Towarzystwie w chatakterze kapłanów lub braci,
d) rozpowszechnianie w swojej okolicy miesięcznika „Powściągliwość i Praca", organu Towarzystwa, zawierającego artykuły do religijnych i narodowych potrzeb naszego społeczeństwa, aby rozpalić w nim gorącą wiarę ojców naszych i szlachetną miłość ojczyzny, aby uświęcić życie rodzinne i zachęcić do dobrego i przykładnego wychowania dzieci.

e) zjednywanie członków majętnych, którzyby, mając ku temu możność i warunki wspierali nasze Zgromadzenie: 1 przez fundowanie internatów, szkół i t. d. dla sierót i opuszczonej młodzieży, 2 przez darowiznę domów, gospodarstw i kapitałów na cele Towarzystwa zupełnie bezinteresownie lub zastrzeżeniem wypłacenia procentów, względnie innych świadczeń do śmierci, 3 przez zaopatrywanie zakładów naszych w aparaty religijne, utenzylja szkolne, książki do nauki i bibljoteki, bieliznę, odzież, obuwie (nawet używane), przyrządy do gier i zabaw dziecinnych i t. d.

W szczególniejszy sposób mogą się przysłużyć naszemu Towarzystwu członkowie wspierający przez rozpowszechnianie naszych wydawnictw i miesięcznika, które powinny znajdować się w każdym domu polskim i katolickim, w związkach młodzieży, stowarzyszeniach i bractwach.

W dzisiejszych czasach, kiedy mamy na każdym niemal kroku tyle złych pism, zatruwających wszelką zgnilizną moralną szczególnie naszą młodzież, lud i warstwy robotnicze, ileż dobrego wobec Boga i Ojczyzny uczynić może każdy nasz członek wspierający, rozpowszechniający w duchu religijnym i narodowym redagowane i nie drogie pisma, kalendarze, piękne powieści, książeczki do nabożeństwa i t. d. wydawane przez nasze Towarzystwo, a jednocześnie, wiele korzyści materjalnych przyniesie zakładom naszym, wychowującym w Imię Chrystusa najnieszczęśliwsze istoty na świecie, sieroty.

Miesięcznik nasz, kalendarze, książeczki i t. d. drukują, oprawiają i wysyłają w świat nasze sierotki i w ten sposób niosą radość i szczęście innym, a sobie zapracowują na chleb.

Społeczeństwo nasze coraz żywiej interesuje się sprawą wychowania najuboższych i uznaje jej doniosłość, ale jeszcze nie w tym stopniu, jak ona tego wymaga.

Polska ma do wychowania setki tysięcy sierót, które nie mając opieki giną w haniebny sposób w nurtach wszelkiego zła i zgnilizny moralnej. Czyż nie lepiej byłoby, gdyby wszystkie te dzieci wychowały się na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny i zamiast przeklinać, błogosławiły swój naród, boć przecież i te wydziedziczone sierotki są dziećmi jednej i tej samej Matki-Ojczyzny i mają prawo domagać się od swoich rodaków pomocy i miłosierdzia. Na to jednak trzeba ogromnych funduszow i ludzi pełnych zaparcia się i poświęcenia. Za jedno i drugie Pan Jezus sowicie zapłaci „bo coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili".

Wszelką korespondencję w sprawach Towarzystwa upraszamy kierować pod adresem:

Towarzystwo Świętego Michała Archanioła

w Miejscu Piastowem (Małopolska.)

UWAGA: Dla wyjaśnienia komunikujemy, że humanitarne Towarzystwo nasze „Powściągliwość i Praca" zatwierdzone w r. 1919 przez władze rządowe polskie, w r. 1922 zostało przez władze kościelne zatwierdzone jako Zgromadzenie zakonne pod wezwaniem **św. Michała Archanioła.**

DO WSZYSTKICH DOBRYCH I MIŁOSIERNYCH DZIECI POLSKICH!

Przepiękne Święta Bożego Narodzenia, a z niemi tradycyjna gwiazdka, nadchodzą. Z jakąż radością oczekują dzieci tych miłych i błogich chwil łamania się opłatkiem w kole kochającej się rodziny, odbierania pięknych podarków gwiazdkowych i śpiewania staropolskich pastorałek pod jaśniejącem i bogatem drzewkiem. Wszystkie dzieci będą się radować w ten Święty Wieczór narodzenia Bożej Dzieciny, tylko naszym sierotkom będzie bardzo smutno i boleśnie. Zazwyczaj oblewają się łzami, bo nie mają kochających rodziców, którzy przytuliliby je do serca, którzyby poczynili dla nich podarki, ubrali choinkę... Przełożeni, zastępujący im dom i rodziców, mają ich setki i nie są w stanie zająć się każdym dzieckiem z osobna i są bardzo biedni, i prócz gorących łez w oku, opłatka i ciepłej potrawy, nic im więcej dać nie mogą.

A jednak te biedne sierotki zasługują na litość. To też w tym roku poraz pierwszy zwracamy się do Was, Kochane Dzieci Polskie, z prośbą; byście przytuliły do swoich szlachetnych serduszek biedne nasze sierotki. Dzieci wiele mogą, jeśli chcą. Niech każde uzbiera co może. W paczkę dołączy serdeczny liścik i prześle pod adresem Redakcji i zaznaczy, czy dla chłopca czy dla dziewczynki, a gdy nadejdzie gwiazdka, Redakcja rozdzieli paczki pomiędzy wszystkie dzieci. Po wigilji nastąpi Św. Msza Pasterska, w czasie której, obdarowane dzieci będą modliły się za swoje Malutkie Dobrodziejki i Dobrodziejów i w ich intencji ofiarują Komunję Świętą. Niezależnie od tego, każde dziecko prześle swoim Dobrodziejom piśmienne podziękowania. To samo uczyni Redakcja w miesięczniku naszym „Powściągliwość i Praca“, podając jednocześnie dokładny opis uroczystości.

Paczki upraszamy łaskawie przesyłać pod adresem:

REDAKCJA „POWŚCIĄGLIWOŚCI i PRACY“

w Miejscu-Piastowem, Małopolska.

Jeżeli nasz Kalendarz Królowej Korony Polskiej podobał się Szanownym Czytelnikom i Dobrodziejom, niechaj i innym kupno takowego doradzą. Tym sposobem dopomogą nam Czytelnicy nasi, bo Kalendarz ten, to nasza praca bardzo mozolna, za którą Przełożeni nasi zakupią nam na zimę zboża na chleb, ciepłe ubranka i obuwie, a może i na gwiazdkę coś się oszczędzi.

O szerokie rozpowszechnianie i gorące popieranie naszego Kalendarza i wydawnictw gorąco upraszają wszystkich Przezacnych Czytelników

SIEROTY ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH

w Miejscu - Piastowem.







LAMPY GAZOWE, SZKŁA I SIATKI. KARNISZE MOSIĘŻNE, KLATKI I BASENIKI. KOSZYKARSKIE WYROBY: FOTELE, KRZESŁA, KANAPKI, STOLIKI, KOSZE NA KWIATY, KOŁYSKI, ŁÓŻECZKA I T. P. WSZYSTKO PIĘKNIE WYKONANE. MEBLE I URZĄDZENIA BIUROWE. DOSTARCZAM PO CENACH BARDZO NISKICH. TELEFONY, ELEKTR. DYNAMA, MOTORY I POMPY ODŚRODKOWE, DRUTY IZOLOWANE I GOŁE I TP. ORAZ MATERJAŁY W ZAKRES ELEKTRYCZNOŚCI WCHODZĄCE.

Przybory fotograficzne

Przyjmuje DO NAPRAWY MASZYNY DO PISANIA I SZYCIA, JAK RÓWNIEŻ INSTALUJE. **Światła i dzwonki elektryczne.**

ZWIEDZANIE SKLEPU NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA.

~~Oferty na żądanie.~~

DO WSZYSTKICH DOBRYCH I MIŁOSIERNYCH DZIECI POLSKICH!

Przepiękne Święta Bożego Narodzenia, a z niemi tradycyjna gwiazdką, nadchodzą. Z jakąż radością oczekują dzieci tych miłych i błogich chwil łamania się opłatkiem w kole kochającej się rodziny, odbierania pięknych podarków gwiazdkowych i śpiewania staropolskich pastorałek pod jaśniejącem i bogatem drzewkiem. Wszystkie dzieci będą się radować w ten Święty Wieczór narodzenia Bożej Dzieciny, tylko naszym sierotkom będzie bardzo smutno i boleśnie. Zazwyczaj oblewają się łzami, bo nie mają kochających rodziców, którzy przytuliliby je do serca, którzyby poczynili dla nich podarki, ubrali choinkę... Przełożeni, zastępujący im dom i rodziców, mają ich setki i nie są w stanie zająć się każdym dzieckiem z osobna i są bardzo biedni, i prócz gorących łez w oku, opłatka i ciepłej potrawy, nic im więcej dać nie mogą.

A jednak te biedne sierotki zasługują na litość. To też w tym roku poraz pierwszy zwracamy się do Was, Kochane Dzieci Polskie, z prośbą; byście przytuliły do swoich szlachetnych serduszek biedne nasze sierotki. Dzieci wiele mogą, jeśli chcą. Niech każde uzbiera co może. W paczkę dołączy serdeczny liścik i prześle pod adresem Redakcji i zaznaczy, czy dla chłopca czy dla dziewczynki, a gdy nadejdzie gwiazdka, Redakcja rozdzieli paczki pomiędzy wszystkie dzieci. Po wigilji nastąpi Św. Msza Pasterska, w czasie której, obdarowane dzieci będą modliły się za swoje Malutkie Dobrodziejki i Dobrodziejów i w ich intencji ofiarują Komunję Świętą. Niezależnie od tego, każde dziecko prześle swoim Dobrodziejom piśmienne podziękowania. To samo uczyni Redakcja w miesięczniku naszym „Powściągliwość i Praca", podając jednocześnie dokładny opis uroczystości.

Paczki upraszamy łaskawie przesyłać pod adresem:

REDAKCJA „POWŚCIĄGLIWOŚCI i PRACY"

w Miejscu-Piastowem, Małopolska.

Jeżeli nasz Kalendarz Królowej Korony Polskiej podobał się Szanownym Czytelnikom i Dobrodziejom, niechaj i innym kupno takowego doradzą. Tym sposobem dopomogą nam Czytelnicy nasi, bo Kalendarz ten, to nasza praca bardzo mozolna, za którą Przełożeni nasi zakupią nam na zimę zboża na chleb, ciepłe ubranka i obuwie, a może i na gwiazdkę coś się oszczędzi.

O szerokie rozpowszechnianie i gorące popieranie naszego Kalendarza i wydawnictw gorąco upraszają wszystkich Przezacnych Czytelników

SIEROTY ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH

w Miejscu - Piastowem.